

KOŁA NAUKOWE

– szkołą twórczego działania

Edycja czwarta



Redakcja:
Ewelina Niżnikowska
Joanna Baj-Korpak

Biała Podlaska 2016

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA
IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

KOŁA NAUKOWE
– SZKOŁĄ TWÓRCZEGO DZIAŁANIA
EDYCJA CZWARTA

REDAKCJA
Ewelina Niżnikowska
Joanna Baj-Korpak

Biała Podlaska 2016

Wydawca:

Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Recenzenci:

prof. zw. dr hab. Józef Bergier
prof. zw. dr hab. Roman Lewicki
dr hab. Barbara Bergier
dr inż. Alicja Baranowska
dr inż. Marta Chodyka
dr Anna Pańczuk
dr Anna Ślifirczyk
dr Dorota Tomczyszyn
dr inż. Magdalena Zwolińska-Ligaj

Redakcja:

dr Ewelina Niżnikowska
dr Joanna Baj-Korpak

© Copyright by Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

ISBN 978-83-64881-24-4

Nakład: 150 egzemplarzy

Liczba arkuszy wydawniczych: 14,5



Wydawnictwo PSW JPII
ul. Sidorska 95/97, p. 334R
21-500 Biała Podlaska
www.pswbp.pl

Skład, druk i projekt okładki

Agencja Reklamowa TOP, ul. Toruńska 148, 87-800 Włocławek,
tel.: 54 423 20 40, fax: 54 423 20 80, www.agencjatorp.pl

SPIS TREŚCI

<i>Słowo od redaktorów</i>	7
Anna Bida <i>Podstawowa wiedza medyczna adeptów ratownictwa medycznego</i>	9
Bartłomiej Leszczyński, Marta Konopka <i>Transplantologia, transplantacja – szansa na nowe życie</i>	24
Patrycja Koziestańska <i>Wolontariat jako forma aktywności społecznej studentów pedagogiki</i>	36
Aneta Osiał, Ilona Wyzińska <i>Mowa widziana – strukturalizm kategoriowy emocji, czyli mowa niewerbalna w odniesieniu do socjalizowanego dziecka</i>	45
Sebastian Nieścioruk <i>Rodziny z dzieckiem z niepełnosprawnością a wsparcie społeczne i instytucjonalne</i> ...	56
Marzena Osipacz <i>Stereotyp cudzoziemca. Studium socjologiczne na przykładzie gminy Wołyń</i>	68
Paulina Kalita <i>Czas jako aktualna idea historii filozofii</i>	77
Edyta Pikutin <i>Nabywanie kompetencji poprzez uczestnictwo w wybranych imprezach rekreacyjno-kulturalnych w skansenie Białostockiego Muzeum Wsi</i>	87
Ewelina Parafińska <i>Motyw dziecka w twórczości malarzy rosyjskich XIX w. - Konstantego Jegorowicza Makowskiego i Wasilija Grigoriewicza Pierowa</i>	101
Paweł Piszcz, Marcin Ślifirczyk, Dorota Kawińska <i>Zespół wypalenia zawodowego wśród ratowników medycznych</i>	114

Bogusława Olszewska

Budynek starego budownictwa – obiektem energooszczędnym. Analiza możliwości dostosowania istniejącego budynku do warunków energooszczędnych 123

Natalia Ciesnowska

Bankowość elektroniczna wśród studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej 141

Jowita Przybysz

Zjawisko zadłużania w świetle opinii studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej 153

Anna Rybak

Zjawisko oszczędzania – analiza porównawcza wśród studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej 168

Beata Samek, Małgorzata Tymicka

Analiza wiedzy i świadomości mieszkańców Białej Podlaskiej na temat prawa pracy . . 181

Katarzyna Mrozik, Natalia Ciesnowska

Ocena poziomu konkurencyjności województwa lubelskiego i podlaskiego 195

**Angelika Medak, Anna Greniuk, Wioleta Swatek,
Paulina Gąsior**

Dochodowość uprawy soi w Polsce – studium przypadku 204

**Wioleta Swatek, Anna Greniuk, Paulina Gąsior,
Angelika Medak**

Planowanie i powierzchnia upraw pszenicy w regionie wschodnim Polski 213

Tomasz Bujalski

Wybrane rośliny uprawiane na cele energetyczne w Polsce 220

Paulina Gąsior, Wioleta Swatek, Angelika Medak, Anna Greniuk

Relacja ceny skupu i plonu do powierzchni uprawy pszenżyta w Polsce 230

**Marlena Wójcik, Magdalena Kapelusznia, Martyna Gaj,
Alicja Lenkiewicz, Paulina Skroś**

Cena skupu i plonu, a powierzchnia uprawy żyta 240

**Alicja Lenkiewicz, Paulina Skroś, Martyna Gaj,
Magdalena Kapelusznna, Marlena Wójcik**

*Zmiany w powierzchni upraw i w plonowaniu jęczmienia
w województwie lubelskim.* 248

Anna Greniuk, Angelika Medak, Wioleta Swatek, Paulina Gąsior

Produkcja ziemniaków w Polsce przed i po akcesji 258

Kamil Galecki, Mateusz Lewczuk

Topola jako jedna z ważniejszych roślin uprawnych na cele energetyczne w Polsce . . 267

Ewelina Bąk, Aleksandra Mamruk

Wybrane gatunki roślin polecane do gospodarstw agroturystycznych 277

Słowo od redaktorów

*„Wiedzę możemy zdobywać od innych,
ale mądrości musimy nauczyć się sami”*

- Adam Mickiewicz

Zaprezentowana monografia obejmuje dwadzieścia pięć doniesień wygłoszonych podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Studenckich Kół Naukowych zorganizowanej przez Koło Naukowe Studentów Turystyki i Rekreacji Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w 2015 roku. Celem konferencji było stworzenie interdyscyplinarnego forum do prezentacji osiągnięć naukowych studentów należących do uczelnianych kół naukowych.

Tematyka konferencji obejmowała zagadnienia z zakresu wielu dyscyplin naukowych w aspekcie interdyscyplinarnym. Zakres tematyczny był bardzo szeroki i zróżnicowany, tak pod względem treści jak i formy prezentacji.

Wyrażamy nadzieję, iż wszechstronna problematyka tych materiałów wzbudzi zainteresowanie osób z różnych kręgów naukowych, teoretyków i praktyków, a w szczególności „młodych naukowców” wkraczających w bogaty świat nauki.

Mamy nadzieję, iż niniejsza monografia spełni oczekiwania czytelników, a tym samym stanie się inspiracją dla środowisk akademickich do podjęcia dalszych działań na rzecz rozwoju naukowego studentów.

Słowa szczególnego podziękowania chcemy skierować do Rektora Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej prof. zw. dr. hab. Józefa Bergiera, za wartościowe wskazówki oraz wspieranie naszych działań w wydaniu niniejszej monografii pokonferencyjnej.

Redaktorzy

Anna Bida

Studenckie Koło Naukowe „eRka”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr n. med. Anna Ślifirczyk

PODSTAWOWA WIEDZA MEDYCZNA ADEPTÓW RATOWNICTWA MEDYCZNEGO

Streszczenie

Pytanie o motywację kandydatów na ratowników medycznych to nie jedyne pytanie z jakim przyszło się zmierzyć przyszłym studentom na tym kierunku. Musieli oni odpowiedzieć na pytania z medycyny i dziedzin pokrewnych oraz wykazać się znajomością powszechnie stosowanych autorskich zapisów prawnych. Celem niniejszej pracy było przedstawienie wyników autorski badań diagnostycznych dotyczących wiedzy kandydatów na studia na kierunku Ratownictwo Medyczne w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Studenci rozpoczynający swoją edukację wykazali się wysoką znajomością zagadnień.

Wstęp

Wielokrotne reformy systemu oświaty oraz zmiany dotyczące szkolnictwa wyższego w Polsce mają przełożenie na jakość kształcenia studentów. W obecnej chwili uczeń już w gimnazjum powinien wiedzieć na jaki kierunek studiów chce się udać. Starać się tak kierować swoją edukacją oraz wyborem szkoły średniej, aby te założenia sprzed kilku lat spełnić. Tylko czy osoba mająca 13-15 lat ma świadomość co chciałaby robić za lat 10?

Bardzo często wybór kierunku edukacji wyższej jest chwilową modą, namową kolegów lub założeniem awaryjnym, gdy nie powiódł się pierwszy plan. Dodatkowo, reforma szkolnictwa wyższego, która zniosła egzaminy wstępne na studia doprowadziła do sytuacji, kiedy to na studia idą osoby nieprzygotowane do edukacji na konkretnym kierunku. Bardzo często osoby, które edukację z przedmiotów pokrewnych z kierunkiem wyboru studiów zakończyły dwa lub trzy lata wcześniej, czyli w pierwszej klasie szkoły średniej.

Rekrutacja na uczelnie wyższe odbywa się w oparciu o wyniki uzyskane na egzaminie maturalnym (Ustawa o szkolnictwie wyższym, 2005). Większość uczelni, aby móc umożliwić edukację wszystkim chętnym maturzystom, a nie tylko tym z konkretnym wynikiem z oczekiwanego przedmiotu, dopuszcza rekrutację osób, które zdawały egzamin dojrzałości z innych, niepokrewnych przedmiotów. Nieliczne uczelnie wyższe korzystają z zapisu tejże samej ustawy

o ewentualnym drugim punkcie rekrutacji, który umożliwia przeprowadzenie dodatkowego egzaminu wstępnego z wiedzy teoretycznej kandydata, która nie została uwzględniona podczas egzaminu dojrzałości (Ustawa o szkolnictwie wyższym, 2005).

Niniejszy artykuł dywaguje na temat szczegółowej wiedzy kandydatów na ratowników medycznych.

Od kandydatów na ratowników medycznych, którzy do tej pory nie mieli styczności z tym zawodem nie wymaga się znajomości obowiązujących aktów prawnych czy specjalistycznej wiedzy medycznej. Jednakże, znaczna część informacji jest ogólnie dostępna i powszechnie stosowana. Przeprowadzone badanie sondażowe wśród kandydatów na studia na kierunku ratownictwo medyczne miało na celu sprawdzenie podstawowej wiedzy medycznej, ratunkowej oraz zasad udzielania pierwszej pomocy, które powinny być znane każdej osobie bez względu na wiek czy wykonywany zawód.

Bez wątpienia dużą rolę w poprawie świadomości społeczeństwa na temat zasad udzielania pierwszej pomocy odgrywają liczne zajęcia, kursy i szkolenia z tego zakresu. Już od najmłodszych lat uczy się dzieci i młodzież odpowiednich zachowań w sytuacjach tego wymagających.

Początki tej edukacji wzięła na siebie Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która od 2006 roku kształci w ramach Programu Edukacyjnego „Ratujemy i uczymy ratować”. Ponad półtora miliona dzieci z klas I – III szkół podstawowych uczestniczyło w szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Dzięki tym zajęciom najmłodsi wiedzą jak zachować się w przypadku zagrożenia życia, jak pomóc osobie, która straciła oddech oraz jak wykonać telefon ratunkowy (Owsiak, 2011).

Kontynuacją, a być może przypomnieniem wiedzy, są zajęcia w ramach przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa, który realizowany jest w szkole gimnazjalnej (Ministerstwo Edukacji Narodowej, 2014). Kolejnym spotkaniem ze standardami udzielania pierwszej pomocy jest kurs na prawo jazdy, kiedy to raz jeszcze wspomina się podstawowe czynności. Natomiast, już w wieku dorosłym osoba czynna zawodowo wielokrotnie uczestniczy w szkoleniach podkreślających zasady pomocy przedlekarskiej.

Material i metoda

Założeniem wykonanych badań było sprawdzenie podstawowej wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz elementów medycyny ratunkowej wśród kandydatów na studia na kierunku ratownictwo medyczne w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Jako termin przeprowadzenia badania ustalono Dzień Adaptacyjny Studentów I roku – 1 października 2014 roku. W badaniu wzięło udział 34 studentów rozpoczynających edukację na kierunku Ratownictwo Medyczne.

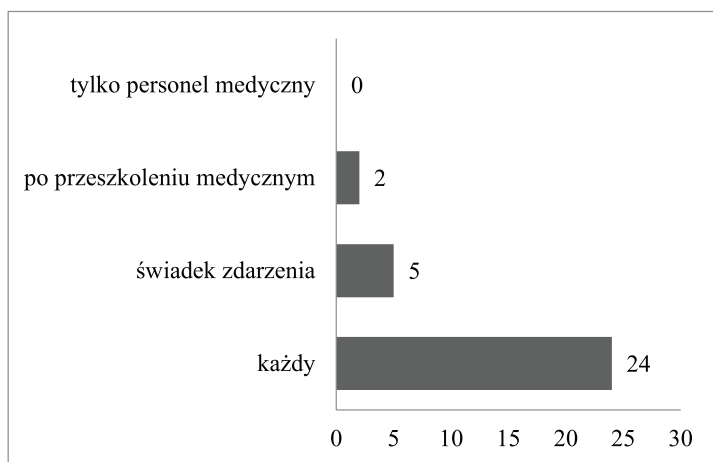
W badaniu wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego opartą na autorskim kwestionariuszu ankiety, który składał się z 15 pytań zamkniętych, 1 pytania otwartego oraz metryczki do celów statystycznych. Pytania zamknięte miały cztery warianty odpowiedzi, z czego jeden był poprawny. Mimo jasno określonych wytycznych wypełniania ankiety oraz dodatkowo ustnie przedstawionej instrukcji trzy kwestionariusze należało odrzucić, z powodu błędnego lub niekompletnego wypełnienia. Analizie badawczej poddano 31 kwestionariuszy.

Przeprowadzone badanie miało charakter jednorazowy i nie było ponawiane w późniejszym terminie, mimo braku 100% obecności kandydatów na ratowników medycznych w pierwszym dniu nauki.

Badana grupa liczyła 31 osób - 22 mężczyzn i 9 kobiet, w przedziale wieku od 17 do 35 lat. Znaczna większość badanych ukończyła liceum ogólnokształcące – 27 osób, 2 osoby zdobyły wykształcenie techniczne zawodowe oraz po 1 osobie zasadniczą szkołę zawodową i liceum profilowane. Wśród ankietowanych znajdowały się 2 osoby, które zadeklarowały ukończenie szkoły średniej o profilu ratownik medyczny oraz 7 osób po klasie biologiczno-chemicznej. Wykształcenie pozostałych badanych było najczęściej ogólne, ekonomiczne, profile mieszane, humanistyczne oraz typowo techniczne i zawodowe. Zaskakujący jest fakt, iż osoby deklarujące ukończoną edukację na profilu ratownik medyczny popełniały znacznie więcej błędów niż osoby nie mające z tą tematyką styczności. Wśród uczestników badania przeważali mieszkańcy gminy Biała Podlaska (10 osób), co stanowiło 1/3 ankietowanych. Na drugim miejscu znaleźli się studenci pochodzący z gminy Chełm (4 osoby). Gminę Wisznice oraz Międzyrzec Podlaski reprezentowały po 3 osoby. Pojedyncze osoby zadeklarowały zamieszkanie gmin: Bełżyce, Drelów, Kąkolewnica, Nurzec-Stacja, Platerów, Radzyń Podlaski, Siennica Różana, Skórzec, Terespol, Wołyń. Jedna osoba spośród ogółu badanych pochodziła z Ukrainy. Najlicniejszą grupę kandydatów na ratowników medycznych stanowili mieszkańcy z województwa lubelskiego. Ponadto dwie osoby z województwa mazowieckiego, jedna z województwa podlaskiego oraz jeden przedstawiciel z Ukrainy.

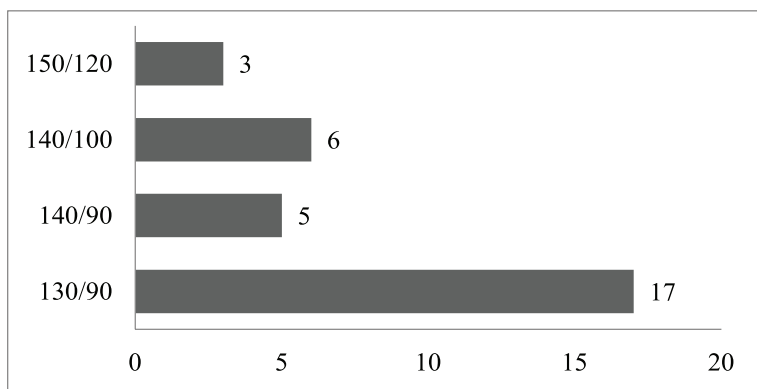
Wyniki

Udzielone przez ankietowanych odpowiedzi można analizować na dwa sposoby: z podziałem na poszczególny wariant odpowiedzi lub jako odpowiedź poprawna bądź negatywna. W taki też sposób została dokonana analiza wyników.



Ryc. 1. Osoba zobligowana do udzielenia pierwszej pomocy

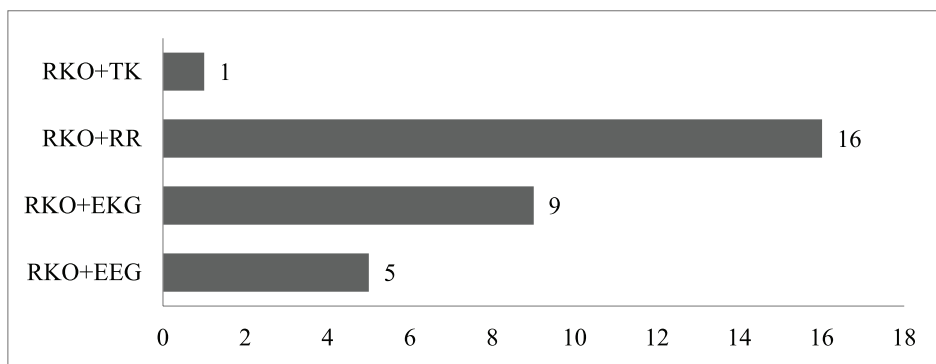
Pytanie pierwsze nie powinno być zaskoczeniem dla ankietowanych. Dotyczyło ono osoby, która jest zobligowana do udzielenia pierwszej pomocy w razie konieczności (ryc. 1). Znaczna większość badanych poradziła sobie z nim dobrze – 24 osoby udzieliły odpowiedzi poprawnej, czyli, że każda osoba jest zobowiązana do niesienia pomocy. Według 5 osób osobą odpowiedzialną za pomoc poszkodowanemu jest świadek zdarzenia, co też jest odpowiedzią poprawną, ale mniej dokładną. Kodeks Prawa Karnego nakłada na każdą osobę, bez względu na to czy był świadkiem zdarzenia czy nie, obowiązek udzielenia poszkodowanemu pomocy (Kodeks Karny, 1997). Dwie osoby wybrały odpowiedź „osoba po przeszkoleniu medycznym”. W świetle panujących aktów prawnych osoba taka ma uprawnienia do udzielenia pomocy specjalistycznej, a nie pierwszej pomocy jaką jest choćby wezwanie zespołu ratownictwa medycznego. Żadna z osób badanych nie zaznaczyła odpowiedzi „tylko personel medyczny”.



Ryc. 2. Dopuszczalna wartość, jakiej nie powinno przekraczać prawidłowe ciśnienie tętnicze

Pierwszą, rzucającą się w oczy uwagą jest nieznamość przez kandydatów na ratowników medycznych regulaminowych wartości ciśnienia tętniczego oraz nieumiejętne czytanie ze zrozumieniem. Ponad połowa ankietowanych (17 osób) zaznaczyła wartość ciśnienia tętniczego będącego w normie. Z tą różnicą, że nie tego dotyczyło pytanie, brzmiące: „Prawidłowe wartości ciśnienia tętniczego nie powinny przekraczać”. Tak więc, tylko 5 osób udzieliło poprawnej odpowiedzi „140/90” – od tej wartości bowiem diagnozowane jest nadciśnienie tętnicze (Wytyczne, 2013). Według 6 osób ciśnienie tętnicze nie powinno przekraczać oznaczenia „140/100”. Dla 3 osób wartość ta jest równa „150/120” (ryc. 2).

Wydawałoby się proste pytanie, a sprawiło najwięcej trudności ankietowanym. Być może należałoby się zastanowić nad odpowiednim formułowaniem pytań.



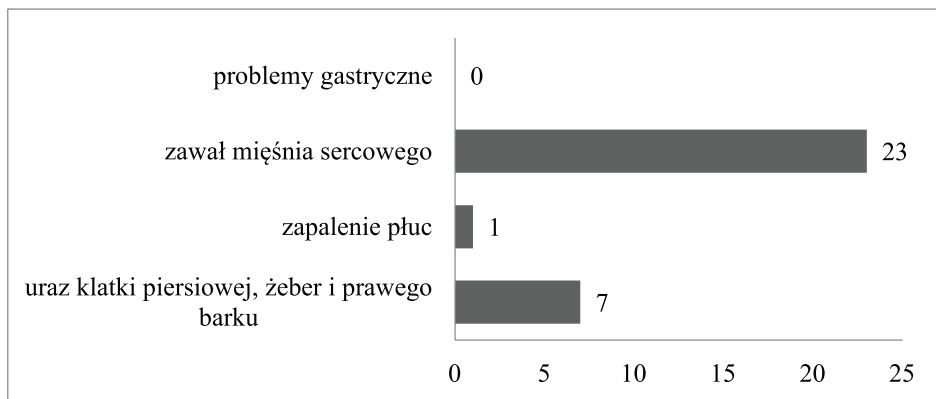
Ryc. 3. Wskazane działania przy nagłym zatrzymaniu krążenia

Pytanie trzecie wymagało specjalistycznej wiedzy z medycyny ratunkowej lub podstawowej wiedzy o diagnostyce wykonywanej u pacjenta (ryc. 3). Niestety, pytanie to przysporzyło ankietowanym wiele trudności, mimo rozwinięcia podanych skrótów.

W przypadku nagłego zatrzymania krążenia (NZK) połowa badanych studentów (16 osób) poza rozpoczęciem resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO) pomogłaby sobie pomiarem ciśnienia tętniczego (RR). Próba ta byłaby trudna do wykonania, gdyż ciśnienie tętnicze w zatrzymaniu krążenia z reguły jest nieoznaczalne (Wytyczne Resuscytacji, 2010). Poprawną odpowiedź zaznaczyło 9 osób – poza przystąpieniem do resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO) wykonałyby badanie EKG serca. Dla 5 osób istotnym badaniem w zatrzymaniu krążenia okazało się EEG służące do pomiaru bioelektrycznej czynności mózgu. Jedna osoba chciała wykonać tomografię komputerową (TK).

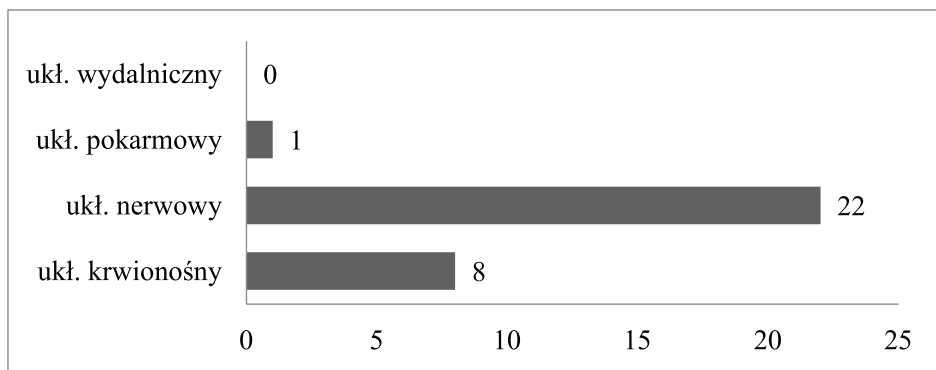
Niski wynik poprawnych odpowiedzi można przypisać nieumiejętności oceny sytuacji oraz problemowi w zidentyfikowaniu się z osobą udzielającą

pierwszej pomocy (świadek zdarzenia czy zespół ratownictwa medycznego). Być może wysoka ilość odpowiedzi „RKO + pomiar ciśnienia tętniczego” wiązało się z tym, iż jest to jedyne badanie jakie jest w stanie wykonać osoba niemająca uprawnień medycznych oraz jedyny sprzęt diagnostyczny jakim dysponuje przeciętny obywatel.



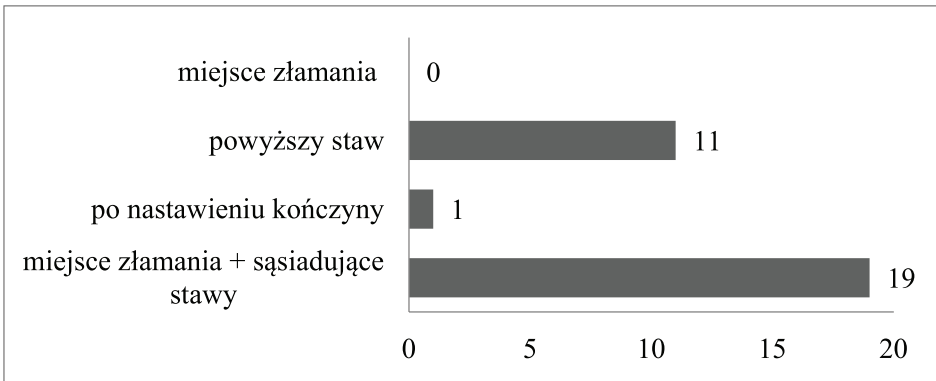
Ryc. 4. Stan chorobowy objawiający się silnym bólem w klatce piersiowej, dusznością i bólem lewego ramienia

Symptomy silnego bólu w klatce piersiowej, duszności i ewentualnego bólu lewego ramienia są charakterystycznymi objawami u pacjenta z podejrzeniem zawału mięśnia sercowego (Szczeklik, Gajewski, 2009). Poprawnej odpowiedzi udzieliło 23 ankietowanych. Siedem osób połączyło bolesność lewego ramienia z urazem ramienia prawego, co może być wynikiem nieuwważnego czytania tekstu. Dla jednej osoby powyższe oznaki są skutkiem zapalenia płuc. Nikt z badanych nie udzielił odpowiedzi „problemy gastryczne” (ryc. 4).



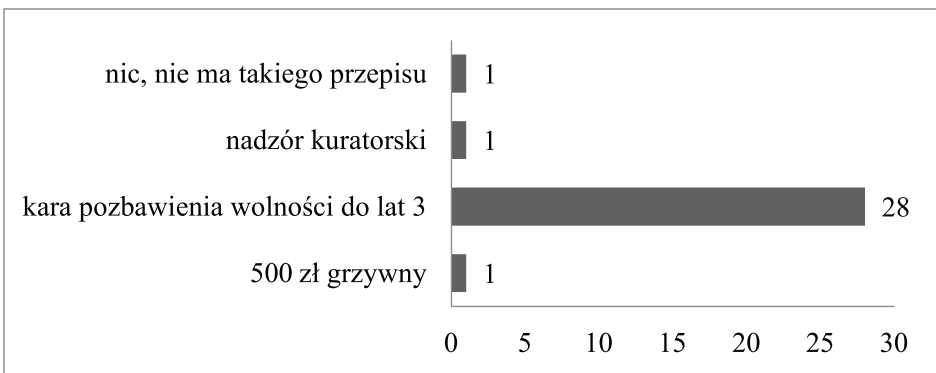
Ryc. 5. Niedowład kończyn jako objaw dysfunkcji układu człowieka

Objawy niedowładu kończyn mogą wskazywać na poważne obrażenia układu nerwowego oraz sugerować wystąpienia u pacjenta udaru (Plantz, Wipfler, 2007). Takiej, poprawnej odpowiedzi udzieliło 22 studentów. Dla 8 osób są to charakterystyczne symptomy dla nieprawidłowej pracy układu krwionośnego. Jedna osoba wskazała na zaburzenia układu pokarmowego. Nikt z ankietowanych nie zaznaczył odpowiedzi „układ wydalniczy” (ryc. 5).



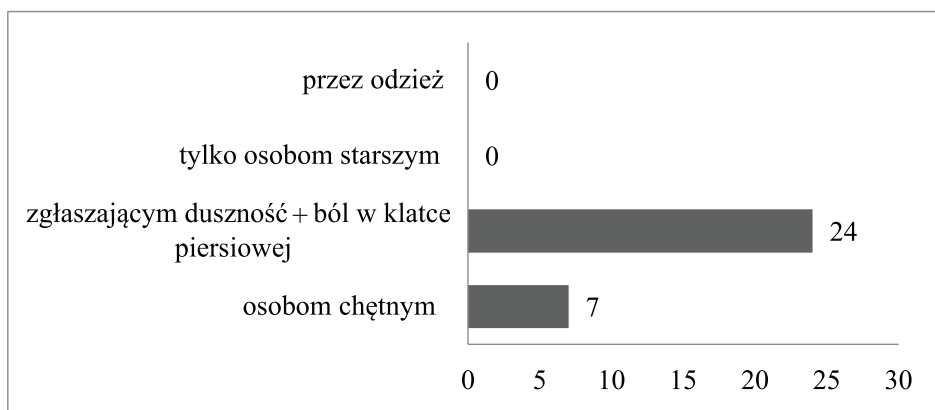
Ryc. 6. Miejsce unieruchomienia złamanej kończyny

Standardy postępowania z osobą, u której podejrzewamy złamanie kończyny nakazują zaopatrzenie oraz usztywnienie miejsca złamania wraz z sąsiadującymi stawami, powyżej jak i poniżej (Campbell, 2008). Takiej odpowiedzi udzieliło 19 ankietowanych. Unieruchomienia stawu powyżej urazu dokonałoby 11 osób. Jedna osoba podjęłaby się nastawienia kończyny i dopiero po wykonaniu tej czynności przystąpiłaby do unieruchomienia urazowej kończyny. Żadna z osób badanych nie zastosowałaby usztywnienia tylko miejsca złamania (ryc. 6).



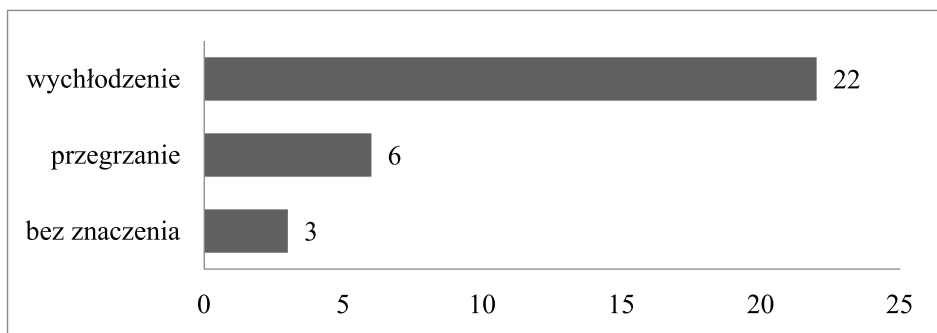
Ryc. 7. Kara za nieudzielenie pierwszej pomocy poszkodowanemu

Przepisy Kodeksu Prawa Karnego jasno określają karę za umyślne nieudzielenie pierwszej pomocy w sytuacji, gdy ta tego wymaga. Art. 162 § 1. Kodeksu Karnego brzmi: „Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (Kodeks Karny, 1997). Poprawnej odpowiedzi udzieliło 28 ankietowanych studentów. Pojedyncze osoby wskazały odpowiedzi „kara grzywny w wysokości 500 zł” i „nadzór kuratorski”. Jedna osoba uważa, że nie ma takiego przepisu w obowiązującym prawie (ryc. 7).



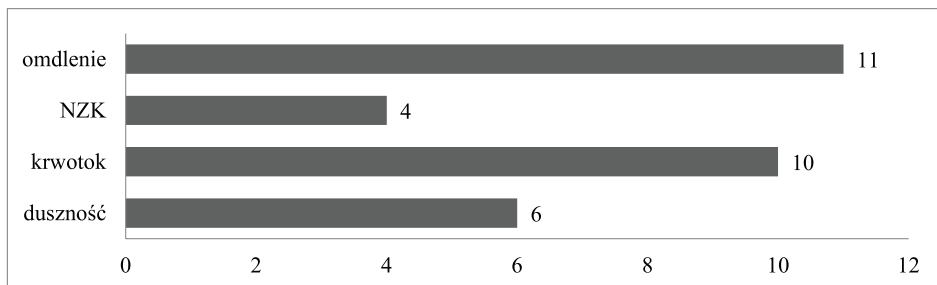
Ryc. 8. Zastosowanie badania EKG

Podstawowym działaniem diagnostycznym u osób zgłaszających duszność i ból w klatce piersiowej jest wykonanie badania EKG (Plantz, Wipfler, 2007). Takiej, prawidłowej odpowiedzi udzieliły 24 osoby. Siedem osób wykonałoby badanie wszystkim osobom chętnym, ze wskazaniem lub bez. Według ankietowanych wiek osoby starszej nie jest kryterium wykonania badania EKG. Pomiar czynności serca wykonuje się przez ubranie pacjenta – takiej odpowiedzi nikt z badanych nie udzielił (ryc. 8).



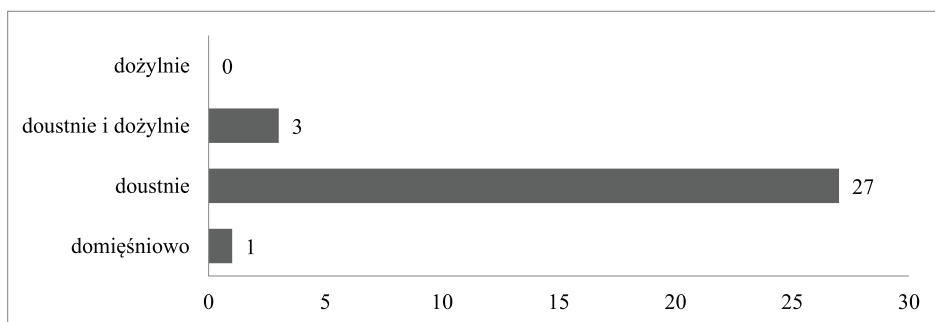
Ryc. 9. Zastosowanie złotej strony koca ratunkowego, in. folii życia

Prawidłowej odpowiedzi udzieliło 22 ankietowanych studentów, którzy dobrze skojarzyli osobę wychłodzoną lub z widocznymi odmrożeniami z okryciem jej kocem ratunkowym o kolorze złotym (Jakubaszko, 2007). Według 6 osób zastosowanie folii życia o tym samym kolorze u osoby przegrzanej, poparzonej lub z podejrzeniem udaru słonecznego nie jest błędem. Dla 3 osób kolor koca ratunkowego nie ma większego znaczenia (ryc. 9).



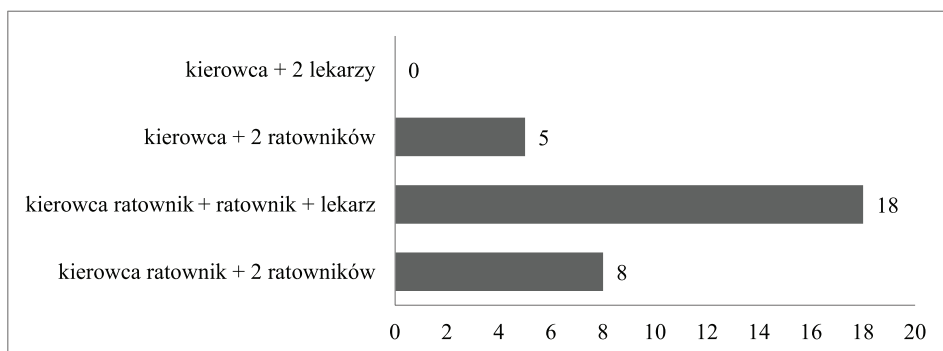
Ryc. 10. Skutek przyjęcia nadmiernej ilości kwasu acetylosalicylowego, in. aspiryny

Kwas acetylosalicylowy wpływa na zmniejszenie agregacji płytek krwi i tworzenia się skrzepów. Zatem przyjęcie nadmiernej ilości potocznie zwanej aspiryny może doprowadzić do trudnego w opanowaniu krwotoku (Pharmindex, 2000). Takiej odpowiedzi udzieliła 1/3 badanych kandydatów na ratowników medycznych (10 osób). Dla 11 osób przedawkowania kwasu acetylosalicylowego lub jakiegokolwiek innego leku kojarzy się z omdleniem. Duszność jako skutek nadmiernego spożycia aspiryny wskazało 6 osób. Według 4 osób może nastąpić nagłe zatrzymanie krążenia (NZK). Szczegółowe dane przedstawiono na ryc. 10.



Ryc. 11. Drogi podawania tlenu

Już od szkoły podstawowej uczy się dzieci, że człowiek oddycha mieszaną powietrza o 21% zawartości tlenu (Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, 1996). Oddycha, a więc dostarcza tlen do organizmu za pomocą układu oddechowego, którego początkiem jest jama ustna (Gołąb, 2000). Odpowiedź ta dla 27 badanych studentów nie sprawiła trudności. Niestety, 3 kandydatów na ratowników medycznych, aby zwiększyć efekt, podałyby tlen doustnie i dożylnie. Jedna osoba zaaplikowałaby tlen domięśniowo (ryc. 11).

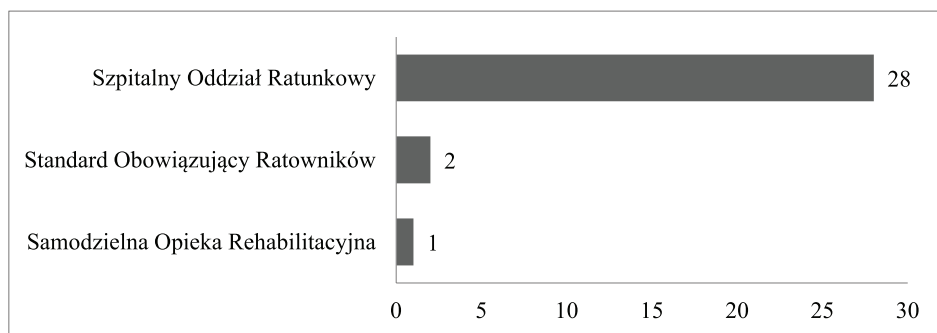


Ryc. 12. Załoga karetki Pogotowia Ratunkowego o oznaczeniu „S”

Zmiana w systemie organizacji Państwowego Ratownictwa Medycznego w 2006 roku ujednoliciła oznaczenia karetek wyjazdowych Pogotowia Ratunkowego do dwóch oznaczeń: P – podstawowej, z ratownikami medycznymi na pokładzie, S – specjalistycznej, z lekarzem w zespole oraz T – transportowa, służąca do przewożenia pacjentów (Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym, 2006). W dużych aglomeracjach w wyjazdach ratunkowych używana jest karetka o oznaczeniu N – neonatologiczna, z inkubatorem na wyposażeniu. W niektórych miejscowościach, do dnia dzisiejszego spotkać można ambulanse

z starym oznaczeniem, tj: W – tzw. wypadkowe, aktualnie przekształcone w P – podstawowe, R – ratunkowe, obecnie są to S – specjalistyczne, P – podstawowe, w tej chwili mają oznaczenie T – transportowe oraz K – kardiologiczne.

Ponad połowa ankietowanych (18 osób) udzieliła odpowiedzi poprawnej – załogę karetki Pogotowia Ratunkowego o oznaczeniu S stanowi kierowca ratownik medyczny, ratownik medyczny oraz lekarz, będący kierownikiem zespołu wyjazdowego. Według 8 badanych zespół karetki specjalistycznej składa się z kierowcy ratownika i dwóch ratowników. Pięć osób uważa, że kierowca karetki Pogotowia Ratunkowego nie musi mieć uprawnień ratownika medycznego. Żaden ze studentów nie wskazał odpowiedzi, jakoby w ambulansie wyjazdowym znajdowało się poza kierowcą dwóch lekarzy (ryc. 12).

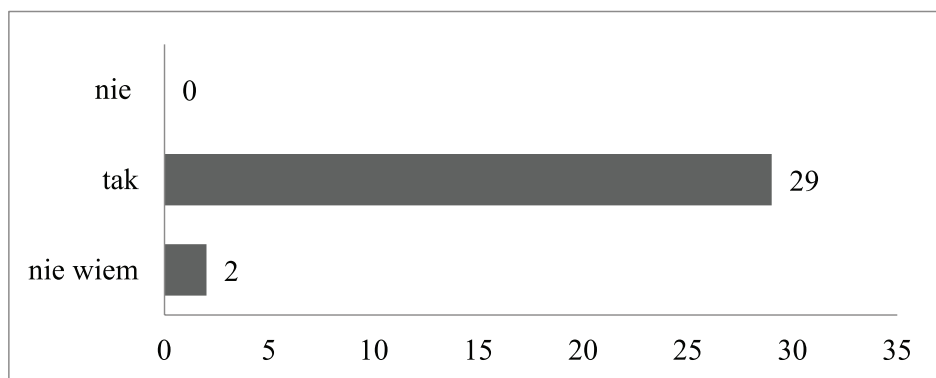


Ryc. 13. Rozwinięcie skrótu SOR

Wydawałoby się proste pytanie, które nie powinno sprawić ankietowanym najmniejszego problemu. Mimo to 3 osoby nie znały poprawnej odpowiedzi. Na chwilę obecną oba terminy „Samodzielna Opieka Rehabilitacyjna” oraz „Standard Obowiązujący Ratowników” nie funkcjonują w obowiązujących przepisach oraz były inwencją twórczą autora kwestionariusza ankiety (ryc. 13).

Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym rozwija skrót SOR jako „szpitalny oddział ratunkowy – komórka organizacyjna szpitala w rozumieniu przepisów o zakładach opieki zdrowotnej, stanowiąca jednostkę systemu, udzielająca świadczeń opieki zdrowotnej osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, spełniającą wymagania określone w ustawie” (Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym, 2006).

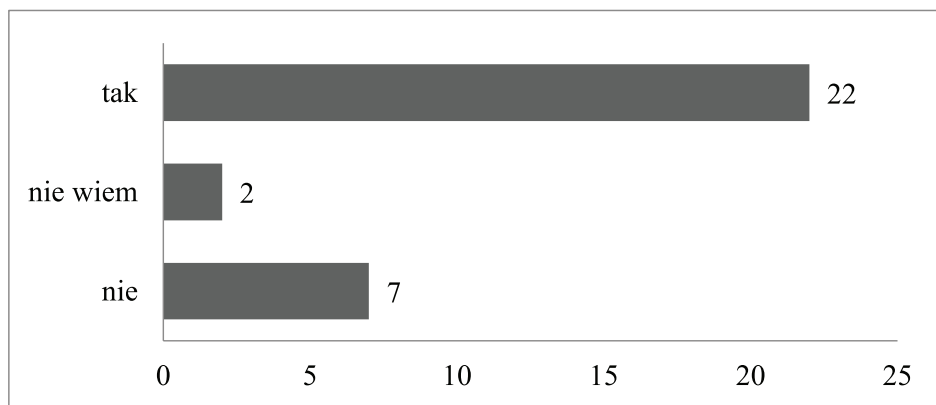
Dla 28 ankietowanych studentów pytanie nie sprawiło trudności i udzielili prawidłowej odpowiedzi. Dwie osoby uznały, iż pełną nazwą skrótu SOR jest „Standard Obowiązujący Ratowników”. Jedna osoba uważała, iż jest to „Samodzielna Opieka Rehabilitacyjna”.



Ryc. 14. Bezpłatność numerów alarmowych 999 i 112

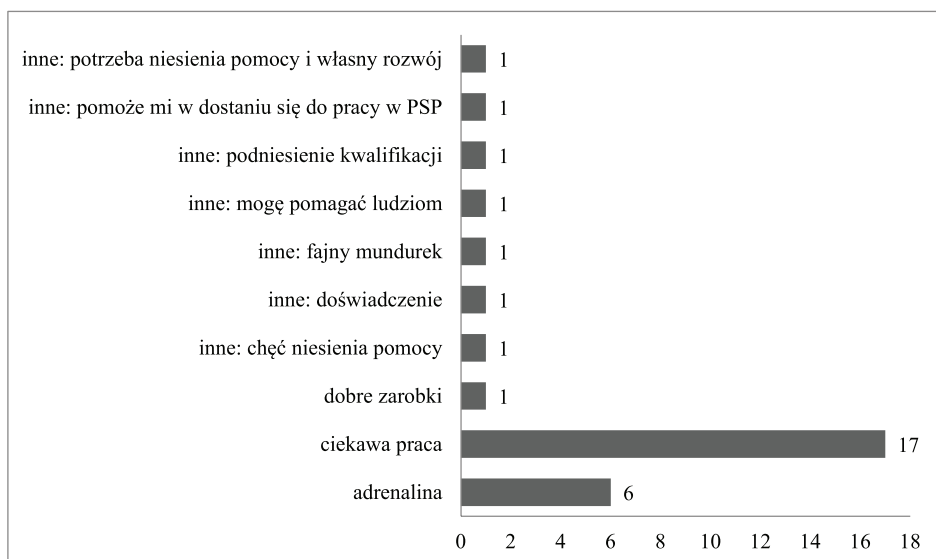
Ustawa o Prawie telekomunikacyjnym jasno precyzuje jakie numery telefoniczne mają charakter bezpłatny. Należy do nich 14 numerów alarmowych, w tym numery 999 i 112 (Ustawa o Prawie telekomunikacyjnym, 2004). Ponadto, większość telefonów komórkowych zezwala na połączenie alarmowe z w/w numerami bez konieczności umieszczenia karty SIM w aparacie.

Znaczna większość ankietowanych (29 osób) ma świadomość, iż nie uiszczą opłaty za połączenie z numerem ratunkowym. Dwie osoby przyznały się do niewiedzy na ten temat. Żaden z studentów nie uznał, iż numery alarmowe 999 i 112 są odpłatne (ryc. 14).



Ryc. 15. Obciążenie finansowe za nieuzasadnione wezwanie zespołu Pogotowia Ratunkowego

Tylko 7 kandydatów na ratowników medycznych ma świadomość, iż za nieuzasadnione wezwanie karetki Pogotowia Ratunkowego wzywający nie zostanie obciążony finansowo. Natomiast 22 ankietowanych uważa, iż osoba taka zapłaci za przyjazd ambulansu. Dwie osoby przyznały się do niewiedzy w tym temacie (ryc. 15).



Ryc. 16. Powody wyboru kierunku kształcenia i zawodu ratownika medycznego

Jedynym pytaniem otwartym kwestionariusza ankiety miało na celu zbadanie motywacji kandydatów na ratowników medycznych (ryc. 16). Ponad połowa studentów (17 osób) uważa, iż jest to zawód charakteryzujący się ciekawą pracą. Głównym powodem wyboru tego zawodu dla 6 osób jest towarzysząca mu adrenalina. Pojedyncze osoby jako powód wyboru tego kierunku edukacji wskazały: dobre zarobki, chęć niesienia pomocy, doświadczenie, fajny mundur, możliwość pomagania innym ludziom, podniesienie kwalifikacji, pomoc w dostaniu się do pracy w Państwowej Straży Pożarnej, potrzeba niesienia pomocy i własny rozwój.

Kwestionariusz ankiety narzucał odpowiedzi prawdopodobne oraz zbliżone do siebie. Zadaniem ankietowanego było wybranie odpowiedzi najbardziej pasującej lub takiej, która nie pozostawia wątpliwości. Niestety, wśród ankietowanych zauważa się brak dokładności i zdecydowania w wyborze odpowiedzi lub wręcz nieumiejętność czytania ze zrozumieniem. Jednocześnie jest to wskazaniem dla autora, aby precyzyjniej konstruował kwestionariusz ankiety.

Wnioski

1. Wiedza medyczna oraz znajomość aktualnych przepisów prawnych kandydatów na ratowników medycznych w zdecydowanej większości jest na wysokim poziomie.

2. Gdyby przyjąć powyższe badania diagnostyczne jako etap rekrutacji na studia wraz z minimalnym pułapem 60% poprawnych odpowiedzi 6 kandydatom nie udałoby się zakwalifikować.
3. Kandydaci na studia na kierunku ratownictwo medyczne uważają, iż zawód ten stwarza warunki ciekawej pracy.

Piśmiennictwo

1. Campbell J.E. (2008), *International Trauma Life Support. Ratownictwo przedszpitalne w urazach*. Wyd. Medycyna Praktyczna, Kraków, s. 267.
2. Gołąb B.K. (2000), *Podstawy anatomii człowieka*. Wyd. PZWL, Warszawa, s. 140-141.
3. Jakubaszko J. (2007), *Ratownik medyczny*. Górnicki Wydawnictwo Medyczne, Wrocław, s. 87.
4. *Nowa Encyklopedia Powszechna* (1996), Wyd. PWN, Warszawa, s. 283.
5. Owsiak J. (2011), *Róbta co chceta, czyli z sercem jak na dłoni*. Wyd. Świat Książki, Warszawa, s. 360-371.
6. *Pharmindex Kompendium leków* (2000), Wyd. MediMedia International Sp. z o.o., s. 131,
7. Plantz S.H., Wipfler E.J. (2007), *Medycyna ratunkowa*. Elsevier Urban & Partner, Wrocław, s. 17-18, 332.
8. Szczeklik A., Gajewski P. (2009), *Choroby Wewnętrzne*. Wyd. Medycyna Praktyczna, Kraków, s. 138.
9. *Wytyczne resuscytacji* (2010), Wyd. Polskiej Rady Resuscytacji, Kraków, s. 121.

Netografia

1. Grupa Robocza Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego (ESH) i Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego (ESC) do spraw postępowania w nadciśnieniu tętniczym (2013), *Wytyczne ESH/ESC dotyczące postępowania w nadciśnieniu tętniczym w 2013 roku*, Nadciśnienie Tętnicze, 17, 2, s. 75-76, [http://www.nadcisnienietetnicze.pl/dla_lekarzy/zalecenia_i_standardy/zalecenia_esh dostęp 3.04.2014r.].
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny, art. 162, Dz.U.1997 Nr 88 poz. 553, [<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970880553>, dostęp 3.04.2014r.].
3. Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, art. 3 i 36, Dz.U.2006 Nr 191 poz. 1410, [<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20061911410>, dostęp 3.04.2014r.].

4. Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, art. 184, Dz.U.204 Nr 171 poz.1800, [<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=W-DU20041711800>, dostęp 3.04.2014r.].
5. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, art.169, ust.3 i 4, Dz.U.2005 Nr 164 poz. 1365, [<http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=W-DU20120000572&type=3>, dostęp 3.04.2014r.].
6. <http://men.gov.pl/pl/zycie-szkoly/ksztalcenie-ogolne/podstawa-programowa>, dostęp 10.04.2014r.].

Liczba znaków ze spacjami: 22 313

Bartłomiej Leszczyński, Marta Konopka

Studenckie Koło Naukowe „eRka”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr n. med. Anna Ślifirczyk

TRANSPLANTOLOGIA, TRANSPLANTACJA - SZANSA NA NOWE ŻYCIE

Streszczenie

Możemy usłyszeć ze strony różnych środowisk jakoby przeszczepianie narządów miało być pewnego rodzaju profanacją ludzkiego ciała. Wokół tego zagadnienia toczą się liczne dyskusje. Jednak wraz z rozwojem medycyny przeszczep stał się powszechną metodą leczenia schyłkowej niewydolności wielu narządów. Celem pracy było zobrazowanie stanu wiedzy jak i poznanie opinii środowiska akademickiego Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej na temat transplantologii. Badania przeprowadzono z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza ankiety, wśród uczestników wykładu otwartego traktującego o transplantacji. Słuchaczami wykładu byli studenci różnych kierunków, wykładowcy akademicy oraz pracownicy administracyjni Uczelni, dzięki czemu uzyskano szeroki przekrój całej społeczności akademickiej.

Wstęp

Transplantologia jest działem medycyny zajmującym się przeszczepianiem narządów lub tkanek pochodzących od innego człowieka. Możemy rozróżnić przeszczepy autogeniczne polegające na przeszczepieniu tkanki z jednego miejsca w inne u tego samego osobnika na przykład przeszczep skóry w celu pokrycia miejsca głębokiego oparzenia. Przeszczep izogeniczny, będący rzadko realizowanym przeszczepem między osobnikami „genetycznie jednakowymi”, czyli bliźniakami jednojajowymi. Następnie wyróżniamy przeszczepy allogeniczne, które są przeszczepami między osobnikami tego samego gatunku, z człowieka na człowieka bez pełnej zgodności tkankowej. Piśmiennictwo mówi także o przeszczepach pochodzących od dawców innego gatunku (zwierzęcia). Takie przeszczepy nazywane są ksenogenicznymi.

Wielu z nas marzy o długowieczności a nawet byciu nieśmiertelnym. Było to także marzeniem ludzi w starożytności, bowiem już w legendach możemy usłyszeć wiele ciekawostek. Legenda o Świętym Antonim Padewskim głosi, iż dokonał on przeszczepienia żołnierzowi stopy oraz odtworzył pierś młodej kobiecie. Następnym przekazem (mówiącym o dokonaniu przeszczepienia) jest hi-

historia Świętych Kosmy i Damiana, którzy przeszczepili kończynę dolną pobraną ze zwłok. Obecnie są uznawani za patronów medycyny transplantacyjnej. Inny przekaz mówi o przeszczepieniu serca w starożytnych Chinach i Indiach.

Współczesnej transplantacji początek dał chirurg doświadczalny Hunter. Badania naukowe prowadzone w ostatnim stuleciu przyczyniły się do dzisiejszych osiągnięć medycyny transplantacyjnej. Przed 48 laty, 26 stycznia 1966 roku w Pierwszej Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie, profesor Jan Nielubowicz wraz z zespołem dokonał pierwszego w Polsce udanego przeszczepienia nerki ze zwłok. Biorczynią narządu była osiemnastoletnia uczennica szkoły pielęgniarstwa Danusia M. Operacja przebiegła pomyślnie a chorą już po trzech tygodniach wypisano do domu. Wkrótce po tym profesor Wiktor Bross, kierownik Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu, rozpoczął przeszczepianie nerek pobranych od zmarłych, a rok później przeprowadził pierwszy w Polsce przeszczep od dawcy rodzinnego. Dokonania tych ludzi były tym bardziej imponujące, gdyż nie istniały wówczas odpowiednie regulacje prawne, które byłyby pomocne podczas podejmowania decyzji o pobraniu i przeszczepie narządów. O pobraniu tkanek i narządów od zmarłych mówiło Rozporządzenie Prokuratora Generalnego Polski z 1948 roku, które zezwalało jedynie na pobranie rogówki. Chciano rozwiązać to poprzez uznanie narządu za tkankę. Jednak nie było to proste. Dzięki działalności profesorów Jana Nielubowicza, Tadeusza Orłowskiego oraz Leszka Kubickiego można było kontynuować program transplantacji nerek od dawców zmarłych oraz później żywych. Polscy pionierzy przeszczepów nerek spotykali się z licznymi głosami sprzeciwu, ze środowiska lekarskiego i niektórych prawników. Mimo tych wszystkich problemów kontynuowali program przeszczepiania nerek. W podobnej sytuacji był profesor Zbigniew Religa po dokonaniu przeszczepienia serca, ponieważ w tym roku nie było jeszcze w Polsce przepisów prawnych regulujących sprawę pobierania narządów od zmarłych przy bijącym sercu, po komisyjnym rozpoznaniu śmierci mózgu (Rowiński i in., 2004).

Obecnie obowiązującą i regulującą wszystkie aspekty prawne związane z przebiegiem transplantacji jest ustawa z dnia 1 lipca 2005 roku „O pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów” (Dziennik Ustaw z dnia 6 września 2005 roku). Zgodnie z artykułem 5 rozdziału 2 „Pobrania komórek, tkanek lub narządów ze zwłok ludzkich w celu ich przeszczepienia można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu”. W myśl polskiego prawodawstwa funkcjonuje „zgoda domniemana”, każdy polski obywatel jest potencjalnym dawcą. W niektórych krajach wprowadzono „Zgodę wprost” polegającą na wyrażeniu zgody na donację narządów poprzez: kartę dawcy lub krajowy rejestr. O sposobie wyrażania sprzeciwu mówi artykuł 6 ustawy. Wyraża się go w formie wpisu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów, za pomocą pisemnego oświadczenia z własnoręcznym podpisem lub oświadczenia

ustnego złożonego w obecności co najmniej dwóch świadków. Z drugiej strony istnieje możliwość podpisania oświadczenia woli, poprzez które osoba wyraża świadomą zgodę na pobranie swoich narządów po śmierci. Pobranie komórek, tkanek lub narządów według rozumienia artykułu 9 powyższej ustawy może być dokonane wówczas, gdy komisja złożona z trzech lekarzy „posiadających specjalizację, w tym co najmniej jednego specjalisty w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii oraz jednego specjalisty w dziedzinie neurologii lub neurochirurgii” stwierdzi nieodwracalne ustanie czynności mózgu. Warto nadmienić czym jest śmierć mózgu? Na podstawie piśmiennictwa stwierdza się, że śmierć mózgu jest śmiercią osobniczą objawiającą się zatrzymaniem krążenia mózgowego, brakiem aktywności bioelektrycznej ośrodkowego układu nerwowego oraz zaburzeniami metabolizmu mózgowego (European Training Program an Organ Donation). Kiedy komisja lekarska stwierdzi śmierć mózgu lekarz informuje o tym rodzinę zmarłego. Jeśli w Krajowym Rejestrze sprzeciwów nie figuruje sprzeciw zmarłego, można podjąć czynności związane z pobraniem. Komisyjne stwierdzenie śmierci oraz poinformowanie o tym rodziny zmarłego są dwoma pierwszymi etapami transplantacji. Warto zagłębić się w etap „rozmowy”. Rozmowa powinna przebiegać w obecności lekarza. Istotne znaczenie dla atmosfery spotkania ma miejsce, w którym się ono odbywa. Nie może być to przypadkowy kąt ani ruchliwy korytarz. Niewątpliwie najtrudniejsze rozmowy z rodzicami młodszych dzieci powinny być prowadzone przez osoby mające duże doświadczenie w tej dziedzinie. Co najciekawsze jeżeli nie ma braku zgody w centralnym rejestrze sprzeciwu Poltransplantu albo wyrażenia woli braku zgody napisanej własnoręcznie w obecności dwóch świadków lub wypełnienia odpowiedniego formularza przy przyjęciu do szpitala – to lekarz nie ma nawet obowiązku pytać rodziny o zgodę na pobranie narządów. Jednak w Polsce takie rozmowy są prowadzone. Jeśli rodzina stanowczo protestuje, odstępuje się od dalszych etapów transplantacji. W trakcie rozmowy ważne jest, aby otrzymać informacje dotyczące chorób dawcy, nałogów i innych czynników, które mogą być niebezpieczne dla biorcy, a które są jednocześnie przeciwwskazaniami do transplantacji. Do bezwzględnych przeciwwskazań należą: przewlekłe choroby narządów, których pobranie jest brane pod uwagę, uogólnione zakażenia bakteryjne, grzybicze lub wirusowe (ze szczególnym uwzględnieniem HIV, HBV dla biorcy niezakażonego HBV, HCV dla biorcy niezakażonego HCV), nowotwory złośliwe z wyjątkiem pierwotnego guza mózgu, raka podstawnokomórkowego skóry i raka szyjki macicy. Bezwzględnym przeciwwskazaniem jest także ciężkie nadciśnienie w wywiadzie, uogólniona zaawansowana miażdżycza i choroby układowe powodujące uszkodzenie narządów, jak: kolagenozy, amyloidaza, toczeń oraz vasculitis. Przeciwwskazania względne to wiek powyżej 70 lat w przypadku nerek, 40 lat dla serca, cukrzyca, umiarkowane nadciśnienie oraz alkoholizm i narkomania (European Training Program an Organ Donation). Po autoryzowaniu zgody przystępuje się

do pobrania jednego lub kilku narządów, tudzież tkanek i węzłów chłonnych. Opisany tutaj przypadek dotyczy dawcy zmarłego. Przeszczepić można jedynie żywe narządy. Dawca, który zmarł w mechanizmie śmierci mózgowej, oceniany jest pod względem stabilności hemodynamicznej oraz wydolności poszczególnych narządów i układów. Kontrolowane są: temperatura, RR, tętno, OCŻ (ośrodkowe ciśnienie żyłne), saturacja, hemoglobiny, diureza, bilans płynów oraz wykonywane są niezbędne badania laboratoryjne (Jarrell, Carabasi, 1997). Z tego względu należy wziąć pod uwagę czas „przeżycia” poszczególnych organów. Tkanki (krew, skóra) można przechowywać przez dłuższy okres (dni, tygodnie), jednakże unaczynione narządy wymagają podjęcia szybszych działań. Czas zimnego niedokrwienia przy zachowaniu współczesnych metod przechowywania wynosi praktycznie: cztery godziny dla serca, sześć godzin dla płuc, 12-15 godzin dla wątroby, 20 godzin dla trzustki oraz 40-48 godzin w przypadku nerek. Po przekroczeniu tej granicy czasowej wzrasta ryzyko, że po przeszczepieniu narząd podejmie czynność z opóźnieniem lub na skutek uszkodzenia niedokrwiennego nie podejmie czynności wcale. Komórki, tkanki lub narządy pobiera i przeszczepia się w wyspecjalizowanych placówkach medycznych posiadających odpowiednie pozwolenie Ministerstwa Zdrowia udzielane na okres pięciu lat. Bazując na danych Poltransplantu wiadomo, iż nerki przeszczepia się łącznie (wliczając w to szpitale, kliniki oraz poszczególne oddziały) w 60 ośrodkach w Polsce, przeszczepy trzustki wykonywane są w 15 ośrodkach, serca w 12, płuc w 10, wątroby w 12. W dwóch placówkach wykonywane są przeszczepy kończyny górnej oraz twarzy (Trzebnica oraz Gliwice), zaś w 35 szpiku kostnego. Według danych Poltransplantu w roku 2012 wykonano 1212 pobrań nerek, 331 pobrań wątroby, 81 pobrań serca, 46 trzustki oraz 40 płuc. Daje nam to w sumie 1710 pobrań w roku 2012. Na przełomie lat 2007 i 2012 wykonano 7917 pobrań. Dla łatwiejszego przedstawienia danych ilościowych przedstawione zostaną dane za ostatni rok przed chwilą wspomnianego okresu lat. Dwa tysiące dwunasty rok przyniósł 1145 przeszczepów nerek. Jednoczesne przeszczepienie nerki i trzustki odbyło się 34-krotnie, zaś samej trzustki 9-ciokrotnie. Dokonano ich w tych samych ośrodkach, trzech warszawskich i jednym katowickim. Trzysta dwadzieścia osiem razy transplantowano wątrobę. Serce przeszczepiono 79 razy, co wskazuje na spadek o 1 w porównaniu z rokiem poprzednim. Płuca przeszczepiono 16 razy. Powyższe dane dotyczą oczywiście przeszczepów od dawców zmarłych. Natomiast jeśli chodzi o dawców żywych przedstawia się to następująco. Na przełomie lat 2007-2012 wykonano w sumie 319 transplantacji. Sześćdziesiąt pięć transplantacji wykonano w 2012 roku. Od dawców żywych pobierano nerki oraz wątrobę. Oprócz nerek i wątroby od dawców żywych można pobrać płuco oraz fragment jelita. Zauważyć można wśród biorców rosnącą tendencję, podobnie rzecz ma się do dawstwa, jednak tutaj wzrost jest mniejszy. Różnica ta wynika przede wszystkim z trudności jaką jest odpowiednie „dopasowanie” narządu do

biorecy. Czas upływający między pobraniem narządu lub narządów a jego/ich przeszczepieniem jest niezwykle ważny. Po dokonaniu pobrania na podstawie analizy badań węzłów chłonnych dawcy określa się jego cechy, a później rozpoczyna poszukiwanie biorecy, który musi mieć cechy zbliżone, o ile nie takie same, jak dawca. Do ogólnych kryteriów dawcy należy: wiek, między 5-tym a 70-tym rokiem życia, wcześniej wspomniana śmierć pnia mózgu, konieczność prowadzenia mechanicznego oddychania, brak objawów choroby nowotworowej z wyjątkiem pierwotnego guza mózgu, brak objawów uogólnionego zakażenia, ujemne próby na HBsAg/HIV oraz oznaczenie grupy krwi. Zasady doboru muszą być prawidłowe. Oprócz wcześniej wspomnianych ogólnych kryteriów musi być też spełniona zgodność immunologiczna dawcy z biorcą, za którą odpowiada układ immunologiczny. Najważniejszymi antygenami zgodności tkankowej człowieka są antygeny HLA (Human Leukocytes Antigens). Dzielą się one na dwie podgrupy, a te z kolei na następne. Różnorodność tych antygenów jest bardzo duża, występowanie identycznych antygenów poza rodziną jest bardzo rzadkie. Stąd właśnie wynika trudność „dopasowania” narządu dawcy do biorecy. Antygeny HLA dziedziczą się zgodnie z prawem Mendla (Jorde i in., 2010). Poza systemem HLA istnieją jeszcze inne cechy zgodności tkankowej. Mowa tu o grupach krwi (zgodność grup krwi AB0). Podobnie jak w przypadku przetaczania krwi, osoba z grupą krwi 0 może być dawcą dla wszystkich biorców z innymi grupami krwi, a osobnik z grupą krwi AB może być dawcą tylko dla biorców z grupą krwi AB (Ghaffar, 2010). U człowieka wykazano istotny wpływ grup krwi AB0 na reakcję odrzucenia przeszczepu. Warunkiem pomyślnego przeszczepu jest zgodność grup krwi AB0 i zbliżona zgodność tkankowa typu HLA. Jeśli dawca i biorca nie posiadają odpowiedniej zgodności tkankowej nie dojdzie w ogóle do transplantacji. W innym przypadku może dojść do odrzutu przeszczepionego narządu lub tkanki. Na podstawie specjalistycznej literatury stwierdza się, że na nasilenie reakcji odrzucenia przeszczepionego narządu wpływ ma uraz powodowany niedokrwieniem i reperfuzją narządu. Po reperfuzji (ponownym ukrwieniu) cytokiny zapalne, uwalniane przez komórki endotelialne przeszczepu, wzmagają migrację komórek immunologicznie kompetentnych do przeszczepu (makrofagi i limfocyty T). Badania kliniczne wykazały, że czas niedokrwienia przeszczepionego narządu jest istotny dla epizodów ostrego odrzucenia. Wyróżniamy cztery typy odrzucenia przeszczepu w zależności od czasu wystąpienia. Odrzucenie nadostre występuje już w ciągu kilku minut po reperfuzji narządu. Jest powodowane przez przeciwciała skierowane przeciw antygenom komórek śródbłonna przeszczepu. Odrzucenie ostre przyspieszone może wystąpić 24 godzinach od reperfuzji i jest zależne od obecności przeciwciał preformowanych surowicy krwi biorecy. Natomiast odrzucenie ostre pojawia się w ciągu kilku dni, a nawet miesięcy po przeszczepieniu narządu. Piśmiennictwo mówi także o odrzuceniu przewlekłym, które występuje najczęściej po roku i prowadzi do utraty narządu. Może być ono

kontynuacją ostrego odrzucenia jednak częściej występuje pierwotnie. Gdy proces dopasowywania zakończy się pomyślnie narząd zostaje przetransportowany do odpowiedniego ośrodka, w którym czeka na niego zespół transplantacyjny. W tym czasie biorca jest przygotowywany do przeszczepu. Po dotarciu narządu i przejściu go przez odpowiedni personel następuje operacja wszczepienia tegoż organu biorcy. Po pomyślnie zakończonej procedurze wszczepienia rozpoczyna się leczenie immunosupresyjne polegające na zahamowaniu odpowiedzi immunologicznej na przeszczep, zmniejszeniu częstości i nasilenia procesu odrzucania ostrego, oraz uzyskaniu długotrwałego przeżycia przeszczepu i biorcy (Rowiński i in., 2004).

Aspekt etyczno-moralny

Medycyna transplantacyjna charakteryzuje się szybkim rozwojem i znajdowaniem odpowiedzi na większość pytań, jakie ludzkość sobie stawia w kontekście dokonywania przeszczepów. Jednak na te z pytań, które dotyczą sfery duchowej i etycznej, częściej szukamy odpowiedzi wśród przywódców religijnych i filozofów. W Europie jednym z niekwestionowanych liderów tego zagadnienia jest Magisterium Kościoła Katolickiego. W Katechizmie Kościoła Katolickiego, punkcie 2293 możemy przeczytać, iż „Podstawowe badania naukowe, jak również badania stosowane stanowią znaczący wyraz panowania człowieka nad stworzeniem. Nauka i technika są cennymi bogactwami, gdy służą człowiekowi i jego integralnemu rozwojowi dla dobra wszystkich; nie mogą jednak być celem samym w sobie ani celem postępu ludzkiego. Nauka i technika są podporządkowane człowiekowi, od którego biorą początek i rozwój; zatem w osobie i w jej wartościach moralnych znajdują one swoją celowość i świadomość swoich ograniczeń”. Natomiast o moralności transplantacji traktuje punkt 2296 „Przeszczep narządów zgodny jest z prawem moralnym, jeśli fizyczne i psychiczne niebezpieczeństwa, jakie ponosi dawca, są proporcjonalne do pożądanego dobra biorcy. Oddawanie narządów po śmierci jest czynem szlachetnym i godnym pochwały; należy do niego zachęcać, ponieważ jest przejawem wielkodusznej solidarności. Moralnie nie do przyjęcia jest pobranie narządów, jeśli dawca lub jego bliscy, mający do tego prawo, nie udzielają na to wyraźnej zgody. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednie powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1994). Obecnie emerytowany już Papież Benedykt XVI, ustosunkował się podczas swojego Pontyfikatu wobec transplantacji. „Dawstwo organów to szczególnie świadectwo miłości. W naszych czasach, często naznaczonych różnymi formami egoizmu, winniśmy pilnie zrozumieć, że dla właściwego pojmowania życia trzeba wejść w logikę bezinteresowności” (Papieska Akademia „Pro Vita”, 2008).

Wszystkie Kościoły chrześcijańskie popierają akt dawstwa narządów, o ile jest on bezinteresowny, nie służy niczym interesom oraz po wyrażeniu wyrażonej zgody na dawstwo. Ta sama zasada dotyczy także Religii Mojżeszowej jak i wszystkich religii politeistycznych. Międzynarodowe Zgromadzenie Nauk Prawnych i Muzułmańskiej Organizacji Nauk Medycznych uznało, że przeszczepy są dozwolone, nie ma jednak wśród muzułmanów jednolitej opinii na ten temat. Romowie uważając, iż dusza przez rok pozostaje w ciele nie zgadzają się na pobranie narządów. Natomiast kategorycznie przeszczepianiu narządów sprzeciwiają się wyznawcy szintoizmu, uznając ciało zmarłego człowieka za nieczyste i niebezpieczne (Bełdowicz, 2012).

Warto wspomnieć słowa polskiego poety, filozofa, myśliciela Ks. Józefa Tischnera pod tytułem „Wartość życia”. „Czym jest życie? Tego dokładnie nie wiemy, ale czujemy to dość dobrze. Szczególnie dobrze czujemy to w chwilach, gdy życiu zagraża śmierć. Życiem jest wtedy to, czego właśnie bronimy. Widzimy: oto nasza podstawowa wartość. Nie jest to nasza wartość najwyższa, ponieważ w pewnych okolicznościach, ludzie są gotowi poświęcić życie dla ocalenia innych, wyższych wartości, niemniej jest to wartość podstawowa, bo tylko „mając życie” możemy zdążać do innych wyższych wartości, o których mówimy, że „nadają życiu sens” (Tischner, 1981).

Materiał i metoda

Metodą badawczą, którą zastosowano w pracy była metoda sondażu diagnostycznego. Spośród trzech istniejących technik sondażowych (wywiad, ankieta, analiza dokumentów), wybrano badanie ankietowe. Studenckie Koło Naukowe „eRka” przeprowadziło autorską ankietę wśród słuchaczy „Wykładu Otwartego o Transplantologii” z okazji Międzynarodowego Dnia Transplantacji w Państwowej Szkole Wyższej dnia 17 stycznia 2014 roku. Słuchaczami byli studenci różnych kierunków, wykładowcy akademicki oraz pracownicy administracyjni Uczelni. Stanowili oni tym samym grupę badawczą. Wykład wygłosił dr n. med. Jerzy Paluszkiewicz, ordynator OIOM Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Ankieta została przeprowadzona po uzyskaniu zgody i z zachowaniem anonimowości. Pytania zadane w kwestionariuszu ankiety obejmowały następujące zagadnienia: płeć, wiek, miejsce zamieszkania, informacje dotyczące źródła wiedzy na temat transplantacji, stosunku samych badanych do przeszczepiania narządów, jak i związków wyznaniowych, do których należą, rejestracji w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów oraz „Oświadczenia woli”. Materiał badawczy został poddany analizie statystycznej przy pomocy programu „STATISTICA”.

Wyniki

Badaniem objęto 66 osób, w tym 39 kobiet (59,09% ankietowanych) oraz 27 mężczyzn (41,01% ankietowanych). Wiek badanych mieścił się między 21 a 60 rokiem życia.

Tab. 1. Wiek badanych z uwzględnieniem płci

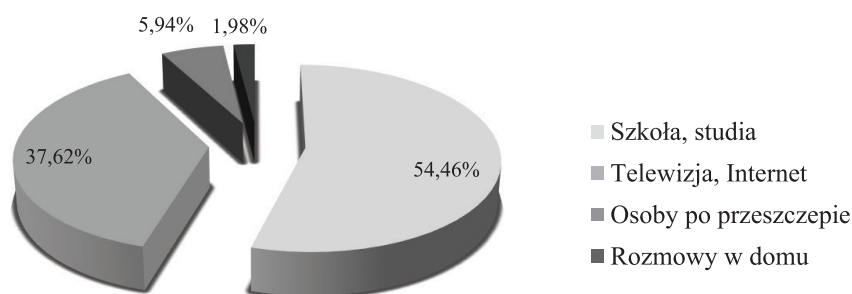
Wiek	21-30 lat	31-40 lat	41-50 lat	51-60 lat
Kobiety	87,18%	7,69%	2,57%	2,57%
Mężczyźni	88,88%	11,12%		

Tabela 1 pokazuje, iż prym wśród ankietowanych wiodą ludzie młodzi. Są to studenci poszczególnych kierunków studiów naszej Uczelni. Zauważalny jest także bardzo duży spadek wśród starszych grup wiekowych. Zaobserwowano brak mężczyzn w wieku powyżej 40 roku życia.

Tab. 2. Proporcje płci wśród badanych mieszkańców miast i wsi

Miejsce zamieszkania	Miasto	Wieś
Kobiety	30,30%	28,79%
Mężczyźni	19,70%	21,21%

W badaniu wzięła udział taka sama liczba mieszkańców miast i wsi. Jest to zjawisko ciekawe, gdyż mogłoby się здаwać, iż wśród ogółu respondentów dominować będą mieszkańcy miast. Spośród mieszkańców ośrodków miejskich większość stanowiły kobiety, zaś wsi mężczyźni (tab. 2).



Ryc. 1. Źródło wiedzy na temat transplantologii

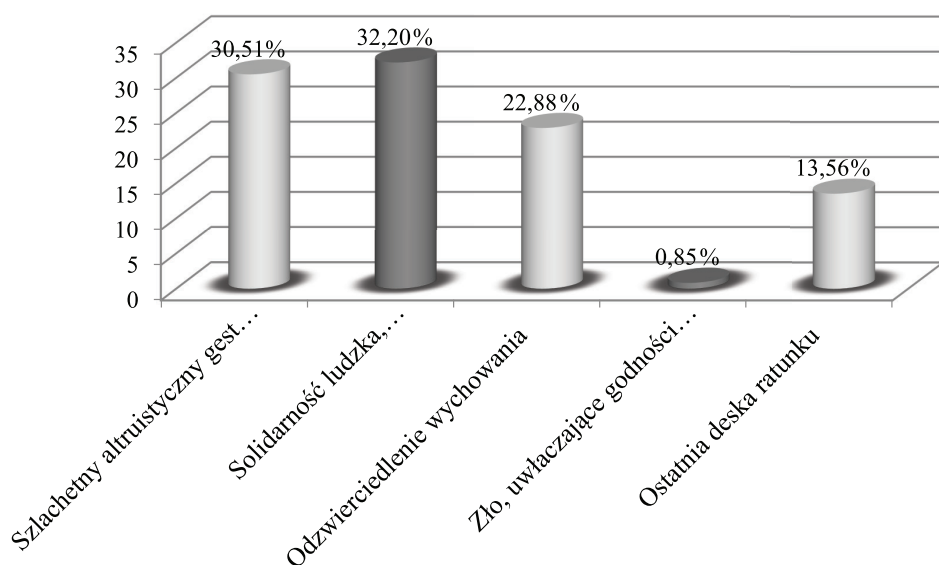
Głównym źródłem wiedzy na temat transplantologii jest Uczelnia, tudzież szkoła (ryc. 1). Nowoczesne środki przekazu, jak na przykład Internet, uplasowują się na 2-gim miejscu. Prawie 6% czerpie ją ze spotkań z osobami po prze-

szczepie. Niecałe 2% rozmawia na ten temat w domu. Sto procent ankietowanych opowiedziało się za tym, iż propagowanie wiedzy na temat transplantacji jest ważne i nie ma co do tego wątpliwości.

Tab. 3. Jaki jest Pana/i zdaniem stosunek Kościoła w kontekście przeszczepiania tkanek/narządów?

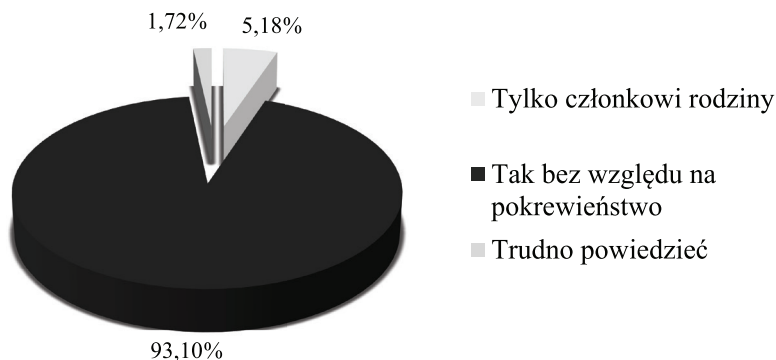
Pozytywny	Negatywny/Obojętny	Nie wiem
64,91%	10,53%	24,56%

Blisko 65% ankietowanych uważa, iż ich wspólnota wyznaniowa posiada pozytywny stosunek do transplantacji, zaś blisko 35% uważa to stanowisko za negatywne/obojętne lub po prostu nie posiada takiej wiedzy (tab. 3).



Ryc. 2. Jaki jest Pana/i stosunek do przeszczepiania narządów?

Pozytywne nastawienie do transplantacji ma blisko 100% badanych nazywając ją szlachetnym, altruistycznym gestem wynikającym z solidarności międzyludzkiej czy zrozumieniem problemów bliźniego, które odzwierciedlają wychowanie nastawione na dawanie, a nie branie wobec osób, dla których przeszczep jest ostatnią deską ratunku. W badaniu wykazano także, iż żaden z ankietowanych nie figuruje w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów. Jednak niecały procent (co odpowiada jednej osobie płci męskiej) jest negatywnie nastawiony do przeszczepów sądząc, iż jest to zło uwłaczające świętości zwłok ludzkich (ryc. 2).



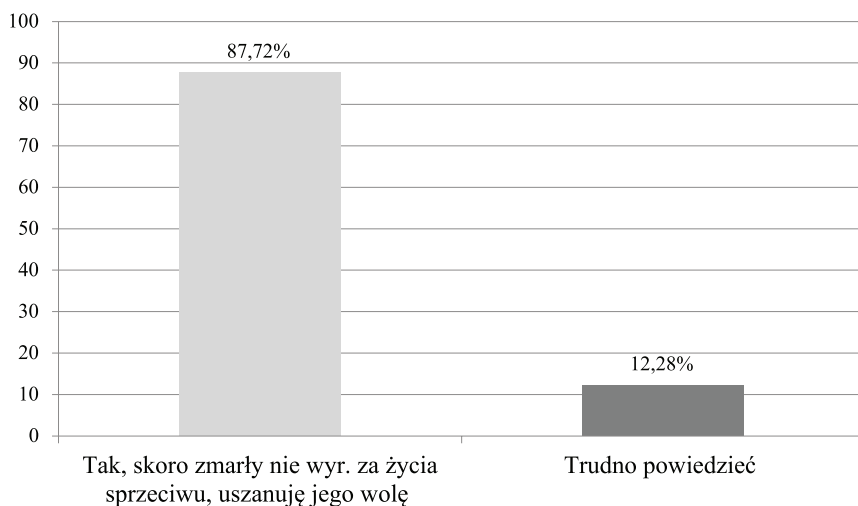
Ryc. 3. Czy zgodziłby się Pan/i na wykorzystanie Pana/i narządów po śmierci w celu ich przeszczepienia innej osobie?

Prawie na samym końcu, postawiono ankietowanym zasadnicze pytanie, rzucające na całość badań: „Czy zgodziłby się Pan/i na wykorzystanie Pana/i narządów po śmierci w celu ich przeszczepienia innej osobie?”. W świetle poprzednich odpowiedzi zastanawiający jest brak odpowiedzi jednoznacznie negatywnych. Natomiast jak widać 5,18% ankietowanych oddałoby narządy tylko osobie spokrewnionej, natomiast 93,1% oddałoby narządy bez względu na pokrewieństwo (ryc. 3).

Tab. 4. Czy jest Pan/i skłonny/a wypełnić tzw. Oświadczenie woli?

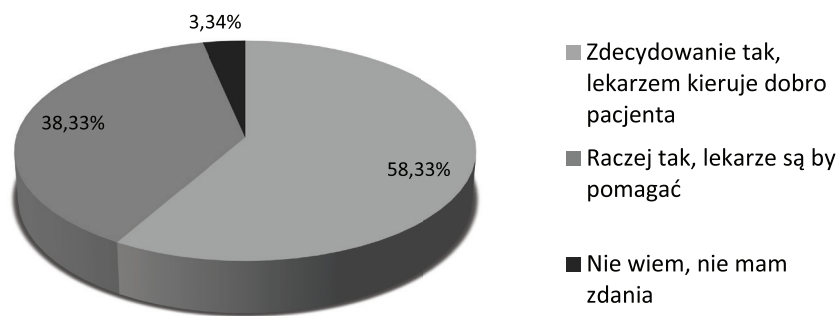
Tak	Trudno powiedzieć	Już wypełniłem/am
56,26%	9,38%	34,38%

Większość ankietowanych jest skłonna wypełnić tzw. Oświadczenie woli lub już to zrobiła. Blisko 10% jest niezdecydowanych (tab. 4).



Ryc. 4. Czy zgodzisz się na pobranie narządów od bliskiej i zmarłej osoby?

Za życia nie pamiętamy o wielu sprawach, które bliscy mówią do nas. Słyszymy je dopiero, gdy ich zabraknie obok nas. Rycina 4, pokazuje nastawienie członków rodziny względem woli zmarłego. Nie odnotowano odpowiedzi jednoznacznie negatywnych. Natomiast zaobserwowano bardzo wysoki odsetek osób, które odpowiedziały pozytywnie. Ponad 12% badanych nie ma zdania.



Ryc. 5. Czy ufa Pan/i, że lekarze kierują się wyłącznie względami medycznymi przy wyborze biorcy i dawcy?

Blisko 60% ankietowanych deklaruje zdecydowane zaufanie środowisku lekarskiemu w kwestii prowadzenia procesu leczniczego, jak i decyzjom związanym z przebiegiem transplantacji. Natomiast około 40% badanych twierdzi, że raczej ma zaufanie do lekarzy. Zdania w tym temacie nie posiada 3,34% badanych (ryc. 5).

Tab. 5. Czy wg Pana/i biorca powinien znać dawcę lub jego rodzinę?

Tak	Nie	Trudno powiedzieć
22,81%	22,81%	54,38%

Liczba ankietowanych popierających poznanie się biorcy i dawcy lub ich rodzin jest taka sama. Ponad połowa ankietowanych nie jest w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi (tab. 5).

Wnioski

1. W świetle przeprowadzonych badań społeczność akademicka PSW wykazuje spory zasób wiedzy w temacie transplantacji.
2. Swoją wiedzę czerpie głównie z Uczelni, tudzież szkół, co ukazuje ważną rolę PSW jako ośrodka zdobywania informacji, edukowania i kształcenia społeczeństwa Podlasia południowego oraz północnej Lubelszczyzny.
3. Badana społeczność wykazuje zaufanie do świata medycyny, który rozwija się bardzo dynamicznie.

4. Jest to społeczność bardzo empatyczna, ofiarna i otwarta na potrzeby drugiego człowieka znajdującego się w nagłej potrzebie czy trudnej sytuacji życiowej – dbająca o dobre imię zmarłego, szanując przy tym jego wolę.
5. Wśród ankietowanych stwierdzono rosnący relatywizm społeczny w kwestii moralności oraz wartości rodzinnych. Te zagadnienia wymagają jednak oddzielnych badań.
6. Światła społeczność wie, że aby rozwijać się należy poszukiwać wiedzy. Stąd też jednogłośnie tak, dla dalszych spotkań i propagowania wiedzy o transplantacji.
7. Wyniki tego badania dają szansę na nowe życie wielu osobom.

Piśmiennictwo

1. Bełdowicz A. (2012), *Problematyka niskiej liczby dawców w świetle prawa polskiego, unijnego i amerykańskiego*. Politechnika Gdańska, Wydział Zarządzania i Ekonomii w Gdańsku.
2. *European Training Program an Organ Donation*, <http://www.poltransplant.org.pl>.
3. Ghaffar A. (2010), Immunology - Chapter fifteen. *MHC: Genetics and role in transplantation*. University of South Carolina.
4. Jarrell B.E., Carabasi R.A. (1997), *Chirurgia*. Elsevier Urban&Partner, Wrocław, s. 40-46.
5. Jorde L., Carey J., Bamshad M. (2010), *Medical Genetics*. Mosby, s. 47-50.
6. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), Pallottinum z późniejszymi zmianami zatwierdzonymi przez Kongregację Nauki Wiary dnia 25 kwietnia 1998 r. (Prot. N. 1/93).
7. Ks. Tischner J. (1981), *Etyka solidarności*. Kraków, s. 21.
8. Papieska Akademia „Pro Vita”(2008), Kongres „Dar dla życia. Uwagi o dawstwie organów”, 6-8 listopada, Rzym.
9. Rowiński W., Wałaszewski J., Pęczak L. (2004), *Transplantologia kliniczna*. Wyd. PZWL, Warszawa, s. 1-15.
10. *Ustawa z dnia 1 lipca 2005 roku „O pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów”*, Dziennik Ustaw z dnia 6 września 2005 roku, (<http://www2.mz.gov.pl/wwwmz/index?mr=m0&ms=&m-l=pl&mi=904&mx=0&mt=&my=9&ma=07464>).

Patrycja Koziestańska

Koło Naukowe „Klub Pedagoga”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr Ewa Pawłowicz, dr Sebastian Sobczuk

WOLONTARIAT JAKO FORMA AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ STUDENTÓW PEDAGOGIKI

Streszczenie

Wolontariat jest to nieodpłatna forma pomocy innej osobie lub całej organizacji. Osoby, które działają w wolontariacie nazywane są wolontariuszami. Są to osoby, które działają ochotczo i bez wynagrodzenia wykonują swoje świadczenia. Celem głównym pracy było zaprezentowanie wolontariatu jako formy aktywności studentów pedagogiki. Realizację celu umożliwiło opracowanie szczegółowych zadań badawczych takich jak: zaprezentowanie co znaczy dla młodych ludzi bezinteresowna pomoc wobec innych, ukazanie czy w ogóle młodzi ludzie podejmują inicjatywę pracy w wolontariacie, przedstawienie działań, które wykonują lub chcą wykonywać studenci w ramach wolontariatu, zaprezentowanie czy młodzi widzą swoją przyszłość w wolontariacie. W pracy zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Do badań wykorzystano autorski kwestionariusz ankiety. Badania ankietowe zostały przeprowadzone wśród 35 studentów kierunku Pedagogika Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Wśród badanych było 24 studentów specjalności Wychowanie przedszkolne z edukacją wczesnoszkolną oraz 11 studentów specjalności Resocjalizacja i profilaktyka. Wyniki badań wykazały, że według respondentów pomoc innym jest wewnętrzną potrzebą (77%). Kolejne pytanie dotyczyło aktywnego uczestnictwa studentów w wolontariacie - ponad połowa ankietowanych udzieliła pozytywnej odpowiedzi (54%). Głównym motywem podjęcia pracy w wolontariacie była chęć niesienia pomocy innym (45%). Kolejne dane ukazały z jakimi wartościami jest związana działalność wolontariusza - prawie wszyscy ankietowani udzielili odpowiedzi dobro drugiego człowieka (97%). Największy procent ankietowanych podejmuje lub chce podjąć działanie w wolontariacie w opiece, pomocy dzieciom i młodzieży (69%). Młodzi ludzie nie wiążą swojej przyszłej pracy zawodowej z wolontariatem (71%). Potrafią dobrze definiować i interpretować pojęcia wolontariat oraz aktywność społeczna. Ankietowani wiążą te pojęcia ze sobą.

Wstęp

Angażowanie się w życie społeczne może mieć różne formy oraz odbywać się w różnym zakresie. Jedną z takich form angażowania się w życie społeczne jest wolontariat, którego działania dotyczą bezinteresownej pomocy konkretnej osobie lub organizacji. Wolontariat realizuje bardzo duże pole aktywności podej-

mowanej przez osobę na rzecz innych ludzi. Celem prezentowanej pracy było ukazanie wolontariatu jako formy aktywności studentów kierunku Pedagogiki. W ramach celu głównego postanowiono przedstawić czym dla studentów jest bezinteresowna pomoc innym, ukazać, czy w ogóle młodzi ludzie wykazują inicjatywę aktywności społecznej poprzez uczestnictwo w wolontariacie, zaprezentować czy studenci kierunku Pedagogiki wiążą swoją przyszłą pracę zawodową z wolontariatem, ukazać działania, w których działają lub chcą działać studenci w ramach wolontariatu.

W literaturze istnieje wiele określeń pojęcia wolontariatu. Z języka łacińskiego wolontariat oznacza dobrą wolę, dobrowolność. Według Danuty Lalak oraz Tadeusza Pilcha „wolontariat w tradycyjnym znaczeniu jest to bezpłatna praktyka dla nauczania się zawodu. Współcześnie termin ten jest stosowany na określenie ochotniczej, dobrowolnej, bezpłatnej i świadomej pracy okazjonalnej albo stałej na rzecz innych nie licząc rodziny, przyjaciół oraz znajomych” (Lalak, Pilch, 1999). W Polsce obowiązuje zdefiniowanie wolontariatu przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu „wolontariat jest to bezpłatne, bezinteresowne oraz świadome działanie na rzecz innych osób, wykraczające poza związki koleżeńsko-przyjacielskie. Zatem wolontariatem nazywamy pomoc drugiej osobie bez liczenia na jakiegokolwiek zyski materialne oraz jeśli między osobą pomagającą a otrzymującą pomoc nie zachodzą bliższe relacje. Uwzględniając różne kryteria wyróżniane są różne rodzaje oraz formy wolontariatu. Ze względu na kryterium czasu oraz miejsca pracy wyróżniamy: wolontariat w kraju, wolontariat krótkoterminowy oraz długoterminowy, wolontariat zagraniczny (www.wiemy-pomagamy.pl). Osoby, które pracują na rzecz społeczeństwa kształtują w sobie wartościowe zachowania oraz postawy, potrafią z pożytkiem spędzić wolny czas. Rozwijają oraz zaspokajają wiele ludzkich potrzeb takich jak samorealizacja, samoakceptacja, pewność siebie, szacunek do samego siebie oraz uznanie dla własnego zachowania. Duża liczba osób podejmuje działalność w wolontariacie, aby zdobyć zawodowe kwalifikacje oraz konieczne doświadczenie w kontekście przyszłej pracy zawodowej. Inni pomagają pod wpływem presji osób lub innych czynników. Jeszcze inni traktują taką pracę jako formę spłacenia długu lub ze swoście pojmanego poczucia winy.

Czy zatem wolontariat jest formą aktywności społecznej? Tak, według definicji Jerzego Suprewicza wolontariat jest „aktywnością społeczną nazywamy świadomy oraz czynny udział jednostki bądź grupy w życiu społeczeństwa i przeważnie nie kierowany na realizację konkretnego celu” (Suprewicz, 2005). Cechą, która charakteryzuje aktywność społeczną jest czynna postawa jednostki, która jest widoczna w działalności na otoczenie społeczne oraz przyrodnicze. Aktywność społeczna wiąże się bezinteresownością materialną, dobrowolnością, oraz motywacjami altruistycznymi. Aktywność społeczna jest to uczestnictwo w działaniach, które nie są związane z pełnioną funkcją w rodzinie, jak

i zawodową, która zmierza do realizacji cenionych wartości w społeczeństwie. Polega ona na przynależności do różnego typu organizacji społecznych i realizacji celów tych organizacji.

Wolontariusze działają we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Osoby, które działają w wolontariacie nie są amatorami, dość często posiadają wysokie kwalifikacje oraz działają bardzo profesjonalnie. Ich działanie jest odpowiedzialnym rodzajem służby społecznej. Związana jest ona nie tylko z bezinteresownym poświęceniem własnych sił dla drugiego człowieka, ale największą rolę w ich działalności odgrywa wrażliwość, wyrozumiałość, determinacja, umiejętność łączenia współczucia ze sprawnością działania, wytrzymałość, cierpliwość. Są to cechy, które świadczą o dojrzałej osobowości osoby działającej na rzecz innych. Wolontariuszy spotykamy niemal na wszystkich polach działalności aktywności społecznej. Swoje umiejętności oraz zaangażowanie przejawiają w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, kultury, rekreacji czy ekologii oraz polu opieki społecznej. Największa aktywność wolontariuszy jest widoczna w obszarze wychowania oraz edukacji. Pedagogika społeczna wyróżnia trzy kategorie działań wolontariackich:

- działalność bezpośrednia, wykonywana w czasie wolnym;
- działalność, która towarzyszy pracy zawodowej przykładem może być pielęgniarstwo, prawnik;
- działalność pośrednia jest ona realizowana poprzez celowo wykorzystany i wybrany czynnik, który istnieje obiektywnie np. poprzez media, poprzez tworzenie grup wsparcia społecznego (Sowiński, 2005).

Wolontariat jest bardzo ważnym aspektem działalności organizacji pozarządowych. Praca wolontarystyczna to nie tylko forma aktywności społecznej, lecz to także poczucie własnej wartości oraz poczucie pełnienia misji. W szczególności poczucie misji, musi towarzyszyć nieodpłatnej działalności. Wolontariat jest bardzo wartościowym oraz cennym doświadczeniem edukacyjnym, ponieważ wpływa on na wszechstronny rozwój jednostki. Jednostka pracująca aktywnie nie tylko robi coś dla innych, ale również zdobywa potrzebne doświadczenie, zdobywa nowe kwalifikacje, rozwija swoje umiejętności oraz zdolności. Praca w wolontariacie wpływa na kształtowanie się charakteru oraz uczy odpowiedzialności za powierzone zadania. Znaczenie społecznej działalności zależy najbardziej od efektu świadczonych usług albo realizowanego dzieła przez indywidualnego wolontariusza lub całą organizację.

Material i metoda

Cel główny artykułu jak i szczegółowe badania badawcze zostały zrealizowane za pomocą badania ankietowego wśród 35 studentów III roku kierunku Pedagogika w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Do grupy badawczej należało 24 studentów specjalności Wychowanie przedszkolne z edukacją

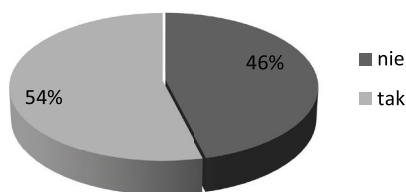
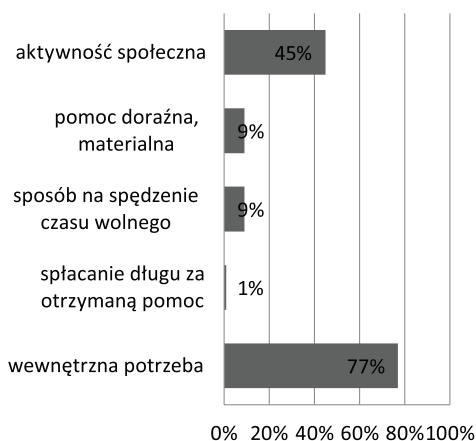
wczesnoszkolną oraz 11 studentów specjalności Resocjalizacja i profilaktyka. W tym były 33 kobiety i 2 mężczyzn. Przy tworzeniu kwestionariusza ankiety zostały wykorzystane wszystkie rodzaje pytań sondażowych: zamknięte, otwarte jak i półotwarte.

Wyniki

Zebrany materiał badawczy po dokonaniu obliczeń matematycznych pozwolił otrzymać dane, które dały możliwość zrealizowania celu głównego oraz celów szczegółowych artykułu.

Odpowiedzi na pierwsze pytanie ukazały, czym jest dla ankietowanych bezinteresowna pomoc wobec innych. Zdecydowana większość (77%) studentów uważa, że pomoc innym jest wewnętrzną potrzebą, na drugim miejscu pod względem udzielonych odpowiedzi była aktywność społeczna (45%). Taka sama liczba respondentów (9%) udzieliła odpowiedzi, że jest to sposób na spędzenie czasu oraz jest to dla nich pomoc doraźna, materialna. Jeden ankietowany udzielił odpowiedzi, że jest to spłacenie długu za otrzymaną pomoc (1%). Ankietowani mogli wybrać dwie odpowiedzi (ryc. 1).

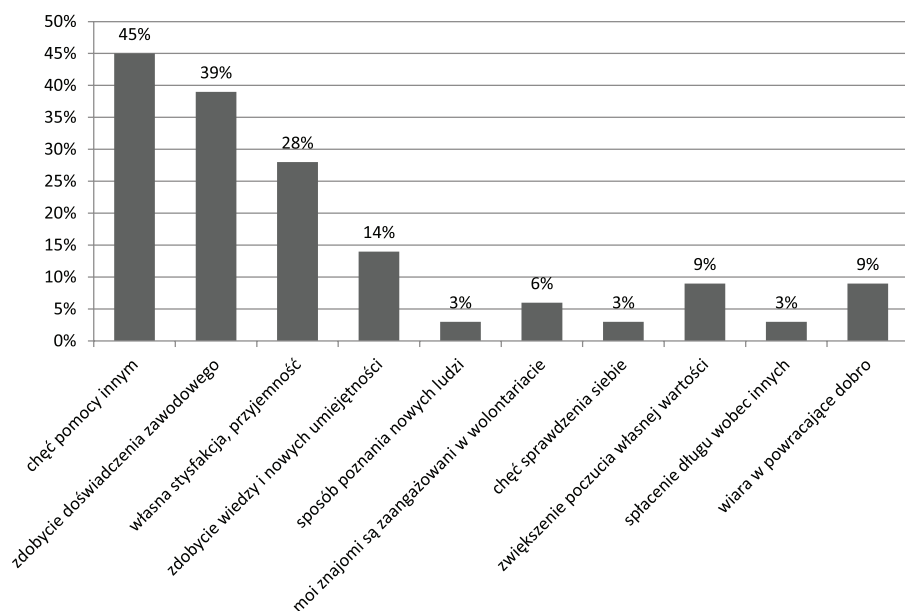
Kolejne dane ukazały, jaki odsetek studentów pedagogiki jest wolontariuszami. Ponad połowa ankietowanych zadeklarowała, że jest wolontariuszem (54%), mniej niż połowa ankietowanych udzieliła odpowiedzi, że nie jest w wolontariacie (46%) (ryc. 2).



Ryc. 1. Pomoc innym to dla studentów...

Ryc. 2. Działalność studentów w wolontariacie

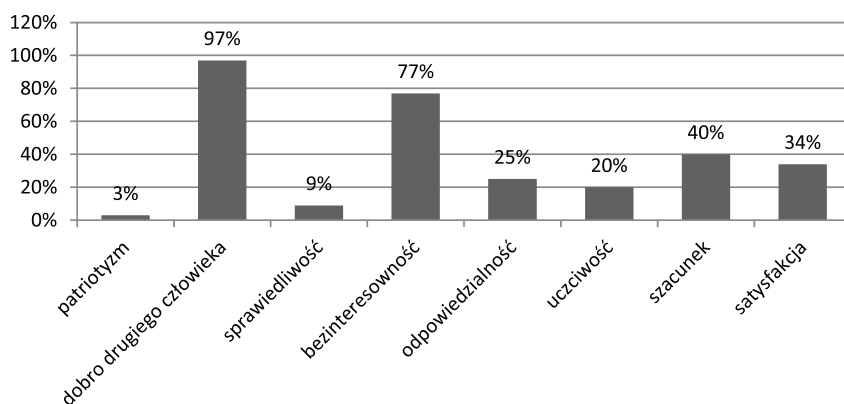
Kolejne dane ukazują, jakie były główne motywy podjęcia działalności w wolontariacie przez respondentów. Pytanie dotyczyło tych studentów, którzy udzielili pozytywnej odpowiedzi dotyczącej działalności w wolontariacie. Respondenci mogli udzielić trzech odpowiedzi.



Ryc. 3. Główne motywy podjęcia działalności w wolontariacie

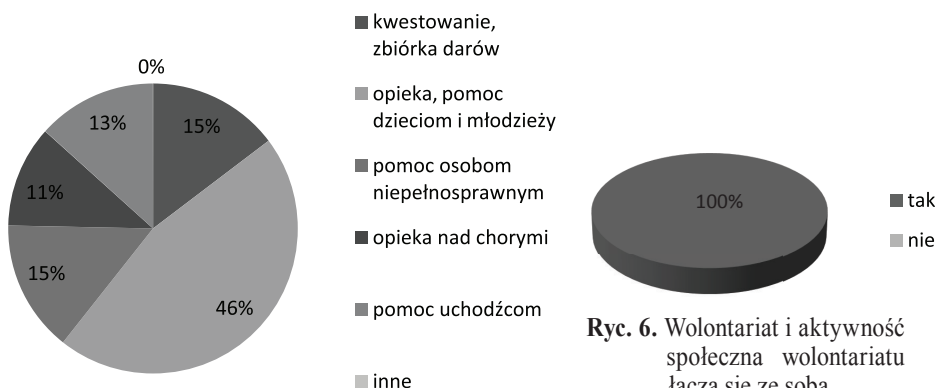
Przedstawione na rycinie 3 dane procentowe wskazują, że głównym motywem podjęcia działalności w wolontariacie była chęć pomocy innym (45%). Zaraz po tym motywie wystąpiło zdobycie doświadczenia zawodowego (39%) oraz własna satysfakcja, przyjemność (28%). Rzadziej motywem dla respondentów było zdobycie wiedzy i nowych umiejętności (14%), zwiększenie poczucia własnej wartości (9%), wiara w powracające dobro (9%), odpowiedź: znajomi są zaangażowani w wolontariacie (6%). Najmniej ankietowanych udzieliło odpowiedzi, iż motywem do pracy w wolontariacie był sposób na poznanie nowych ludzi (3%) oraz chęć sprawdzenia siebie (3%).

Kolejne dane prezentują wartości wynikające z pracy w wolontariacie. Prawie wszyscy badani udzielili odpowiedzi: dobro drugiego człowieka (97%), kolejną najczęściej udzielaną odpowiedzią była bezinteresowność (77%). Mniej niż połowa ankietowanych udzieliła odpowiedzi, że wartościami mającymi wpływ na pracę w charakterze wolontariusza są szacunek (40%), satysfakcja (34%), odpowiedzialność (25%), uczciwość (20%), sprawiedliwość (9%). Najmniej ankietowanych udzieliło odpowiedzi patriotyzm (3%). Ankietowani mogli wybrać trzy wartości (ryc. 4).



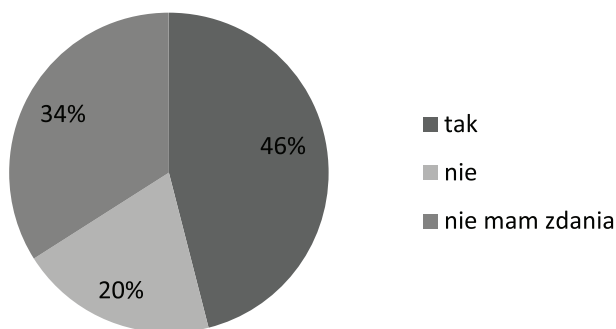
Ryc. 4. Wartości związane z działalnością w wolontariacie

Na pytanie „Jakie działania podejmujesz w ramach wolontariatu lub w jakich działaniach chciałbyś uczestniczyć”, największy odsetek ankietowanych udzielił odpowiedzi, że najczęściej podejmowanymi działaniami lub działaniami w jakich chcieliby uczestniczyć jest opieka, pomoc dzieciom i młodzieży (69%). Znacznie mniejsza liczba ankietowanych wybrała odpowiedzi: kwestowanie, zbiórka darów (22%), pomoc osobom niepełnosprawnym (22%), pomoc uchodźcom (20%), najmniej ankietowanych udzieliło odpowiedzi opieka nad chorymi. Nikt z ankietowanych nie zaznaczył odpowiedzi inne. Ankietowani mogli udzielić dwóch odpowiedzi. O tym, że ankietowani udzielili odpowiedzi opieka, pomoc dzieciom i młodzieży może świadczyć specyfika badanej grupy oraz zawód jaki chcą wykonywać przyszłości i z kim chcą pracować (ryc. 5). Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy według respondentów wolontariat i aktywność społeczna to rodzaje działalności łączące się ze sobą. Wszyscy potwierdzają ten związek (ryc. 6).



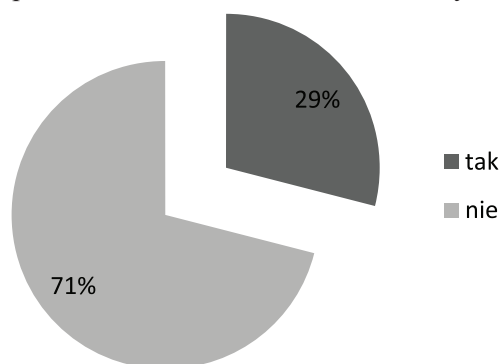
Ryc. 5. Jakie działania podejmujesz na rzecz wolontariatu lub chciałbyś podjąć?

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy w obecnych czasach młodzi ludzie chcą bezinteresownie pomagać innym. Szesnastu ankietowanych, czyli 46%, odpowiedziało „tak”, odpowiedzi „nie mam zdania” udzieliło 12 uczestników ankiety, co stanowi 34%. Najmniej respondentów, czyli siedmiu (20%) udzieliło odpowiedzi „nie”. Swoje odpowiedzi „nie” uzasadniali tym, iż młodzi ludzie nie mają czasu wolnego, są leniwi, młode osoby myślą tylko o sobie, ważne są dla nich tylko zyski. Ważne podkreślenia jest to, że prawie połowa ankietowanych stwierdziła, że młodzi ludzie chcą bezinteresownie pomagać innym bez oczekiwania na zyski lub korzyści płynące z tytułu pomocy innym (ryc. 7).



Ryc. 7. Czy młodzi ludzie w obecnych czasach chcą bezinteresownie pomagać innym?

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy młodzi ludzie swoje życie zawodowe wiążą z działalnością w wolontariacie. Zdecydowana większość ankietowanych udzieliła odpowiedzi „nie”. Takiej odpowiedzi udzieliło 25 ankietowanych, co stanowiło 71% ogółu badanych. Odpowiedzi „nie” udzieliło 10 osób badanych, czyli 29% (ryc. 8).



Ryc. 8. Czy młodzi ludzie chcą związać swoje życie zawodowe z wolontariatem?

Kolejne pytanie było pytaniem otwartym i dotyczyło tego, czym dla ankietowanych jest wolontariat. Najczęściej udzielanymi odpowiedziami były: bezinteresowna pomoc potrzebującym osobom, rodzaj aktywności społecznej,

praca z ludźmi, wsparcie dla innych osób. Jak wynika z odpowiedzi, ankietowani potrafią poprawnie zdefiniować pojęcia wolontariatu oraz wiążące się z tym działania.

Ostatnie pytanie także było pytaniem otwartym i dotyczyło tego, w jaki sposób młodzi ludzie definiują pojęcie aktywności społecznej. Najczęściej udzielanymi odpowiedziami były: działanie społeczne jest to uczestniczenie w różnego rodzaju akcjach charytatywnych dla potrzebujących, działalność na rzecz społeczeństwa i innych osób, zaangażowanie na rzecz społeczeństwa, angażowanie się w wolontariat i akcje społeczne. Respondenci potrafią poprawnie zdefiniować oraz zinterpretować znaczenie aktywności społecznej.

Wnioski

Dokładna analiza materiału badawczego pozwoliła na ukazanie wolontariatu jako formy aktywności studentów kierunku Pedagogika. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że ponad połowa badanych uczestniczy aktywnie w działalności wolontarystycznej. Bezinteresowna pomoc dla studentów jest wewnętrzną potrzebą oraz aktywnością społeczną. Głównym motywem podjęcia działalności w wolontariacie była chęć pomocy innym osobom. Najbardziej cenioną wartością w pracy wolontariusza jest dobro drugiego człowieka, zaś najmniej patriotyzm. Najczęściej podejmowanymi działaniami, lub działaniami, jakie chcą podejmować studenci w ramach wolontariatu są pomoc dzieciom oraz młodzieży. Według wszystkich respondentów wolontariat oraz aktywność społeczna łączą się ze sobą. Prawie połowa ankietowanych stwierdziła, że młodzi ludzie chcą bezinteresownie pomagać innym. Studenci nie wiążą swojej przyszłej pracy zawodowej z działalnością w wolontariacie. Studenci potrafią poprawnie zdefiniować i zinterpretować pojęcie wolontariatu oraz aktywności społecznej. Ankietowani wiążą te pojęcia ze sobą. W młodych ludziach istnieje potrzeba pomagania innym w sposób bezinteresowny oraz przekonanie, że najważniejszy jest dla nich człowiek wobec, którego nie przejdą obojętnie.

Piśmiennictwo

1. Kamiński T. (2006), *Wolontariat w pomocy społecznej: sprzymierzenie czy konkurent?*. W: Z. Frączek, B. Szluz (red.), *Koncepcje pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 132-142.
2. Kwapiszewska M., Kwapiszewski J. (2012), *Polityka społeczna, praca socjalna i wolontariat*. Wydawnictwo Państwowej Szkoły Wyższej Zawodowej im. Stanisława Staszica, Piła.

3. Lalak D., Pilch T. (1999), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*. Wydawnictwo Żak, Warszawa, s. 335-336.
4. Olubiński A. (2005), *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: B. Kromolicka (red.), *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*. AKAPIT, Toruń, s. 47-63.
5. Sowiński A.J. (2005), *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*. W: B. Kromolicka (red.), *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*. AKAPIT, Toruń, s. 93-105.
6. Suprewicz J. (2005), *Wiedza o społeczeństwie*. Kram, Warszawa, s. 257.
7. Wasilewska-Ostrowska K. (2012), *Empatia w wolontariacie w pomocy społecznej*. W: A.M. Kola, K.M. Wasilewska-Ostrowska (red.), *Wolontariat szansą rozwoju społecznego*. AKAPIT, Toruń, s. 47-59.

Liczba znaków ze spacjami: 22 302

Aneta Osiał, Ilona Wyzińska

Studenckie Koło Naukowe Pedagogów i Animatorów Zabawy

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

- opiekun naukowy dr Małgorzata Chojak

MOWA WIDZIANA - STRUKTURALIZM KATEGORYCZNY EMOCJI, CZYLI MOWA NIEWERBALNA W ODNIESIENIU DO SOCJALIZOWANEGO DZIECKA

Streszczenie

Publikacja dotyczy aspektu mowy niewerbalnej oraz poszczególnych kategorii emocji w odniesieniu do socjalizowanego dziecka. Inspiracją do podjęcia owego tematu stały się słowa Allana Pease'a australijskiego eksperta w dziedzinie „body language”, które brzmią następująco: „Nie chodzi o to, co powiedziałeś, ale jak wyglądałeś, kiedy to mówiłeś”. Słowa te podkreślają prymat mowy niewerbalnej nad werbalną. Kolejnym bodźcem, który znacząco wpłynął na podjęcie takiej, a nie innej tematyki są zainteresowania autorów poniższych rozważań. W związku z powyższym, podstawą owych naukowych analiz jest szeroko rozumiany strukturalizm, kategorie oraz zależność pomiędzy komunikacją niewerbalną, ekspresją emocjonalną a dzieckiem poddanym procesowi socjalizacji. Dana zależność staje się podstawą do podejmowania różnorodnych rozważań, typu: natura emocji a funkcjonowanie społeczne, komunikacja niewerbalna a socjalizacja, partykularne emocje a ich adekwatność sytuacyjna czy też partycypowanie społeczne jednostki, która przejawia jakiegokolwiek nieprawidłowości w ekspresji emocjonalnej. To, co się w tym momencie nasuwa to złożoność i obszerność tegoż tematu, dlatego też zasadne jest podkreślenie, iż owa publikacja stanowi zaledwie namiastkę omawianego zjawiska w pewien sposób zgeneralizowaną ale i należyście uwydatniającą to co jest istotne dla każdego człowieka jako jednostki społecznej chcącej właściwie funkcjonować w środowisku, w którym przyszło mu bytować.

Wstęp

Niejako modyfikując słowa Kartezjusza, brzmiące: „Myślę, więc jestem, jestem więc czuję”, które w pierwotnej wersji wyglądały następująco: „Wątpię więc myślę, myślę więc jestem” (Tatarkiewicz, 1993), wskazano na bagatelną istotność emocji, które stanowią nierozzerwalną część każdego człowieka. Ludzie są wyposażeni w wachlarz określonych predyspozycji emocjonalnych. Czynnikiem spustowym staje się zatem urodzenie, które daje początek oddziaływaniu środowiskowemu. W tym oto oddziaływaniu dochodzi do gruntownego urabiania jednostki: jej formy działania, reagowania a nawet myślenia na sposób społecznie akceptowany (Nowak,

2008). Wszelkie stany emocjonalne odczuwane przez ów podmiot będą odzwierciedlane nie tylko i wyłącznie w słowach, ale przede wszystkim za pośrednictwem mimiki, gestów, tonacji głosu czy postawy ciała, tworząc tym samym unikatowy przekaz społeczny. Natomiast wszystkie struktury tworzące dany przekaz stają się zależne m.in. od skuteczności procesu socjalizacji czy osobistych doświadczeń jednostki (Nowak, 2008). Dlatego też tak bardzo istotna jest odpowiednia stymulacja społeczna na rozwój emocjonalny dziecka. Reasumując, cel tego artykułu wynika z zainteresowania autorów daną tematyką, co skłoniło do podjęcia rozważań uwydatniających istotność oraz uniwersalność mowy niewerbalnej jak i emocji w komunikacji społecznej, jednakże w odniesieniu do socjalizowanych dzieci.

Komunikacja

Ludzka komunikacja istnieje od czasów pojawienia się pierwszego człowieka na Ziemi. Występuje ona w dwojakiej formie: werbalnej jak i niewerbalnej. Za pośrednictwem słów oraz gestów tworzony jest unikatowy przekaz. Słowo, jako przekaz werbalny jest stricte konkretne, bowiem dla dwóch osób znających dany kod jest ono zrozumiałe i oczywiste. Jednakże w sytuacji zachowania, czyli mowy niewerbalnej przejawia się to w iście odmiennej formie. Wynika to ze złożoności tego typu przekazów. Ich struktura jest bowiem często wieloaspektowa i kulturowo interpretowana jednak nie zmienia to faktu, iż wraz ze słowem stanowi konstrukt komunikacji społecznej.

Komunikacja niewerbalna

Komunikacja niewerbalna jest terminem będącym trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Ta forma komunikacji rozumiana jest głównie, jako porozumiewanie się społeczne bez użycia słów. Zjawisko to występuje również, podczas gdy osoby komunikują się ze sobą bez posługiwania się dźwiękiem, wtedy gdy zostaje dokonana ocena czyjegoś zachowania na podstawie gestów, dotyku, mimiki twarzy, zapachu itp. Każdy rodzaj aktywności zawiera w sobie określone zachowanie (Sikorski, 2011). Paul Ekman definiując powyższe pojęcie celowo ogranicza się zachowań niewerbalnych, które w jego przekonaniu przekazują więcej niż komunikacja werbalna (Leathers, 2007). Głodowski, który twierdzi, iż: „komunikowanie niewerbalne można by określić, jako proces, w którym pojedyncze i połączone zachowania niewerbalne, oraz zachowania niewerbalne w połączeniu z zachowaniami werbalnymi, wykorzystywane są do wysyłania i interpretacji przekazów, w obrębie danej sytuacji i kontekstu” (Sikorski, 2011).

Pojęciem zamiennym komunikacji niewerbalnej stał się termin „komunikacja niejęzykowa”. Powszechnie jest to określenie dla elementów komunikacji

między ludźmi, które nie należą do języka mówionego czy pisanego. Kaczmarek uważa, iż podział na komunikację językową i niejęzykową okazuje się bardziej precyzyjny (Lasota, 2010).

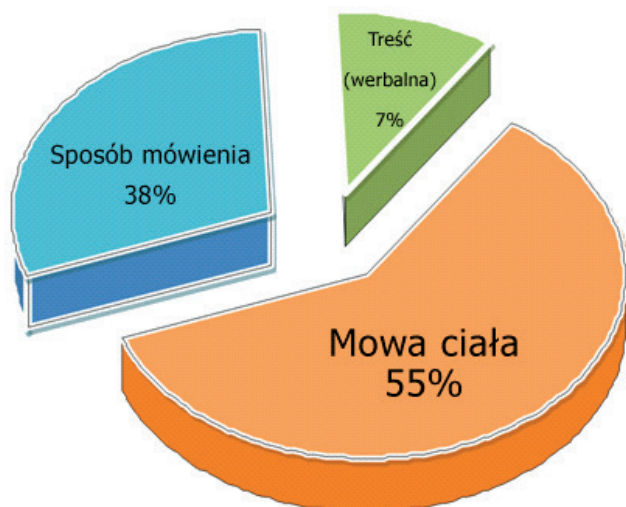
Reasumując komunikacja niewerbalna jest wszystkim, co można przekazać za pomocą sygnałów, które są przesyłane do rozmówcy bez używania mowy. Komunikacja niewerbalna to nie tylko mimika, gesty i pozycja ciała ale również sposób mówienia, autoprezentacja, wizerunek, budowa ciała i przekazywane przez podane elementy sygnały, oraz postrzeganie jej przez innych. Ponadto ton wypowiedzi, ubiór oraz zajmowana przestrzeń okazują się ważnymi czynnikami w komunikacji społecznej (Maj-Osytek, 2014).

Bezsłowne komunikaty można podzielić na:

- sygnały wrodzone – dziedziczenie biologiczne,
- sygnały dziedziczne – dziedziczenie genetyczne,
- sygnały wyuczone (nabyte) – dziedziczenie kulturowe (Kosslyn, Rosenberg, 2006).

Sygnały wrodzone jak i dziedziczone doskonale przekazują małe dzieci. W prosty i jakże klarowny sposób ukazują stan emocjonalny w jakim aktualnie się znajdują, czyli uśmiechają się kiedy są szczęśliwe, płaczą, kiedy są smutne itd. Ponadto komunikacja niewerbalna jest pierwszym środkiem, dzięki któremu dziecko porozumiewa się z matką w okresie, gdy nie potrafi jeszcze mówić.

Antropolog Albert Mahrabian stwierdził, iż podczas komunikacji międzyludzkiej słowa przekazują jedyne 7% informacji, 38% to sposób mówienia, zaś 55% to zachowania niewerbalne, czyli mowa ciała (Sikorski, 2011). Powyższe dane obrazuje rycina 1.



Ryc. 1. Proporcje komunikatu wg Alberta Mahrabian'a

Komunikacja niewerbalna jest bardzo ważna, a co za tym idzie niesie za sobą pełnienie określonych funkcji. M. Argyle wyróżnia następujące funkcje:

- wyrażanie emocji,
- przekazywanie interpersonalnych relacji,
- prezentacja własnych cech osobowości,
- funkcje pomocnicze podczas rozmowy, które pomagają zainteresować rozmówcę (Sikorski, 2011).

Inny podział wyróżnia Leathers (2007):

- przekazywanie informacji – dostarczanie dodatkowych informacji, których nie da się przekazać za pomocą słów,
- regulowanie interakcji – skuteczny środek do regulowania interakcji międzyludzkiej,
- wyrażanie emocji – źródło precyzyjnych i szczerych informacji dotyczących emocji,
- tworzenie metakomunikacji - tworzenie formy meta przekazu, a więc dopełnianie, zaprzeczanie, poszerzanie wypowiedzi słownej bądź innych komunikatów niewerbalnych,
- kontrolowanie sytuacji społecznych – pomocne przy wpływie lub zmianie zachowania drugiej osoby,
- kształtowanie i kierowanie wrażeniami – pomoc w wywieraniu pożądanego wrażenia.

Do elementów komunikacji niewerbalnej należą:

- ekspresja mimiczna – wszystko to co można zaobserwować na ludzkiej twarzy,
- kinezyka (kinezjetyka) – zaliczany jest tu wszelkiego rodzaju ruch, pozycja ciała, postawy, gesty i inne rodzaje fizycznej prezentacji wykorzystywane jako komunikaty,
- proksemika – przestrzenna odległość między ludźmi, którzy wchodzić ze sobą w interakcje, ich stosunek do siebie przejawiający się w kontakcie wzrokowym i dotykowym,
- paralingwistyka (prajęzyk) – głosowe, lecz niewerbalne aspekty porozumiewania się tj. wysokość i natężenie głosu, tempo mówienia, błędy, zakłócenia płynności mowy itp., dotyk (Sikorski, 2011).

Emocje

Jak wspomniał Immanuel Kant, ażeby móc cokolwiek poznać niezbędne jest posiadane przez interesujący nas przedmiot czy zjawisko tożsame sobie pojęcie oraz naoczność, czyli funkcjonowanie w otaczającej nas rzeczywistości. “Przywołując do pamięci” jakieś konkretne zjawisko winno ono posiadać pojęcie, które będzie ściśle z nim związane, czyli ujęte w określonej kategorii (Kant, 1957).

Tak też jest w sytuacji emocji, które w zależności od osoby definiującej przydzielane są do odmiennej kategorii. Określone kategorie były im nadawane przez wielu uczonych: poczynawszy od filozofów a na psychologach skończywszy. Każdy z nich wskazywał na kilka, najbardziej dla niego powszechnych, typowych stanów emocjonalnych. Paul Ekman wymienił siedem podstawowych kategorii emocji, które z uwagi na swoją uniwersalność mogą zostać rozpoznane u dowolnie wybranej jednostki w skali światowej (rzecz jasna z wyjątkiem osób z różnego rodzaju zaburzeniami, wadami uniemożliwiającymi prawidłowe okazywanie emocji). Odnosząc dokonania Ekmana do poglądów Kanta widoczna jest swoistego rodzaju zgodność. Poszczególne emocje mają bowiem tożsame sobie pojęcia, czyli kategorie oraz są tzw. naoczne resume możliwe do bezpośredniej identyfikacji w mowie niewerbalnej jednostki.

Przytoczone na wstępie słowa Kartezjusza, które w zmodyfikowanym ujęciu filozoficznym służyły nawiązaniu do stricte istotności emocji w życiu każdego człowieka, należałoby następnie posługując się tą samą nauką wskazać na ich ogólne podłoże ideologiczne. Jednakże biorąc pod uwagę bogactwo informacji na omawiany temat to przytoczenie tylko kilku przykładów poglądów filozoficznych na temat natury emocji będzie swoistego rodzaju ich generalizacją. Jednakże owa problematyczność jest dość skomplikowana ażeby można ją było podjąć tylko w kilku zdaniach. Zatem wymagała by ona odrębnej publikacji. Stąd też wynika zaistniała powierzchowność.

Jak to powszechnie wiadomo znaczna większość istniejących poglądów filozoficznych nie odnosi się, a wręcz krytykuje wszelkiego rodzaju rozważania na gruncie emocji. Wynika to z ogromnego umiłowania rozumu, mądrości, czyli racjonalności poglądowościowej, gdzie wszelkie przekonania można usystematyzować w sposób logiczny, oraz z problemem ewolucji terminu emocje przez co nie do końca był on rozumiany.

W poglądach wielu filozofów wielokrotnie podkreślana była intencjonalność emocji. Odnoszenie ich do jakiegoś przedmiotu, podmiotu podkreśla fakt, iż emocje nie mogą funkcjonować w próżni, a zatem nie mają racji bytu gdy nie wynikają z czegoś istniejącego a jednocześnie stanowiącego ich czynnik spustowy. W początkowych rozważaniach filozoficznych, aby zrozumieć emocje często wiązano je z namiętnościami do których to zaliczano m.in. pragnienia, postawy czy uczucia (Lewis, Haviland-Jones, 2005). Nie ma więc tutaj mowy o jako takiej racjonalności. Osobą, która utożsamiała emocje z namiętnościami był m.in. Kartezjusz, który definiował omawiane pojęcie jako pewnego rodzaju „spostrzeżenia, uczucia lub emocje duszy, które mają z nią wyraźny związek, i które są wywoływane, podtrzymywane i nasilane przez ruch życiowych tchnień”. Zatem René Descartes uważał, że emocje są efektem interakcji ciała z umysłem. Jednakże w poglądach owego filozofa, jak i wielu innych, prymat emocji nad jasnością rozumu pociąga za sobą dalekosieżne konsekwencje. Przykładem tego

stanowiska są stoicy, którzy uważali, iż afekty zaburzają racjonalność oceny rzeczywistości a tym samym świata. Natomiast antagonistyczne spostrzeżenia wyszły m.in. od Kanta. Nie łączył on rozumu z emocjami, jak to robił sam Kartezjusz, a wręcz przeciwnie, rozdzielał umysł od emocji, uczuć, pragnień, które miał zwyczaj nazywać „inklinacjami”. Krytykując rozum, wskazywał jednocześnie na istotność emocji mówiąc m.in. „że nic wielkiego na świecie nie powstało bez udziału namiętności” (Lewis, Haviland-Jones, 2005).

Pomimo tego, że emocje towarzyszą człowiekowi już od pierwszych chwil życia to jednak trudno jest wskazać na ich generalną, uniwersalną definicję. Wynika to z faktu ogromnej złożoności i problematyczności tegoż zjawiska. Dlatego też wielu autorów w zależności od reprezentowanej przez siebie dziedziny w sposób subiektywny interpretuje to pojęcie. Słowo emocje pochodzi z łac. *emovere*, a oznacza ono pobudzać, poruszać, podniecać (Reber, 2000). Według Słownika Psychologicznego, emocją można nazwać niemalże każdą czynność, która naładowana jest w sposób afektywny (Reber, 2000). Kolejnym przykładem sposobu definiowania tegoż pojęcia jest stwierdzenie, iż dotyczy ono pozytywnej, bądź negatywnej reakcji na wszelkie przedmioty, zdarzenia, okoliczności, które są przez człowieka spostrzegane czy przypominane, oraz w sposób subiektywny wartościowane (Kosslyn, Rosenberg, 2006). Natomiast współcześni psychologowie ujmują owe pojęcie jako pewien „złożony wzór zmian cielesnych i psychicznych, które obejmuje: pobudzenie fizjologiczne, uczucia, procesy poznawcze, widoczne sposoby ekspresji, reakcje behawioralne na napotykaną sytuację” (Zimbardo, Gerwig, 2012). Każda z przytoczonych definicji jest właściwym, ale i subiektywnym poglądem danego autora czy autorów. Jedynie ostatni sposób postrzegania omawianego pojęcia ujmuje niemalże wszystkie części składowe emocji: począwszy od reakcji jednostki na napotykaną sytuację a skończywszy na wszelkich zmianach fizjologicznych jakie mają miejsce w jej organizmie.

Jest kilka czynników mogących wywoływać określone stany emocjonalne. Wśród nich wyróżnia się:

- czynniki neuronalne - emocja jest wywoływana niezależnie od jakiejkolwiek stymulacji środowiskowej. Ubytki w korze mózgowej, neuroprzekazniki czy też hormony warunkują określoną reakcję emocjonalną,
- stymulacja sensomotoryczna - zmysł dotyku wywołuje dane stany emocjonalne: głaskanie, przytulanie dziecka zaspokaja m.in. potrzebę akceptacji i uwagi, a tym samym warunkuje stan zadowolenia u danego podmiotu,
- stymulacja hedonistyczna - czyli związana z odczuwaniem stanu przyjemności. W tym wypadku emocje mogą być efektem np. słodkiej bądź kwaśnej substancji, a to jaka ona będzie jest uzależnione od upodobań konkretnego podmiotu,

- systemy motywacyjne (cele, dążenia) - źródłem danego stanu emocjonalnego może być sytuacja niezaspokojenia jakiejkolwiek z potrzeb zaprezentowanych m.in. w piramidzie Masłowa,
- procesy poznawcze - uwaga, pamięć, spostrzeganie, uczenie się czy myślenie w zależności od okoliczności i osobistych preferencji na tle upodobań jednostki doprowadza do charakterystycznego stanu emocjonalnego. Tak też np. doświadczenia estetyczne tj. kontakt z szeroko rozumianą sztuką wpływa na ocenę podmiotu co do spostrzeganego zjawiska warunkując właściwą reakcję fizjologiczną organizmu (Hurme, 2006).

Owe wymienione czynniki mogą w sposób jednostkowy, jak i złożony stać się źródłem konkretnego stanu emocjonalnego podmiotu. Pomimo tego, iż skategoryzowane elementy w sposób klarowny ukazują co może stanowić bufor wywołujący dany afekt to istotne jest również przywołanie kilku teorii próbujących wyjaśnić jaka jest natura emocji, czyli teorie emocji. Wśród tych najsłynniejszych można wyróżnić:

- teoria reakcji organizmu Jamesa-Langego,
- teoria poznawczej oceny emocji,
- teoria emocji Cannona-Barda (Zimbardo, Gerrig, 2012).

Pierwsza z wymienionych teorii głosi, iż pewien bodziec doprowadzi do określonej reakcji behawioralnej, ta z kolei wysyła zarówno sensoryczne jak i motoryczne informacje zwrotne do mózgu, wywołując tym samym odczuwanie przez człowieka określonego stanu emocjonalnego (Kosslyn, Rosenberg, 2006).

Druga z kolei głosi, że to, jaka emocja jest przez ludzi doświadczana warunkowane jest syntezą pobudzenia fizjologicznego oraz oceny poznawczej. Taki oto efekt prowadzi do tego, że człowiek nazywa i kategoryzuje to, co doprowadziło do jego wewnętrznego pobudzenia (Zimbardo, Gerrig, 2012).

W ostatnim przytoczonym przykładzie teorii emocji, wskazuje się na doprowadzenie przez określony bodziec emocjonalny współwystępowania dwóch równoległych reakcji jakimi jest doświadczenie emocji oraz pobudzenie. One natomiast, o czym należy pamiętać, nie są ze sobą powiązane (Kosslyn, Rosenberg, 2006).

Jak już było wspomniane wcześniej, emocje towarzyszą człowiekowi przez całe życie, pod wpływem uwarunkowań środowiskowych (zarówno endogennych jak i egzogennych) zmienia się m.in. ich typ, struktura oraz nasilenie. Pełniąc pewnego rodzaju, część składową człowieka stanowią tym samym mechanizm przystosowawczy, wspomagający jednostkę w codziennym funkcjonowaniu. Funkcjonalność emocji można określić w takich oto kategoriach:

- adaptacja - radzenie sobie z napotykaną sytuacją. Jako efekt ewolucji jednostka ma umiejętność przystosowawczą do nowych warunków,
- zabezpieczenie funkcjonalne - w sytuacji zagrożenia jednostka ma zdolność uformowania określonej reakcji emocjonalnej ochraniającej ją przed niepożądanymi konsekwencjami,

- motywacja - wewnętrzna gotowość jednostki do podjęcia danego działania. Działanie to wynika z celu obranego przez podmiot,
- komunikacyjna - przekazywanie komunikatów będących niezbędnymi w danej sytuacji,
- ukierunkowująca - niczym motywacyjna i zabezpieczająca w jednym: wskazuje kierunek pewnego działania, ochraniając przy tym od nieprzewidywanych i nieprzyjemnych okoliczności (Lewis, Haviland-Jones, 2005).

Można wnioskować, iż emocje działają na zasadzie bodziec-reakcja. Należy pamiętać, że emocje nie są bezpośrednimi reakcjami na bodziec. To właśnie teoria behawiorystów doskonale wyjaśnia funkcjonowanie jednostki na bazie afektów. Mianowicie, bodziec stanowi konkretna sytuacja społeczna, bądź środowisko wewnętrzne jednostki. Owe uwarunkowania ustosunkują jednostkę wedle jej osobistych preferencji do danej oceny, następnie reakcji, która w przypadku emocji często będzie rzutować na zewnątrz, czyli przejawiać się w mimice, gestach, mowie ciała (Skorny, 1972).

Kluczową postacią, która poszerzyła źródła wiedzy m.in. takich postaci jak Kartezjusz czy Darwin na temat natury emocji jest Paul Ekman. Odkrywca mikroekspresji jest jednym z najsłynniejszych psychologów XX wieku, jest uważany za prekursora badań nad emocjami oraz korelowanie ich z mimiką twarzy. Jego zdaniem mimowolne ujawnianie emocji jest wynikiem ewolucji. Ewoluował również sposób kategoryzowania emocji. Kartezjusz wymieniał następujące namiętności:

- zdumienie,
- miłość,
- nienawiść,
- pożądanie,
- radość,
- smutek (Kant, 1957).

Natomiast Karol Darwin, wskazywał na zgodność funkcjonalną i adaptacyjną zarówno ludzi jak i zwierząt w środowisku w jakim przyszło im bytować. Ponadto zwracał uwagę na dziedziczenie określonych reakcji emocjonalnych oraz ich intencjonalności warunkowanej działaniem ludzkiego mózgu (Zimbardo, Gerrig, 2012). Jego zdaniem można odczuwać dwie kategorie ekspresji: podniecenie i przygnębienie, czyli emocje pozytywne i negatywne, które w sposób odmienny będą regulować funkcjonowanie organizmu rzutując swe reakcje na zewnątrz (Darwin, 1988). Darwin wyróżnił takie stany ekspresji jak:

- cierpienie, płacz,
- smutek, rozpacz,
- radość,
- zły humor,
- gniew,
- poczucie winy, bezradność,

- zdziwienie, strach,
- skromność, nieśmiałość (Darwin, 1988).

Pomimo, iż koncepcja Darwina była tą kluczową dla postrzegania odmiennych stanów emocjonalnych u człowieka to stanowiła poniekąd bazę do badań samego Paula Ekmana. Dzięki wieloletnim badaniom tego drugiego, wyjaśniono naturę emocji, ich uniwersalność oraz niepowtarzalność. Ekman zatem wyróżnia:

- radość,
- smutek,
- strach,
- gniew,
- pogardę,
- zniesmaczenie,
- zaskoczenie (Ekman, 2013).

Owe wymienione emocje, jak już było to wspomniane wcześniej, są uniwersalne. A oznacza to, że niezależnie od płci, kultury czy narodowości są one przejawiane za pośrednictwem, (przede wszystkim) mięśni twarzy w sposób identyczny. Daje to tym samym możliwość dokonywania odczytu, w jakim stanie emocjonalnym znajduje się konkretna jednostka. Aczkolwiek, należy pamiętać, że każda z tych wymienionych emocji zupełnie inaczej będzie ujawniana w mowie niewerbalnej. W momencie podejmowania próby interpretacji można popełnić określone błędy, które będą warunkować końcowy efekt oceny stanu emocjonalnego. Zatem, podejmując się sposobu zrozumienia stanu jednostki nie bierze się pod uwagę różnic indywidualnych w sposobie ujawniania owych emocji w ryzyku Brokova. Natomiast drugim przykładem powierzchownej interpretacji jest tzw. błąd Otella (w mniemaniu Ekmana dotyczy on tylko i wyłącznie kłamstwa), który polega na tym, że podmiot obawiając się pewnej sytuacji, jak np. ujawnienia prawdy bądź posądzenia o kłamstwo doprowadzi do odmiennej reakcji fizjologicznej organizmu danej jednostki, ujawnionej w mimice i gestach co często może być w sposób odmienny rozumiane (Ekman, 2013). Na ową mowę nakłada się cała gama: mimiki, gestów nazywanej przez Ekmana mikroekspresją. Mikroekspresje są trudno zauważalnym źródłem przecieków mimicznych, które ujawniają prawdziwe emocje podmiotu (Ekman, 2013).

Socjalizacja

Pomimo tego, że niezależnie od kultury afekty widoczne na twarzy mają wymiar uniwersalny. Pewne narody stają w opozycji do ujawniania przez siebie emocji (Zimbardo, Gerrig, 2012). Być może jest to efekt procesu socjalizacji, który będąc odmiennym dla każdego z poszczególnych narodów formuje takie stany, czy reakcje emocjonalne, które w danym środowisku są jak najbardziej akceptowane.

Sztompka definiuje socjalizację jako „proces nabywania przez jednostkę wartości, norm oraz wzorów zachowań obowiązujących w danej zbiorowości”.

Socjalizacja jest dość złożonym i dynamicznym procesem. Czasami nie przebiega ona w sposób prawidłowy dla danej społeczności. Brak owej prawidłowości może pogorszyć społeczne funkcjonowanie dziecka rzutując tym samym na całe jego życie. Wspomniany proces pozwala odróżnić gatunek ludzki od innych, co staje się podstawą wiedzy o tym jak należy zachować się wśród innych ludzi, czy w danej sytuacji.

Okoń definiuje socjalizację jako wszelkie działania ze strony społeczeństwa, głównie rodziny, środowiska społecznego i szkoły, których celem jest dawanie możliwości zdobycia kwalifikacji oraz osiągnięcie takiego poziomu rozwoju na miarę pełnowartościowego człowieka (Okoń, 2001). Ponadto jest to proces powstawania oraz rozwoju osobowości, który zachodzi we wzajemnej zależności ze społecznie przekazywanym środowiskiem materialnym i socjalnym (Tillmann, 2005).

Warto w tym miejscu zacytować zdanie: „socjalizacja to proces, dzięki któremu dzikie niemowlę zmienia się w udomowione stworzenie, przygotowane do zajęcia swojego miejsca w społeczeństwie, w którym zostało wychowane” (Harris, 1998).

Efektem braku socjalizacji u dzieci ze strony innych ludzi są historie tzw. „dzikich dzieci”. Jedną z takich historii dotyczy dwóch siostr Kamali i Amali. Dziewczęta wychowywane były prawdopodobnie przez wilki. Gdy odnaleziono je w 1920 roku były w wieku 8 i 2 lat, ich zachowanie nie odbiegało od norm zwierzęcych m.in. poruszały się na czterech kończynach, nie mówiły oraz jadły surowe mięso. Jedną z nich zmarła po roku podczas próby socjalizacji (druga po 9 latach). Historia ta potwierdza to jak ogromny wpływ na ludzi ma środowisko, w którym jednostka jest wychowywana.

Ludzka komunikacja ma miejsce odkąd funkcjonuje świat. Występuje ona w dwojakiej formie: werbalnej oraz niewerbalnej. Aspekt niewerbalny jest bardziej złożony i skategoryzowany, niż ma to miejsce w przypadku mowy werbalnej. Z jednej strony dochodzi do dziedziczenia pewnych predyspozycji do określonych stanów czy reakcji emocjonalnych, natomiast z drugiej ogromną rolę odgrywa środowisko oraz realizowany przez nie proces socjalizacji. Właściwie przebiegająca jest w stanie uformować pełnowartościową jednostkę społeczną. Owa pełnowartościowość uwzględnia umiejętność zarówno wyrażania jak i interpretowania stanów emocjonalnych u konkretnego podmiotu. Zatem, jakiegokolwiek odstępstwa od teź prawidłowości zaburzają prawidłowe funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie oraz wchodzenie w interakcje społeczne.

Piśmiennictwo

1. Darwin K. (1988), *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 103.
2. Ekman P. (2013), *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 104, 117.
3. Harris J.R. (1998), *Geny czy wychowanie? Co wyrośnie z naszych dzieci i dlaczego*. Wydawnictwo Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa, s. 27-28.
4. Hurme H. (2006), *Rozwój emocjonalny*. W: Z. Sybirska (red.), *Psychologia nie dla psychologów*, s. 46.
5. Kant I. (1957), *Krytyka czystego rozumu T. 1*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 254.
6. Kosslyn S.M., Rosenberg R.S. (2006), *Psychologia. Mózg. Człowiek. Świat*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 438, 441-443.
7. Lasota A. (2010), *Świat gestów i symboli w komunikacji dziecięcej*. Wydawnictwo Impuls, Kraków, s. 13.
8. Leathers D.G. (2007), *Komunikacja niewerbalna: zasady i zastosowanie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 20-27, 33-37.
9. Lewis M., Haviland-Jones J.M. (2005), *Psychologia emocji*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 21, 23, 25, 30, 103-104.
10. Maj-Osytek M. (2014), *Komunikacja niewerbalna. Autoprezentacja, relacje, mowa ciała*. Wydawnictwo SamoSedno, Warszawa, s. 10-11.
11. Nowak M. (2008), *Teorie i koncepcje wychowania*. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 194, 292.
12. Okoń W. (2001), *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 359.
13. Reber A.S. (2000), *Słownik psychologii*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 189.
14. Sikorski W. (2011), *Niewerbalna komunikacja interpersonalna. Doskonalenie przez trening*. Wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 14-29, 54, 67, 72, 74.
15. Skorny Z. (1972), *Psychiczne mechanizmy zachowywania się*. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa s. 117.
16. Sztompka P. (2002), *Socjologia*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 224.
17. Tatarkiewicz W. (1993), *Historia filozofii T. 2*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 48.
18. Tillmann K.J. (2005), *Teorie socjalizacji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 6.
19. Zimbardo P.G., Gerrig R.J. (2012), *Psychologia i życie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 510, 514, 516-520.

Sebastian Nieścioruk

Koło Naukowe Studentów Turystyki i Rekreacji

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr Joanna Baj-Korpak

RODZINY Z DZIECKIEM Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ A WSPARCIE SPOŁECZNE I INSTYTUCJONALNE

Streszczenie

Niepełnosprawność jest problemem społecznym i nie ogranicza się do konkretnej osoby. Mówiąc o niepełnosprawności mamy na względzie relację między zdrowiem człowieka (uwzględniając jego wiek, płeć czy też wykształcenie), a społeczeństwem i środowiskiem, które go otacza.

Celem pracy było przybliżenie barier, na jakie w codziennym życiu napotykały osoby niepełnosprawne, a przede wszystkim poznanie opinii rodziców niepełnosprawnych dzieci na temat wsparcia społecznego i instytucjonalnego, jakiego doświadczają.

W pracy zastosowano metodę sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza ankiety. Badaniem objęto 62 rodziców niepełnosprawnych dzieci uczęszczających do Zespołu Szkół Specjalnych w Białej Podlaskiej.

Na podstawie analizy zgromadzonych wyników badań stwierdzono, że zarówno wsparcie społeczne jak i instytucjonalne, jakiego doświadczają respondenci jest wciąż niewystarczające.

Wstęp

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele różnych ujęć barier na jakie napotykały na swojej drodze osoby z niepełnosprawnością. Hulek (1969) przedstawia podział barier społecznych na dwie grupy: architektoniczne i psychologiczne. Podział ten nie uwzględnia jednak barier jakie występują w społeczeństwie oraz tych, które tkwią w osobach niepełnosprawnych.

Nieco odmiennego podziału barier dokonały Ostrowska i Sikorska (1996). Wyróżniły one bariery wynikające ze strony samej osoby z niepełnosprawnością oraz bariery zewnętrzne (architektoniczne, społeczne, kulturowe itp.).

Bariery „tkwią” zarówno w osobach niepełnosprawnych, jak i w otoczeniu. Do barier wewnętrznych zalicza się brak kwalifikacji, bardzo niską samoocenę, brak akceptacji swojej niepełnosprawności, stopień zrehabilitowania i nieadekwatne wykształcenie. Jednakże trzeba zaznaczyć, że źródła omawianych problemów mają swój początek w organizacji społeczeństwa.

Do barier zewnętrznych zalicza się bariery architektoniczne, postawy panujące w danym społeczeństwie, sytuację na rynku pracy, politykę osób niepełnosprawnych oraz organizację społeczeństwa (Magnuszewska-Otulak, 2009).

Podział barier wewnętrznych warunkowany bywa rodzajem niepełnosprawności (Magnuszewska-Otulak, 2009):

1. Niepełnosprawność somatyczna

Do tej grupy osób z niepełnosprawnością zalicza się wszystkie osoby, które mają w jakimkolwiek stopniu dysfunkcję narządu ruchu. W tej grupie osób niepełnosprawnych spotyka się osoby, które samodzielnie funkcjonują, jak i osoby, które potrzebują pomocy w codziennym życiu. Osoby z uszkodzeniem rdzenia kręgowego mają ciężką sytuację, ponieważ uszkodzenie może wystąpić na różnym przebiegu rdzenia (odcinku szyjnym, piersiowym, lędźwiowym). W przypadku, gdy kończyny górne są sprawne osoby z taką formą niepełnosprawności mają wiele dziedzin sportu w jakich mogą się realizować, zaś osoby z urazem rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym nie mają możliwości uprawiania sportu i potrzebują całodobowej opieki. Osoby niepełnosprawne ruchowo napotykają wiele barier zarówno architektonicznych (brak podjazdów, wysokie schody, wysokie krawężniki), jak i transportowych (brak odpowiednich taksówek do przewozu osób niepełnosprawnych ruchowo, brak przystosowanych autobusów). Właśnie te bariery niejednokrotnie uniemożliwiają tym osobom podjęcie pracy - zwłaszcza dotyczy to osób zamieszkujących tereny wiejskie. Choć coraz więcej mówi się o niepełnosprawności, to nadal w społeczeństwie stygmatyzuje się owe osoby. Duże koszty przystosowania mieszkań, środowiska, jak i stanowisk pracy uniemożliwiają osobom niepełnosprawnym swobodne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Przyczyną niepełnosprawności ruchowej często są choroby reumatyczne. Dotykają one częściej kobiet niż mężczyzn. Znaczna część osób z chorobami reumatycznymi pracuje, jednakże często osoby te są zagrożone utratą pracy, ponieważ w zaostrzeniach choroby szybko się męczą i często zmuszone są do korzystania ze zwolnień lekarskich, co w obecnych czasach jest źle widziane przez pracodawców. W owych chorobach bardzo istotny jest ruch - tylko systematycznie podejmowana aktywność fizyczna ma zbawienny wpływ na rozwój choroby.

Osoby po amputacjach stanowią oddzielną grupę osób niepełnosprawnych. W tym przypadku niezwykle ważna jest wczesna rehabilitacja oraz odpowiednie protezowanie. Spoglądając na potrzeby tych osób musimy zdawać sobie sprawę z ograniczeń jakie niesie za sobą amputacja - owszem kompensacja może być ze strony przeciwległej kończyny, jednakże praca nie może być zbyt obciążająca. Niezwykle istotna jest w tym przypadku wczesna rehabilitacja społeczna, gdyż osoby po amputacjach często miewają problemy z zaakceptowaniem samego siebie.

Najszerszą grupę stanowią osoby z chorobami neurologicznymi, ponieważ zaburzenia mogą dotyczyć zarówno sfery motorycznej, jak i sensorycznej.

- W przypadku osób z padaczką obecny stan medycyny pozwala na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Największe ograniczenia tkwią w reakcjach społecznych, gdyż nadal boimy się, że osoba chora dostanie ataku i nie będziemy wiedzieli co zrobić w takiej sytuacji. Ważne są szkolenia z udzielania pierwszej pomocy. Zajmuje to mało czasu, a jak bardzo może się przydać w życiu.
- Najcięższa wydaje się sytuacja osób ze stwardnieniem rozsianym, ponieważ owa choroba dotyka bardzo młodych osób (nie możemy wyleczyć osoby chorej na stwardnienie rozsiane, możemy jedynie spowalniać rozwój choroby). Najważniejsza w tej chorobie jest odpowiednia rehabilitacja, która zapewni jak najdłuższe funkcjonowanie na optymalnym poziomie życia. Stwardnienie rozsiane (SM) może upośledzić różne funkcje organizmu: wzrok, słuch, zdolności manipulacyjne i motoryczne. W przypadku tej niepełnosprawności wagi nabiera odpowiednie wykształcenie, które uwzględni zainteresowania osoby chorej i nie będzie obciążało fizycznie.
- Udary – występują one zazwyczaj po 50 roku życia i mogą mieć różny charakter. Niestety w większości przypadków niemożliwy jest powrót do poprzedniej sprawności. Osoby po udarach często nie mają możliwości korzystania z rehabilitacji, albo rehabilitacja jest prowadzona w zbyt wąskim wymiarze czasowym (jak wiemy tylko wcześnieść, ciągłość i kompleksowość rehabilitacji warunkuje szybki powrót do prawidłowego funkcjonowania). Dlatego osoby po udarach często wycofują się zarówno z życia społecznego jak i zawodowego, co źle wpływa na ich stan psychiczny.
- Choroby ze strony układu oddechowego stanowią dużą grupę niepełnosprawności - ograniczają osoby przede wszystkim w wymiarze fizycznym. Astma oskrzelowa najczęściej dotyka dzieci i właśnie w przypadku tej choroby ważne jest wdrożenie wczesnej rehabilitacji ruchowej, społecznej i zawodowej, jak i obranie prawidłowego kształcenia i przyszłego zawodu, tak aby osoba mogła się realizować i spełniać społecznie.

2. Niepełnosprawność sensoryczna

Kategorie tej niepełnosprawności skupiają się głównie na sferze sensorycznej: wzrok, słuch, smak, węch i dotyk. Z omawianej grupy najczęściej występują ograniczenia dotyczące wzroku i słuchu.

- Niepełnosprawność związana z dysfunkcją słuchu. W tej niepełnosprawności możemy wyróżnić wiele grup: osoby niesłyszące od urodzenia, osoby które tracą słuch wraz z postępem choroby, czy osoby które utraciły słuch nagle z powodu jakiegoś urazu. Osoby niesłyszące przeważ-

nie posługują się językiem migowym, są też osoby, które umieją czytać z ruchu warg i potrafią posługiwać się mową dźwięczną. Trwają różne debaty czy uczyć osoby niesłyszące mowy dźwiękowej, a także czy dzieci niedosłyszające powinny chodzić do szkół specjalnych czy masowych. Musimy pamiętać o tym, że osoby niesłyszące posługujące się językiem migowym trochę izolują się od społeczeństwa, i tu pojawia się prawdziwy dylemat czy uczyć dziecko mowy dźwięcznej i czytania z ruchu warg, żeby mogło funkcjonować w życiu społecznym (jednakże wiąże się to z wykluczeniem z grupy osób posługujących się samym językiem migowym), czy tylko uczyć się języka migowego. W przypadku osób z dysfunkcją słuchu największe bariery obserwuje się po stronie społeczeństwa - nadal w naszym społeczeństwie nie jesteśmy przychylni osobom niepełnosprawnym i często wręcz się od nich izolujemy.

- Niepełnosprawność związana z dysfunkcją wzroku. Podstawowym podziałem tej niepełnosprawności jest podział na osoby niewidome i osoby ociemniałe. Osobami niewidomymi nazywamy osoby, które od urodzenia nie widzą albo straciły wzrok w tak młodym wieku, że nie pamiętają wrażeń świetlnych, zaś osobami ociemniałymi nazywamy osoby, które straciły wzrok z różnych przyczyn, ale pamiętają wrażenia świetlne. Jeżeli chodzi o rehabilitację to należy uwzględnić czy chodzi o osoby niewidome czy ociemniałe. W przypadku osób niewidomych rehabilitację powinno się zacząć jak najszybciej, jak tylko lekarz stwierdzi, że dziecko jest niewidome, ponieważ w pierwszych miesiącach życia dziecko bazuje na podstawowych zmysłach (a podstawowym zmysłem jest głównie wzrok). Dzieci, które nie widzą od początku swojego życia powinno się posyłać do szkół specjalnych, ponieważ właśnie tam zostaną one nauczone alfabetu Braila, a odpowiednio przeszkolona kadra nauczy ich jak mają się odnaleźć się i sprawnie funkcjonować w otaczającej rzeczywistości. Jeżeli chodzi o rehabilitację osób ociemniałych rehabilitacja w znacznej mierze polega na przystosowaniu tych osób do prawidłowego funkcjonowania w otaczającym społeczeństwie. Często w przypadku osób ociemniałych występują bariery po stronie ich samych, gdyż wzbraniają się przed wyjściem do ludzi, często nie mogąc pogodzić się z zaistniałą sytuacją.

3. Niepełnosprawność intelektualna

Największe bariery występują po stronie społeczeństwa, gdyż często osoby te są dyskryminowane i pomijane. W przypadku tej niepełnosprawności ważna jest prawidłowa rehabilitacja i zmiana nastawienia społeczeństwa. Niestety nadal osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie mają odpowiedniego dostępu do rehabilitacji i są izolowane, a nawet wyrzucane poza nawias społeczeństwa (Magnuszewska-Otulak, 2009).

*Samoocena samego siebie jest bardzo ważna dla każdego człowieka
- to właśnie na niej budujemy obraz samego siebie.*

Barriere zewnętrzne stanowią niezwykle istotny element codziennego funkcjonowania osób z niepełnosprawnością.

Ważnym aspektem w funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością jest to, by otoczenie zachęcało i sprzyjało ich aktywności, aby było coraz mniej barier funkcjonalnych oraz żeby zmieniał się nastawienie społeczeństwa wobec nich, aby postawy innych osób nie marginalizowały ich i nie wykluczały ich z funkcjonowania w społeczeństwie.

Barriere fizyczne możemy podzielić na: barriere architektoniczne i komunikacyjne. To właśnie one w głównej mierze uniemożliwiają udział osób z niepełnosprawnością w życiu społecznym. Jednak z tym problemem można próbować sobie poradzić - ustawodawstwo przewiduje dofinansowanie inicjatyw niwelujących takie barriere w miejscu zamieszkania, jak i tych znajdujących się poza nim. Trudniejsze jest wyeliminowanie barier związanych z postawami społecznymi, które tkwią głęboko w społeczeństwie, nadal nie jesteśmy przychylnie nastawieni do osób z niepełnosprawnością, wciąż obserwowany jest dość silny wpływ stereotypów i uprzedzeń.

Wyróżnia się dwa przeciwstawne modele postrzegania niepełnosprawności - model indywidualny oraz model społeczny. Model indywidualny zakłada, że barriere w głównej mierze tkwią w osobie niepełnosprawnej i to właśnie wszelkie działania rehabilitacyjne powinny być skierowane na przystosowanie się osoby z niepełnosprawnością do otaczającej jej rzeczywistości. Model społeczny zakłada, że barriere tkwią w organizacji społeczeństwa i wszelkie działania powinny oddziaływać na organizację i społeczeństwo. Nie powinno się postrzegać niepełnosprawności jednostronnie, gdyż tylko działanie holistyczne, które będzie oddziaływać nie tylko na osobę niepełnosprawną, lecz także na jej otoczenie może poprawić sytuację tych osób (Magnuszcwska-Otulak, 2009).

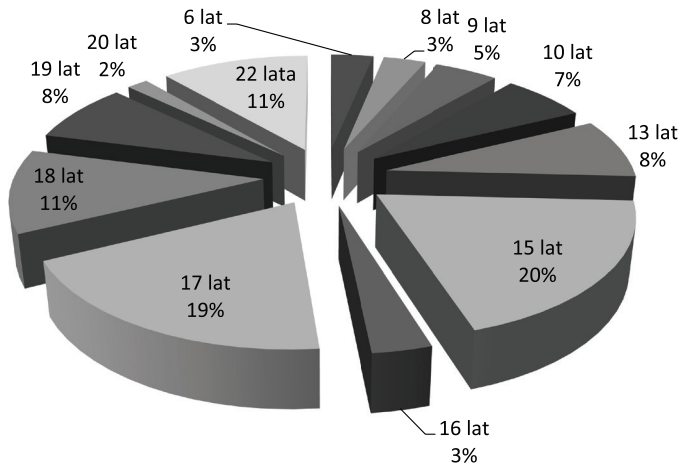
Mając na uwadze ogrom barier, na jakie napotykają w codziennym życiu osoby z niepełnosprawnością, a których przeciętny człowiek często nie dostrzega, postanowiono zgłębić niniejszą problematykę. Celem pracy było poznanie opinii rodziców lub opiekunów prawnych dzieci z niepełnosprawnością na temat wsparcia społecznego i instytucjonalnego, jakiego doświadczają.

Material i metoda

Badaniem objęto 62 rodziców dzieci z niepełnosprawnością. Dzieci uczęszczały do Zespołu Szkół Specjalnych w Białej Podlaskiej. Przebadano 60 kobiet (97% ogółu badanych) oraz 2 mężczyzn (3% ogółu badanych).

Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania stwierdzono, że 39% ankietowanych mieszka w mieście, zaś 61% jako stałe miejsce zamieszkania wymienia wieś.

Wiek dzieci z niepełnosprawnością mieścił się w przedziale od 6 do 22 lat. Szczegółowe dane obrazuje rycina 1.



Ryc. 1. Rozkład procentowy wieku dzieci z niepełnosprawnością
Źródło: opracowanie własne

Średni wiek dziecka osób badanych wyniósł 16 lat.

Materiał badań zgromadzono za pomocą metody sondażu diagnostycznego. Zastosowano technikę ankiety z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza anonimowej ankiety opracowanego na potrzeby niniejszej pracy. Narzędzie zawierało 13 pytań jednokrotnego wyboru. Badanie sondażowe przeprowadzono w marcu 2015 roku.

Wyniki

Osobisty przykład rodziców i ich udział w rodzinnym podejmowaniu aktywnych form wypoczynku stanowi dla pokolenia dzieci nie tylko dodatkową szansę uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze fizycznej, ale również zdaniem Wolańskiej (1997) wzór do naśladowania na przyszłość.

Tab. 1. Jak często wychodzi Pan/Pani ze swoim dzieckiem z domu (w czasie wolnym)?

Odpowiedź	N	%
Codziennie	34	54
Kilka razy w tygodniu	12	20
Raz na tydzień	8	13
Raz na miesiąc	2	3
Ostatnio wcale	6	10

Źródło: opracowanie własne

Mając na uwadze, iż postawa rodzica może znacząco wpływać na tworzenie właściwego klimatu do rozwijania pozytywnych postaw wobec aktywnego zagospodarowania czasu wolnego, zapytano respondentów jak często wychodzą w czasie wolnym ze swoim niepełnosprawnym dzieckiem (tab. 1). Jedyne co drugi badany (55%) odpowiedział, że wychodzi z domu codziennie – wydaje się to bardzo niepokojące, gdyż człowiek jest istotą społeczną i powinien obcować z innymi ludźmi. Ograniczenie przestrzeni funkcjonowania dziecka tylko do szkoły i domu powoduje izolację go od społeczeństwa, co może mieć niekorzystny wpływ na dalsze jego funkcjonowanie. Dzieci mogą mieć problemy w dalszym życiu, ponieważ nie będą potrafiły poradzić sobie w innym otoczeniu niż te, które znają dotychczas.

Tab. 2. Czy jest Pan/Pani zadowolony/a z relacji członków rodziny ze społecznością?

Odpowiedź	N	%
Bardzo zadowolony/a	8	13
Zadowolony/a	30	48
Ani tak ani nie	20	32
Niezadowolony/a	4	7
Bardzo niezadowolony/a	0	0

Źródło: opracowanie własne

Z danych przedstawionych w tabeli 2 wynika, że jedynie 7% ogółu ankietowanych jest niezadowolonych z relacji rodziny ze społecznością. Niemal połowa ankietowanych jest zadowolona a 13% wyraża duże zadowolenie z relacji z otoczeniem (tab. 2). Warto jednak zastanowić się, jakie działania można a wręcz należy podjąć, aby te negatywne (7%) i obojętne (32%) odpowiedzi zmieniły swój wydźwięk na pozytywny.

Niepokojącym wydaje się fakt, że aż 16% ankietowanych nie utrzymuje albo utrzymuje w bardzo małym stopniu wzajemne relacje z członkami swojej lokalnej społeczności (tab. 3). Zjawisko to wydaje się bardzo zastanawiające, ponieważ mogą istnieć różne powody, dla których osoby nie chcą nawiązywać kontaktu z innymi. Dlatego tak ważna w funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych jest rehabilitacja społeczna, która powinna dotyczyć całej rodziny. Odizolowanie się od społeczeństwa ma bardzo zły wpływ zarówno na dzieci, jak i na rodziców.

Tab. 3. W jakim stopniu Pana/Pani rodzina utrzymuje wzajemne relacje z członkami jej lokalnej społeczności (razem z dzieckiem)?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo dużym	6	10
Dość dużym	18	29
Średnim	28	45
Małym	6	10
Wcale nie utrzymuje	4	6

Źródło: opracowanie własne

Tab. 4. Czy mają Państwo możliwość brania udziału w życiu lokalnej społeczności (razem z dzieckiem)?

Odpowiedzi	N	%
Tak, mamy takie możliwości i chętnie z nich korzystamy	18	28
Tak, mamy takie możliwości ale korzystamy z nich sporadycznie	29	47
Tak, mamy takie możliwości ale z nich nie korzystamy	8	13
Nie, nie mamy takich możliwości	7	12

Źródło: opracowanie własne

Analizując zagadnienie relacji rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym ze środowiskiem zapytano rodziców o możliwość brania udziału w życiu lokalnej społeczności. Z danych przedstawionych w tabeli 4 wynika, że tylko 28% rodziców ma taką możliwość i chętnie z niej korzysta, przez co ich dzieci mają więcej okazji do „nauki życia” w zbiorowości. Zastanawiające jest jednak, że 13% ogółu badanych, pomimo iż ma takie możliwości, nie korzysta z nich. Być może jest to spowodowane w głównej mierze barierą, jaka tkwi w samych rodzicach - może być spowodowane złymi doświadczeniami z przeszłości bądź strachem przed odrzuceniem. Tu uwidacznia się potrzeba rehabilitacji, która powinna obejmować nie tylko dziecko ale także rodziców. Zwraca uwagę fakt, że aż 12% ankietowanych rodziców nie ma możliwości brania udziału w życiu lokalnej społeczności. Taki stan spowodowany jest w głównej mierze barierami architektonicznymi, jakie wciąż jednak występują w otoczeniu. Mimo iż coraz więcej mówi się o likwidowaniu barier, to nadal wiele osób nie może brać w pełni czynnego udziału w życiu społeczności.

Tab. 5. Jak ważne dla jakości życia Pana/Pani rodziny są wzajemne relacje z członkami lokalnej społeczności?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo ważne	14	22
Ważne	26	42
Nie są ważne	6	10
Nie mam zdania / trudno powiedzieć	16	26

Źródło: opracowanie własne

Większość respondentów odpowiedziało, że relacje z ich lokalną społecznością mają dla nich duże znaczenie. Tylko 10% ogółu badanych nie uważa ich za istotne (tab. 5). Fakt ten ukazuje jak ważne są relacje międzyludzkie do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.

Jednym z pytań skierowanych do rodziców niepełnosprawnych dzieci było pytanie dotyczące sposobu spędzania wolnego czasu. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że większość ankietowanych uważa, że dobrze wykorzystuje swój

czas wolny od wszelkich obowiązków. Pozytywnych odpowiedzi udzieliło 64% ogółu badanych, niezdecydowanych było 19% a swoje niezadowolenie wyraziło 16% respondentów. Szczegółowe dane zawarto w tabeli 6.

Tab. 6. Czy jest Pan/Pani zadowolony/a ze sposobu spędzania czasu wolnego i zajęć rekreacyjnych swojej rodziny?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo zadowolony/a	10	16
Zadowolony/a	30	48
Ani tak ani nie	12	19
Niezadowolony/a	8	13
Bardzo niezadowolony/a	2	3

Źródło: opracowanie własne

Tab. 7. Jak często Pana/Pani rodziny zapewniają dziecku możliwość aktywnego spędzania czasu wolnego (zajęcia rekreacyjne)?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo często	2	3
Często	22	35
Rzadko	30	48
Wcale	6	10

Źródło: opracowanie własne

Mimo iż respondenci w większości wyrazili zadowolenie ze sposobu spędzania wspólnie z dzieckiem czasu wolnego (tab. 6), to odpowiedzi na pytanie o częstotliwość stwarzania możliwości aktywnego spędzania czasu wolnego z dzieckiem nie były już tak zadowalające (tab. 7). Aż 48% ogółu badanych odpowiedziało, że rzadko, a 10% udzieliło odpowiedzi „wcale”. Fakt, iż tak wiele rodzin nie bierze udziału we wspólnych zajęciach ruchowych wydaje się być zaskakujący. Należy pamiętać o tym, że to właśnie poprzez zabawę, wspólne spędzanie czasu nawiązują się i zacieśniają więzi rodzinne, które mają tak ważne znaczenie w życiu każdego człowieka. To właśnie od rodziców uczymy się podstawowych wartości.

Tab. 8. Czy chętnie uczestniczy Pan/Pani wspólnie z dzieckiem w zajęciach rekreacyjnych?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo chętnie	2	3
Chętnie	38	61
Niechętnie	6	10
Nie potrafię odpowiedzieć	16	26

Źródło: opracowanie własne

Pytając rodziców o uczestnictwo w zajęciach rekreacyjnych, postanowiono dowiedzieć się czy respondenci chętnie w nich uczestniczą (tab. 8). Odezwał się pozytywny, bo aż 61% ankietowanych chętnie, a 3% bardzo chętnie podejmuje wspólnie z dzieckiem wszelkie wolnoczasowe formy aktywnego wypoczynku. Taki stan rzeczy wydaje się być zadowalający - dzięki wspólnym zajęciom rekreacyjnym zawiązuje się istniejące więzi, a to właśnie rodzice uczą młodsze pokolenie, jak powinni spędzać wolny czas. To dzięki rodzicom dziecko nabiera pewności siebie, co z kolei ma istotny wpływ na jego funkcjonowanie w przyszłości.

Zdaniem Charzewskiego (1997) większość współczesnego społeczeństwa z aktywnością ruchową niestety, ale wciąż ma kontakt sporadyczny, przypadkowy. Ci jednak, którzy w niej „zasmakowali” wpadają w pewien rytm a rekreacja ruchowa na stałe wpisuje się w ich styl życia, zajmując stałą pozycję w ich budzenie wolnego czasu (Kozdroń, 2008). Potwierdzeniem tego stwierdzenia są odpowiedzi 77% ankietowanych rodziców, według których podejmowanie aktywności fizycznej wspólnie z dzieckiem jest ważne lub bardzo ważne (tab. 9).

Tab. 9. Czy podejmowanie rekreacyjnych form aktywności fizycznej wspólnie z dzieckiem jest w Pana/Pani opinii ważne?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo ważne	10	16
Ważne	38	61
Trochę ważne	6	10
Mało ważne	0	0
Nie ważne	8	13

Źródło: opracowanie własne

Zaledwie 13% ankietowanych jest bardzo zadowolonych z pomocy, jaką otrzymuje. Zadowolenie określone jako dostateczne wyraziło 45% ogółu badanych. Niestety aż 32% badanych osób uważa, że pomoc jaką otrzymuje jest znikoma (zadowalająca w małym stopniu) a 10% respondentów twierdzi, że nie otrzymuje żadnego wsparcia (tab. 10). Otrzymany wynik obrazuje, jak dużo rodzin potrzebuje pomocy – należy nadmienić, że nie chodzi tu tylko o pomoc materialną, ale ogólnie o wsparcie instytucjonalne i społeczne, jakiego potrzebują owe rodziny. To właśnie asystent oddelegowany do danej rodziny powinien rozemnać się jakiego wsparcia potrzebuje i podjąć działania w celu zaspokojenia ich potrzeb.

Tab. 10. W jakim stopniu określone potrzeby Pana/Pani najbliższej rodziny są zaspokajane przez różne formy pomocy społecznej i usługi specjalistyczne?

Odpowiedzi	N	%
Bardzo dużym	8	13
Dostatecznym	28	45
Małym	20	32
Żadnym	6	10

Źródło: opracowanie własne

Tab. 11. Jakie bariery architektoniczne występujące na terenie Pana/Pani miejsca zamieszkania są w Pana/Pani opinii najbardziej uciążliwe?

Odpowiedzi	N	%
Schody/brak podjazdu	21	34
Wysokie krawężniki	21	34
Nierówne krawężniki	20	32
Inne	0	0

Źródło: opracowanie własne

Z danych liczbowych i procentowych przedstawionych w tabeli 11 wynika, że respondenci w dalszym ciągu dostrzegają w swoim najbliższym otoczeniu uciążliwe bariery architektoniczne. Rozkład procentowy odpowiedzi kształtuje się równomiernie pomiędzy brakiem podjazdów, wysokimi krawężnikami oraz nierównymi krawężnikami. Świadczy to o tym, iż nadal otoczenie w jakim żyją i funkcjonują osoby z niepełnosprawnością nie jest w pełni przystosowane do ich potrzeb.

Wnioski

Na podstawie analizy wyników badań sformułowano następujące wnioski:

1. Wciąż znaczna część dzieci z niepełnosprawnością (26%) ma ograniczoną przestrzeń funkcjonowania, zarówno w drodze do szkoły, jak i w domu.
2. Wielu rodziców deklaruje niezadowolenie ze wzajemnych relacji z lokalną społecznością.
3. Rodzice dostrzegają potrzebę aktywnego spędzania czasu wolnego ze swoim dzieckiem z niepełnosprawnością. Ponad połowa ankietowanych zapewnia swoim dzieciom możliwość aktywnego wypoczynku.
4. Znaczny odsetek badanych rodziców wyraża niezadowolenie ze wsparcia, jakie otrzymuje od instytucji i organizacji społecznych.

Piśmiennictwo

1. Charzewski J. (1997), *Aktywność sportowa Polaków*. Wyd. AWF, Warszawa.
2. Hulek A. (1969), *Teoria i praktyka rehabilitacji inwalidów. Analiza w aspekcie fizycznym, psychologicznym, społecznym i zawodowym*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.
3. Kozdroń E. (2008), *Podstawy teorii i metodyki rekreacji ruchowej*. Wyd. TKKF, Warszawa.
4. Magnuszewska-Otulak G. (2009), *Uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym. Zarys wykładu*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
5. Ostrowska A., Sikora J. (1996), *Syndrom niepełnosprawności w Polsce: bariery integracji*. Wyd. Instytut Filozofii i Socjologii, PAN, Warszawa.
6. Wolańska T. (1997), *Leksykon. Sport dla wszystkich – rekreacja ruchowa*. Wyd. AWF, Warszawa.

Liczba znaków ze spacjami: 24 015

Marzena Osipacz

Koło Naukowe Studentów Socjologii

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr Olga Filipiak

STEREOTYP CUDZOZIEMCA. STUDIUM SOCJOLOGICZNE NA PRZYKŁADZIE GMINY WOHYŃ

Streszczenie

Celem artykułu było ukazanie obecnego stereotypu cudzoziemca na przykładzie gminy Wołyń. Jak mieszkańcy społeczności lokalnej postrzegają cudzoziemców funkcjonujących na terenie gminy? Czy są formy integracji społecznej? Jak mieszkańcy zaakceptowali osoby pochodzące z różnych krajów? Jak cudzoziemcy dostosowali się do praw i tradycji polskiej? Czy cudzoziemcy okazali chociaż troszeczkę wdzięczności dla Polaków? Odpowiedzi na wyżej wymienione pytania, zostały uzyskane z wywiadów z mieszkańcami gminy oraz pracownikami administracji samorządowej i własnej obserwacji. W gminie Wołyń znajduje się ośrodek dla uchodźców, który powstał w 2008 roku a około 2010 roku został zamknięty ponieważ nie spełniał potrzebnych warunków. W lipcu 2013 roku, kiedy wszystkie warunki zostały spełnione znowu został otwarty i funkcjonuje po dzień dzisiejszy. Mieszkańcami ośrodka jest społeczność o różnej narodowości m. in. Czeczenia, Palestyna, Gruzja, Mongolia, Syria, Libia, Ukraina. Stereotyp cudzoziemca na początku był bardzo negatywny, z czasem zmieniał się po poznaniu osób z innych krajów. Dla społeczności lokalnej i cudzoziemców był to trudny okres akceptacji, nowe doświadczenie. Reasumując, przyjazd do Polski niesie ze sobą wiele nowych doświadczeń - dla jednych to bezpieczeństwo, stabilizacja, poznanie nowej kultury, szansa na nowe normalne, spokojne życie, zaś dla innych to tylko ucieczka od rzeczywistości, od traumatycznych przeżyć.

Wstęp

Temat imigracji, nie jest tematem obcym, nieznanym, liczne konferencje naukowe organizowane przez różne ośrodki naukowe w Polsce są poświęcone powyższemu zagadnieniu. Ciekawe badania przedstawił m. in. Sławomir Łodziński „Problemy osób oczekujących na nadanie statusu uchodźcy w Polsce w wybranych ośrodkach recepcyjnych”. Badania przeprowadzone przez Łodzińskiego miały na celu przedstawienie wstępnych wyników badań sondażowych wykonanych w grupie osób oczekujących na nadanie statusu uchodźcy w Polsce (Łodziński, 2006). Natomiast o ośrodku dla cudzoziemców w gminie Wołyń, jeszcze nikt nie napisał pracy naukowej oraz nie przeprowadzał żadnych badań. Podjęłam się tego wyzwania, ponieważ bardzo chciałam poznać obecny stereotyp cudzoziemca, jak mieszkańcy odnaleźli się w nowej sytuacji? Jak cudzoziemcy przystosowali się do nowych praw i obowiązków?

Szczególną uwagę, należy zwrócić na problematykę przyznawania statusu uchodźcy. Od 1990 roku w Polsce zaczęli osiedlać się cudzoziemcy. Polska stała się państwem przyjmującym uchodźców. W czasie ostatnich szesnastu lat można było zauważyć w Polsce zmienną ewolucję zarówno w liczbie cudzoziemców występujących o nadanie statusu uchodźcy, jak i w liczebności kraju ich pochodzenia. Status uchodźcy jest regulowany normami prawnymi i nie każdy może go dostać. Największą rolę, obok uregulowań międzynarodowych Konwencji Genewskiej, którymi jest związana Polska, odgrywa tutaj ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzieleniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Łodziński, 2006).

Kim tak jest cudzoziemiec? Ryszard Kapuściński podkreśla, iż „Określenia: Inny, Inni można rozumieć na wiele sposobów i używać w różnych znaczeniach i kontekstach, na przykład dla rozróżnienia płci, pokoleń, narodowości, religii itd. W moim wypadku używam tego określenia, głównie aby odróżnić Europejczyków, ludzi Zachodu, białych, od tych, których nazywam Innymi – to znaczy nie-Europejczyków, nie białych, świadom, że dla tych ostatnich ci pierwsi są również Innymi” (Kapuściński, 2013).

W słowniku języka polskiego znajdziemy następującą definicję: „cudzoziemiec to obywatel obcego państwa, obcokrajowiec” (Szymczak, 1978).

Uchodźca to osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, narodowości, religii, przebywa poza granicami swojego państwa, którego jest obywatelem i nie chce lub nie może z powodu wyżej wymienionych obaw korzystać z ochrony tego państwa (Łodziński, 2006).

W dzisiejszej rzeczywistości każdy z nas ma inny obraz cudzoziemca, z jednej strony pozytywny cudzoziemiec jako osoba miła, a także godna zaufania, mająca wkład w ogromne bogactwo, nowe siły twórcze, produkcyjne, rozwijająca swoje talenty. Drugą stroną jest wyłaniający się negatywny obraz, cudzoziemiec jako osoba zła, inna, gorsza, złodziej lub żyjący na pograniczu prawa. W negatywnym obrazie dominują lęki i nieufność, izolacja migrantów a powinni wzbudzać gościnność. Ten stereotyp cudzoziemca cały czas się zmienia, aktywny udział ma społeczność lokalna, która stwarza możliwość pisania grantu. W 2009 r. był grant, który realizował program „Organizacja Gminnego dnia dziecka w Wohyniu” W programie założono:

1. Organizację cyklu działań pod hasłem „Narody jak kwiaty, wszystkie są piękne” obejmującego następujące przedsięwzięcia:

- specjały kuchni narodowej (Polska, Czeczenia, Dagestan, Gruzja, Ukraina, Kurdystan, Inguszetia),
- wystawy fotograficzne - temat jak wyżej,
- prezentacji multimedialnej kultury i tradycji narodowej,
- zorganizowanie konferencji pt.: „Jak mądrze i skutecznie wychowywać?”
- wydanie kartki promującej region.

2. Wyjazdy integracyjne:

- w Tatry,
- w Sudety,
- na Roztocze,
- do Lublina,
- do Warszawy (Program Integracji Społecznej realizowany w ramach PPWOW na lata 2007-2013).

Wszystkie wyżej wymienione działania zostały zrealizowane oraz doprowadziły do integracji mieszkańców lokalnej społeczności z cudzoziemcami. Integracja nie poprzestała tylko na tych działaniach, cały czas coś się dzieje. W styczniu bieżącego roku w Wołyniu odbyła się impreza integracyjna dla dzieci zamieszkujących ośrodki dla cudzoziemców w Bezwoli oraz miejscowych uczniów, zorganizowana przez Lubelskie Centrum Wolontariatu w ramach Programu pomocy uchodźcom. Podczas imprezy, dzieci dostały atrakcyjne upominki, a także bawiły się przy muzyce, nie zabrakło licznych konkursów i niespodzianek dla dzieci. W trakcie, zabawy rodzice polskich oraz cudzoziemskich dzieci mieli spotkanie przy herbacie i tradycyjnej czeczeńskiej chałwie z przedstawicielami miejscowych władz, nauczycielami, pracownikami socjalnymi, pracownikami Urzędu ds. Cudzoziemców. Była to najlepsza okazja do rozmowy, wymiany się poglądami, doświadczeniami ale również świetny moment do zadania nurtujących pytań.

Gmina Wołyń położona jest we wschodniej części powiatu radzyńskiego, gmina zajmuje powierzchnię 178 km² i należy do większych w powiecie. Ludność gminy liczy ok. 7700 osób. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców jest rolnictwo. W Wołyniu znajdują się zakłady przemysłu spożywczego ZEMAT i INDOS posiadające certyfikaty B1. W sumie jest zarejestrowanych ponad 270 podmiotów gospodarczych prowadzących różnorodną działalność. Droga krajowa 817 z Radzyna do przejścia granicznego z Białorusią w Sławatyczach nadaje rozwój gminie (Biuletyn informacyjny Gmina Wołyń). W gminie Wołyń znajduje się ośrodek dla uchodźców, powstał w 2008 roku i cieszy się dużą popularnością. W ośrodku znajduje się 280 miejsc, z dnia na dzień ta liczba zmienia się, ponieważ cały czas przyjeżdżają i odjeżdżają. Cudzoziemcy w ośrodku pochodzą z różnych krajów m. in. Czeczenia, Palestyna, Gruzja, Mongolia, Syria, Libia, na chwilę obecną najwięcej z Ukrainy ze względu na zaistniałą sytuację w jakiej znalazła się Ukraina. Ośrodka dla cudzoziemców nie wybierają sami, otrzymują przeważnie, tam gdzie jest miejsce, ewentualnie na prośbę, jak ktoś z członków rodziny znajduje się w danym ośrodku, to wtedy można być w tym samym.

Cudzoziemcy mają stosunek do pracowników bardzo różny, zależy to od kultury i narodowości. Ludność z Czeczenii i Gruzji bez szacunku odnosiła się do pracowników ośrodka, w szczególności z I tury. Z czasem, wraz z kolejnymi

turami, zmienili nastawienie do pracowników, stali się miłsi i uprzejmi. Dominował brak wdzięczności dla Polski, agresja, bunt, niechęć do rozwoju osobistego, uważali: „po co nam się rozwijać, jak dziś jestem w Polsce, a jutro nie wiadomo gdzie”; żyli bardziej dniem dzisiejszym.

Codzienny dzień Czechenów skupia się głównie na siedzeniu na ławeczkach przed ośrodkiem, są bierni, zazwyczaj tylko rozmawiają. Utrzymują kontakt tylko między sobą, nie czują potrzeby integracji. Zgodnie z ustawą, dopiero po pół roku przebywania w Polsce mogą podjąć pracę, dostają zaświadczenie z urzędu do podjęcia legalnego zatrudnienia. W sezonie letnim chodzą na zbiory owoców miękkich, w ten sposób dorabiają sobie nielegalnie. Nie integrują się z Polakami, przyjaźnią się między sobą, dużo czasu spędzają w Internecie, łącząc się przez Skype'a ze swoimi znajomymi, którzy zostali w ich ojczystym kraju.

Zupełnie inne podejście, zachowanie prezentują osoby z Ukrainy. Pilnują edukacji, chcą się rozwijać, cieszą się, że mogą mieszkać w Polsce, dla nich to inne życie. W Polsce mają azyl, czują się bezpiecznie. Chętnie zaprzyjaźniają się z Polakami, mają aspiracje chcą żyć normalnie w naszym kraju. Interesują się osiągnięciami swoich dzieci, pomagają w przygotowaniu imprez szkolnych.

Na dzień dzisiejszy cudzoziemcy nie przychodzą po pomoc do opieki społecznej. Warunkiem koniecznym, aby uzyskać pomoc, jest status uchodźcy albo ochrona uzupełniająca. Należy zaznaczyć fakt, iż traktowani są podobnie jak obywatele Polski zgodnie z ustawą dla cudzoziemca należą się im takie same prawa do zasiłku. Cudzoziemcy z Czeczeni kiedy po raz pierwszy chcieli skorzystać z pomocy, byli bardzo roszczeniowi, uważali, że im się wszystko należy, ponieważ zostali pokrzywdzeni przez los. Czasami, byli skłonni nawet do kłamstwa, brali przywódcę, guru, który tłumaczył oraz pomagał w załatwieniu sprawy. Zgodnie z ustawą o pomocy dla cudzoziemca, pomoc należy się Cudzoziemcowi, który:

„Uzyskał w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą lub przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy udzielonego w związku z okolicznościami, o których mowa w art. 159 przesłanki obligatoryjnego udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy w celu połączenia się z rodziną ust. 1 pkt. 1 lit. c lub d ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach – zwanemu dalej w niniejszym rozdziale „cudzoziemcem”, udziela się pomocy mającej na celu wspieranie procesu jego integracji, zwanej dalej „pomocą dla cudzoziemca”.
2. Pomocy dla cudzoziemca udziela starosta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca”

Na początku, kiedy miał powstać ośrodek w gminie Wołyn panował chaos, mieszkańcy nie rozumieli dlaczego akurat u nich, nie chcieli, aby cudzoziemcy mieszkali wśród nich. Generalnie, dominował strach przed zajęciem np. stanowisk pracy, rodzice bali się jaki będzie kontakt z dziećmi lokalnej miejscowości.

Trudna sytuacja, nowa, dlatego też trzeba było staranie przygotować się do takiego przedsięwzięcia. Odbyły się liczne szkolenia dla dyrektorów, nauczycieli. Specjalne spotkania dla rodziców, przedstawienie prezentacji, filmy o tych krajach, wyjaśnienie motywu przyjazdu. Kursy językowe, doszkalające dla nauczycieli.

W badaniach Sławomira Łodzińskiego, główne problemy adaptacyjne w Polsce według badanych to warunki bytowe w ośrodku. Wyjazd i pobyt w obcym kraju w roli osoby starającej się o nadanie statusu uchodźcy nigdy nie jest łatwy. Do własnych trudnych przeżyć z kraju pochodzenia dochodzą trudności adaptacyjne w nowym społeczeństwie oraz problemy związane z przebywaniem w ośrodku recepcyjnym (Łodziński, 2006).

Material i metoda

W niniejszej pracy podstawowymi metodami badań były własna obserwacja oraz wywiady częściowo standaryzowane z mieszkańcami lokalnej społeczności i pracownikami administracji rządowej: z pracownikami gminy Wołyń, z pracownikami ośrodka dla uchodźców w Bezwoli, z dyrektorami z miejscowych szkół, z pracownikami ośrodka pomocy społecznej. Badania zostały przeprowadzone we wrześniu 2014 r. Metoda jakościowa w tym przypadku była najlepszą metodą badającą opinie i zachowanie cudzoziemców przez osoby, które przebywają z nimi na co dzień. Do zbadania obecnego stereotypu cudzoziemca w gminie Wołyń posłużył wywiad swobodny, ponieważ z próby wybranych osób do badania, każdy otrzymywał inne pytania w zależności od tego w jakim stopniu miał kontakt z cudzoziemcami. Wywiady zostały przeprowadzone z 10 osobami, na próbie 6 kobiet oraz 4 mężczyzn. Dzięki obserwacji w ośrodku, udało się zaobserwować codzienne zachowanie cudzoziemców, relacje panujące między nimi. Obserwacja trwała 3 dni, wszystkie wnioski z obserwacji zostały spisane i przedstawione poniżej w wynikach.

Wyniki

Ośrodek dla uchodźców w Bezwoli powstał w 2008 roku, niestety ok. 2010 został zamknięty, ponieważ nie spełniał odpowiednich warunków. W 2013 roku po spełnieniu wszystkich potrzebnych warunków znowu został otwarty i funkcjonuje do dzisiaj (ryc. 1). Mieszkańcy ośrodka, to osoby z różnych krajów. Na początku było ciężko przystosować się zarówno cudzoziemcom jak i mieszkańcom społeczności lokalnej. Największą przeszkodą stała się bariera językowa, a także negatywny stereotyp cudzoziemca. Z czasem wszystko zaczęło się zmieniać, społeczność lokalna zaakceptowała przyjazd cudzoziemców do gminy Wołyń. Stereotyp cudzoziemca cały czas się zmienia, nie jest już tylko negatywny jak dominowało to po otwarciu ośrodka. Mieszkańcy dostrzegli w cudzoziemcach normalnych, zwykłych ludzi, a nie złych, innych, obcych.



Ryc. 1. Ośrodek dla uchodźców w Bezwoli
Źródło: (fot. Marzena Osipacz)

Ocenianie innych dokonuje się przeważnie przez stereotypowe myślenie, często poprzedzone uprzedzeniami do danej grupy lub jednostki. Czasami niektórzy oceniają negatywnie innych, ponieważ należą do jakiejś grupy, do której osoba oceniająca jest uprzedzona, ma też negatywny stereotyp wpojony z dzieciństwa i nabyty od rodziców. Coraz częściej posługujemy się uproszczonymi schematami myślowymi, nie zastanawiając się, iż mogą być abstrakcyjne oraz fałszywe. Cudzoziemcy przyjeżdżają do Polski głównie z przyczyn prześladowań na tle politycznym, religijnym. Zdarzają się przypadki, kiedy cudzoziemcy przyjeżdżają do RP na studia, mając dobre wspomnienia swoich przodków o Polsce jako gościnnej i przychylnej ku cudzoziemcom. Przyjeżdżają w celach turystycznych, ponieważ Polska im się podoba, niektórzy nawet chętnie osiedlają się w Polsce na stałe. Część cudzoziemców przyjeżdża do pracy do Polski, mając w oczach obraz bogatej Polski. Znaczna część cudzoziemców przyjeżdża, aby uzyskać status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą. Ten proces nie jest łatwy, należy złożyć odpowiednie dokumenty, dobrze przedstawić swoją sytuację materialną a także panującą w ojczystym kraju, do którego nie mogą wrócić i nie chcą z przyczyn prześladowania. Jak ktoś posiada dowody, ma obowiązek niezwłocznie pokazać dla urzędnikowi, który bierze udział w procesie nadania statusu uchodźcy bądź nie nadania, nie każdy może uzyskać status uchodźcy. Zdarzają się przypadki, iż cudzoziemcy kłamią, ponieważ nie chcą wracać do swoich krajów, dlatego też wszystko musi być dokładnie sprawdzone i spisane.

Od każdej decyzji przysługuje odwołanie w czasie 14 dni od otrzymania decyzji. Na czas procedury cudzoziemcy przebywają w ośrodkach dla uchodźców. Przyjazd do Polski to wielkie wyzwanie dla cudzoziemców, poszukiwanie azylu. Każda narodowość ma inne podejście do nauki, rozwoju osobistego. W gminie Wołyń znajduje się ośrodek dla cudzoziemców, który cieszy się dużą popularnością. Warto przytoczyć przykład mentalności, upodobań różnych narodowości zamieszkujących ośrodek w Wołyniu. Czecheni i Gruzini żyją dniem dzisiejszym nie martwią się co będzie jutro, nie mają potrzeby edukacji, nie chcą edukować swoich dzieci, nie obchodzą ich jak ich dzieci się uczą. Najlepsze zajęcie, które jest zaliczane do ulubionych tych narodowości to częste rozmowy. Obywatele tych krajów nie chcą się integrować z Polakami, uważają iż dziś mogą być w Polsce, a jutro nie wiadomo gdzie, zatem niepotrzebne im nowe znajomości. Świetnym przykładem są obywatele Ukrainy, posiadają zupełnie inne podejście do systemu nauczania, tudzież integracji między mieszkańcami społeczności lokalnej. Liczy się edukacja na wyższym poziomie, interesują się edukacją swoich pociech, niektórzy wiążą przyszłość z Polską. Mieszkańcy społeczności lokalnej na początku byli sceptyczni do otwarcia ośrodka dla cudzoziemców w Gminie Wołyń, panował chaos, padały liczne komentarze, nawet wulgaryzmy. Takie podejście wynikało z negatywnego stereotypu cudzoziemca, dla mieszkańców przyjazd cudzoziemców to nowe doświadczenie. W szkołach odbywały się liczne przygotowania, wyjaśnienie rodzicom motywów przyjazdu obcokrajowców, pokazywanie specjalnych prezentacji, które obrazowały wojny i prześladowania w krajach z których pochodzą cudzoziemcy. Nauczyciele z miejscowych szkół odbyli liczne kursy językowe, szkolenia. Rozmawiali z dziećmi na godzinach wychowawczych, starano się tłumaczyć przez jakie piekło przechodzą cudzoziemcy oraz że nie można myśleć stereotypowo. W gminie Wołyń powstają liczne integracje, dzięki temu mieszkańcy zobaczyli w cudzoziemcach normalnych zwykłych ludzi. Nastawienie do cudzoziemców zmienia się pod wpływem lepszego poznania motywu przyjazdu, licznej integracji, poznania cudzoziemców. Z czasem nie są już tak negatywnie nastawieni jak było to kilka lat wcześniej. Stereotyp Czechena i Gruzina był negatywny – generalnie według mieszkańców to „próżniacy”, „chuligani”. Z biegiem lat ten stereotyp zmienia się na bardziej przyjazny, kiedy mieszkańcy lepiej poznają te osoby. Czecheni mają niebywałą sprawność fizyczną, kilka dzieci zdobyło dla szkoły pierwsze miejsce w zawodach sportowych. Nie można wszystkich oceniać tak samo, część należy do leniwych, ale nie wszyscy. Obywatele Ukrainy, mieszkają w ośrodku od niedawna i nie do końca wykreowali stereotyp Ukraińca.

Konkludując stereotyp cudzoziemca cały czas się zmienia, zależy to od wielu czynników: od opinii innych, od zasad wpojonych w socjalizacji pierwotnej, z niewiedzy oraz oceny po wyglądzie. Cudzoziemcom ciężko jest przystosować się i żyć według nowych praw. Nowe mieszkanie, nowe prawa to dla cudzo-

ziemców bardzo trudny okres akceptacji i przystosowania się. Niektórzy chętnie chcą żyć według polskich praw byle nie wrócić do swojego kraju. Przyjazd do Polski jest dla nich azylem i miejscem na normalne życie, rozwój zawodowy. Wielu z nich straciło wszystko, rodziny, majątki. Dominuje kolosalna różnica między narodowościami - idealnym przykładem wydają się być Ukraińcy oraz Czeczeni i Gruzini. Obywatele Ukrainy chętnie inwestują w swój rozwój osobisty, chcą osiągnąć wiele, chętnie uczą się polskiego, poznają kulturę polską, dzielą się swoimi doświadczeniami, zawierają znajomości z mieszkańcami. Natomiast obywatele Czeczeni, Gruzji żyją dniem dzisiejszym, nie martwią się o swoją przyszłość, nie chcą zawierać przyjaźni, nie integrują się. Mieszkańcy społeczności lokalnej zostali przygotowani do przyjazdu nowych mieszkańców gminy, dyrektorzy szkół oraz nauczyciele brali udział w licznych szkoleniach. Mieszkańcy gminy Wołyń nie zamykają się na nowych mieszkańców, o czym świadczą nowe formy integracji.

Przyjazd do Polski jest zarówno trudny zarówno dla cudzoziemców, jak i dla społeczności lokalnej. Negatywny stereotyp cudzoziemca, opiera się głównie na niedokładnych informacjach, często nieprawdziwych. Mała integracja wynika z barier językowych. Cudzoziemcy boją się sami nawiązywać kontakty z Polkami, mają obawy, iż mogą zostać gorzej odebrani, niektórzy po strasznych przeżyciach w swoim ojczystym kraju nie mają sił ani ochoty na nowe znajomości. Społeczność lokalna zmienia nastawienie do cudzoziemców pod wpływem licznych programów integracyjnych. Cały czas, są przygotowywane integracje łączące społeczność lokalną z cudzoziemcami, pokazują różne kultury i zwyczaje, to ciekawa wymiana zarówno dla mieszkańców jak i cudzoziemców. Cudzoziemcy zdomowili się w gminie Wołyń, niektórzy mają przyjaciół z Polski. Obywatele Ukrainy cieszą się, że mogą mieszkać w Polsce, większa część myśli o pozostaniu na stałe wraz z rodzinami. Chcą rozwijać się, znaleźć dobrą pracę, a dzieci kształcić. W sezonie letnim chodzą do miejscowych rolników do pracy przy zbiorach owoców miękkich. Z rozmów z mieszkańcami, którzy zatrudniali osoby z ośrodka wynika, iż są to osoby niezwykle pracowite, sumienne. Cudzoziemcy, przyjeżdżając do Polski znajdują się w trudnej sytuacji, przeważnie nie mają już dokąd wracać, ich domy zostały zniszczone, a większa część rodziny nie żyje. W Polsce mają szanse na normalne życie, mogą się rozwijać, nawiązywać przyjaźnie. Społeczność z gminy Wołyń z biegiem czasu, zmienia swoje nastawienie do cudzoziemców, niektórzy są dumni, iż taka niewielka gmina wiejska cieszy się dużą popularnością dzięki ośrodkowi dla uchodźców w Bezwoli. Stereotyp cudzoziemca cały czas się zmienia, mieszkańcy są bardziej przychylni dla cudzoziemców, chętnie angażują się w różne imprezy integracyjne.

Wnioski

1. Stereotyp cudzoziemca cały czas się zmienia, zależy od wielu czynników.
2. Cudzoziemcom ciężko jest przystosować się i żyć według nowych praw.
3. Mieszkańcy gminy Wołyń nie zamykają się na nowych mieszkańców, o czym świadczą nowe formy integracji.
4. Obywatele Ukrainy chętnie inwestują w swój rozwój osobisty, chcą osiągnąć wiele, chętnie uczą się polskiego, poznają kulturę polską, dzielą się swoimi doświadczeniami, zawierają znajomości z mieszkańcami.
5. Obywatele Czeczeni, Gruzji żyją dniem dzisiejszym, nie martwią się o swoją przyszłość, nie chcą zawierać przyjaźni, nie integrują się.
6. Mieszkańcy społeczności lokalnej zostali przygotowani do przyjazdu nowych mieszkańców gminy, dyrektorzy szkół oraz nauczyciele brali udział w licznych szkoleniach.

Piśmiennictwo

1. Biuletyn informacyjny Gminy Wołyń.
2. Kapuściński R. (2013), *Ten inny*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 3.
3. Nowicka E., Łodziński S. (red.), (2006), *Kulturowe wymiany imigracji do Polski*. Wydawnictwo Prolog, Warszawa, s. 225-229, 243.
4. Program Integracji Społecznej realizowany w ramach PPWOW (Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich) na lata 2007 – 2013.
5. Szymczak M. (red.), (1978), *Słownik języka polskiego T. 1*. Wyd. PWN, Warszawa, s. 314.
6. Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej – art. 91 pomoc dla cudzoziemca.

Netografia

1. <http://www.uchodzczy.org.pl/?module=News&action=GetArticle&article-Id=228>
2. <http://wohyn.home.pl/j15/>

Paulina Kalita

Studenckie Koło Naukowe Komunikacji Niewerbalnej

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

- opiekun naukowy dr hab. Cezary Mordka

CZAS JAKO AKTUALNA IDEA HISTORII FILOZOFII

Streszczenie

Kwestie poruszane w artykule dotyczą najważniejszych koncepcji czasu w historii filozofii. Celem pracy było chronologiczne omówienie różnorodnych stanowisk dotyczących tej problematyki poprzez ukazanie, w jaki sposób idea czasu była pojmowana przez najwybitniejszych filozofów i naukowców w dziejach filozofii w celu lepszego zrozumienia idei współczesnej fizyki. Głównym problemem zawartym w tym artykule jest namysł nad określeniem natury czasu. Rozważania o naturze czasu jako problemie metafizycznym w prostej perspektywie prowadzą do uściślenia tej kategorii we współczesnej fizyce. To pokazuje, że idee metafizyczne ukazywane przez filozofów nie utraciły na aktualności. Dopóki jednak pozostaniemy zanurzeni w czasie, bez możliwości wyjścia poza czas, natura jego wciąż będzie zagadką metafizyczną (filozoficzną) i dylematem współczesnej nauki. Jak większość problemów metafizycznych, tak i natura czasu pozostaje nierozstrzygalna, co dodatkowo utrudnia wielość stanowisk i brak uniwersalnego rozwiązania, nawet w kwestii definicji czasu.

Wybrać właściwie czas to tyleż, co go zaoszczędzić

Franciszek Bacon, *O pośpiechu*

Czym jest czas? Pytał św. Augustyn i zauważał, że nie pytany wie, gdy jednak go zapytają traci pewność. Czas nie wydaje się czymś oczywistym. Refleksja nad nim jednak go tak problematyzuje, że przestajemy go rozumieć. Dlatego warto zapytać, lecz bez większej nadziei, że rozstrzygniemy definitywnie ten problem, jak się sprawy mają z tym „oczywistym” czasem.

Teza mojej pracy brzmi następująco: natura czasu jest nierozstrzygalna (jak większość problemów metafizycznych), niemniej jednak nie zwalnia to nas od próby jego zrozumienia.

Od początku filozofia zajmuje się czasem w powiązaniu z problemem zmiany i trwania oraz ruchu. W tym miejscu zostaje dokonana egzegeza następujących filozofów: Anaksymandra, Zenona z Elei, Heraklita, Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, Leibniza, Newtona, Kanta.

Mam nadzieję, że niniejszy artykuł (praca) przyczyni się do lepszego rozumienia tego problemu metafizycznego, jakim jest czas.

W życiu codziennym nie jesteśmy w stanie wyzbyć się oddziaływań czasu na nas. Kształtuje on, zmienia, organizuje, wpływa na każdego człowieka. Okresem rozpoczynającym dzieje filozofii jest starożytność i już tutaj można odnaleźć elementy, które odnoszą się do kategorii czasu. Wynika z tego, że pojęcie to towarzyszy ludziom od początku kształtowania się poglądów na rzeczywistość. Wymieniając kolejne epoki: starożytność, średniowiecze, nowożytność i współczesność bez wątpienia znaleźć można przynajmniej jednego filozofa, który zawiera w swoim stanowisku odniesienie do czasu. Dlatego też, ile stanowisk, tyle sporów i sprzeczności. Należałoby więc zestawić pojmowanie tego pojęcia przez różnych myślicieli poszczególnych okresów.

Zagadnienie czasu od początku kształtowania się filozofii wywoływało wiele kontrowersji. Współcześnie istnieje definicja, która w środowisku filozoficznym jest akceptowana: „czas, to forma zmienności bytu fizycznego i psychicznego, sprzężona z wszelkim ruchem i trwaniem w świecie” (Hartman, 2004, s. 33). Bardziej komplikuje sprawę fakt, że prawie każdy filozof wysuwał swoją własną koncepcję tego pojęcia.

Pierwszym z nich był Anaksymander, uczeń Talesa, przedstawiciel jońskich filozofów przyrody. Dopiero on zaczął używać terminu *arche*, w języku potocznym oznaczający „początek”. Dzięki temu wybitnemu filozofowi pojęcie to nabrało innego, fundamentalnego znaczenia – stało się zasadą wszechrzeczy (Tatarkiewicz, 2009, s. 27). Dla Anaksymandra *arche* to „apeiron”, czyli bezkres, bezczas, swoiste zatrzymanie się w przestrzeni, gdzie czas nie ma żadnych praw. Jest to coś, co pozbawione jest granic, jest nieskończone przestrzennie, co do wielkości oraz jakościowo nieokreślone (Reale, 1994, s. 82). Uznać należy, że Milezyńczyk pisząc o czasie, miał na myśli właściwie jego brak. Zasada ta nie powstała, a więc nie zginie, nie ma początku, ani też końca, dlatego odnosić się może do wszystkich rzeczy. Słusznie Anaksymander założył nieistnienie czasu, ponieważ sam w sobie musi on posiadać granice, co w przypadku jego koncepcji jest niemożliwe. Czas ma pewne ramy, których trzyma się samoistnie, bez wpływów z zewnątrz.

Aby mówić o czasie, istotne jest rozważenie, jak go pojmować. Czy jest to zbiór elementów (punktów) na osi, czy raczej jedna ciągłość (kontinuum)? Z drugiej strony czas może wydawać się czymś, co nie płynie, a więc jest. To my jesteśmy w nim zanurzeni, ale go nie odczuwamy. Rodzi to moje wątpliwości, czy jest to jeszcze czas. To tak jakby zamrozić rzekę, która była symbolem zmienności u Heraklita (w zamrożonej rzece czas w rzeczywistości wcale nie płynie, każda chwila jest w nim na zawsze uwięziona).

Paradoks powstaje w tej kwestii w aporiach Zenona z Elei, wybitnego polemisty, który prezentował nowy typ filozofa, tzn. zamiast skupiać się na szukaniu nowych prawd, wołał stawać w obronie już istniejących, przy okazji zwalczając przeciwników. Słynie z ulepszenia sztuki prowadzenia sporów i uznany jest za

twórcę dialektyki (Tatarkiewicz, 2009, s. 39). Jednak najśłynniejsze pozostają jego aporie, czyli logiczne trudności czy wątpliwości, w tym przypadku przeciw ruchowi. Jednym z najbardziej znanych argumentów jest tzw. strzała. Autor chciał wykazać, że wystrzelona strzała stoi w miejscu, przyjmując, że czas składa się z chwil, a strzała w każdym momencie zajmuje to samo miejsce, dlatego strzała nie porusza się, ponieważ nie może posuwać się naprzód.

Z kolei argument „Achilles” wytwarza paradoks do pierwszej koncepcji (zbiór elementów na osi) pojmowania czasu: Achilles nigdy nie dogoni żółwia, jeżeli gad minimalnie go wyprzedzi, ponieważ nawet jeżeli Achilles zdoła dotrzeć do pozycji wyjściowej żółwia, to ten i tak jest już w innym miejscu (Reale, 1994, s. 155-157).

Trzecią słynną aporią jest tzw. dychotomia. Trzeba założyć, że pewien obiekt przebywa jakiś odcinek drogi. Kiedy przejdzie połowę danej drogi, musi następnie przejść połowę tej połowy pozostałego odcinka i tak w nieskończoność. Wynika z tego, że dany odcinek możemy dzielić bez końca. Ale niemożliwe jest, aby przejść to w skończonym czasie (Hartman, 2004, s. 395). Wydaje się, że nie można dzielić w świecie w nieskończoność. Muszą więc być ostateczne niepodzielne punkty. Ale to już chyba rozważania z dziedziny fizyki kwantowej, na której się nie znam.

Kolejny miłośnik mądrości, przy którym warto się zatrzymać, to pochodzący z Efezu - Heraklit, często nazywamy filozofem mrocznym, tajemniczym czy wręcz ciemnym. Mimo niezrozumienia i niedoceniań, z którym się spotkał, znacząco zmienił on pogląd na zagadnienie czasu. Pojmował on czas jako ciągłość cykliczną, czego skutkiem było dwojake pojmowanie istnienia człowieka. W dziele *O przyrodzie* możemy znaleźć na to dowód: „Nieśmiertelni śmiertelni, śmiertelni nieśmiertelni. Ci żyją śmiercią tamtym, tamci umierają życiem tych”. Gdy weźmiemy pod uwagę życie śmiertelne, mieści się ono w tzn. „wielkim roku” – jest to cykl, który trwa około 10800 lat. Natomiast nieśmiertelność wynika z uwzględnienia nieskończoności ruchu cyklicznego. Człowiek przyjmuje nowe wcielenia w nieskończoność, chociaż nie są one specjalnie znaczące.

Najbardziej jednak znanym poglądem mrocznego filozofa jest koncepcja *panta rei* – wszystko płynie (i nic nie trwa). W konsekwencji każdy człowiek doznaje ciągle jakiejś zmiany i ruchu. Heraklit naprawdę wprowadza względność czasu i uzależnia go od perspektywy z jakiej go rozpatrujemy. Z drugiej strony czas jest zmianą, której doświadczamy. Rodzi to jednak powtórnie pytanie o zamrożoną rzekę, czy można czas zatrzymać. Filozofowie klasycznego okresu filozofii starożytnej zmienili perspektywę zagadnienia czasu. Punkt widzenia przesunął się z postrzegania przez pryzmat nauk przyrodniczych, na wiedzę filozoficzną.

Wybitny autor dialogów, Platon, urodzony w Atenach w 427 r. p.n.e. mówił, że istnienie czasu ciągłego, jednostajnego pochodzi od duszy świata, która jest zasadą wszystkiego, również ruchu planet, w których dopatruje się źródła poznania czasu.

W *Timaiosie* Platon wyjaśnia dokładnie pojęcie czasu. Bóg chcąc uregulować wszechświat tworzy ruchomy obraz wieczności, który jest uporządkowany, działa miarowo – to właśnie zostało nazwane czasem. Dlatego, że porządek ten organizuje dni, noce, miesiące, lata, wszystko przebiega cyklicznie według liczb. To właśnie powstanie wszechświata pozwoliło na tę prawidłowość usystematyzowania przebiegu dni. Każdy z tych elementów jest czasem, a z niego zrodziły się jeszcze jego postaci, czyli przeszłość i przyszłość. Zaraz jednak Bóg stworzył siedmiu strażników czasu. Po kolei powstało słońce, księżyc i pięć innych gwiazd, czyli planet. Każdy z nich posiada własną obręcz, swoistą drogę o kołistym obiegu. Najbliżej ziemi umieszczony został księżyc, następnie słońce, gdzie o identycznej średnicy znajduje się Jutrzenka (to planeta Wenus) i gwiazda Hermesa (Merkury), jednakże o przeciwnych zwrotach. Można oczywiście opisać miejsce każdej planety, ale sam Platon zauważa, że zbytnio oddali nas to od sedna sprawy, a dalsze opisy nic nie wnoszą. Wszystkie te ciała zaczynają krążyć swoim właściwym ruchem, przez co stały się istotami żywymi. Słońce celowo zostało postawione na drugim torze, bo oświeśla wszystko. Kiedy obiegnie całą swą drogę, wtedy mija rok. Natomiast, w momencie, gdy księżyc spotka się ze słońcem, po odbyciu swojej drogi, mija miesiąc (Platon, 1999, s. 686-689).

Wynika z tego jednoznacznie, że ciała niebieskie spełniają funkcje pewnego zegarka, ale też wypracowują czas – ponieważ są nim właśnie ich ruchy. Wniosek: Platon utożsamiał czas z jego miarą (upływem w jednostkach). Nie jest to jednak wyjaśnienie natury czasu. Chociaż dzięki temu czas jest pożyteczny, ponieważ organizuje i porządkuje nam życie.

Ważną koncepcję czasu miał najsłynniejszy grecki filozof Arystoteles, uczeń Platona, urodzony w Stragirze w 384 r. p.n.e. Według Stragiryty, gdyby wszystkie substancje były niszczone, to nie istniałoby nic niezniszczalnego. Niezniszczalny jednak jest czas i ruch. Czas nigdy nie powstał, bo przed powstaniem czasu musiałoby istnieć jakieś „przedtem”, a po zniszczeniu jakieś „potem”, a właśnie „przedtem” i „potem” są czasem, dlatego też nigdy nie ulegnie zagładzie. Podobne rozumowanie można odnieść do ruchu, ponieważ czas jest niczym innym, jak tylko określeniem ruchu. Nie ma czasu bez ruchu, a więc wieczność czasu jest nierozdzielna z wiecznością ruchu.

Istotną własnością czasu według Arystotelesa jest również fakt, że nie istnieje on bez zmiany. W *Fizyce*, w Księdze Delta pisze: „gdyby stan naszej myśli w ogóle nie podlegał zmianie, albo gdybyśmy nie doznawali tych zmian, nie odczuwalibyśmy upływu czasu”.

Zarówno czas jak i ruch są ciągle, wynika to z tego, że ilość czasu, który upłynął, jest niezmiennie proporcjonalna do ruchu.

Arystoteles słusznie zauważa, że człowiek dostrzega dwa końce, „przed i po” przez to, że posiada duszę – jest ona „duchową zasadą liczącą”. Wynika z tego, że gdyby nieistnienie duszy, która jako jedyna posiada własność liczącą,

możliwe, że wcale czas by nie istniał. Bo gdyby nie ta osobliwa cecha, nikt nie zauważyłby liczby czasu. Dlatego też czas nie może istnieć bez duszy (Reale, 1997, s. 446-447). Dodatkowo Stagiryta poszukuje jednostki miary służącej do mierzenia czasu. Istotne jest jednak, że źródłem tej jednostki powinien być ruch jednostajny, a więc doskonały. Taki właśnie jest ruch kolisty. Dlatego też jednostką miary czasu jest ruch sfer i ciał niebieskich (Reale, 1997, s. 448).

Czas według Arystotelesa składa się z elementów, które właśnie minęły i już ich nie ma oraz z takich, które dopiero będą, więc jeszcze ich nie ma. Właśnie taki jest wszelki czas, zarówno ten nieskończony jaki i każdy dowolnie wzięty z niego okres. Wynika z tego, że gdyby chcieć „wyrzucić” z czasu elementy nieistniejące (te, które minęły i te, których jeszcze nie ma) to pozostaje tylko moment aktualny – teraźniejszość. On jednak również natychmiast mija i jest zastępowany kolejnym. Arystoteles doskonale opisuje tu codzienną egzystencję człowieka. Wszystko, na czym nam zależy, każda rzecz, której się boimy, nasze marzenia, aspiracje, obawy albo przeminęły na zawsze, albo nigdy nie nastąpiły. Konkretnie momenty naszego życia są skrawkami teraźniejszości, które znikają w momencie, kiedy próbujemy je złapać. Jest to właściwy opis naszych odczuć czasu. Jednak dalej pozostaje niewyjaśniona jego natura.

Pod koniec starożytności pojawił się wybitny reprezentant filozofii chrześcijańskiej – św. Augustyn z Hippony, tworząc fundamenty filozofii średniowiecznej. Urodzony w Kyrene ok. 435 r. uważał chrześcijaństwo za prawdziwą mądrość poszukiwaną przez filozofów (Hartman, 2004, s. 268). Dlatego też swoją koncepcję czasu powiązał z Bogiem. Pierwszą wzmiankę o tym zagadnieniu można odnaleźć w *Wyznaniach*, osobliwym dziele Augustyna w formie autobiografii. W Księdze XI Augustyn próbuje wyjaśnić czym według niego jest czas. Przede wszystkim zauważa, że nie mógłby on istnieć bez Boga, który jest jego twórcą. Czas nie mógłby również przemijać, póki Bóg go nie stworzy, czyli pojawił się wraz z Bogiem.

Augustyn podkreśla, że to Bóg trwa wiecznie, czas go jakby omija, wszystko jest dla Niego jak jeden dzień. To nas ludzi czas dotyka, lata przemijają. Zaznacza, że Bóg działa w każdym czasie, na okrągło, bo sam go stworzył. Augustyn podkreśla, że nie łatwo odpowiedzieć na pytanie, czym jest czas. Słynna jego wypowiedź na ten temat to: „Czymże jest więc czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem” (Św. Augustyn, 1987, s. 283). Potrafi jednak wyjaśnić, czym jest przeszłość – to co przemija oraz przeszłość – to, co przychodzi nowego. Natomiast teraźniejszość wyjaśnia w sposób następujący: gdyby nic w świecie nie istniało, nie można byłoby o niej mówić (Św. Augustyn, 1987, s. 283).

Teraźniejszość jest więc tym, czego jeszcze nie ma i tym, czego już nie ma. Inaczej mówiąc teraźniejszość zawęża się do wąskiej formy, jest jakby środkiem, w którym przeszłość przekształca się w przyszłość. Jednakże każdy człowiek ma

świadomość trwania, doświadcza czasu każdego dnia oraz potrafi określić jego miarę. Wynika to z tego, że umysł ludzki posiada trzy funkcje: oczekiwanie, uwagę i pamięć. Dlatego też Augustyn wyodrębnił trzy obszary czasu: teraźniejszość rzeczy przeszłych w pamięci, teraźniejszość rzeczy obecnych w dostrzeganiu oraz teraźniejszość rzeczy przyszłych w oczekiwaniu.

Istotne wydaje się to, że św. Augustyn nie wyjaśnia już zagadnienia czasu tak jak jego poprzednicy poprzez ruch niebios, ale przez umysł ludzki. Wrażenie wywołane przez mijające rzeczy w umyśle to właśnie czas: „To wrażenie mierzę, kiedy mierzę czas. Albo więc to właśnie jest czasem, albo wcale nie mierzę czasu” (Św. Augustyn, 1987, s. 297).

Po bogatych w systemy, teorie i doktryny czasach starożytnych i średnio-wiecznych nastąpiła niemniej płodna epoka nowożytna ukazująca kolejne ważne ujęcia problematyki czasu. Spośród myślicieli tego okresu szczególną uwagę należy zwrócić na Gottfrieda Wilhelma Leibniza, urodzonego w Lipsku w 1646 r. oraz angielskiego fizyka Isaaca Newtona - dwóch wielkich uczonych, którzy tworzyli opozycję.

Między tymi dwoma postaciami dochodziło do polemiki na temat różnego pojmowania pojęcia czasu. Isaac Newton rozwijał przyrodoznawcze rozumienie czasu. „Absolutny, rzeczywisty czas matematyczny jest rzeczą samą w sobie; w istocie w żaden sposób nie odnosi się do czegoś zewnętrznego, upływa równomiernie i inaczej nazywa się trwaniem” (Newton, 2011). Podstawowymi pojęciami mechaniki są przestrzeń i czas. Mówiąc o mechanice Newtona należy dookreślić, że pojmował on te pojęcia jako czas i przestrzeń absolutną (Tatarkiewicz, 2009, s. 96).

„Czas jest pojęty absolutnie, jako niezmiennie płynący strumień, unoszący wszystkie rzeczy świata” (Hartman, 2004, s. 33). Koncepcję tę byli w stanie zaakceptować przyrodnicy, tacy jak Samuel Clarke, który bronił jej zaciekle w listach z Leibnizem. Ten, z kolei opowiadał się za racjonalizmem filozoficznym.

Leibniz uważał „czas” za porządek następstw rzeczy, za coś względnego. Za przykład brał dwa zdarzenia, które nie dzieją się równocześnie, lecz po kolei. Między nimi właśnie zachodzi relacja, która mówi o tym, że zdarzenie pierwsze – A jest przed zdarzeniem drugim B oraz odwrotnie B następuje po A. W ten sposób przedstawiona została abstrakcyjna idea czasu. Leibniz mówi wprost, że nie istnieje realny, abstrakcyjny i jednolity czas, w którym następują po sobie zdarzenia (Copleston, 1995, s. 301-302). Wynika z tego, że czas nie jest samodzielny, jest rezultatem powiązań, widać tu zupełne przeciwieństwo do poglądów Newtona.

Czas jest fenomenem, ponieważ przejawia się w porządku następstw, ma również naturę idealną (nie jest ani substancją, ani rzeczą), tylko monady są jedynymi bytami realnymi (Copleston, 1995, s. 306). Wydaje się, że czas dla Newtona jest pojęciem naukowym i odnosi się do świata niezależnego od czło-

wieka. Podczas gdy dla Leibniza czas ma naturę egzystencjalną i jest powiązany z odczuwaniem człowieka. Newtonowski czas umożliwia poznanie świata (naukowe), natomiast Leibnizański jego zrozumienie (ludzkie).

Bardzo istotną rolę w procesie kształtowania się historii filozofii czasu miał Immanuel Kant, twórca niemieckiej filozofii krytycznej, urodzony w 1724 r. Poglądy na ten temat znaleźć można w *Krytyce czystego rozumu*, w rozdziale pod tytułem: Estetyka transcendentalna. Do zagadnienia filozof podchodził na dwa sposoby: określając czas jako metafizyczny i transcendentalny.

Pierwsze podejście do tematu wychodzi od tego, że czas jest naocznością *a priori* - ogląd jest jedynym środkiem, dzięki któremu nasze poznanie może zachodzić bezpośrednio (Copleston, 1995, s. 255). Nie uzyskuje się go empirycznie. Tylko czas daje ludziom możliwość przedstawiania zjawisk równocześnie lub po kolei. Czas nie może być zaliczony do idei ogólnych, ponieważ tylko umysł wytwarza takie pojęcia, jest raczej jednostką, bo jest tylko jeden, nawet gdy mówimy o wielu czasach, mamy na myśli tylko części tej całości. Widzimy go dopiero na poziomie postrzeżenia, gdyż to zmysły dostarczają nam takich wyobrażeń (Copleston, 1995, s. 259). Kant zauważa, że w zmysłach właśnie umiejscowione zostają te dwa czynniki: czas i przestrzeń. „Czas jest koniecznym wyobrażeniem, które leży u podłoża wszelkich danych naocznych...[...], czas jest więc dany *a priori*. W nim jedynie jest możliwa rzeczywistość zjawisk” (Kant, 1957, s. 108).

Z kolei podejście transcendentalne związane jest z pojęciem zmiany i ruchu (w tym wypadku chodzi o zmianę miejsca). Możliwe są one jedynie dzięki wyobrażeniu czasu. Gdyby nie naoczność *a priori*, nie można byłoby zrozumieć faktu zmiany – rozumianej jako scalenia w danym przedmiocie niezgodnych określeń. Definicja zmiany może realizować się tylko w czasie (Kant, 1957, s. 110). Kant uświadomił nam to, co chyba już wcześniej przeczuwaliśmy, że żyjemy czasie i przestrzeni.

Współcześnie wielu filozofów pisze o czasie odnosząc się jednak do teorii wcześniejszych. Słusznie zauważa Tim Crane – profesor filozofii w University College London, że w czasie zawierają się trzy zagadnienia: upływ czasu, opozycja między absolutnymi i relacjonalnymi teoriami czasu oraz jego kierunek. Można te rozważania potraktować jako podsumowanie różnych przedstawionych wcześniej koncepcji filozoficznych na naturę czasu.

Omawiając pierwsze zagadnienie, warto zwrócić uwagę, że czas postrzega się na dwa sposoby. Można myśleć o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości – jest to swoista płynność czasu. Idealnie obrazuje to przykład jakiegoś istotnego wydarzenia historycznego. Crane mówi o I wojnie światowej, która kiedyś była odległym widmem, stała się nagle teraźniejszością, teraz należy już do przeszłości. W tym miejscu prekursorem takiego sposobu rozumienia wydaje się św. Augustyn, który w swoich *Wyznaniach* podobnie określał czas. Techniczna nazwa tego sposobu to „dynamiczne serie czasowe”.

Drugi sposób postrzegania wygląda na wprost wyciągnięty z *Metafizyki* Arystotelesa i jest to myślenie w kategoriach wcześniej, później i równocześnie. Przykład: moje zajęcia z ontologii zaczęły się wcześniej niż rozpoczęcie pracy nad tym artykułem. Mówiąc dokładniej, wszelkie zdarzenia można przypisać do konkretnych dat, przez co tworzą historię. Nazywa się to „statycznymi seriami czasowymi” (Crane, 2007, s. 249-250).

Różnica między tymi sposobami jest oczywista: w serii statycznej, zdarzenia mogą zajmować tylko jedną pozycję, natomiast w dynamicznej są w każdej orientacji. Wielu filozofów uważa tę teorię za fałszywą, a jej wynik za prowadzący do sprzeczności.

Zagadnienie „absolutnych i relacyjnych teorii czasu” zostało omówione dokładnie przy postaci Leibniza i Newtona. Crane wyjaśnił naturę czasu, czym jest, ale dla mnie nadal pozostaje on zagadkowy. To, że wyjaśnię, z czego zbudowany jest dom, nie znaczy, że wiem czym jest dom, w którym mieszkam.

Natomiast problem kierunku czasu jest chyba najbliżej związany z aktualnymi zagadnieniami naukowymi. Dla współczesnej fizyki czas zaliczany jest to wymiarów czasoprzestrzennych, takich jak: góra-dół, lewo-prawo, przód-tył. Wydaje się nienaturalne odnieść wymiar do czasu, ponieważ nie widać zdarzeń znajdujących się w przestrzeni. Nikt z nas zdroworozsądkowo nie może zaglądać w przyszłość ani w przeszłość. Trudność tę próbował wyjaśnić David H. Meller, w następujący sposób: siedząc na krześle, nie zajmuje w tym samym czasie tej samej przestrzeni, jedynie kiedy przesunę krzesło, mogę zająć wcześniej zajmowaną przez nie przestrzeń. Przykład ten ukazuje podobieństwo czasu względem przestrzeni. Jednakże czas różni się tym, że ma kierunek (Crane, 2007, s. 260-262).

W fizyce kierunek czasu to tak zwana „strzałka czasu”. Zdroworozsądkowo wydaje się, że ma ona jeden zwrot, mknie zawsze do przodu, tak jak czas. A mimo to prawa fizyki jednoznacznie pokazują, że strzałka może mieć dwa kierunki, dlatego, istnieje zasada wzajemności, która stwierdza, że jeśli istnieje jakieś zjawisko proste, to istnieje także zjawisko odwrotne. Posłużę się przykładem rozbitej szklanki. W momencie kiedy się roztrzaska, wydaje się nam, że nie powróci już do pierwotnego stanu. A jednak, posługując się prawami fizyki, wystarczy tylko odwrócić wektory prędkości każdego kawałka szkła, atomu, powietrza, wszystkiego co składało się na szklankę. Niestety, w codziennym życiu nie ujrzymy takiej sytuacji. Wynika to z faktu, że powstający świat był uporządkowany, a razem z „upływem czasu” dąży już tylko do nieuporządkowania. Także naturalnie wydaje się niemożliwe, aby szklanka znowu powróciła do swej naturalnej formy mimo, że prawa fizyki twierdzą inaczej. I to właśnie jest naturalny ruch strzałki czasu. W tym miejscu ciekawy wydaje się problem podróży w czasie. Bo o ile człowiek może podróżować w przestrzeni (porusza się przecież w prawo, w lewo, w górę, w dół, do przodu i do tyłu), to jednak kierunek

w czasie zawsze jest jeden – posuwa się naprzód. Chyba, że założymy możliwości podróżowania w czasie wstecz, wtedy kierunek czasu nie ma znaczenia. Czym jednak jest owa podróż związana w ten sposób z czasem? David Lewis uważa, że w przeciwieństwie do normalnej podróży, gdzie czas drogi równa się czasowi wyjazdu i przybycia na miejsce, w przypadku podróży w czasie, czas ten może być zupełnie inny.

Tak jak rzeka, czas płynie nieprzerwanie od jednej chwili do następnej, jest on powtarzalnym procesem (dni, noc). Oficjalnym strażnikiem czasu dla całego świata jest atom rzadkiego metalu – cezu. Mierzy się czas poprzez częstotliwość jego drgań. Każdy z nas postrzega czas tak samo, bo wydaje się, że dla wszystkich płynie identycznie, nikogo nie oszczędza. Prawie na każdym kroku trafiamy na przyrządy mierzące czas. Zegary mówią nam, która jest godzina, ale nie potrafią już dać odpowiedzi na pytanie czym jest czas. Można rzec, że jest to ciągły strumień lub seria klatek filmu. Wraz z tym problemem pojawiają się również koncepcje końca czasu. Jedna z nich mówi o dominacji czarnych dziur, które w końcu same zginą, pozostawiając przypadkowe cząsteczki dryfujące w przestrzeni kosmicznej.

Różnorodność koncepcji i wynikające z nich problemy nie pomagają nam znaleźć uniwersalnego rozwiązania dla tego problemu metafizycznego. Raczej są to diagnozy, czym jest czas niż wyjaśnienie natury czasu. Właśnie to było moją tezą. Być może cała trudność zrozumienia czasu sprowadza się do tego, że próbujemy go określić w czasie. Zrozumieć coś w czym jesteśmy, a na co powinniśmy spojrzeć z zewnątrz. Gdyby udało się nam wyjść poza czas (tak jak Bóg u Augustyna), czas byłby jednoznacznie określony. Dopóki jednak jesteśmy uwięzieni w czasie, pozostanie on zagadką. Nasza sytuacja przypomina barona Münchhausena, który w czasie bitwy wpadł z koniem w bagno. Ale ponieważ był silnym mężczyzną, to wyciągnął się z tego bagna za własne włosy. Wyciągnął się oczywiście z koniem. Jest to dla nas przesłanie pełne nadziei, że może i my zrozumiemy w końcu czas będąc w czasie.

Piśmiennictwo

1. Augustyn (1987), *Wyznania*. Wydawnictwo Znak, Warszawa.
2. Copleston F. (1995), *Historia filozofii*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, t. IV.
3. Copleston F. (1995), *Historia filozofii*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, t. VI.
4. Crane T. (2007), *Czas*. Roczniki filozoficzne, 55 (1), s. 249-263.
5. Hartman J. (2004), *Słownik filozofii*. Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
6. Kant I. (1957), *Krytyka czystego rozumu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków, t. I.

7. Newton I. (2011), *Matematyczne zasady filozofii przyrody*. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Fundacja Centrum Kopernika, Rzeszów.
8. Platon (1999), *Dialogi*. Wydawnictwo Antyk, Kęty, t. II.
9. Reale G. (1994), *Historia filozofii starożytnej*. Wydawnictwo KUL, Lublin, t. I.
10. Reale G. (1997), *Historia filozofii starożytnej*. Wydawnictwo KUL, Lublin, t. II.
11. Tatarkiewicz W. (2009), *Historia filozofii*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, t. I-II.

Liczba znaków ze spacjami: 26 687

Edyta Pikutin

Studenckie Koło Naukowe Teorii i Metodyki

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku

- opiekun naukowy dr Dorota Kozłowska, prof. WSWFiT

NABYWANIE KOMPETENCJI POPRZEZ UCZESTNICTWO W WYBRANYCH IMPREZACH REKREACYJNO-KULTURALNYCH W SKANSENIE BIAŁOSTOCKIEGO MUZEUM WSI

Streszczenie

Celem artykułu było oszacowanie wartości edukacyjnych wybranych festynów i imprez rekreacyjnych odbywających się na terenie Białostockiego Muzeum Wsi. Dzięki zastosowanym technikom i narzędziom badawczym opisano procesy realizacji poszczególnych wydarzeń, które miały miejsce w skansenie. Do realizacji celu zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Aby scharakteryzować wybrane imprezy opisane w pracy, posłużono się techniką analizy dokumentów źródłowych, a także ankietą w celu oszacowania kompetencji nabywanych podczas wybranych imprez. Badania miały charakter pilotażowy i wykazały, iż najlepiej kształtowane były kompetencje osobowościowe, zaś na najniższym poziomie kształtowane były kompetencje społeczne. Różnice w wynikach były nieznaczne - co oznacza, że przedsięwzięcia w skansenie pozwalają na zdobycie różnorodnych umiejętności wykorzystywanych w życiu codziennym.

Wstęp

Muzea o charakterze rolniczym i kulturowym, organizujące liczne imprezy oparte o tradycje regionu posiadają ogromną wartość kulturową i przyczyniają się do popularyzacji określonego obszaru (Biernacka, 2013). Wiele imprez organizowanych w skansenach, często na wolnym powietrzu za główny cel obiera formę edukowania młodzieży i dorosłych. Edukowanie oparte jest o czynne uczestnictwo w organizowanych przedsięwzięciach. Rodzaje tych imprez mogą mieć charakter kulinarny (Orłowski, Woźniczko, online: 10.03.2015), obrzędowy, związany z tradycjami mniejszości narodowych na określonym obszarze itp. Taką też funkcję spełnia Skansen Białostockiego Muzeum Wsi koło Białegostoku.

Skansen Białostockiego Muzeum Wsi zajmuje 27 hektarowy teren, na którym rozmieszczono ponad 30 obiektów zabytkowych. W skansenie znajdują się stare chałupy i stodoły, różnego rodzaju wiatraki, dwory, spichlerze i inne budynki

związane z tradycją budownictwa wielokulturowego Podlasia. Skansen położony jest w miejscowości Osowicze, jednak niektórzy mylnie interpretują jego położenie z pobliskim Wasilkowem i wielkość skansenu (Zakrzewska, 2011).

Imprezy odbywające się w skansenie Białostockiego Muzeum Wsi opisane poniżej mają charakter cykliczny. Do wielu przedsięwzięć organizowanych w skansenie można zaliczyć te, które odbywają się cyklicznie i jednorazowo. Wśród cyklicznych bardzo popularne są: „Podlaskie ziołami pachnące”, „Dożynki w skansenie”, „Sobótka w skansenie”, „Zielone świątki”, „Smaki Podlasia”, „Festiwal zespołów folklorystycznych”. Uczestnictwo w tego typu przedsięwzięciach pozwala na poznanie ludowych tradycji oraz życia codziennego na wsi z okresu XIX i początku XX wieku.

Warto wspomnieć również o leśnej bimbrowni znajdującej się na terenie skansenu. Ta ekspozycja powstała dzięki przekazaniu oryginalnego sprzętu przez policję. Urządzenia zarekwirowano osobom zajmującym się nielegalną produkcją alkoholu. Kompletnie wyposażenie działającej w skansenie bimbrowni doskonale współgra z pełnym zieleni otoczeniem. Należy podkreślić, iż jest to jedyna taka ekspozycja w kraju (www.bialostockiemuzeumwsi.pl, 11.03.2015). Powyżej opisane możliwości, jakie oferuje skansen pozwalają na uczenie się nowych umiejętności, pozyskiwanie wiedzy, kształtowanie nawyków, czyli nabywania kompetencji wykorzystywanych w różnorodnych sytuacjach życiowych. Pojęcie kompetencja pojawiło się w Stanach Zjednoczonych w latach 70-tych. W Polsce od lat 90-tych XX wieku pojęcie to oznacza nabywanie wiedzy i umiejętności. Wśród wielu definicji kompetencji, można przytoczyć zmodyfikowaną definicję pilota wycieczek: „kompetencje to wiedza, umiejętności i nawyki umożliwiające rozwiązywanie problemów w trakcie czynności codziennych w zmiennych warunkach i sytuacjach” (Kozłowska, 2014). Nabywanie umiejętności jest procesem ciągłym związanym z uczeniem się przez całe życie. Uczestnictwo w warsztatach, inscenizacjach kulturowych, imprezach rekreacyjnych, także jest formą edukowania przez całe życie. W zależności od tego czego doświadczymy i jakie emocje pojawią się w trakcie uczestnictwa w określonych działaniach, pozyskujemy pewną wiedzę i umiejętność odtwarzania zdarzeń lub modyfikacji odtwarzania zdarzeń w zależności od potrzeby i sytuacji, która spotyka nas w życiu codziennym. Trudno jest jednak określić, jakich umiejętności możemy nauczyć się w określonym działaniu. Można przypuszczać, że tak jak nauczyciel stawia cele zajęć i efekt tych zajęć poprzez nabycie kompetencji, tak i organizator imprezy stawiając cele przedsięwzięcia mógłby ogólnie określić, jakie wartości i kompetencje zdobędzie uczestnik takiej formy edukacji poprzez podpatrywanie, czynne uczestnictwo i odtwarzanie. Z powyższego wynika problem związany z tym, jakie kompetencje i na jakim poziomie można nabyć poprzez uczestnictwo w wybranych przedsięwzięciach na terenie Białostockiego Muzeum Wsi.

Charakterystyka wybranych imprez

Podlaskie ziołami pachnące

Głównym celem tej imprezy jest promocja zespołów folklorystycznych z obszaru Podlasia, które prezentują autentyczny folklor oraz upowszechnianie tradycji pszczelarskich i zielarskich województwa podlaskiego. Na festynie można poznać zastosowanie ziół w ludowym leczeniu, spróbować kulinarnych wyrobów regionalnych, w szczególności miodów, nalewek i ziół (Charytoniuk i in., 2009).

Dożynki w skansenie

Festyn dożynkowy ma na celu przypomnienie dawnych zwyczajów, obrzędów i wierzeń żniwnych, znanych w różnych zakątkach regionu podlaskiego. W trakcie wydarzenia odbywają się prezentacje zwyczajów i obrzędów związanych ze żniwami oraz dożynkami z obszaru północno-wschodniej Polski. Są to między innymi pokazy żęcia sierpem i koszenia, wiązania i oborywania przepiórki, a także przemarsz orszaku żniwnego do dworu w wykonaniu zespołów obrzędowych (Charytoniuk i in., 2009).

Sobótka w skansenie

Jest kolejnym festynem etnograficznym organizowanym przez Białostockie Muzeum Wsi. Uczestnicząc w tym wydarzeniu można obejrzyć słowiańskie i litewskie obrzędy i zwyczaje związane z nocą świętojańską. Panny mogą nauczyć się wicia wianków z polnych kwiatów, jak również wziąć udział w konkursie, który polega na poszukiwaniu paproci wraz z innymi uczestnikami przedsięwzięcia (www.bialostockiemuzeumwsi.pl, 14.03.2015).

Zielone świętki

To prezentacja zwyczajów zielonoświątkowych. Odgrywane jest widowisko „Królowa pól”, które polega na wyborze z grupy dziewcząt „królewny”, ubieranie jej w wieniec i białe szaty, a następnie w otoczeniu mężczyzn jest ona oprowadzana wzdłuż granic wiejskich pól. Dawniej wierzono, że przyniesie to urodzaj. Zgodnie z tradycją, wnętrza zabytkowych chałup ozdabiane są zielonymi gałązkami brzozy i liśćmi tataraku (Charytoniuk i in., 2009).

Smaki Podlasia

Ta cykliczna impreza, ukazując tradycyjną kuchnię Podlasia, ma również za zadanie zaprezentować ogromne zróżnicowanie spożywanych niegdyś potraw, surowców z jakich powstawały i nazewnictwa z nimi związanego. Podczas wydarzenia odbywają się pokazy wędzenia, degustacja i sprzedaż wędzonych wędlin połączone z konkursem na najlepszą wędzonkę, także pokazy rzemiosła ludowego i prac gospodarskich oraz tradycyjne tłoczenie oleju w młynie. W Skansenie pojawiają się wówczas tłumy (Charytoniuk i in., 2009).

Festiwal zespołów folklorystycznych

Celem festiwalu jest prezentacja zespołów folklorystycznych działających przede wszystkim w województwie podlaskim i ukazanie możliwie pełnego zróżnicowania terytorialnego, etnicznego, narodowościowego oraz religijnego folkloru muzycznego regionu. Przegląd promuje rozwój kultury ludowej, tej w wydaniu tradycyjnym, jak i stylizowanym, twórczość profesjonalną oraz amatorski ruch artystyczny (Charytoniuk i in., 2009).

Material i metoda

Przeprowadzone badania miały na celu oszacowanie poziomu kompetencji nabywanych poprzez uczestnictwo w sześciu głównych przedsięwzięciach organizowanych przez skansen: Podlaskie ziołami pachnące, Dożynki w skansenie, Sobótka w skansenie, Zielone świątki, Smaki Podlasia, Festiwal zespołów folklorystycznych.

W formie hipotezy ogólnej założono, że podczas imprez organizowanych w skansenie na najwyższym poziomie będą kształtowane kompetencje kreatywności i twórczości.

W pracy sformułowano następujące pytania badawcze:

1. Na jakim poziomie uczestnicy imprez w skansenie kształtują kompetencje w wybranych grupach kompetencyjnych?
2. Które grupy kompetencyjne są kształtowane na najwyższym, a które na najniższym poziomie?

Do realizacji celu posłużono się wybranymi kompetencjami przedstawionymi w artykule dotyczącym kształtowania kompetencji poprzez turystykę (Kozłowska, 2008; Kozłowska i in., 2013). Kompetencje podzielono na cztery grupy: prozdrowotne, osobowościowe, społeczne, kreatywności i twórczości. W każdej grupie do badań zaproponowano dziesięć kompetencji szczegółowych.

Badania przeprowadzono metodą sondażu diagnostycznego z zastosowaniem technik badawczych w postaci ankiety do oszacowania poziomu wartości edukacyjnych imprez organizowanych w Skansenie Białostockiego Muzeum Wsi. Kwestionariusz ankiety podzielono na cztery grupy kompetencyjne: osobowościowe; kreatywności i twórczości; prozdrowotne; społeczne. W kwestionariuszu ankiety zawarto łącznie 40 kompetencji szczegółowych. Zadaniem badanych była ocena kompetencji w oparciu o trzy poziomy zmodyfikowanej skali Likerta stosowane w pomiarze kompetencji w usługach hotelarskich i turystyczno-rekreacyjnych: nabywam na poziomie niskim lub wcale; nabywam na poziomie dobrym; nabywam na poziomie bardzo dobrym (Kozłowska, 2014).

Do badań przystąpiło 21 respondentów, w tym 10 kobiet i 11 mężczyzn uczestniczących w imprezach organizowanych w Skansenie Białostockiego Muzeum Wsi w Osowiczach k/Białegostoku. Były to osoby w wieku od 21 do 42

lat spędzające aktywnie czas wolny, rozwijające się poprzez turystykę. Badania miały charakter pilotażowy.

Wyniki

Nabywanie kompetencji osobowościowych

Badania wykazały, że kształtowanie szacunku do przyrody i środowiska naturalnego oraz nauka utrzymania organizmu w dobrym nastroju kształtowane były poprzez uczestnictwo w imprezach przez 66,7% respondentów na poziomie bardzo dobrym i dobrym w opinii 1/3 badanych (33,3%).

Nieco mniej niż połowa badanych (47,6%) podała, że poprzez uczestnictwo w imprezach bardzo dobrze uczyły się wykazywać własną inicjatywę w zakresie rekreacji, zaś 52,4% oszacowała, że uczy się tej umiejętności na poziomie dobrym.

Takie same wyniki zauważono w przypadku kompetencji dążenia do dojrzałej samorealizacji oraz stosowania się do zasad *savoir - vivre*. W przypadku tych dwóch kompetencji badani w 4,8% oszacowali, że imprezy w skansenie nie sprzyjają lub sprzyjają w minimalnym zakresie nauce tych umiejętności. Badani w 52,4% ocenili, że uczestnictwo w przedsięwzięciach w skansenie pozwalało na kształtowanie kompetencji na poziomie dobrym i bardzo dobrym (42,9% respondentów).

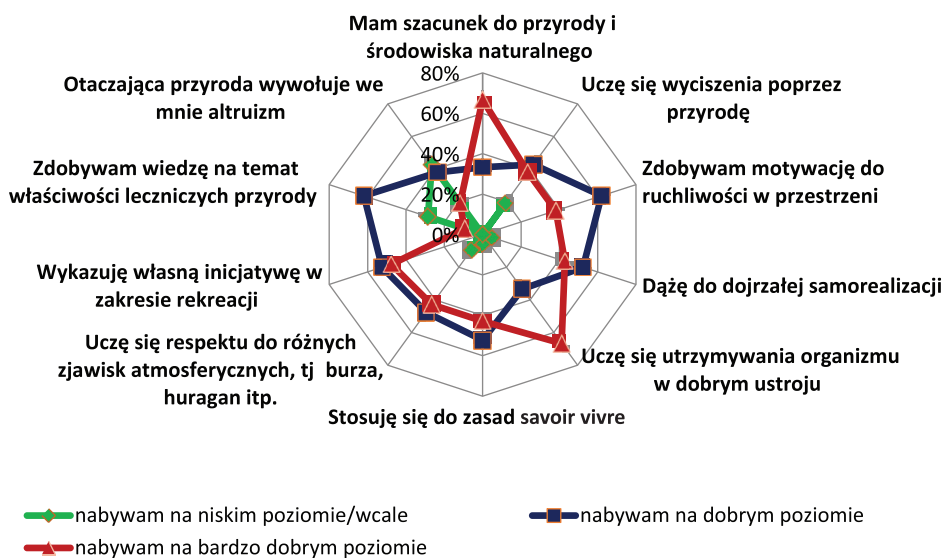
Badani w 42,9% bardzo dobrze uczyli się respektu do różnych zjawisk atmosferycznych (burza, huragan). Badani w 47,6% wskazali, że uczyli się tej umiejętności na poziomie dobrym i minimalnym (9,5%).

Imprezy w skansenie bardzo dobrze (w ocenie 38,1%) i dobrze (61,9%) motywują do ruchliwości w przestrzeni.

Dzięki imprezom w skansenie badani bardzo dobrze (38,0%) i dobrze (42,9%) uczą się wyciszenia poprzez przyrodę. Jednak w ocenie 19,1% respondentów imprezy w skansenie nie sprzyjają lub sprzyjają w minimalnym zakresie wyciszeniu poprzez przyrodę.

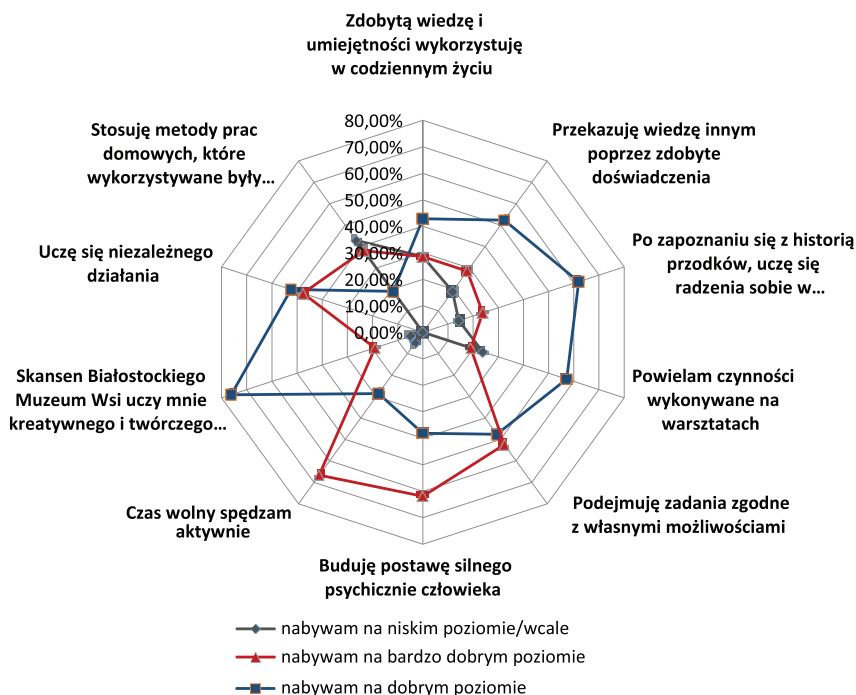
Według 42,9% badanych otaczająca przyroda nie wywołuje altruizmu lub wywołuje go w minimalnym zakresie. Badani oszacowali nabywanie tej umiejętności na poziomie dobrym (38,1%) i bardzo dobrym (19,1%).

Uczestnicy imprez dzięki uczestnictwu w przedsięwzięciach organizowanych przez skansen w 28,6% nie zdobywają wiedzy o właściwościach leczniczych przyrody. Większość poddanych badaniom pilotażowym (61,1%) zdobyła wiedzę o właściwościach leczniczych przyrody na poziomie dobrym i bardzo dobrym (9,5%), (ryc. 1).



Ryc. 1. Nabywanie kompetencji osobowościowych poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach Skansenu

Nabywanie kompetencji kreatywności i twórczości



Ryc. 2. Nabywanie kompetencji kreatywności i twórczości poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach skansenu Białostockiego Muzeum Wsi

Z badań dotyczących nabywania kompetencji w grupie kreatywności i twórczości wynika, iż aktywne spędzanie czasu wolnego kształtuje się na poziomie bardzo dobrym według ponad połowy badanych (66,7%). Poziom dobry wykazało 28,6% badanych, natomiast niski poziom w przypadku tej kompetencji reprezentowało 4,8% ankietowanych.

Na poziomie bardzo dobrym uplasowało się budowanie silnego psychicznie człowieka (61,9%). Znacznie mniej respondentów (38,1%) nabyło tę umiejętność na poziomie dobrym.

Ponad połowa respondentów (52,4%) stwierdziła, iż podejmuje zadania zgodnie z własnymi możliwościami na najwyższym, bardzo dobrym poziomie, natomiast poziom dobry wykazało 47,6% badanych.

W ocenie ponad połowy badanych (52,4%) kształtowanie uczenia się i niezależnego działania możliwe było poprzez uczestnictwo w imprezach skansenu na poziomie dobrym. Pozostali respondenci przyznali, iż poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach skansenu nabyli tę umiejętność na poziomie bardzo dobrym (47,7%).

Badani w 42,9% uznali, że nie stosowali metod prac domowych, które wykorzystywane były przez przodków. Nieco mniej osób (38,1%) oszacowało, że podpatrywane inscenizacje prac domowych poprzednich pokoleń na imprezach w skansenie były później bardzo dobrze wykorzystywane we własnych pracach domowych. Niemal co piąty respondent (19,0%) przyznał, że metody prac domowych przodków były wykorzystywane na poziomie dobrym w codziennych pracach domowych.

Nieco mniej niż połowa respondentów (42,9%) wykorzystywała zdobytą wiedzę i umiejętności w codziennym życiu na poziomie dobrym i bardzo dobrym (28,6%). Kolejne 28,6% oszacowało, że umiejętności i zdobyta wiedza podczas pobytu na imprezach nie były wykorzystywane w życiu osobistym i zawodowym.

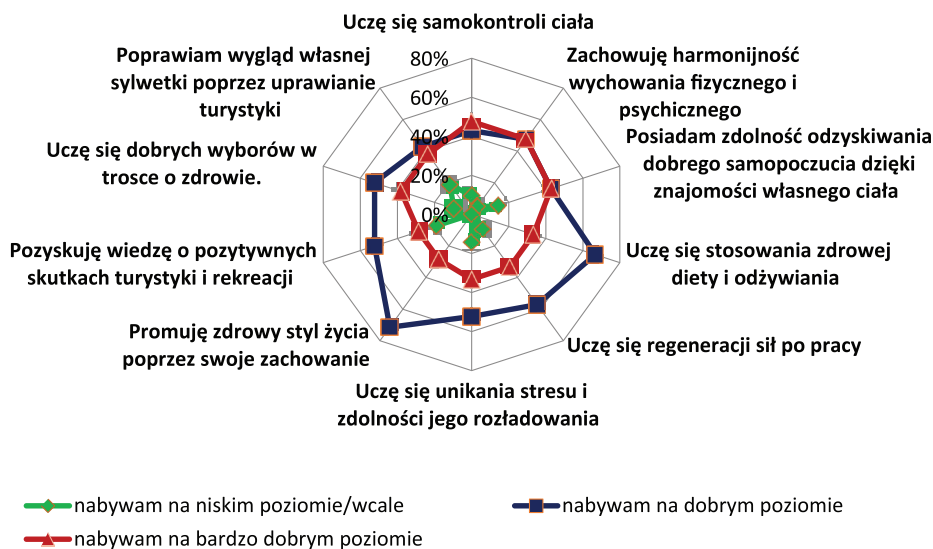
Badani stwierdzili, iż wiedzę wynikającą ze zdobytych doświadczeń podczas imprez w skansenie dobrze (52,4%) i bardzo dobrze (28,6%) przekazywali innym. Nie uczyniło tego wcale 19,1% respondentów.

Podobna sytuacja zaistniała w przypadku kompetencji radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Według większości badanych (61,9%) ta kompetencja kształtowana była na poziomie dobrym. W trudnych sytuacjach na poziomie wysokim radzi sobie 23,8% ankietowanych, nie radzi sobie wcale lub bardzo słabo 14,3% ankietowanych.

Niemal co piąty respondent przyznał, że dzięki imprezom w skansenie potrafi bardzo dobrze powielać czynności wykonywane na warsztatach. Poziom dobry reprezentowało 57,1%, zaś nie potrafiło powielić czynności 4,8% respondentów.

Uczestnictwo w przedsięwzięciach skansenu sprzyjało na poziomie bardzo dobrym nauce twórczego i kreatywnego myślenia. Taką opinię wyraziło 19,1% respondentów. Aż 76,2% osób oceniło, że podpatrzone działania w skansenie dobrze kształtują twórcze i kreatywne myślenie, zaś w opinii 4,8% respondentów imprezy nie sprzyjają kreatywności i twórczości (ryc. 2).

Nabywanie kompetencji prozdrowotnych



Ryc. 3. Nabywanie kompetencji prozdrowotnych poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach Skansenu Białostockiego Muzeum Wsi

Przeprowadzone badania w odniesieniu do kompetencji prozdrowotnych wykazały, że nabywanie umiejętności samokontroli ciała według 47,6% opiniodawców było na bardzo dobrym poziomie. Badani w 42,9% nabywali tę umiejętność na poziomie dobrym, a jedynie 9,5% respondentów uznało, iż kompetentność samokontroli ciała nie była nabywana wcale lub na niskim poziomie.

Uczestnictwo w przedsięwzięciach organizowanych przez Białostockie Muzeum Wsi skłaniało respondentów do zachowania harmonijności wychowania fizycznego i psychicznego głównie na poziomie dobrym i bardzo dobrym (47,6%). Umiejętność nabywania tej kompetencji była na niskim poziomie według 4,8% badanych.

Blisko połowa badanych uznała, że poprzez udział w imprezach organizowanych przez skansen nabywała umiejętność odzyskiwania dobrego samopoczucia na poziomie bardzo dobrym (42,9%) oraz dobrym (42,9%). Poziom niski wskazało 4,8% osób.

Nabywanie umiejętności stosowania zdrowej diety i odżywiania w opinii zdecydowanej większości respondentów (66,7%) było na poziomie dobrym. W ocenie 33,3% badanych umiejętność ta kształtowana była na poziomie bardzo dobrym

Umiejętność regeneracji sił po pracy, badani kształtowali na poziomie dobrym (57,1%). Ta istotna sztuka, według 33,3% ankietowanych była nabywana na poziomie bardzo dobrym i niskim (9,5%).

Ponad połowa respondentów (52,4%) uczyła się unikania stresu i zdolności jego rozładowania na poziomie dobrym i bardzo dobrym (33,3%). Jedynie 14,3% uznało, że poziom nabywania tej kompetencji był niski.

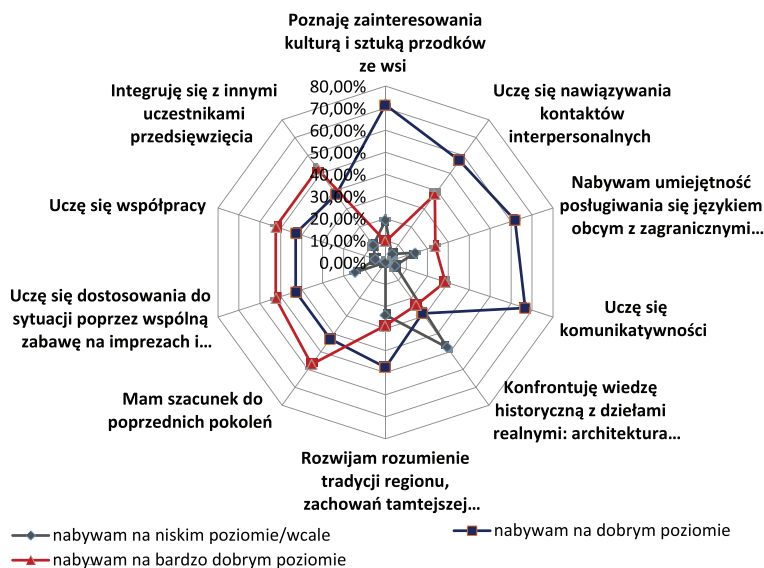
Z badań ankietowych wynika, że osoby odwiedzające skansen promowały zdrowy styl życia w większości na poziomie dobrym (71,4%). W przypadku pozostałych badanych (28,6%) poziom tej umiejętności był na poziomie bardzo dobrym.

Wiedza o pozytywnych skutkach turystyki i rekreacji w opinii 28,6% badanych pozyskiwana była na poziomie bardzo dobrym. Ponad połowa ankietowanych (52,4%) uznała, że umiejętność pozyskiwania tej wiedzy była na poziomie dobrym. Pozostali (19,0%) nie pozyskiwali takiej wiedzy wcale lub na bardzo niskim poziomie.

Ponad połowa respondentów (52,4%) stwierdziła, że kształtuje umiejętność dokonywania dobrych wyborów w trosce o zdrowie na poziomie dobrym. W ocenie 38,1% badanych umiejętność ta nabywana była na poziomie bardzo dobrym, i niskim (9,5%).

Uprawianie turystyki w ocenie 42,9% badanych korzystnie wpływa na poprawę wyglądu własnej sylwetki. Nieco mniej badanych (38,1%) kształtowało tę umiejętność na poziomie bardzo dobrym, a jeszcze mniej respondentów (19,0%) na poziomie niskim (ryc. 3).

Nabywanie kompetencji społecznych



Ryc. 4. Nabywanie kompetencji społecznych poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach Skansenu Białostockiego Muzeum Wsi

Badania wykazały, że ponad połowa ankietowanych (57,1%) poprzez uczestnictwo w imprezach kształtowała szacunek do poprzednich pokoleń na poziomie bardzo dobrym i dobrym (42,9%).

Ankietowani uczyli się dostosowania do sytuacji poprzez wspólną zabawę na poziomie bardzo dobrym (57,1%) oraz dobrym (42,9%). Nauka dostosowania się do sytuacji poprzez wspólną zabawę nie była nabywana wcale lub na niskim poziomie w opinii 14,3% badanych.

W opinii 52,4% badanych uczenie się współpracy nabywane było na poziomie bardzo dobrym. Nieco mniej respondentów (42,9%) uznało, że poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach urządzanych przez skansen uczyło się współpracy na poziomie dobrym, a zaledwie 4,8% nie kształtowało tej umiejętności wcale lub na bardzo niskim poziomie.

Uczestnicy imprez i festynów odbywających się w Białostockim Muzeum Wsi uznali, że nabywanie umiejętności jaką jest integracja kształtowała się u nich na bardzo dobrym poziomie (52,4%) oraz na dobrym (38,1%). Niewielu uznało (9,5%), że uczyło się integracji na poziomie bardzo niskim lub nie uczyło się wcale.

Z obserwacji wyników badań, można wywnioskować, że umiejętność nawiązywania kontaktów interpersonalnych była nabywana na poziomie dobrym według większości badanych (57,1%). Za poziomem bardzo dobrym opowiedziało się 38,1% ankietowanych, natomiast za poziomem niskim jedynie 4,76% badanych.

Uczenie się komunikatywności było możliwe w opinii większości (66,7%) na poziomie dobrym, zaś w opinii 28,6% na poziomie bardzo dobrym. Tylko 4,8% badanych uznało siebie za mało komunikatywnych lub wcale.

Prawie połowa ankietowanych (47,6%) rozwijała rozumienie tradycji regionu oraz zachowań tamtejszej społeczności na poziomie dobrym. W przypadku tej kompetencji poziom bardzo wysoki uzyskało 28,6% badanych, a niski 23,8%. Badania wykazały, że respondenci w 61,9% kształtowali umiejętność posługiwania się językiem obcym podczas imprez na poziomie dobrym. Poziom wysoki zadeklarowało 23,8% badanych. Ankietowani w 14,3% uznali, że nie posługiwali się językiem obcym wcale lub nabywali tę umiejętność na niskim poziomie.

Prawie połowa badanych (47,6%) nie konfrontowała wiedzy historycznej z dziełami realnymi, tj. architekturą skansenu czy też inscenizacjami, a poziom kształtowania tej umiejętności był bardzo niski. Pocieszającym był fakt, iż 23,8% zadeklarowało bardzo dobry poziom nabywania tej umiejętności i dobry 28,6% respondentów.

Ankietowani stwierdzili, że biorąc udział w wydarzeniach Białostockiego Muzeum Wsi poznawali zainteresowania kulturą i sztuką przodków ze wsi. Najwięcej respondentów zadeklarowało poziom dobry (71,4%). Na poziomie bardzo dobrym kompetencja ta kształtowała się wśród 9,5% badanych, a 19,0% respondentów zadeklarowało poziom niski (ryc. 4).

Szczegółowe wyniki badań zawarto w tabeli 1.

Tab. 1. Nabywanie kompetencji poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach Skansenu Białostockiego Muzeum Wsi

Kompetencje szczegółowe	POZIOM NISKI	POZIOM DOBRY	POZIOM BARDZO DOBRY
Nabywanie kompetencji osobowościowych			
Mam szacunek do przyrody i środowiska naturalnego.	-	33,3%	66,7%
Uczę się utrzymywania organizmu w dobrym ustroju.	-	33,3%	66,7%
Wykazuję własną inicjatywę w zakresie rekreacji.	-	52,4%	47,6%
Dążę do dojrzałej samorealizacji.	4,8%	52,4%	42,9%
Stosuję się do zasad savoir - vivre.	4,8%	52,4%	42,9%
Uczę się respektu do różnych zjawisk atmosferycznych, tj. burza, huragan itp.	9,5%	47,6%	42,9%
Zdobywam motywację do ruchliwości w przestrzeni.	-	61,2%	38,1%
Uczę się wyciszenia poprzez przyrodę.	19,0%	42,9%	38,1%
Otoczająca przyroda wywołuje we mnie altruizm.	42,9%	38,1%	19,0%
Zdobywam wiedzę na temat właściwości leczniczych przyrody.	28,6%	61,2%	9,5%
Nabywanie kompetencji twórczości i kreatywności			
Czas wolny spędzam aktywnie.	4,8%	28,6%	66,7%
Buduję postawę silnego psychicznie człowieka.	-	38,1%	61,2%
Podejmuję zadania zgodne z własnymi możliwościami.	-	47,6%	52,4%
Uczę się niezależnego działania.	-	52,4%	47,6%
Stosuję metody prac domowych, które wykorzystywane były przez przodków.	42,8%	19,0%	38,1%
Zdobytą wiedzę i umiejętności wykorzystuję w codziennym życiu.	28,6%	42,9%	28,6%
Przekazuję wiedzę innym poprzez zdobyte doświadczenia.	19,0%	52,4%	28,6%
Po zapoznaniu się z historią przodków, uczę się radzenia sobie w trudnych sytuacjach.	14,3%	61,2%	23,8%
Powielam czynności wykonywane na warsztatach.	23,8%	57,1%	19,0%
Skansen Białostockiego Muzeum Wsi uczy mnie kreatywnego i twórczego myślenia.	4,8%	76,2%	19,0%
Nabywanie kompetencji prozdrowotnych			
Uczę się samokontroli ciała	9,5%	42,9%	47,6%
Zachowuję harmonijność wychowania fizycznego i psychicznego	4,8%	47,6%	47,6%
Posiadam zdolność odzyskiwania dobrego samopoczucia dzięki znajomości własnego ciała	14,3%	42,9%	42,9%
Uczę się stosowania zdrowej diety i odżywiania	-	66,7%	33,3%
Uczę się regeneracji sił po pracy	9,5%	57,1%	33,3%
Uczę się unikania stresu i zdolności jego rozładowania	14,3%	52,4%	33,3%
Promuję zdrowy styl życia poprzez swoje zachowanie	-	71,4%	28,6%
Pozyskuję wiedzę o pozytywnych skutkach turystyki i rekreacji	19,0%	52,4%	28,6%
Uczę się dobrych wyborów w trosce o zdrowie	9,5%	52,4%	38,1%
Poprawiam wygląd własnej sylwetki poprzez uprawianie turystyki	19,0%	42,9%	38,1%

Nabywanie kompetencji społecznych				
Mam szacunek do poprzednich pokoleń.		-	42,9%	57,1%
Uczę się dostosowania do sytuacji poprzez wspólną zabawę na imprezach i festynach.	14,3%		42,9%	52,4%
Uczę się współpracy.	4,8%		42,9%	52,4%
Integruję się z innymi uczestnikami przedsięwzięcia.	9,5%		38,1%	52,4%
Uczę się nawiązywania kontaktów interpersonalnych.	4,8%		57,1%	38,1%
Uczę się komunikatywności.	4,8%		66,7%	28,6%
Rozwijam rozumienie tradycji regionu, zachowań tamtejszej społeczności.	23,8%		47,6%	28,6%
Nabywam umiejętność posługiwania się językiem obcym z zagranicznymi gośćmi przedsięwzięcia.	14,3%		61,9%	23,8%
Konfrontuję wiedzę historyczną z dziełami realnymi: architektura skansenu, inscenizacje.	47,6%		28,6%	23,8%
Poznaję zainteresowania kulturą i sztuką przodków ze wsi.	19,0%		71,4%	9,5%

Podsumowanie

Zgodnie z celem pracy dokonano oszacowania poziomu kształtowania kompetencji poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach Białostockiego Muzeum Wsi. Szczegółowa analiza wyników badań pozwoliła na stwierdzenie, że hipoteza, w której założono, iż nabywanie kompetencji poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach organizowanych w Białostockim muzeum wsi jest na wysokim poziomie potwierdziła się.

Badania wykazały, że na najwyższym poziomie kształtowane były kompetencje osobowościowe (41,4%). Nieco mniej badanych bardzo dobrze kształtowało kompetencje twórczości i kreatywności (38,6%) oraz prozdrowotne (37,1%). Najmniej respondentów (36,7%) bardzo dobrze kształtowało kompetencje społeczne.

Na poziomie dobrym kształtowane były głównie kompetencje prozdrowotne (52,9%). Połowa respondentów (50,0%) nabywała kompetencje społeczne na poziomie dobrym. Kompetencje zarówno osobowościowe jak i kreatywności i twórczości w opinii 47,6% respondentów można było kształtować na poziomie dobrym poprzez uczestnictwo w imprezach w skansenie.

Poziom minimalny najbardziej zauważono w kształtowaniu kompetencji społecznych (14,3%), kreatywności i twórczości (13,8%). Kompetencje osobowościowe kształtowane były na bardzo niskim poziomie lub wcale według 10,9% badanych. Najmniej opiniodawców uznało, iż na bardzo niskim poziomie lub wcale kształtowało kompetencje prozdrowotne (10,0%). Szczegółowe dane zawarto w tabeli 2.

Tab. 2. Nabywanie kompetencji w poszczególnych grupach kompetencyjnych

	Poziom niski	Poziom dobry	Poziom bardzo dobry
Nabywanie kompetencji osobowościowych	10,1%	47,6%	41,4%
Nabywanie kompetencji kreatywności i twórczości	13,8%	47,6%	38,6%
Nabywanie kompetencji prozdrowotnych	10,0%	52,9%	37,1%
Nabywanie kompetencji społecznych	14,3%	50,0%	36,7%
Nabywanie kompetencji w ujęciu łącznym	12,3%	49,5%	38,4%

Końcowa analiza oparta na podsumowaniu wszystkich wyników badań wykazała, że poprzez uczestnictwo w imprezach w skansenie prawie połowa badanych (49,5%) kształtowała kompetencje na poziomie dobrym, a w 38,4% na poziomie bardzo dobrym. Najmniej (12,3%) nie kształtuje lub kształtuje minimalnie kompetencje poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach skansenu Białostockiego Muzeum Wsi.

Wnioski

1. W przyszłości, korzystną byłaby ocena konkretnej imprezy w oparciu o kryteria podobne lub inne, np. efektywności, korzystności, dokładności.
2. Imprezy organizowane w Białostockim Muzeum Wsi przywołują wspomnienia o życiu podlaskiej wsi, zachęcając przy tym do aktywnego spędzania czasu wolnego na świeżym powietrzu.
3. Kompetencje nabywane podczas imprez w skansenie są bardzo przydatne, a czynności, które uczestnicy mają okazję obserwować są często przez nich powielane w różnych sytuacjach życiowych.

Piśmiennictwo

1. Biernacka E. (2013), *Muzea i skanseny rolnicze w służbie turystyki*. Problemy Turystyki i Rekreacji (3), Wyd. Szkoła Główna Turystyki i Rekreacji, Warszawa, s. 49-62.
2. Charytoniuk J., Czochoński H., Radłowska K. (2009), *Bogactwo kulturowe Podlasia sposobem na promocję regionu oraz rozwój turystyki - festyny etnograficzne w Białostockim Muzeum Wsi*. Wyd. Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok, s. 4-24.

3. Kozłowska D. (2008), *Kształtowanie kompetencji uczniów i studentów poprzez turystykę*. VI Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki, 26.05. – 01.06.2008. Podlaska Kultura Fizyczna – kwartalnik naukowy WSWFiT w Białymstoku. Wychowanie Fizyczne - Sport - Turystyka i Rekreacja. Rok V – Nr 2 (grudzień (14), Dział Wydawnictw i Publikacji WSWFiT, Supraśl, s. 22-27.
4. *Perspektywy rozwoju na terenach lokalnych*. Zbiór artykułów naukowych. Wyd. „CzteryCztery” Mińsk, s. 79-88.
5. Kozłowska D. (2014), *Zastosowanie wybranych modeli kompetencyjnych w doskonaleniu działalności turystycznej*. Dział Wydawnictw i Publikacji WSWFiT w Białymstoku, Białystok.
6. Kozłowska D., Ryszkowski W., Dudzińska A. (2013), *Kompetencje fizyczne kształtowane poprzez podróże osób z dysfunkcją wzroku*. W: D. Kozłowska, K.L. Sobolewski (red.), *Ruch a zdrowie*. Monografia pod patronatem International Association of Sport Kinetics. Dział Wydawnictw i Publikacji Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku, Białystok, s. 107-116.
7. Zakrzewska J. (2011), *Wiejska turystyka kulturowa na przykładzie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Dziekanowicach*. Turystyka Kulturowa, 7, s. 4-19.

Źródła internetowe

1. www.bialostockiemuzeumwsi.pl, 11.03.2015, 14.03.2015.
2. Orłowski D., Woźniczko M., *Edukacyjne znaczenie skansenów w propagowaniu tradycji kulinarnych w turystyce wiejskiej*. http://www.produkty-regionalne.edu.pl/czytelnia/Orlowski_Wozniczko_refer+streszcz_korekta.pdf, 10.03.2015.

Ewelina Parafińska

Studenckie Koło Naukowe Rusycystów

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Joanna Kozak-Solarz

MOTYW DZIECKA W TWÓRCZOŚCI MALARZY ROSYJSKICH XIX w. - KONSTANTEGO JEGOROWICZA MAKOWSKIEGO I WASILIJA GRIGORIEWICZA PIEROWA

Streszczenie

Motyw dziecka często był ujmowany w różnych formach artystycznego wyrazu. Niniejszy artykuł poświęcony jest obecności dziecka w XIX-wiecznym malarstwie rosyjskim, gdzie głównym i dominującym kierunkiem był realizm. Praca eksplikuje istotę dwóch głównych tendencji w ukazywaniu dziecka na przykładzie twórczości znakomitych malarzy rosyjskich Konstantego Jegorowicza Makowskiego oraz Wasilija Grigoriewicza Pierowa. Twórczość obu malarzy oraz ich wybrane dzieła zostały zestawione na zasadzie kontrastu, pokazując różne strony życia dziecka. Punktem wyjścia do analizy obrazów była krótka nota biograficzna artystów ze wskazaniem na główne cechy ich twórczości oraz omówienie działalności Towarzystwa Objazdowych Wystaw Artystycznych. Celem niniejszej pracy było zwrócenie uwagi na obecność postaci dziecka w sztuce oraz sposoby jego obrazowania. Założeniem autora artykułu jest także zaciekawienie odbiorcy malarstwem rosyjskim, które cechuje się wysokim kunsztem artystycznym i cieszy się światowym uznaniem.

Wstęp

Dzieciństwo to taki okres w życiu człowieka, który powszechnie kojarzony jest z beztroską, czasem zabaw i radosnych chwil, do których często wraca się we wspomnieniach. Temat ten był od wieków chętnie podejmowany przez artystów, którzy ukazywali zarówno jasne strony, jak i cienie padające na nie zawsze beztroskie życie dziecka. Młodemu bohaterowi poświęcano dzieła literackie, utwory muzyczne, ale też niejednokrotnie pojawiało się ono na obrazach malarzy wszystkich epok.

O malarstwie mówi się, że jak poezja jest nieograniczone. Na płaskiej powierzchni artysta jest w stanie ukazać nie tylko trójwymiarowość przedstawianego podmiotu, ale i całą gamę emocji, odkryć głębinę ludzkiej duszy. Za pomocą zmysłu wzroku człowiek percypuje treść obrazu wraz z jego psychologiczną

zawartością. Obraz może być mniej lub bardziej bogaty w treść, ukazywać to, co było, to, co nie istnieje, wyrażać nastrój i najgłębsze przeżycia, które łatwiej odebrać widząc je, niż o nich czytając. To zbliża dzieło malarskie do dzieła muzycznego, choć nie jest możliwa gradacja dziedzin sztuki pod względem intensywności przekazywanych emocji (Новицкий, Никольский, 2007).

Malarstwo można klasyfikować pod wieloma względami, poddawać je analizom, zestawiać z innymi formami wyrazu. Tematem artykułu nie jest jednak malarstwo jako takie, ale jeden z motywów chętnie przez tę dziedzinę sztuki podejmowanych – motyw dziecka obecny w twórczości dwóch rosyjskich XIX-wiecznych malarzy-realistów: Konstantego Jegorowicza Makowskiego i Wasilija Grigoriewicza Pierowa. Na przykładzie wybranych dzieł tych artystów w artykule zostaną przedstawione niektóre tendencje i sposoby kreowania postaci dziecka w Rosji XIX wieku.

Tendencje realistyczne w malarstwie rosyjskim XIX w.

Na wiek XIX w kulturze rosyjskiej przypada rozwój krytycznego realizmu. Twórcy tego okresu ostro reagowali na współczesne bolączki społeczne, socjalne, w tym także problematykę dzieciństwa (<http://koi.tspu.ru>). Malarstwo rosyjskie tego okresu cechuje podejmowanie tematyki etycznej, demokratyzm i kunszt. Jeszcze nigdy w historii Rosji ani malarstwo, ani literatura nie osiągnęły takiego szczytu obrazowania realnego świata, wiernego odtworzenia rzeczywistości, jak w XIX stuleciu (Копelman, 2003).

Szereg obrazów przedstawiających dzieci zostało namalowanych przez tzw. pieriedwiżników (inaczej itinerantów), przedstawicieli jednej z ważniejszych szkół malarstwa realistycznego. Nazwa tej grupy malarzy pochodzi od nazwy: (dosł.) Towarzystwo Pieriedwiżnych Chudożestwiennych Wystawok, co w tłumaczeniu na język polski oznacza: Towarzystwo Objazdowych Wystaw Artystycznych. Stowarzyszenie to powstało 2 listopada 1870 r. w Sankt-Petersburgu. Przedmiotem jego działalności było organizowanie „ruchomych” wystaw w wielu miastach Rosji w celu zaznajomienia społeczeństwa spoza Petersburga czy Moskwy z nowym typem malarstwa, z pracami oraz twórczością rosyjskich artystów-realistów. Do tej pory bowiem obcowanie ze sztuką było zarezerwowane tylko dla osób zainteresowanych kulturą, ludzi o wyższym statusie społecznym. Pieredwiżnicy jako pierwsi zerwali z tradycją akademicką w malarstwie i pokazali Rosjanom życie zwykłych, prostych ludzi oraz przepiękne krajobrazy ich ojczyzny. Wystawy objazdowe rozpoczęto w Petersburgu w 1871 r. W ciągu pierwszych 25 lat działalności odnotowano ponad milion zwiedzających. Znaczący wpływ na formowanie się tego stowarzyszenia odegrali Iwan Kramskoj (1837-1877; rosyjski malarz, krytyk i działacz artystyczny) oraz Włodzimierz Stasow (1824-1906; krytyk artystyczny i muzyczny). Organizacja przetrwała

do 1923 r. Miała ona ogromny wpływ na wyznaczanie tendencji rozwojowych w malarstwie. W pierwszym ćwierćwieczu działalności jej rola była ważniejsza od wyższej rangą Akademii Sztuk Pięknych czy Szkoły Malarstwa, Rzeźby i Architektury w Moskwie. Członkowie stowarzyszenia realizowali pełen demokratyzmu, poświęcony życiu „realizm ideowy” (Bazyłow, 1986).

Każdy członek organizacji miał prawo do wystawiania i sprzedaży swoich obrazów oraz do otrzymywania dochodu z opłat pobieranych za zwiedzanie wystaw. Z założenia była ona w opozycji do akademizmu. Artysta wchodził w bezpośrednią relację z odbiorcami, od których od tej pory zależała jego sława i pozycja. Był to jednak artysta świadomy problemów społecznych swojego czasu, niebojący się poruszać tematy trudne. Pieriedwiżnicy do każdego z gatunków malarskich wnieśli nowe cechy, odgrywając ogromną rolę w rozwoju malarstwa rosyjskiego. Tworzyli oni dzieła o przeróżnej tematyce. Wiele uwagi poświęcili chłopstwu, często odtwarzali przyrodę ojczystego kraju – pejzaże, chętnie malowali portrety charakteryzujące się głębokim psychologizmem, nie stronili również od tematyki historycznej, cerkiewnej (Кошман, 2003).

Charakterystyka malarzy

Wasilij Pierow i Konstanty Makowski, o których twórczości traktuje niniejszy artykuł, również byli pieriedwiżnikami, choć Makowski w pewnym okresie życia odszedł z tej organizacji. Spuścizna obu malarzy jest imponująco obszerna. W jej skład wchodzi liczne obrazy ukazujące dzieci. Jednak aby przejść do dokładniejszej analizy dzieł obu artystów, należy wcześniej pokrótce przedstawić ich biografie ze zwróceniem uwagi na odmienne style każdego z twórców.

Konstanty Jegorowicz Makowski urodził się 20 czerwca 1839 r. w Moskwie. Pochodził on z rodziny artystów. Jego ojciec był jednym z organizatorów Moskiewskiej Szkoły Malarstwa, Rzeźby i Architektury (МУЖБЗ – Московское училище живописи, ваяния и зодчества), a starszy brat Włodzimierz malarzem. W domu rodzinnym Makowskich często gościli ludzie ze świata sztuki, kultury (<http://www.bibliotekar.ru>).

Umiejętności doskonalił w tej właśnie moskiewskiej szkole, a później od 1858 r. w Akademii Sztuk Pięknych, którą opuścił w 1863 r., przystępując do grupy pieriedwiżników. W młodości szczególnie upodobał sobie malowanie scen rodzajowych. Później od lat 70. pod wpływem stowarzyszenia zainteresowało go życie ludu i wkrótce skłonił się właśnie ku takiej tematyce. Podróż do Egiptu i Serbii, gdzie zwrócił uwagę na formę i kolor, spowodowała, iż zaczął w swych dziełach coraz częściej powracać do akademizmu. W 1883 roku ostatecznie zerwał ze stowarzyszeniem pieriedwiżników. Od tej pory jego obrazy nabrały nieco innego charakteru. Najczęściej były to portrety i dzieła o tematyce historycznej (Bazyłow, 1986; <http://www.bibliotekar.ru>).

Płótna Makowskiego cechował bogaty koloryt, elegancja i wytworność. Otoczenie artysty odnosiło się do tej tendencji z dozą ironii, określając go „salonowym portrecistą”. Istotnie, wiele obrazów wykonywał na zamówienie ludzi z wyższych sfer, niejednokrotnie chcąc się im przypochlebić. Stosował w tym celu, jako środki artystycznego wyrazu, to, co niejednokrotnie mu zarzucano, tj. zamiłowanie do starych, barwnych rekwizytów, do tego, co zewnętrźnie piękne. Krytykowano go też za to, że nie oddawał ducha czasu ani głębszych emocji. Nie można mu jednak zarzucić niedostatecznego przygotowania merytorycznego. Wszystkie antyczne przedmioty, kostiumy, broń itd. ukazał wiernie i dokładnie, prezentując dogłębną znajomość tematu (<http://www.bibliotekar.ru>).

W ostatnim etapie twórczości Makowski wykazał się znajomością psychologii oraz umiejętnością wydobywania jej na płótnie. Późne dzieła nie poruszały tematyki trudnej, ale artysta pokazał w nich, jak wiele można „opowiedzieć” za pomocą obrazu. Malarz zginął w 1915 r. w Petersburgu, gdy tramwaj najechał na jego powóz (<http://www.bibliotekar.ru>).

Makowski to malarz, który wypracował własny wykwintny styl. Mimo nie zawsze przychylnych opinii, zyskał ogromną popularność barwnością swych dzieł, zwróceniem uwagi na piękno samo w sobie. Potrafił zachować swoją indywidualność w czasach ogólnej etyczno-moralnej tendencji w sztuce (<http://www.bibliotekar.ru>).

W odmiennym kierunku zwrócił się w swej twórczości drugi XIX-wieczny malarz, Wasilij Grigoriewicz Pierow. Urodził się on w Tobolsku 4 stycznia 1834 r. Jego ojciec G. K. Kridienier był prokuratorem. Pierow to nazwisko wtórne malarza. Tak nazwał go, nauczający chłopca duchowny, podkreślając wyróżniającą się kaligrafię (nazwisko to jest bowiem pochodną słowa oznaczającego w języku rosyjskim pióro). Widząc pasję syna, ojciec umieścił go w szkole artystycznej w mieście Arzamas, gdzie przyszły malarz uczył się w latach 1847-1849. Następne lata spędził, pracując w posiadłości ojca, gdzie naocznie widział wieś z jej problemami, co zostawiło ślad w jego osobowości oraz znalazło odzwierciedlenie w jego dziełach. W 1853 r. rozpoczął naukę w Moskiewskiej Szkole Malarstwa i Rzeźby. Na koniec lat 50. przypadł rozkwit popularności Pierowa. Jego obrazy, a konkretnie malarstwo rodzajowe, zdobywały medale i liczne nagrody. Za stypendium otrzymane od Akademii Sztuk Pięknych wraz z żoną Jeleną Szejs wyjechał do Paryża, zwiedzając po drodze słynne muzea, a także odbywając liczne rozmowy z innymi malarzami. Wyjazd za granicę umożliwił mu otrzymanie złoty medal od tejże Akademii. Do Rosji wrócił wcześniej, niż było to przewidziane. Sam poprosił o możliwość powrotu, ponieważ zagranica okazała się dla niego więzieniem, gdzie nie był w stanie namalować obrazu, z którego byłby zadowolony. Więcej tematów dawała mu ojczyzna, sceny z życia zarówno wsi, jak i miasta. Za pomocą sztuki pragnął uczynić coś pożytecznego. Malarstwo było dla niego nie tylko celem w życiu, ale i środkiem do przekazania tego, co naprawdę ważne (Bazyłow, 1986; Самин, 2005; Новицкий, Никольский, 2007).

Twórczość Pierowa na przestrzeni jego życia ewoluowała. Pierwsze jego dzieła były bardzo odważne, nieobcy im był krytycyzm i śmiała demaskacja wad w społeczeństwie, w tym w najwyższych sferach. Kolejne płótna były bardziej nostalgiczne, skłaniające do bolesnej refleksji nad rzeczywistością. Malarz odchodził jednak od tematów trudnych i niejednokrotnie skłaniał się w stronę lżejszych wątków, zaś przez ostatnie dziesięć lat życia pozostawił spuściznę w postaci obrazów o tematyce historycznej i religijnej. Namalował też wiele portretów. W latach 1871-1882 wykładał w Moskiewskiej Szkole Malarstwa, Rzeźby i Architektury, przekazując swoje doświadczenie młodszemu pokoleniu (Bazyłow, 1986).

Działalność Pierowa na przestrzeni całego życia charakteryzowało szczere pragnienie prawdy, dążenie do odnalezienia i przekazania wewnętrznego sensu w wydarzeniach życia codziennego oraz głęboki psychologizm.

Zmarł 20 maja 1882 w wieku 49 lat (Новицкий, Никольский, 2007).

Sposoby obrazowania dziecka

Malarstwo rosyjskie XIX w. ukazuje dzieci z różnych sfer społecznych. Istnieje szereg obrazów, na których przedstawione są dzieci z dostatnich, zaможных rodzin. Pod osłoną bogactwa, w takiej zabezpieczonej materialnie rodzinie, gdzie wydawałoby się niczego nie brakuje, ukryte były liczne problemy najmłodszego pokolenia: niezrozumienie przez najbliższych, samotność dziecka w rodzinie, stawianie mu wysokich wymagań, oczekiwanie przestrzegania sztywnych zasad. Z drugiej zaś strony obraz dziecka szlachetnie urodzonego to zwrócenie się w stronę sielskości, zachwyt nad dziecięcą bezpośredniością, delikatnością, naturalnością. Tę tendencję w obrazowaniu dziecka reprezentował Makowski, choć w jego dziełach widnieją dzieci z różnych warstw społecznych. Natomiast Pierow malował przede wszystkim dzieci chłopskie, biedota, ponieważ właśnie taka tematyka była najchętniej przez niego podejmowana (<http://koi.tspu.ru>).

Do pierwszej grupy – wizerunki dzieci z dostatnich rodzin, można zaliczyć obraz Makowskiego pt. „Dzieci pana Bałaszowa” («Дети господина Балашова»). Jest to portret trojga dzieci jednego z najbogatszych ludzi Imperium Rosyjskiego, Mikołaja Piotrowicza Bałaszowa (ryc. 1). Nie sposób nie zauważyć przedstawionego tu bogactwa i przepychu. Ujawnia się zarazem nieobojętność artysty na piękno zewnętrzne oraz jego dbałość o szczegóły. Wiernie i po mistrzowsku oddał fakturę przedmiotów (już patrząc na dywan można wyobrazić sobie jego miękkość), czy też misterność koronek, zdobiących odzież bohaterów dzieła. Na tych elementach Makowski skupił się bardziej, niż na wyrażeniu świata wewnętrznego dzieci. Możliwe jest jednak odczytanie charakteru oraz określenie cech osobowości każdej z postaci (<http://files.school-collection.edu.ru>).

Z uwagi na to, iż był to portret reprezentacyjny, wykonany na zamówienie, pozy dzieci są wymuszone, pełne dostojęstwa i godności, co artysta zauważa i oddaje. Aleksandra Bałaszowa, najmłodsza z trojga rodzeństwa, siedząca w fotelu spogląda w bok. Bardzo prawdopodobne, że ktoś ją czymś zabawia. Jest najbardziej naturalna, nie zastanawia się nad efektem dzieła. Być może nie jest nawet do końca świadoma danej sytuacji. Siedzący najwyżej chłopiec, ubrany w aksamitny strój w morskim kolorze, to starszy od niej brat, Andrzej. Śmiało spogląda wprost. Nie jest to jednak wzrok dziecka. Daje się w nim zauważyć zarozumiałość i snobizm. Najstarszy Piotr opiera się łokciami i cierpliwie znosi trud pozowania. Z jego postawy emanuje spokój. Mimo całego przepychu, w którym wyraża się status materialny rodziny, w obrazowaniu bohaterów nie brakuje dziecięcej otwartości i prostoty (<http://files.school-collection.edu.ru>, <http://koi.tspu.ru>).



Ryc. 1. „Dzieci Pana Bałaszowa”

Źródło: http://artpoisk.info/artist/makovskiy_konstantin_egorovich_1839/deti_gospodina_balashova/

W podobnym reprezentacyjnym tonie utrzymany jest kolejny obraz artysty, tym razem przedstawiający jedno dziecko: „Księżniczka Maria Nikołajewna” («Принцесса Мария Николаевна»). To ulubienica imperatorskiej rodziny, trzecia córka cara Mikołaja II i jego żony Aleksandry Fiodorowny (doczekali się

oni czterech córek). Maria jest wspominana jako grzeczne, dobrze wychowane dziecko. Śliczna, niebieskooka, często określana jako „Aniołek Botticellego”. Jej wygląd i żywe usposobienie Makowski oddał w portrecie carówny (<http://muzei-mira.com>).

Obraz przedstawia rumianą dziewczynkę o blond włosach, ubraną w białą strojną sukienkę zdobioną licznymi falbankami. Prostota dziecka, choć siedzącego na kunsztownym, poważnie wyglądającym krześle, wyrażona jest w zabawce – lalce, którą carówna trzyma przy sobie. Oglądając obraz można odnieść wrażenie, że dziewczynka tylko na chwilę przysiadła, by zapoznać artystę, a za chwilę zeskoczy i pobiegnie bawić się swoją lalką. Jest naturalna, spogląda łagodnym wzrokiem, pozbawionym cienia snobizmu i zarozumiałości, tak bliskich wielu dzieciom z rodzin o wysokim statusie materialnym oraz społecznym. Matka carówny starała się bowiem wychować swoje dzieci w prostocie (<http://muzei-mira.com>).

Makowski po raz kolejny wykazał się nie tylko kunsztem artystycznym w portretowaniu, ale i znajomością realiów, co było niezbędne do tego, by oddać charakter konkretnego dziecka oraz pokazać je takim, jakim było w rzeczywistości, nie pozbawiając go dziecięcych cech (ryc. 2).



Ryc. 2. „Księżniczka Maria Nikołajewna”

Źródło: http://muzei-mira.com/kartini_russkih_hudojnikov/504-portret-velikoy-knyazhny-marii-nikolaevny-konstantin-egorovich-makovskiy.html

Za kolejny przykład niech posłuży obraz „W pracowni artysty” («В мастерской художника») przez autora tytułowany jako „Mały złodziej” («Маленький вор»). Nie zostało tu przedstawione ani dziecko dworskie ani carskie, choć wnętrze pomieszczenia mogłoby na to wskazywać, tylko syn artysty, który wszedł do pracowni swego taty. Chłopiec zastał tu kompozycję przygotowaną do namalowania martwej natury we flamandzkim stylu. Składają się na nią m.in.: owoce na niewielkim stoliku, kunsztownie ułożona ozdobna tkanina, aksamit na ścianie, antyczna waza, stara broń, barwny dywan. Chłopiec jeszcze nie rozumie, że jego tato – malarz ułożył te przedmioty w przemyślany sposób, chcąc osiągnąć zamierzoną stylizację. Dziecko chwyta z tacy smacznie wyglądające jabłko, mnąc przy tym udrapowaną tkaninę. Rozgląda się jednak, czy nikt nie zauważył jego psoty. Ale nawet ogromny pies, spoczywający obok, nie zwraca na chłopca uwagi (<http://design-kmv.ru>) – ryc. 3.



Ryc. 3. „W pracowni artysty”

Źródło: http://webstarco.narod.ru/19vek/big/makovsky_k4.html

Obraz różni się od poprzednich tym, iż utrwalona tu została konkretna scena z życia dziecka. Nie jest to portret, do którego chłopiec pozuje, dlatego jest tak autentyczny, a jego zachowanie niewymuszone. W taki właśnie sposób zachowałoby się każde psocące dziecko. Przepych i wykwinność pomieszczenia utrzymanego w antycznym stylu (co związane jest z zamiłowaniem artysty do gromadzenia starych przedmiotów) kontrastują tu ze swobodą chłopca. Prosta biała koszula, w którą jest ubrany, nie harmonizuje z wzorzystością otaczających go tkanin. Dziecko nie powinno się tu znaleźć, co Makowski wyraził w obrazie.

Płótna drugiego z malarzy – W. Pierowa są zupełnie odmienne od zaprezentowanych tu obrazów K. Makowskiego. Pierow skłaniał się ku odmiennej tematyce niż Makowski. Częściej przedstawiał ludzkie tragedie, ich nędzę oraz cierpienie.

Pierowowi nie był obojętny smutny los biednych chłopskich dzieci, oddawanych na naukę rzemiosła do Moskwy. Tutaj zmuszano je do ciężkiej fizycznej pracy, dzieci doświadczały głodu, bicia. Malarz, spotykając takie dzieci na ulicy, nie mógł się uspokoić. Czuł, że wciąż zajmuje się nie tym, czym należy, że w jego obrazach brak jest silnego oddziaływania na odbiorcę. Postanowił więc namalować obraz o dzieciach moskiewskiej ulicy - „Trójkę” («Тройка»). Obraz przedstawia troje dzieci, wiozących na sankach dużą beczkę z wodą (ryc. 4). Czynność odbywa się w porze zimowej, przy silnym wietrze, który dodatkowo osłabia tracące siły dzieci. Beczka lada chwila może się ześliznąć, ale jakiś przypadkowy przechodzień podtrzymuje ją z tyłu. Pierow wyraził na twarzach dzieci całą gamę emocji, ból i cierpienie. Zmęczenie odebrało im nawet zdolność odczuwania przenikliwego zimna, mimo lichego ubrania, które na pewno nie ochrania ich przed chłodem. Brak w tych postaciach zwykłej dziecięcej beztroski, lekkości. Nie cieszy ich nawet obecność jedyne go przyjaciela - psa, który towarzyszy tej pozbawionej dzieciństwa trójce. Już pierwsze publiczne wystawienie obrazu wstrząsnęło ludźmi, którzy w codziennym życiu nie zauważali tragedii dziecka, jaka rozgrywa się na ulicy każdego dnia (Шер, Туберовская, 1986).



Ryc. 4. „Trójka”

Źródło: http://muzei-mira.com/kartini_russkih_hudojnikov/1588-kartina-troyka-perov-1866.html

Historia powstania tego obrazu zasługuje na uwagę, bowiem nie powstał on jedynie w wyniku przelania wizji człowieka na płótno. Malarz przygotowywał się do stworzenia dzieła, spacerując ulicami Moskwy, wykonując szkice. Nietrudno było bowiem wtedy spotkać dzieci, pracujące ponad siły. Namalował dwoje pierwszych dzieci, natomiast miał problem ze znalezieniem trzeciego, które odpowiadałoby jego wizji. Zwlekał więc z dokończeniem dzieła. Chłopca znalazł przypadkiem. Pewnego razu zauważył na ulicy niemłodą już chłopkę z synkiem, którego to twarz widniała później na słynnym dziele artysty. Początkowo matka nie chciała się zgodzić na pozowanie syna, jednak ostatecznie Pierow zdołał ją przekonać. Kobieta była obecna przy malowaniu obrazu. Opowiadała artyście o swoim trudnym życiu, biedzie, głodzie, pogrzebie męża. Jedynym bliskim człowiekiem, który jej pozostał, był właśnie syn, Wasia. Malarz dokończył obraz po trzech dniach. Kilka lat po tym wydarzeniu kobieta odwiedziła malarza, który początkowo jej nie poznał. Ze łzami w oczach wyznała mu, iż jej ukochany syn zmarł na ospę. Bardzo pragnęła móc kupić obraz z podobizną swego dziecka. Dla pozyskania pieniędzy sprzedała wszystko, co miała i pracowała przez całą zimę. Malarz nie miał już jednak dzieła. Obraz znajdował się w zbiorach kupca, znanego kolekcjonera i mecenasa sztuki rosyjskiej, Pawła Trietia-kowa. Pierow zawiózł kobietę do niego, by mogła spojrzeć na obraz. Mimo, iż w sali wisiało wiele innych płócien, ona od razu znalazła właściwe i ujrzawszy je, łkając, osunęła się na ziemię. Pierow namalował jej drugi obraz, podobiznę Wasi i wysłał na wieś, nie wymagając za to wynagrodzenia (Щер, Туберовская, 1986).

Innym dziełem Pierowa, które porusza problematykę cierpienia dzieci, jest obraz zatytułowany „Dzieci – sieroty na cmentarzu” («Дети - сироты на кладбище»). Wzbudza on współczucie i głęboki żal u oglądającego. Nie ma bowiem większej tragedii, niż cierpienie dzieci, o czym Pierow przekonuje, ukazując takie cierpienie na swoich płótnach. Analizowany obraz przedstawia dwoje dzieci, znajdujące się przy zaśniewionym grobie. Żaden z detali, tak wiernie dopracowanych przez artystę, nie jest bez znaczenia. Wygląd dzieci, ich gołe nogi, bladość, dające się zauważyć ubóstwo, budzą współczucie. Pierow po mistrzowsku namalował ich oczy, puste, tak spokojne, choć bezgranicznie smutne. Dzieci mają tylko siebie. Można sądzić, że są to wychowankowie jakiegoś przytułku. Są zatem pozbawieni miłości rodzicielskiej, ciepła domu rodzinnego, czułości, tak potrzebnych każdemu człowiekowi, a zwłaszcza dziecku, które z natury jest tego spragnione (<http://muzei-mira.com>).

Nie bez znaczenia dla interpretacji jest też pejzaż. Koloryt obrazu tworzą barwy zimne. Przewaga szarości i błękitu oraz ich ciężkość jest tłem dla wyrażenia ogromnego smutku dzieci. W tej ponurej scenerii można dojrzeć kwitnącą gałązkę, tak nienaturalnie wyglądającą zimą. Jest to symbol trwającego życia. Poza tym jedynym pozytywnym akcentem, cała reszta w obrazie mówi o tragedii tych dwojga (<http://muzei-mira.com>). Artysta wyraził tu swoje przeżycia i emocje, zapraszając odbiorcę dzieła do dzielenia wraz z nim oraz cierpiącymi dziećmi ich smutku (ryc. 5).



Ryc. 5. „Dzieci – sieroty na cmentarzu”

Źródło: http://muzei-mira.com/kartini_russkih_hudojnikov/1576-opisanie-kartiny-deti-sirot-y-na-kladbische-perov-1864.html

Analizowane przykłady obrazów wskazują na różnorodność w kreowaniu postaci dziecka. Makowski i Pierow nie stronili od takiej tematyki, choć każdy z nich podjął ją inaczej. Choć obaj malarze tworzyli w tym samym okresie, wypracowali własne style, których cechy można dostrzec w przytoczonych przykładach dzieł.

Podsumowanie

Obrazy omówione w niniejszej pracy zostały zestawione na zasadzie kontrastu zarówno pod względem tematyki, jak i stylu, tendencji, w których tworzyli obaj malarze. Nie znaczy to jednak, że wśród dzieł Makowskiego nie odnajdziemy tematyki trudnej, poświęconej cierpieniu i niedoli dziecka, a Pierow tylko ku takiej się skłaniał. Oczywiście takie myślenie byłoby błędne. W artykule zostały jednak ukazane charakterystyczne dla artystów tendencje w twórczości. Wybrane obrazy są pod tym względem najbardziej wyraziste i dobitnie potwierdzają odmienną tematykę.

W dorobku XIX-wiecznego malarstwa rosyjskiego można wskazać na postaci dziecka z wszystkich ówczesnych warstw społecznych, zobrazowanych w różnych sceneriach, w trakcie zabawy, snu czy też pracy ponad siły. Odnajdziemy sielskość i beztroskę dziecka, co dotyczyło nie tylko rodzin szlacheckich, bogatych. Dzieci wiejskie również niejednokrotnie ukazywano w radosnej, nierzadko niezmaczonej scenerii. Niemniej jednak ten okres życia nie zawsze był

szczęśliwym czasem, dlatego malowano też dzieci cierpiące: te, które pracowały na wsi, pomagając rodzicom, dzieci-sieroty, czy też te, które zmuszane były do niehumanitarnego wysiłku na miejskiej ulicy. Chociaż tendencji było wiele i można by przywoływać na dowód tego liczne przykłady, to obraz dziecka i dzieciństwa w malarstwie XIX w. ukazywany był na dwa sposoby. Pierwszy to idylliczne, sielankowe postrzeganie tego okresu w życiu człowieka, drugi zaś – ostra, krytyczna analiza losu dziecka jako najbardziej aktualny problem tamtego czasu (<http://koi.tspu.ru>). Konstanty Makowski skłaniał się bardziej ku pierwszej koncepcji, zaś twórczość Wasilija Pierowa była bliższa drugiej, co potwierdzają omówione powyżej przykłady dzieł. W każdym z obrazów została jednak oddana niepowtarzalność i nieschematyczność konkretnego dziecka. Zindywidualizowanie wszystkich postaci, wyodrębnienie zarówno cech zewnętrznych, jak i cech osobowości, świadczy o wysokim artyzmie malarzy.

Celem artykułu było zwrócenie uwagi na pomijany często w obcowaniu ze sztuką, motyw dziecka w malarstwie. Okres dzieciństwa jest dla wielu ludzi najpiękniejszym czasem w życiu i w taki też bardzo pozytywny sposób bywa uwieczniany na płótnach. Jednak dzieciństwo nie zawsze jest pozbawione bólu i przeciwności. Trudny temat cierpienia dziecka także był w malarstwie niejednokrotnie podejmowany. Istotą fenomenu dziecka jest jego wrażliwość, wyjątkowość, ale też podatność na wszelkie bodźce. Ono nieustannie się zmienia, rozwija. Artyści, w tym prezentowani w pracy malarze rosyjscy, uznali to za powód do poświęcenia postaci dziecka uwagi i próby oddania jego fascynującego świata.

Piśmiennictwo

1. Базылов Л. (1986), *История новоżytней культуры росыјскеј*. PWN, Warszawa, s. 635-645.
2. Новицкий А.П., Никольский В.А. (2007), *История русского искусства*. Москва, s. 14-17, 561-565, 589-592.
3. *История русской культуры XIX в.*, ред. Кошман Л.В. (2003), ОРОФД, Москва, s. 259-273.
4. Самин Д.К. (2005), *100 великих художников*. Москва: Вече, s. 277-281.
5. Шер Н., Туберовская О. (1986), *Тройка*. W: Рассказы о русских писателях, художниках, композиторах. WSiP, Warszawa.
6. <http://www.bibliotekar.ru/kMak/> [dostęp: 22 marca 2015 r.]
7. <http://design-kmv.ru/zhivopis-2/russkaya-zhivopis/v-masterskoj-xudozhnika-opisanie-kartiny-makovskogo-k-e.html> [dostęp: 15 marca 2015 r.]
8. http://files.school-collection.edu.ru/dlrstore/4c3cedd3-919b-47eb-9016-4fd075622534/K_E_Makovskij_Deti_opis.htm [dostęp: 15 marca 2015 r.]
9. http://koi.tspu.ru/koi_books/poleva/literature2.htm [dostęp: 10 marca 2015 r.]

10. http://muzei-mira.com/kartini_russkih_hudojnikov/1576-opisanie-kartiny-deti-sirot-y-na-kladbische-perov-1864.html [dostęp: 30 marca 2015 r.]
11. http://muzei-mira.com/kartini_russkih_hudojnikov/504-portret-velikoy-knyazhny-marii-nikolaevny-konstantin-egorovich-makovskiy.html [dostęp: 21 marca 2015 r.]

Liczba znaków ze spacjami: 27 077

Paweł Piszcz, Marcin Ślifirczyk, Dorota Kawińska

Studenckie Koło Naukowe „eRka”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr n. med. Anna Ślifirczyk

ZESPÓŁ WYPALENIA ZAWODOWEGO WŚRÓD RATOWNIKÓW MEDYCZNYCH

Streszczenie

Wśród zawodów wysokiego ryzyka wypalenia jest zawód ratownika medycznego, któremu poświęca się wiele badań zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Celem ich jest wyjaśnienie przyczyn zespołu „wypalenia zawodowego”, tj. stresu, przewlekłego zmęczenia, niezadowolenia z wykonywanej pracy (Wilczek – Różycka, Plewa, 2008). Źródła stresu wśród ratowników medycznych są specyficzne i wynikają z charakteru ich pracy i czynności zawodowych, tj. z częstego kontaktu z cierpieniem i śmiercią, poczuciem odpowiedzialności za ludzkie życie, konieczności podejmowania szybkich i niejednokrotnie trudnych decyzji (Orzechowska i in., 2008). Mimo wielu dowodów na występowanie długotrwałych i często upośledzających funkcjonowanie psychologicznych następstw narażenia na ekstremalne czynniki stresu pourazowego ewolucja stresowego zaburzenia pourazowego jako nowoczesnego rozpoznania nastąpiła stosunkowo niedawno. Źródło zawodowego stresu stanowić może także zmianowy charakter pracy, brak wsparcia ze strony przełożonych oraz relacje ze współpracownikami.

Praca analizuje problem stresu w środowisku ratowników medycznych zatrudnionych w Stacji Pogotowia Ratunkowego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej, Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu oraz Pogotowiu Ratunkowym w Łukowie.

Celem głównym pracy było określenie wpływu stresu mieszczącego się w obszarze odczuć ratowników medycznych a nasileniem cech zespołu wypalenia zawodowego.

W pracy zastosowano metodą sondażu diagnostycznego, realizowaną za pomocą techniki ankietowej. Za narzędzie badawcze posłużył specjalnie do tego celu skonstruowany kwestionariusz ankiety, składający się z 18 pytań (otwartych i zamkniętych) oraz danych o respondencie. Do badań wykorzystano także narzędzia standaryzowane CISS (Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych), COPE (Wielowymiarowy Inwentarz do Pomiaru Radzenia Sobie ze Stresem) i CECS (Skala Kontroli Emocji). Ogółem rozprawdzono 100 ankiet. Ostatecznie poddano analizie dane od 94 osób płci męskiej, w wieku od 29 do 55 lat. Respondentami byli ratownicy medyczni - pracownicy Stacji Pogotowia Ratunkowego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej, Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu oraz Pogotowia Ratunkowego w Łukowie. Kryterium włączenia do badania był minimum 5-letni staż pracy ratowników medycznych w zespołach ratownictwa medycznego.

Dane zostały zapisane i analizowane w pakiecie statystycznym StatSoft, Inc. STATISTICA version 8.

Na podstawie wyników badań stwierdzono, że:

1. Najbardziej wyczerpaną emocjonalnie grupą badanych były osoby w wieku od 30 do 39 lat, stanowiące najliczniejszą grupę badanych.
2. Liczna grupa respondentów uważa, że wraz ze wzrostem lat pracy, zwiększa się odporność na stres.
3. Najczęściej z technik relaksacyjnych, w sytuacjach trudnych, korzystają ratownicy medyczni ze stażem pracy od 20 do 26 lat.
4. Najczęściej wybieranymi przez respondentów sposobami radzenia sobie w sytuacjach trudnych była: aktywność fizyczna, szczerza rozmowa, pozytywne myślenie oraz afirmacja.

Wstęp

Osobowość człowieka jest najważniejszym czynnikiem kształtującym nasze relacje i zachowania w różnych sytuacjach, nie tylko stresowych. Poczucie własnej wartości, stosunek do innych, sposób zachowania oraz system wartości, czynią nas bardziej lub mniej odpornymi na stresy i kształtują relacje z innymi ludźmi. Nasze zachowanie stanowi system wartości odzwierciedlający stosunek do samego siebie i innych ludzi, natomiast zrozumienie siebie, to przede wszystkim znalezienie źródła niepowodzeń w samym sobie, co niewątpliwie umożliwia walkę ze stresem (Maslach, Leiter, 2010). Człowiek, aby normalnie funkcjonować potrzebuje pracy, natomiast stres związany jest ze wszystkimi rodzajami jego działalności i jest niezbędnym warunkiem utrzymującym go przy życiu. Postęp techniki i cywilizacji stawia jednostkę przed zadaniami, do których musi się ona z trudem adaptować, co wywołuje w jej organizmie szereg reakcji zaburzających homeostazę. Co trzeci pracownik pogotowia ratunkowego wykazuje objawy zespołu wypalenia zawodowego w postaci wyczerpania emocjonalnego, depersonalizacji i niskiej oceny własnych możliwości (Ogińska-Bulik, Kaflik-Pieróg, 2006).

Zespół wypalenia zawodowego (ang. burnout syndrome) to jedno z ważnych pojęć, które pojawiły się w psychologii w latach 70-tych XX w. Użyli go niezależnie od siebie psychiatra Herbert Freudenberger i psycholog społeczny Christina Maslach. Pojęcie to odegrało dużą rolę w psychologii społecznej, pozwoliło bowiem zauważyć i badać ważne zjawisko szczególnego wyczerpania zawodowego (Kazana, 2008). Wraz z upływem czasu powstało wiele definicji, jednak obecnie jedną z najczęściej stosowanych jest definicja sformułowana przez Ch. Maslach i określająca wypalenie zawodowe jako „zespół wyczerpania emocjonalnego, depersonalizacji i obniżonego poczucia dokonań osobistych, który może wystąpić u osób pracujących z innymi ludźmi w pewien określony sposób” (Soczywko-Cudzińska i in., 2006). Wyczerpanie emocjonalne objawia się zniechęceniem do pracy, co-

raz mniejszym zainteresowaniem sprawami zawodowymi oraz pesymizmem i objawami somatycznymi. Depersonalizacja związana jest z obojętnością i dystansowaniem się wobec problemów pacjentów, cynizmem i skracaniem czasu wizyt. Obniżone poczucie dokonań osobistych może objawiać się niezadowoleniem z osiągnięć w pracy, utraty wiary we własne możliwości oraz przeświadczeniem o braku kompetencji (Orzechowska i in., 2008). Wśród zawodów wysokiego ryzyka wypalenia jest zawód ratownika medycznego, któremu poświęca się wiele badań zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Celem ich jest wyjaśnienie przyczyn zespołu „wypalenia zawodowego”, tj. stresu, przewlekłego zmęczenia, niezadowolenia z wykonywanej pracy (Wilczek-Różycka i in., 2008). Mimo wielu dowodów na występowanie długotrwałych i często upośledzających funkcjonowanie psychologicznych następstw narażenia na ekstremalne czynniki stresu pourazowego, ewolucja stresowego zaburzenia pourazowego jako nowoczesnego rozpoznania nastąpiła stosunkowo niedawno. Źródła stresu ratownika medycznego są specyficzne i wynikają z charakteru jego pracy i czynności zawodowych, tj. z częstego kontaktu z cierpieniem i śmiercią, poczuciem odpowiedzialności za ludzkie życie, konieczności podejmowania szybkich i niejednokrotnie trudnych decyzji (Orzechowska i in., 2008). Źródło zawodowego stresu stanowić może także zmianowy charakter pracy, brak wsparcia ze strony przełożonych oraz relacje ze współpracownikami. Do najbardziej znanych definicji stresu psychologicznego zaliczyć można, historyczną już, definicję Selye’go, gdzie stres jest nieswoistą reakcją organizmu na wszelkie, a nie tylko zagrażające człowiekowi żądania (Jakubaszko, 2010) oraz definicję Lazarusa, według której stresem jest „określona relacja między osobą a otoczeniem, która oceniana jest przez osobę jako obciążająca lub przekraczająca jej zasoby i zagrażająca jej dobrostanowi” (Ogińska-Bulik, 2006). U zdrowej jednostki naturalną konsekwencją zaistnienia stresu jest dążenie do redukcji napięcia. W literaturze psychologicznej zjawisko to występuje pod nazwą radzenia sobie. Najpopularniejsza obecnie definicja radzenia sobie ze stresem, autorstwa Lazarusa i Folkman, informuje, że są to „stale zmieniające się poznawcze i behawioralne wysiłki, mające na celu opanowanie określonych zewnętrznych i wewnętrznych wymagań, ocenianych przez osobę jako obciążające lub przekraczające jej zasoby” (Sęk, Cieślak, 2011). Autorzy ci wymieniali dwie funkcje radzenia sobie: funkcję instrumentalną, która ma na celu powrót do poprawnej relacji jednostka – otoczenie oraz funkcję samoregulacji emocji. Funkcje te wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Negatywne skutki stresu wśród pracowników pogotowia ratunkowego mogą występować w postaci zaburzeń o charakterze ostrym i przewlekłym. Do tych pierwszych zalicza się zespół ostrej reakcji na stres, natomiast chroniczne narażenie na stres może być przyczyną nerwicy czy choroby psychosomatycznej, najczęściej przebiegającej pod postacią choroby wrzodowej żołądka i dwunast-

nicy oraz zaburzeń układu sercowo - naczyniowego. Ponadto negatywne skutki stresu mogą stać się przyczyną nadużywania alkoholu, prowadząc niekiedy do alkoholizmu (Lipka i in., 2010).

Wobec dużego narażenia ratowników medycznych na stres w czasie wykonywania medycznych czynności ratunkowych, niezbędne jest przestrzeganie zasad profilaktyki. W tym celu wśród pracowników pogotowia ratunkowego prowadzona jest psychoedukacja w zakresie poznania typowych reakcji na stres, nauki prostych technik rozpoznawania i łagodzenia stresu, treningi psychohigieniczne w postaci rozładowania (defusing) i przedyskutowania (debriefing) (Jakubaszko, 2010; Ogińska-Bulik, 2006).

Celem pracy była analiza narażenia osób pracujących jako ratownicy medyczni na zespół wypalenia zawodowego w zależności od stażu pracy.

Material i metoda

Gromadzenie materiału badawczego odbyło się w okresie sierpień - październik 2014 roku. Ogółem rozprawdzono 100 ankiet. Ostatecznie poddano analizie dane od 94 osób płci męskiej, w wieku od 26 do 55 lat. Respondentami byli ratownicy medyczni - pracownicy Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Białej Podlaskiej, Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu oraz Pogotowia Ratunkowego w Łukowie. Kryterium włączenia do badania był minimum 5-letni staż pracy w zespołach ratownictwa medycznego. Ankiety były dostarczane i odbierane osobiście przez autorów pracy.

Dane zostały zapisane i analizowane w pakiecie statystycznym StatSoft, Inc. STATISTICA version 8.

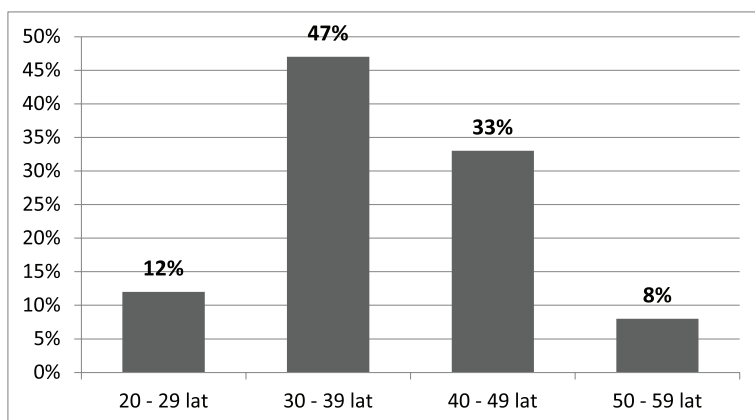
Wyliczone dane procentowe zaprezentowano na rycinach.

Do realizacji celu niniejszej pracy posłużono się metodą sondażu diagnostycznego, realizowaną za pomocą techniki ankietowej. Za narzędzie badawcze posłużył specjalnie do tego celu skonstruowany kwestionariusz ankiety, składający się z 18 pytań (otwartych i zamkniętych) oraz danych o respondencie. Ponadto wykorzystano następujące standaryzowane narzędzia badawcze:

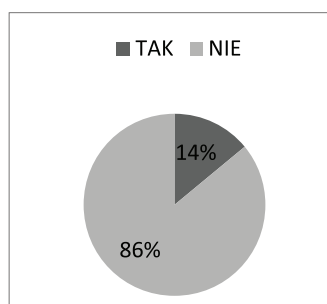
- CISS – Coping Inventory for Stress Situations (radzenie sobie w sytuacjach stresowych);
- COPE – Coping Orientations to Problems Experienced (sposoby radzenia sobie ze stresem);
- CECS – Courtauld Emotional Control Scale (subiektywna kontrola gniewu, lęku i depresji w sytuacjach trudnych).

Wyniki

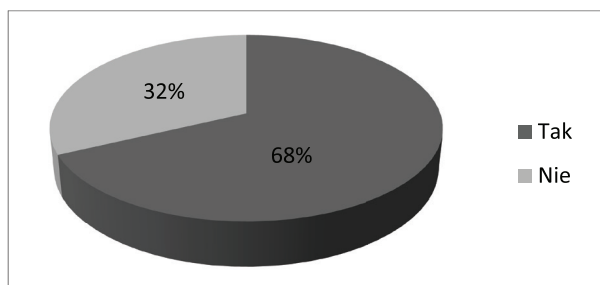
Najliczniejszą grupę (47%) stanowili ratownicy w wieku 30-39 lat i 40-49 lat (33%). Znacznie mniej było najmłodszych ratowników w wieku 20-29 lat (12%) i najstarszych 50-59 lat (8%) - ryc. 1.



Ryc. 1. Wiek respondentów



Ryc. 2. Odpowiedzi respondentów na pytanie „czy uważasz swoją pracę za stresującą?”



Ryc. 3. Odpowiedzi respondentów na pytanie „Czy uważasz, że dłuższy staż pracy ułatwia radzenie sobie ze stresem?”

Ratownicy medyczni podlegają negatywnym skutkom stresu wykazującego związek z medycznymi czynnościami ratunkowymi prowadzonymi niejednokrotnie w warunkach niekorzystnych, z narażaniem własnego zdrowia i nierzadko pod presją społeczną. Swoją pracę jako stresującą oceniło 86% ankietowanych (ryc. 2). Badani uważają, że wraz z rosnącym stażem pracy łatwiej radzą sobie ze stresem zawodowym. Taką opinię wyraziło 68% respondentów (ryc. 3).

Tab. 1. Staż pracy ratowników – podział na grupy

Grupa (wiek)	Staż pracy w zawodzie ratownika w latach	Liczba badanych	%
A (20 - 29 lat)	5 – 10	15	16
B (30 – 39 lat)	11 – 16	30	32
C (40 – 49 lat)	17 – 24	35	37
D (50 – 59 lat)	25 – 35	14	15

W trakcie badania wyodrębniono cztery grupy ratowników medycznych (tab. 1). Klasyfikacji dokonano na podstawie stażu pracy w zawodzie ratownika medycznego. Powyższy podział stał się również punktem odniesienia do dalszej interpretacji badań.

Tab. 2. Wykorzystywanie i znajomość technik relaksacyjnych wśród ratowników medycznych

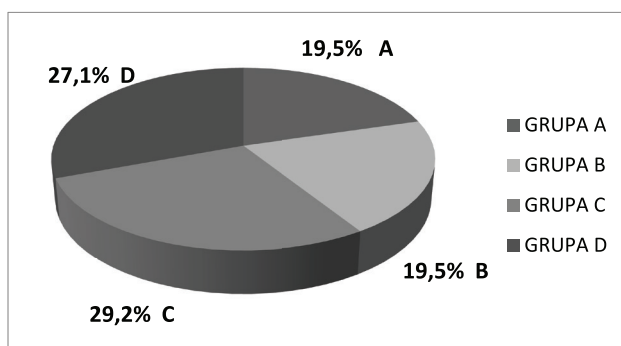
GRUPA	ZNA TECHNIKI RELAKSACYJNE		UŻYWA TECHNIK RELAKSACYJNYCH	
A	11	73,3%	4	26,6%
B	27	90,0%	19	63,3%
C	34	97,1%	29	82,8%
D	10	71,4%	10	71,4%

Badanie ankietowe pozwoliło na wykazanie znajomości technik relaksacyjnych w każdej grupie stażowej i są one na wysokim poziomie. Wśród respondentów z grupy C wynosi 97,1% (17-24 lata stażu). Natomiast grupa A, czyli osoby pracujące od 5 do 10 lat w zespołach wyjazdowych korzysta z technik relaksacyjnych w 26,6%. W grupie D 71,4% respondentów zna techniki radzenia sobie ze stresem – są to ratownicy z najdłuższym stażem pracy (tab. 2).

Tab. 3. Najczęściej wybierane techniki radzenia sobie w sytuacjach trudnych

GRUPA	UPRAWIANIE SPORTU		SZCZERA ROZMOWA		POZYTYWNE MYŚLENIE		AFIRMACJA	
A	4	26,7%	3	20,0%	5	33,3%	3	20,0%
B	8	26,6%	9	30,0%	7	23,4%	6	20,0%
C	7	20,0%	10	28,6%	11	31,4%	7	20,0%
D	4	28,5%	3	21,5%	3	21,5%	4	28,5%

Ratownicy medyczni znajdujący się w grupie stażowej A (od 5 do 10 lat), jako najczęstszą technikę radzenia sobie w sytuacji trudnej, wskazali pozytywne myślenie (33,3%), wśród ratowników medycznych będących w grupie B (11-16) najczęściej odnotowano szczerą rozmowę (30%), zaś respondenci, których staż pracy zawiera się w grupie C (17-24) również wskazywali pozytywne myślenie (31,4%), afirmacja i uprawianie sportu było najczęściej wskazywane przez ratowników medycznych z grupy stażowej D (25-35) (tab. 3).



Ryc. 4. Wyczerpanie emocjonalne w poszczególnych grupach stażu pracy

Wyczerpanie emocjonalne ratowników medycznych w grupie A (od 5 do 10 lat) i B (11-16) przedstawia się na zadawalającym poziomie i wynosi 19,5%. Wyczerpanie emocjonalne w grupie C (17-24) jest na poziomie 29,2%, natomiast wśród ratowników z grupy D (25-35) to 27,1% (ryc. 4).

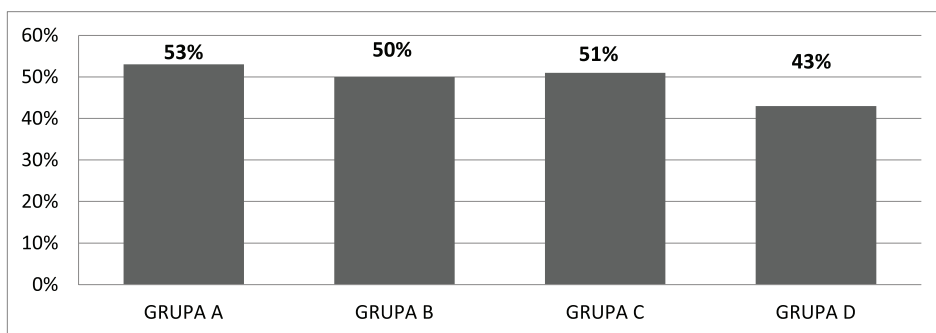
Zjawisko niepokojące to wysoki odsetek ankietowanych, którzy zauważają obecność czynników ograniczających ich inicjatywę i swobodę działania w pracy. Takie czynniki niewątpliwie blokują autonomię i osobistą satysfakcję i tym samym przyczyniają się do narastania frustracji wśród ratowników medycznych.

Tab. 4. Ocena wsparcia ze strony zwierzchników

Wsparcie ze strony zwierzchników	GRUPA A		GRUPA B		GRUPA C		GRUPA D	
TAK	7	46,6%	8	26,6%	7	20,0%	7	50,0%
NIE	8	53,4%	22	73,4%	28	80,0%	7	50,0%

W badanej grupie zaobserwowano, że ponad połowa respondentów ma problemy w porozumiewaniu się z przełożonymi. Nie ulega wątpliwości, iż nacechowana lękiem komunikacja interpersonalna także sprzyja wypaleniu zawodowemu.

Aż dwudziestu ośmiu ratowników medycznych (80%) z grupy C (40-49 lat) wykazało brak wsparcia ze strony zwierzchników. W grupie B (30-39 lat) brak wsparcia ze strony pracodawcy odczuwa 73,4% ogółu badanych (tab. 4).



Ryc. 5. Występowanie retrospekcji szczególnie trudnych sytuacji wśród ratowników medycznych

Wyniki badań wskazują na częste występowanie retrospekcji. Nieudane akcje ratunkowe powodują częstą analizę zdarzeń podczas udzielania pomocy pacjentowi u 53% ratowników z grupy A, 50% badanych z grupy B, 51% ratowników medycznych będących w grupie C i 43% badanych z grupy D (ryc. 5).

Wnioski

1. Najczęściej z technik relaksacyjnych w sytuacjach trudnych, korzystają ratownicy medyczni, ze stażem pracy mieszczącym się w wieku od 17 do 24 lat.
2. Wśród respondentów najczęściej wybieranymi sposobami radzenia sobie w sytuacjach trudnych była: aktywność fizyczna, szczerza rozmowa, pozytywne myślenie oraz afirmacja.
3. Większość badanych ratowników medycznych uznała środowisko pracy za stresogenne. Wyniki badań dowodzą, że najbardziej stresującymi czynnikami w ich pracy są akcje ratunkowe zakończone zgonem chorego.
4. Zdecydowana większość ankietowanych odczuwa ograniczenie ich inicjatywy i swobody działania ze strony zwierzchników, co może wpływać na zwiększenie wyczerpania emocjonalnego.

Na podstawie badań i wniosków postawiono następujące postulaty praktyczne

1. Wskazane jest rozpowszechnianie wiedzy o stresie i syndromie wypalenia zawodowego.
2. Należy dążyć do zmniejszenia negatywnych skutków stresu wśród ratowników medycznych poprzez następujące przedsięwzięcia: nauczanie konstruktywnych metod zaradczych wobec stresu, udostępnianie poradnictwa psychologicznego w miejscu pracy oraz tworzenie grup wsparcia w środowisku zawodowym.

3. Uzupełnić niedobór form doskonalenia zawodowego tematyką stresu i radzeniem sobie z jego destruktywnymi skutkami, komunikowania się, treningów interpersonalnych (np. relaksacji, psychoterapii).
4. Wsparcie zasoby osobowościowe i materialne ratowników medycznych w walce ze stresem. Umocnić ich motywację.

Piśmiennictwo

1. Jakubaszko J. (2010), *Ratownik medyczny*. Górnicki Wydawnictwo Medyczne, Wrocław, s. 5–9.
2. Kazana I. (2008), *Stres zawodowy i wypalenie zawodowe w medycznych zespołach wyjazdowych*. Pomorski Magazyn Lekarski, 11, s. 10–11.
3. Lipka A., Król M., Winnicka-Wejs A., Waszczak S. (2010), *Kształtowanie motywacji wewnętrznej. Koszty jakości i ryzyko*. Difin, Warszawa, s. 117–121.
4. Maslach Ch., Leiter M. (2010), *Pokonać wypalenie zawodowe: sześć strategii poprawienia relacji z pracą*. Wolters-Kluwer Polska, Warszawa.
5. Ogińska-Bulik N., Kafflik-Pieróg M. (2006), *Stres zawodowy w służbach ratowniczych*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Łódź, s. 64–73.
6. Ogińska-Bulik N. (2006), *Stres zawodowy w zawodach usług społecznych, źródła, konsekwencje, zapobieganie*. Difin, Warszawa, s. 15–128.
7. Orzechowska A., Talarowska M., Drozda R. i wsp. (2008), *Zespół wypalenia zawodowego u lekarzy i pielęgniarek*. Pol. Merkurusz Lek., 25, s. 509–510.
8. Sęk H., Cieślak R. (2011), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*. PWN, Warszawa.
9. Soczywko-Ciudzińska J., Jakubaszko J., Gackowska L., Ormowski J. (2006), *Ratownik medyczny wobec problemu wypalenia zawodowego*. W: J. Konieczny (red.), *Ratownik medyczny – problemy edukacyjne i organizacyjno-prawne*. Garmond, Poznań, s. 119–120.
10. Wilczek-Różycka E., Plewa Z. (2008), *Wypalenie zawodowe u pracowników ochrony zdrowia*. Med. Rodz., 3, s. 69–71.

Bogusława Olszewska

Studenckie Koło Naukowe Zakładu Budownictwa

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr inż. Agnieszka Karwacka

BUDYNEK STAREGO BUDOWNICTWA - OBIEKTEM ENERGOOSZCZĘDNYM. ANALIZA MOŻLIWOŚCI DOSTOSOWANIA ISTNIEJĄCEGO BUDYNKU DO WARUNKÓW ENERGOOSZCZĘDNYCH

Streszczenie

Praca przedstawia analizę możliwości dostosowania istniejącego domu jednorodzinnego do warunków energooszczędnych, uwzględniając obecnie obowiązujące przepisy prawa. Przedstawione zostały najczęściej stosowane formy modernizacji oraz warunki techniczne, które powinien spełniać budynek podjęty opracowaniu. W szczególności na zachowanie odpowiedniego współczynnika przenikania ciepła. Podjęte zagadnienie zobrazowane zostanie za pomocą programu komputerowego Purmo OZC 6.1. Zostaną przedstawione różnice straty i zysków ciepła oraz sezonowego zapotrzebowania na ciepło budynku przed modernizacją jak i po. Przy doborze materiałów uwzględniono dostępność na rynku, cenę i prostotę wykonania. Podstawą analizy jest istniejący dom jednorodzinny zlokalizowany w Horodyszczu, który został wybudowany w latach 70 jako „typowa kostka”. Modernizacja będzie polegała na zaprojektowaniu izolacji o odpowiednich współczynnikach oraz grubościach, tak aby zostały spełnione wymagania domu energooszczędnego. Wygenerowane wyniki z programu Purmo OZC pokazują jak duża różnica w izolacyjności cieplnej nastąpi po wykonaniu modernizacji. Największe straty energii cieplnej stanu istniejącego wykazują ściany zewnętrzne, wentylacja, strop pod nieogrzewanym poddaszem oraz strop nad nieogrzewaną piwnicą. Porównanie wyników wskazuje, że zastosowanie zaprojektowanych izolacji pozwoliło na obniżenie zapotrzebowania wytwarzania ciepła w budynku. Zatem zakwalifikowanie budynku po modernizacji jako energooszczędny jest możliwe.

Wstęp

Modernizacja dla większości obiektów budowlanych z lat 60, 70 i 80 stała się koniecznością. Na podjęcie takiej decyzji ma nie tylko wpływ estetyka ale również kwestie ekonomiczne, jak i wymagania związane z ochroną środowiska. Wzrost cen energii w ostatnich latach stał się impulsem do poszukiwania nowych rozwiązań technologicznych. Ułatwiają one dostosowywanie energooszczędnych budynków do obowiązujących unormowań w zakresie energooszczę-

czędności budynków. Zmiany technologii wykonawczych i materiałowych składają się do znacznego obniżenia kosztów związanych z eksploatacją budynku, zarazem polepszają warunki komfortu cieplnego. Dostosowanie starego budownictwa wymaga skrupulatnej inwentaryzacji budynku. Pozwala to na dobór odpowiednich materiałów.

Niniejsza praca ma na celu przedstawienie możliwości dostosowania starego budynku do warunków energooszczędnych. Biorąc pod uwagę zmieniające się przepisy odnoszące się do oszczędności energii - niwelowanie strat ciepła. Wykonana analiza pozwoli na dostrzeżenie możliwości wykonania z istniejącego, starego budynku nowy w standardach energooszczędnych.

Modernizacja i jej rodzaje

Powszechnie za modernizację budynku jednorodzinnego uważa się unowocześnienie, trwałe ulepszenie obiektu budowlanego. Przeprowadzenie modernizacji zwiększa wartość użytkową danego obiektu, jak również poprawia estetykę. W latach 70 wartość użytkową budynku zwiększały prace polegające na wykonaniu kanalizacji, instalacji wodnej, centralnego ogrzewania (Zaleski, 1987). Obecnie priorytetem jest oszczędność energii. Aby ją zapewnić często modernizacja łączy się z przebudową, rozbudową, nadbudową lub remontem.

Przebudowa obiektu budowlanego ma miejsce gdy w budynku objętym pracami następuje zmiana parametrów użytkowych lub technicznych, pomijając charakterystyczne parametry, tj. np. kubaturę (Olszewska, Marczuk, 2014). Na zdjęciach poniżej przedstawiony został przykład przebudowy budynku. Miała ona na celu maksymalne wykorzystanie istniejącego zabudowania. Zdecydowano się na całkowitą zmianę funkcjonalną pomieszczeń, przeprojektowanie całkowicie ścian parteru, jak również stworzenie na nowo poddasza (ryc. 1).



Ryc. 1. Modernizowany dom jednorodzinny

Źródło: strona internetowa pracowni architektonicznej m2studio

Rozbudowę charakteryzuje zmiana powierzchni zabudowy a co za tym idzie także powierzchni użytkowej. Wykonanie takiego projektu często dzieli się na dwa etapy modernizacji starej części budynku oraz wykonanie nowej części wraz z elewacją, która zaciera granice między nimi. W taki sposób wykonany został budynek przedstawiony poniżej. Nową część budynku wykonuje się jako niezależną konstrukcję, wraz z dylatacją (3 cm z np. wełny mineralnej) między nowym i starym budynkiem. Wykonana została wymiana stolarki oraz docieplenie przegród zewnętrznych (Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r.) - ryc. 2.



Ryc. 2. „Rozbudowa domu. Metamorfoza domu kostki w dużą nowoczesną willę” - Piotr Mastalerz

Nadbudowa jest rodzajem budowy, w którym także zmienia się powierzchnia użytkowa, jednak nie zmienia się powierzchnia zabudowy. Zwiększana jest wysokość budynku (Olszewska, Marczuk, 2014).

Kolejnym przykładem modernizacji obiektu budowlanego jest budynek wzniesiony w latach 70 ubiegłego wieku tzw. kostka. Modernizacja polegała na rozbudowie i nadbudowie istniejącego budynku. Celem inwestorów było wyodrębnienie dwóch lokali mieszkalnych (ryc. 3).



Ryc. 3. Rozbudowa i nadbudowa istniejącego budynku
Źródło: Pracownia architektoniczna DBA

Formą modernizacji obiektów zabytkowych jest najczęściej remont. Należy przez to rozumieć wykonanie prac budowlanych mających na celu odtworzenie stanu pierwotnego danego obiektu budowlanego. Jednak prace wykonywane nie mogą być konserwacją bieżącą budynku. Rodzaj omawianej formy modernizacji dopuszcza stosowanie innych materiałów budowlanych niż użyto przy wznoszeniu tego obiektu (Olszewska, Marczuk, 2014). Przykładowym projektem na omawianą formę jest remont jednorodzinny budynku mieszkalnego w Siemianowicach Śląskich (ryc. 4).



Ryc. 4. Remont jednorodzinny budynku mieszkalnego w Siemianowicach Śląskich” Firma „KAMIŃSKI Zaopatrzenie Przemysłu, Robert Kamiński”

Każda z przedstawionych form modernizacji zmienia budynek. Obiekt zmienia się wizualnie technicznie i funkcjonalnie. Najważniejszą ze zmian jest poprawa stanu technicznego. Dzięki czemu przedłuża się jego „żywołność”, oraz zmniejsza się koszty eksploatacji.

Budynek energooszczędny i jego wymagania

Budynek energooszczędny jest to obiekt cechujący się niższym zapotrzebowaniem na energię cieplną, który jednocześnie zapewnia użytkownikom odpowiedni komfort cieplny, w porównaniu do budynków budowanych tradycyjnie. Budynki tradycyjne wznoszono bez przywiązywania większej uwagi do

jakości wykonania, ani do parametrów cieplnych materiałów. Nie brano pod uwagę ilości energii zużywanej do ogrzewania. Powodem tego były wysokie koszty materiałów izolacyjnych, a dość tanie wytwarzanie energii cieplnej. Nie zważano również na ochronę środowiska. Dom ma miano energooszczędnego, gdy jego zapotrzebowanie na energię do ogrzewania, obniżone zostanie poniżej poziomu 70 kWh/m²rok. Podział obiektów budowlanych energooszczędnych określany jest na podstawie współczynnika EUco - zapotrzebowanie budynku na ciepło do ogrzewania i wentylacji. Budynki wykazujące współczynnik większy niż 70 kWh/m²rok przypisane są jako domy poza klasą energooszczędności - budownictwo tradycyjne. Obiekty bardziej korzystne dla środowiska tj. dom niskoenergetyczny - wskaźnik poniżej 30 kWh/m²rok, dom pasywny o wskaźniku niższym niż 15 kWh/m²rok. Wyodrębnione zostały również budynki nie wykazujące żadnego zapotrzebowania tj. dom zero energetyczny, a nawet budynki o dodatnim bilansie energetycznym - dom plus energetyczny.

Uzyskanie domu energooszczędnego wiąże się z uzyskaniem jak najmniejszego zapotrzebowania na energię podczas eksploatacji budynku. Należy zwracać uwagę na oświetlenie, pracę urządzeń AGD i RTV wykorzystywanych w gospodarstwie domowym. Zarazem powinny się przyczyniać do ochrony środowiska poprzez redukcję emisji dwutlenku węgla do atmosfery. W pozytywne cechy takiego budynku wpisuje się jak największy procent wykorzystywania energii odnawialnej (Kusak, 2013).

Budynki nowo wznoszone jak i te przebudowywane, powinny przede wszystkim spełniać warunki stanów granicznych nośności i użyteczności. W tym celu przed wykonaniem koncepcji przebudowy, projektant zapoznaje się ze stanem budynku. Następnie określa i dopasowuje zakres prac budowlanych. Budynek powinien być zaprojektowany i wykonany zgodnie z obecnie obowiązującymi normami, przepisami rozporządzenia i przepisów odrębnych oraz zgodnie z wymaganiami wynikającymi z usytuowania i przeznaczenia obiektu budowlanego (Dz.U. Nr 75, poz. 690).

Obecnie głównym zadaniem modernizacji jest dostosowanie budynku do warunków energooszczędnych. Poprawne wykonanie termomodernizacji wiąże się z odpowiednim doбором materiałów, które będą spełniać wymagania izolacyjności cieplnej, a zarazem polepszać funkcjonalność pomieszczeń budynków. Obecnie przepisy budowlane dokładnie określają wartości współczynnika przenikania ciepła, których poszczególne przegrody budynku nie mogą przekroczyć. W tabeli 1 przedstawiono maksymalne wartości współczynnika przenikania ciepła dla poszczególnych przegród budynku. Wartości zmieniają się co kilka lat, na coraz niższe. Reasumując, budowanie budynków energooszczędnych będzie koniecznością.

Tab. 1. Wartości współczynnika przenikania ciepła $U_{\max}$ dla ścian, dachów, stropów i podłogi na gruncie

Lp.	Rodzaj przegrody i temperatura w pomieszczeniu	Współczynnik przenikania ciepła $U_{C(max)}$ [W/(m ² ·K)]		
		od 1.01.2014 r.	od 1.01.2017 r.	od 1.01.2021 r.
1	Ściany zewnętrzne:			
	a) przy $t_i \geq 16^{\circ}\text{C}$	0,25	0,23	0,20
	b) przy $8^{\circ}\text{C} \leq t_i < 16^{\circ}\text{C}$	0,45		
	c) przy $t_i < 8^{\circ}\text{C}$	0,90		
2	Ściany wewnętrzne:			
	a) przy $\Delta t_i \geq 8^{\circ}\text{C}$ oraz oddzielające pomieszczenia ogrzewane od klatek schodowych i korytarzy	1,00		
	b) przy $\Delta t_i < 8^{\circ}\text{C}$	bez wymagań		
	c) oddzielające pomieszczenie ogrzewane od nieogrzewanego	0,30		
3	Ściany przyległe do szczelin dylatacyjnych o szerokości:			
	a) do 5 cm, trwale zamkniętych i wypełnionych izolacją cieplną na głębokości co najmniej 20 cm	1,00		
	b) powyżej 5 cm, niezależnie od przyjętego sposobu zamknięcia i zaizolowania szczeliny	0,70		
4	Ściany nieogrzewanych kondygnacji podziemnych	bez wymagań		
5	Dachy, stropodachy i stropy pod nieogrzewanymi poddaszami lub nad przejazdami:			
	a) przy $t_i \geq 16^{\circ}\text{C}$	0,20	0,18	0,15
	b) przy $8^{\circ}\text{C} \leq t_i < 16^{\circ}\text{C}$	0,30		
	c) przy $t_i < 8^{\circ}\text{C}$	0,70		
6	Podłogi na gruncie:			
	a) przy $t_i \geq 16^{\circ}\text{C}$	0,30		
	b) przy $8^{\circ}\text{C} \leq t_i < 16^{\circ}\text{C}$	1,20		
	c) przy $t_i < 8^{\circ}\text{C}$	1,50		

7	Stropy nad piwnicami nieogrzewanymi i zamkniętymi przestrzeniami podpodłogowymi:	
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	0,25
	b) przy $8^\circ\text{C} \leq t_i < 16^\circ\text{C}$	0,30
	c) przy $t_i < 8^\circ\text{C}$	1,00
8	Stropy nad ogrzewanymi pomieszczeniami podziemnymi i stropy międzykondygnacyjne:	
	a) przy $\Delta t_i \geq 8^\circ\text{C}$	1,00
	b) przy $\Delta t_i < 8^\circ\text{C}$	bez wymagań
	c) oddzielające pomieszczenie ogrzewane od nieogrzewanego	0,25
Pomieszczenie ogrzewane - pomieszczenie, w którym na skutek działania systemu ogrzewania lub w wyniku bilansu strat i zysków ciepła utrzymywana jest temperatura, której wartość została określona w § 134 ust. 2 rozporządzenia. t_i - Temperatura obliczeniowa w pomieszczeniu zgodnie z § 134 ust. 2 rozporządzenia. *) Od 1 stycznia 2019 r. - w przypadku budynków zajmowanych przez władze publiczne oraz będących ich własnością.		

Źródło: Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690) wraz z późniejszymi zmianami

Tabela przedstawiona poniżej pokazuje maksymalne wartości współczynników przenikania ciepła dla okien i drzwi. Współczynniki są bardzo niskie ponieważ przez otwory okienne i drzwiowe występują duże straty ciepła. Mogą one wynikać ze złego montażu okien czy drzwi, bądź wad technologicznych okien lub drzwi (tab. 2).

Tab. 2. Wartości współczynnika przenikania ciepła $U_{\max}$ dla okien, drzwi balkonowych i drzwi zewnętrznych

Lp.	Okna, drzwi balkonowe i drzwi zewnętrzne	Współczynnik przenikania ciepła $U_{(\max)}$ [$\text{W}/(\text{m}^2 \cdot \text{K})$]		
		od 1.01.2014 r.	od 1.01.2017 r.	od 1.01.2021 r.
1	Okna (z wyjątkiem połaciowych), drzwi balkonowe i powierzchnie przezroczyste nie-otwieralne:			
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	1,3	1,1	0,9
	b) przy $t_i < 16^\circ\text{C}$	1,8	1,6	1,4
2	Okna połaciowe:			
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	1,5	1,3	1,1
	b) przy $t_i < 16^\circ\text{C}$	1,8	1,6	1,4

	Okna w ścianach wewnętrznych:			
3	a) przy $\Delta t_i \geq 8^{\circ}\text{C}$	1,5	1,3	1,1
	b) przy $\Delta t_i < 8^{\circ}\text{C}$	bez wymagań		
	c) oddzielające pomieszczenie ogrzewane od nieogrzewanego	1,5	1,3	1,1
4	Drzwi w przegrodach zewnętrznych lub w przegrodach między pomieszczeniami ogrzewanymi i nieogrzewanymi:	1,7	1,5	1,3
5	Okna i drzwi zewnętrzne w przegrodach zewnętrznych pomieszczeń nieogrzewanych	bez wymagań		

Pomieszczenie ogrzewane - pomieszczenie, w którym na skutek działania systemu ogrzewania lub w wyniku bilansu strat i zysków ciepła utrzymywana jest temperatura, której wartość została określona w § 134 ust. 2 rozporządzenia.

t_i - Temperatura obliczeniowa w pomieszczeniu zgodnie z § 134 ust. 2 rozporządzenia.

*) Od 1 stycznia 2019 r. - w przypadku budynków zajmowanych przez władze publiczne oraz będących ich własnością.

Źródło: Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690) wraz z późniejszymi zmianami

Od 2014 roku, każdy budynek musi spełniać minimalne wymagania. W budynkach przebudowywanych, spełnienie tego warunku uznaje się gdy przegrody obiektu oraz jego wyposażenie techniczne spełniają przynajmniej wymagania izolacyjności cieplnej. Istotnym elementem w przebudowywaniu budynku do warunków energooszczędnych, który będzie się zmieniał na przeciągu najbliższych lat jest wartość wskaźnika EP - roczne obliczeniowe zapotrzebowanie na nieodnawialną energię pierwotną. Maksymalne wartości cząstkowe danego wskaźnika przedstawia tabela 3.

Tab. 3. Częstkowe maksymalne wartości wskaźnika EP_{H+W} na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej

Lp.	Rodzaj budynku	Częstkowe maksymalne wartości wskaźnika EP_{H+W} na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej [kWh/(m²rok)]		
		od 1.01.2014 r.	od 1.01.2017 r.	od 1.01.2021 r.*)
1	Budynek mieszkalny:			
	a) jednorodzinny	120	95	70
	b) wielorodzinny	105	85	65
2	Budynek zamieszkania zbiorowego	95	85	75
3	Budynek użyteczności publicznej:			
	a) opieki zdrowotnej	390	290	190
	b) pozostałe	65	60	45
4	Budynek gospodarczy, magazynowy i produkcyjny	110	90	70
*) Od 1 stycznia 2019 r. - w przypadku budynków zajmowanych przez władze publiczne oraz będących ich własnością.				

Źródło: Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690) wraz z późniejszymi zmianami

Wprowadzenie warunków na roczne obliczeniowe zapotrzebowanie na nieodnawialną energię pierwotną będzie wymuszało wymianę starych pieców na nowe, rezygnacji z pieców na paliwo stałe. Modernizacji wentylacji poprzez stosowanie wentylacji mechanicznej. Wykorzystanie energii słonecznej do podgrzewania wody oraz wytwarzania prądu potrzebnego do funkcjonowania poszczególnych gospodarstw domowych.

Przedstawienie analizowanego budynku

Analiza przedstawiona w pracy dotyczy budynku mieszkalnego jednorodzinnego zlokalizowanego w Horodyszczu. Przedmiotowy obiekt jest budynkiem mieszkalnym, jednorodziennym, wolnostojącym, parterowym. Budynek posiada piwnicę nieogrzewaną oraz poddasze nieużytkowe. Fundament wraz z podłogą nie posiada izolacji przeciwwilgociowej poziomej. Warstwa podłogi na gruncie nie posiada izolacji termicznej. Ściany fundamentowe, gr. 0,40 m zostały wykonane z cegły pełnej, murowane na zaprawie cementowo-wapiennej. Stwierdzono brak izolacji przeciwwilgociowej oraz termicznej pionowej. W budynku stwierdza się duże straty ciepła na wysokości ściany, strefy przemarzania, jak również bezpośrednio ze stroną zewnętrzną (ryc. 5-8).

Obiekt wykonano w konstrukcji tradycyjnej murowanej. Ściany konstrukcyjne zewnętrzne gr. 0,42 m wykonano z bloczków gazobetonowych na zaprawie cementowo-wapiennej. Ściany konstrukcyjne wewnętrzne gr. 0,27 m i ściany działowe gr. 0,17 m, także wykonano z bloczków gazobetonowych na zaprawie cementowo-wapiennej.

Stropy wykonano jako kleina. Elementami nośnymi są belki stalowe dwuteowe o wysokości 14 cm. Wypełnienie tworzą ułożone cegły pełne z warstwą nadbetonu. Brak izolacji termicznej na stropie pod nieogrzewanym poddaszem oraz nad nieogrzewaną piwnicą powoduje bardzo duże straty ciepła.

Wieżba dachowa drewniana krokwiowo-płatwiowa, czterospadowa. Dach pokryty eternitem.

Budynek posiada schody i taras zewnętrzne wykonywane jako monolityczne, żelbetowe. Na powierzchni widoczne są porosty i zawilgocenia. Brak izolacji termicznej i przeciwwilgociowej, powoduje występowanie mostków termicznych, przez które następują znaczne straty ciepła.

Wentylacja w budynku wykonana jako grawitacyjna. Kratka wentylacyjna zamontowana jest jedynie w pomieszczeniu kotłowni. Komin wykonany z cegły pełnej. W pomieszczeniach tj. łazienka, aneks kuchenny wykonane są bezpośrednie wyloty o średnicy 10 cm przez strop na nieogrzewane poddasze. Wykonana wentylacja powoduje bardzo duże straty ciepła.

Posadzki w piwnicy wykonano jako betonowe. W pomieszczeniach na parterze wykonana została podłoga drewniana na legarach. Grubość desek podłogowych to 2,5 cm. Deski pomalowane farbą olejną. Ślepy pułap nie zawiera wypełnienia z warstwy izolacyjnej. Widoczne zawilgocenie podkładek pod legarami. Na poddaszu nieużytkowym, bezpośrednio na stropie wykonane jest ocieplenie z polepy gr. 5 cm.

Okna na parterze zostały wymienione w 2005 r. z drewnianych na PCV dwuszybowe o współczynniku przenikania ciepła $U=1,8 \text{ W/m}^2\cdot\text{K}$. Okna na poddaszu nieużytkowym oraz w piwnicy wykonane są z drewna, dwuszybowe o współczynniku $U=2,6 \text{ W/m}^2\cdot\text{K}$.

Drzwi zewnętrzne zamontowane w wejściu do ganku nieogrzewanego oraz z ganku do mieszkania wykonane są w całości z drewna sosnowego, bez elementów termoizolacyjnych o współczynniku $U=3,5 \text{ W/m}^2\cdot\text{K}$.

Wymiary budynku

- długość budynku - 12,77 m
- szerokość budynku - 11,84 m
- wysokość budynku - 7,75 m

Wysokości kondygnacji wynoszą:

- piwnica - 2,00 m

- parter - 2,70 m
- poddasze nieużytkowe - 2,33 m

Łączna powierzchnia i kubatura obiektu:

- powierzchnia użytkowa budynku: 205,98 m²
- powierzchnia całkowita: 393,34 m²
- powierzchnia zabudowy: 129,06 m²
- kubatura netto: 988,615 m³

W piwnicy znajdują się pomieszczenia gospodarcze, wiatrołap i kotłownia (tab. 4).

Tab. 4. Zestawienie powierzchni użytkowej piwnicy

ZESTAWIENIE POMIESZCZEŃ PIWNICY			
Nr.Pom	Nazwa Pomieszczenia	Wykończenie posadzki	Pow. m ²
1.0	WIATROŁAP	<i>Posadzka betonowa</i>	4,35
2.0	POM.1	<i>Posadzka betonowa</i>	11,33
3.0	POM. 2	<i>Posadzka betonowa</i>	19,61
4.0	POM. 3	<i>Posadzka betonowa</i>	10,01
5.0	POM.4	<i>Posadzka betonowa</i>	19,42
6.0	POM. 5	<i>Posadzka betonowa</i>	19,71
7.0	KOTŁOWNIA	<i>Posadzka betonowa</i>	19,03
ŁĄCZNA POWIERZCHNIA PIWNICY			103,46

Parter służy do codziennego użytku mieszkańców - znajdują się tam pomieszczenia, tj. łazienka, aneks kuchenny, spiżarnia, wiatrołap, hol, sypialnie (tab. 5).

Tab. 5. Zestawienie powierzchni użytkowej parteru

ZESTAWIENIE POMIESZCZEŃ PARTERU			
Nr.Pom	Nazwa Pomieszczenia	Wykończenie posadzki	Pow. m ²
1.1	WIATROŁAP	<i>Drewno</i>	3,40
2.1	HOL	<i>Drewno</i>	5,00
3.1	ŁAZIENKA	<i>Terakota</i>	5,90
4.1	ANEKS KUCHENNY	<i>Drewno</i>	19,15
5.1	POKÓJ 1	<i>Drewno</i>	19,73
6.1	POKÓJ 2	<i>Drewno</i>	4,38
7.1	SPIŻARNIA	<i>Drewno</i>	5,71
8.1	POKÓJ 3	<i>Drewno</i>	19,54
9.1	POKÓJ 4	<i>Drewno</i>	19,71
ŁĄCZNA POWIERZCHNIA PARTERU			102,52

Dokumentacja fotograficzna budynku



Ryc. 5. Elewacja południowa



Ryc. 6. Elewacja zachodnia



Ryc. 7. Elewacja północna



Ryc. 8. Elewacja wschodnia

Zakres prac modernizacyjnych

Zakres prac modernizacyjnych obejmuje:

- a) demontaż izolacji stropu pod nieogrzewanym poddaszem, pokrycia dachu wraz z obróbką blacharską;
- b) wykonanie nadbudowy budynku i podłogi w celu przekształcenia poddasza nieużytkowego na użytkowe;
- c) naprawa i nadbudowa komina;
- d) wykonanie nowego pokrycia dachu wraz z obróbką blacharską;
- e) docieplenie podłogi na legarach;
- f) docieplenie konstrukcji więźby dachowej;
- g) wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej wraz z sufitem podwieszanym na stelaży metalowym, z płyt kartonowo gipsowych;
- h) wymiana stolarki okiennej i drzwiowej;
- i) modernizacja tarasu;
- j) wykonanie izolacji termicznej ścian zewnętrznych wraz z warstwą wykończeniową.

Obliczenia strat i zysków ciepła budynku dla stanu istniejącego i projektowanego

Obliczenia wykonano w programie komputerowym PURMO OZC 6.1. Budynek analizowano w stanie istniejącym i projektowanym. Poniżej przedstawiono wyniki wykonanych obliczeń zysków ciepła, strat oraz roczne zapotrzebowanie na energię cieplną wyrażoną w kWh/(m³·rok).

Straty i zyski ciepła stanu budynku inwentaryzowanego

W programie zawarto szczegółowe informacje o budynku istniejącym tj. lokalizacja, geometria, system wentylacji, warstwy przegród zewnętrznych i ich współczynniki (ryc. 9).

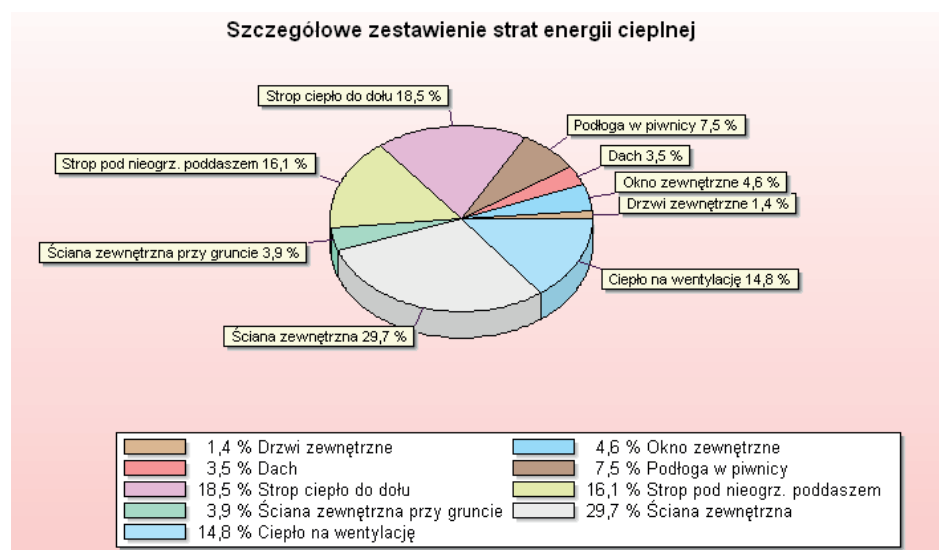
The screenshot displays the 'Ogólne' (General) tab in the PURMO OZC 6.1 software. The interface includes a menu bar at the top with options like 'Plik', 'Edycja', 'Widok', 'Dane', 'Obliczenia', 'Wyniki', 'Parametry', 'Okno', and 'Pomoc'. Below the menu is a toolbar with various icons. The main window is divided into several sections:

- Project Information:**
 - Nazwa projektu: BUDYNEK JEDNORODZINNY
 - PRACA INŻYNIERSKA
 - Miejscowość: BIAŁA PODLASKA
 - Adres: HORODYSZCZE
 - Projektant: BOGUSŁAWA OLSZEWSKA
- Zakres obliczeń (Calculation Scope):**
 - ☒ Obliczaj projektowe obciążenie cieplne
 - ☒ Obliczaj sezonowe zapotrzebowanie na energię cieplną E
 - ☒ Przeprowadź analizę wilgotnościową przegród
 - ☐ Orientacyjny dobór grzejników
- Normy (Standards):**
 - Norma na wyznaczanie współczynników U: PN-EN ISO 6946
 - Norma na projektowe obciążenie cieplne Φ: PN-EN 12831:2006
 - Norma na obliczenie E: PN-EN ISO 13790 - miesięcznie
 - Norma na analizę wilgotnościową przegród: PN-EN ISO 13788
- Climate and Location Data:**
 - Strefa klimatyczna: IV t_{se} = -22°C
 - t_{se} °C: -22
 - t_{m,se} °C: 6,9
 - Stacja meteorologiczna: Terespol
- Ground Data:**
 - Grunt: Piasek lub żwir
 - Rodzaj gruntu: Piasek lub żwir
 - Pojemność ciepła: 2,000 MJ/m³·K
 - Głębokość okresowego wnikańia ciepła δ: 3,167 m
 - Współczynnik przewodzenia ciepła λ_g: 2,0 W/(m·K)

Ryc. 9. Dane ogólne budynku stanu istniejącego

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Największe straty energii cieplnej powstają w przegrodach, które mają największą powierzchnię stykającą się z zewnętrznymi warunkami atmosferycznymi, czyli ściany zewnętrzne 29,7%, strop pod nieogrzewanym poddaszem 16,1%, strop nad nieogrzewaną piwnicą 18,5% oraz wentylacja grawitacyjna 14,8% (ryc. 10).



Ryc. 10. Straty energii cieplnej budynku stanu istniejącego

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Wyrównane wyniki zysków od słońca oraz zysków wewnętrznych wskazuje na dużą wymianę ciepła między wnętrzem budynku i środowiskiem zewnętrznym (ryc. 11).



Ryc. 11. Zyski energii cieplnej budynku stanu istniejącego

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Wyniki obliczeń sezonowego zapotrzebowania na energię jednoznacznie wskazują na budynek tradycyjny, charakteryzujący się wysokim zapotrzebowaniem na ciepło 652 kWh/m²·rok (ryc. 12).

Wyniki obliczeń sezonowego zapotrzebowania na energię wg PN-EN ISO 13790			
Stacja meteorologiczna:		Terespol	
Sezonowe zapotrzebowanie na energię na ogrzewanie			
Strumień powietrza wentylacyjnego-ogrzewanie $V_{v,H}$:	367,8	m ³ /h	
Zapotrzebowanie na ciepło - ogrzewanie $Q_{H,nd}$:	273,79	GJ/rok	
Zapotrzebowanie na ciepło - ogrzewanie $Q_{H,nd}$:	76054	kWh/rok	
Powierzchnia ogrzewana budynku A_H :	117	m ²	
Kubatura ogrzewana budynku V_H :	314,9	m ³	
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie EA_H :	2347,3	MJ/(m ² ·rok)	
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie EA_H :	652,0	kWh/(m ² ·rok)	
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie EV_H :	869,4	MJ/(m ³ ·rok)	
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie EV_H :	241,5	kWh/(m ³ ·rok)	

Ryc. 12. Sezonowe zapotrzebowanie na energię budynku stanu istniejącego
Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Budynek stanu istniejącego wykazuje duże straty ciepła i duże zapotrzebowanie na energię. Szybka utrata ciepła wymusza szybkie jej ponowne dostarczenie, czyli spalanie dużej ilości paliwa stałego. Wiąże się to z oddawaniem do atmosfery dużej ilości zanieczyszczeń. Budynki tradycyjne są mało ekonomiczne oraz bardzo przyczyniają się do zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

Straty i zyski ciepła budynku po modernizacji

Zastosowanie izolacji termicznych na analizowanym budynku pozwoliło na zmniejszenie strat ciepła, zwiększenie odzysku ciepła wewnętrznego budynku w wyniku czego zmniejszyło się zapotrzebowanie na ciepło. Dane wyjściowe budynku, jak w budynku przed modernizacją (ryc. 13).

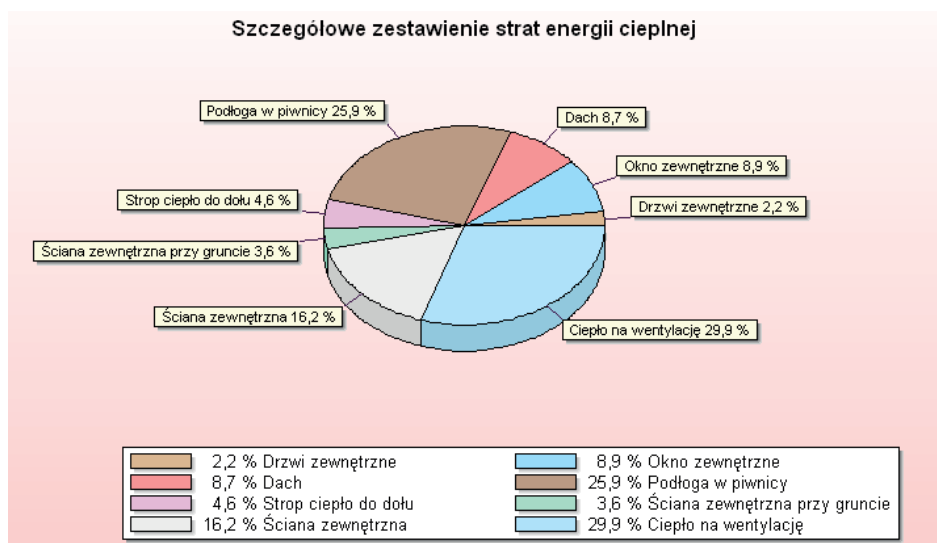
The screenshot shows the 'Budynek' (Building) tab in the PURMO OZC 6.1 software. The interface includes a menu bar at the top with options like 'Plik', 'Edycja', 'Widok', 'Dane', 'Obliczenia', 'Wyniki', 'Parametry', 'Okno', and 'Pomoc'. Below the menu is a toolbar with various icons. The main window is divided into several sections:

- General Data:**
 - Nazwa projektu: BUDYNEK JEDNORODZINNY
 - PRACA INŻYNIERSKA
 - Miejscowość: BIAŁA PODLASKA
 - Adres: HORODYSZCZE
 - Projektant: BOGUSŁAWA OLSZEWSKA
- Zakres obliczeń (Calculation Scope):**
 - ☒ Oblicz projektowe obciążenie cieplne
 - ☒ Oblicz sezonowe zapotrzebowanie na energię cieplną E
 - ☒ Przeprowadź analizę wilgotnościową przegród
 - ☐ Orientacyjny dobór grzejników
- Normy (Standards):**
 - Norma na wyznaczanie współczynników U: PN-EN ISO 6946
 - Norma na projektowe obciążenie cieplne Φ : PN-EN 12831:2006
 - Norma na obliczenie E: PN-EN ISO 13790 - miesięcznie
 - Norma na analizę wilgotnościową przegród: PN-EN ISO 13788
- Grunt (Soil):**
 - Rodzaj gruntu: Piasek lub żwir
 - Pojemność ciepła: 2,000 MJ/m³·K
 - Głębokość okruszowego wnikania ciepła δ : 3,167 m
 - Współczynnik przewodzenia ciepła λ_g : 2,0 W/(m·K)
- Climate Data:**
 - Strefa klimatyczna: IV $t_e = -22^\circ\text{C}$
 - Strefa klimatyczna: $t_{e, \text{max}} = 6,9^\circ\text{C}$
 - Stacja meteorologiczna: Terespol

Ryc. 13. Dane ogólne budynku po modernizacji

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Budynek po modernizacji wykazuje największe straty ciepła przez wentylację grawitacyjną 29,9%. Następnie przez przegrodę podłogi piwnicy 25,9%, która nie została docieplona i ściany zewnętrzne 16,2% (ryc. 14).



Ryc. 14. Straty energii cieplnej budynku po modernizacji

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Po modernizacji znacząco zwiększyły się zyski wewnętrzne. Ucieczka ciepła została zatrzymana przez izolację co zmniejszyła zapotrzebowanie na energię (ryc. 15).



Ryc. 15. Zyski energii cieplnej budynku po modernizacji

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Sezonowe zapotrzebowanie na ciepło zostało zmniejszone do 66 kWh/m²rok poziomu wartości budynku energooszczędnego, za pomocą termomodernizacji (ryc. 16).

Sezonowe zapotrzebowanie na energię na ogrzewanie			
Strumień powietrza wentylacyjnego-ogrzewanie	$V_{v,H}$:	374,8	m ³ /h
Zapotrzebowanie na ciepło - ogrzewanie	$Q_{H,nd}$:	24,57	GJ/rok
Zapotrzebowanie na ciepło - ogrzewanie	$Q_{H,nd}$:	6824	kWh/rok
Powierzchnia ogrzewana budynku	A_H :	103	m ²
Kubatura ogrzewana budynku	V_H :	1056,7	m ³
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie	EA_H :	237,5	MJ/(m ² · rok)
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie	EA_H :	66,0	kWh/(m ² · rok)
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie	EV_H :	23,2	MJ/(m ³ · rok)
Wskaźnik zapotrzebowania - ogrzewanie	EV_H :	6,5	kWh/(m ³ · rok)

Ryc. 16. Sezonowe zapotrzebowanie na energię budynku po modernizacji

Źródło: obliczenia własne w programie PURMO OZC 6.1

Budynek po modernizacji wykazuje bardziej sprzyjające dla środowiska wyniki. Potrzebuje o wiele mniej energii na dogrzewanie. Izolacja zmniejszyła straty ciepła i zwiększyła zyski. Termomodernizacja zmniejszy koszty eksploatacji budynku.

Wnioski

Wyniki strat ciepła oraz sezonowego zapotrzebowania na ciepło wygenerowane w programie Purmo OZC pokazują jak duża różnica nastąpi po wykonaniu modernizacji. Największe straty energii cieplnej stanu istniejącego wykazują ściany zewnętrzne, strop pod nieogrzewanym poddaszem oraz strop nad nieogrzewaną piwnicą. W projektowanym budynku z uwagi na wykonane izolacje termiczne największe straty ciepła wykazuje wentylacja, podłoga w piwnicy i ściany zewnętrzne.

Porównując wyniki sezonowego zapotrzebowania na ogrzewanie (EA_B) widać, że budynek stanu istniejącego wykazywał bardzo duży wskaźnik. Zastosowanie zaprojektowanych izolacji pozwoliło na obniżenie zapotrzebowania z $652 \text{ kWh}/(\text{m}^2 \cdot \text{rok})$ do $66 \text{ kWh}/(\text{m}^2 \cdot \text{rok})$. Zatem zakwalifikowanie budynku po modernizacji jako energooszczędny jest możliwe.

Przedstawione wyniki dowodzą o możliwości dostosowania budynku istniejącego starego budownictwa do warunków energooszczędnych. Budynek taki wykazuje mniejsze zapotrzebowanie na ogrzewanie od $70 \text{ kWh}/(\text{m}^2 \cdot \text{rok})$, wyższy komfort cieplny. Niestety modernizacja budynku do standardu energooszczędnego jest nadal kosztowna, co wpływa na decyzję potencjalnych inwestorów o poziomie modernizacji.

Piśmiennictwo

1. Kusak E. (2013), *Rozbudowa domu. Metamorfoza domu kostki w dużą nowoczesną willę*. Murator, s. 3-4.
2. Olszewska B., Marczuk M. (2014), *Przebudowa tradycyjna czy pasywna?*. Wydawnictwo PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.
3. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690) wraz z późniejszymi zmianami.
4. Ustawa z dnia 7 lipca 1994 roku - Prawo budowlane wraz z późniejszymi zmianami.
5. Zaleski S. (red.), (1987), *Remonty i modernizacja budynków mieszkalnych*. Arkady.

Liczba znaków ze spacjami: 25 177

Natalia Ciesnowska

Koło Naukowe „Progress”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Mariusz Pyra

BANKOWOŚĆ ELEKTRONICZNA WŚRÓD STUDENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Streszczenie

Bankowość elektroniczna umożliwia klientom jednostek bankowym nieograniczone w czasie oraz niezależne od miejsc zarządzanie posiadanymi środkami finansowymi na rachunku bankowym i inwestycyjnym (maklerskim). Znaczenie tego pojęcia na przełomie ostatnich lat znacznie wzrosło, stąd też potrzeba badania tego zjawiska.

W pracy zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. W tym celu stworzono kwestionariusz ankiety, który składał się z pytań autorskich. W ankiecie postawiono pytania zamknięte jak i otwarte. Grupę docelową stanowiło 100 studentów z dwóch kierunków studiów: Ekonomii oraz Finansów i Rachunkowości, którzy studiują w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Znaczna część badanej grupy 60% stanowiły kobiety, zaś 40% to mężczyźni. Przeprowadzone badania przedstawiają istotę bankowości elektronicznej wśród studentów Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Ankieta zatem miała na celu zbadanie poziomu wiedzy oraz zjawiska bankowości elektronicznej - czy młodzi ludzie korzystają z usług bankowości elektronicznej i w jakim stopniu.

Wstęp

Przez stulecia zmieniał się wizerunek oraz oblicze banków. Jedno pozostawało przez długi czas bez większych zmian-natura kontaktu z klientem. Kiedy użytkownik pragnął skorzystać z usługi bankowej konieczne byłoby udać się do jednostki bankowej osobiście. Sytuacja jednak uległa zmianom, gdy pojawiła się bankowość elektroniczna nazywana w skrócie BE, eliminująca odległość geograficzną, zmianę czasu i wiele innych czynników (Stolarz, 2006, s. 11).

Wyróżniamy dwa typy bankowości elektronicznej: wewnętrzny oraz zewnętrzny. Zewnętrzny, czyli elektroniczne kanały dystrybucji produktów bankowych, realizowany przy użyciu Internetu jak również sieci dedykowanych. Dzięki niemu powstaje wiele korzyści, do których można zaliczyć m.in.: oszczędność czasu jak i kosztów, wzrost komfortu pozyskiwania informacji na tematy związane z produktami bankowymi, dostosowanie do pojedynczego klienta. Oba typy bankowości elektronicznej sprawnie bez siebie nie działają (Borcuch, 2011, s. 37).

Bankowość elektroniczna to pewien obszar rozumiany jako forma komunikacji klienta z bankiem. Jest to forma świadczenia usług bankowych przy użyciu elektronicznych urządzeń oraz instrumentów płatniczych, a także urządzeń do ich przyjmowania. Są to: bankomaty, kioski multimedialne, elektroniczne terminale wymagające akceptacji kart płatniczych (Borcuch, 2011, s. 37).

Bankowość elektroniczna jest traktowana jako zestaw technicznych środków, które dają możliwość dostępu do kanału dystrybucji, ale również jego specyficzną usługę oraz prowadzoną w specyficznej formie działalność banków (Polasik, 2007, s. 11).

Rada Bankowości Elektronicznej określa elektroniczną bankowość jako pewną usługę, która pozwala udostępnić dla pojedynczej jednostki dostęp do posiadanego przez niego rachunku przy użyciu komputera, (lub też innych urządzeń elektronicznych takich jak np. telefony, bankomaty) oraz łączy telekomunikacyjnego. Jest to zatem jednoznaczne z określeniem takiej formy jako „bankowości zdalnej”. Jest ona zatem realizacją usług bankowych bez osobistego kontaktu z jednostką publiczną przy pomocy drogi elektronicznej. Bankowość elektroniczną można również zdefiniować jako linie obsługi, które dają dla użytkowników zdalny dostęp do bankowego systemu (Grzywacz, 2004, s. 72).

Bankowość definiowana jest także jako szereg usług, które umożliwiają właścicielowi lub osobie upoważnionej na otrzymywanie informacji, w których zawarte są dane o obecnym stanie sald jego rachunków, wszelkich operacjach, obrotach, czy wydawanych dyspozycjach dotyczących przelewu gotówki (Dmowski, Sarnowski, Prokopowicz, 2008, s. 32).

Masiół (2003, s. 142) formułuje bankowość elektroniczną jako „każdą usługę bankową, która umożliwia klientowi wzajemny kontakt z instytucją bankową z oddalonego miejsca poprzez telefon, terminal, komputer osobisty, odbiornik telewizyjny z odpowiednim dekoderym”.

Młodzi ludzie coraz większą uwagę zwracają na oszczędność czasu, ze względu na to, że znaczną część czasu spędzają poza domem - w pracy, stają się coraz bardziej mobilni i nowocześniejsi. Zatem niezwykle ważne jest więc dla nich, by szybko wykonywać pewne zlecenia, nie wykorzystywać zbędnych czynności poprzez stanie w kolejkach, wypełnianie dokumentów, zwiększenie bezpieczeństwa przy wykonywaniu różnych operacji bankowych, a przede wszystkim wykonanie czynności z każdego krańca świata.

W wąskim ujęciu bankowość elektroniczną można podzielić na bankowość (Grzywacz, 2004, s. 69-70):

- Telefoniczną - używanie telefonu stacjonarnego lub też przenośnego jako źródło dostępu do usług bankowych,
- Internetową - komputer z dostępem do sieci,
- Mobilną - system, który łączy zarówno telebankowość jak i internetową,
- Home banking-elektroniczny kontakt klienta z bankiem, umożliwiający przeprowadzenie operacji bankowych używając komputera, który jest połączony z bankiem poprzez linię telefoniczną lub modem.

Główny element elektronicznej bankowości stanowi elektroniczna wymiana informacji, EDI. Jest to standardowa wymiana sformatowanych danych występujących między procedurami realizowanymi za pomocą komputera i zakłada bardzo mały udział ludzkiej obsługi. Transmisja danych systemami komputerowymi obejmuje grafikę oraz tekst. Taki rodzaj bankowości można zdefiniować jako określenie obszarów charakterystycznych środków telekomunikacyjnych oraz informatycznych. Zasadnicza jest relacja elektronicznej bankowości do instrumentów płatniczych. Głównie dotyczy to powszechnie używanej usługi płatniczej jaką jest polecenie przelewu (Grabowski, 2013, s. 186-187).

Bankowość elektroniczna jest zatem częścią integralną systemu nowoczesnego opartego na sektorze informatycznym danego banku, który nastawiony jest na klienta. W jego ramach wyróżniamy następujące segmenty (Gospodarowicz, 1999, s. 292):

1. Segment klientowski, składający się głównie z oprogramowania oraz sprzętu, który znajduje się po stronie klienta i jest poza bankiem. Mające na celu obsługę nazywaną określeniem front - end.
2. Segment telekomunikacyjny jest głównie odpowiedzialny za połączenia klienta wraz z bankiem.
3. Segment centralnego serwera bazy elektronicznej bankowości, który zajmuje się obsługą transakcji bankowości elektronicznej, jest to zatem baza danych zcentralizowanych.
4. Segment systemu finansowo-księgowego mający głównie na celu rozliczenia międzybankowe oraz międzyoddziałowe czy transakcje związane z księgowością.

Stworzenie tego typu systemu to w pewien sposób wymuszenie na stronie banku dostosowań głównie architektury technologicznej. Niezwykle ważnym problemem staje się tu nieustanna aktualizacja danych w rzeczywistym czasie. By uniknąć lub też obejść taką przeszkodę konieczne jest stworzenie centralnej bazy danych wraz z wybranymi elementami jej rozproszenia (w przypadku awarii). Chroni to zatem przed powstawaniem takich sytuacji, gdzie jednostka jaką jest klient będzie miał wykluczające się informacje, używając różnych kanałów dostępu. Centralnie odbywają się np. księgowe operacje. Niezbędne więc jest wprowadzenie takich zabezpieczeń, które są otwarte na zewnątrz banku. Nim klient połączy się w wybrany sposób z komputerową siecią banku, następuje jego identyfikacja jak również sprawdzenie danych przesyłanych, by uniknąć różnych zagrożeń. Tylko wybrany poziom bezpieczeństwa pozwala na to, by zdobyć zaufanie wśród klientów (Gospodarowicz, 1999, s. 292).

Kluczowe jest wskazanie w definicji bankowości znaczenia następujących systemów (Świecka, 2004, s. 7-8):

1. Systemy komputerowe, które zajmują się obsługą transakcji z klientami (np. home-banking);
2. Systemy, które funkcjonują w systemie on-line;
3. Systemy zajmujące się obsługą pracy bankomatów;
4. Systemy obsługi bezgotówkowej, gdzie wykorzystane są karty płatnicze.

Należy wyróżnić dwie podstawowe klasy systemów, które należą do e-bankingu (Świecka, 2004, s. 7):

1. Systemy off-line nazywane również modemowymi - to klasa systemów, które dla użytkownika pomagają do tego, by pomóc w przygotowaniu danych przed połączeniem się z bankiem jak także jej obróbkę w trybie off-line. Podczas połączenia przesyłane są zatem tylko dane transakcyjne;
2. Systemy on-line - to grupa systemów, gdzie zaraz w trakcie trwania połączenia dane zostają wprowadzane. Użytkownik więc dokonuje różnych operacji, które są połączone z systemem banku.

W świetle obowiązującego polskiego prawa dotyczącego e-bankingu traktowany jest on jako instrument płatniczy. W ustawie z dnia 12 września 2002 r. (Dz.U. 2012 poz. 1232), który dotyczy elektronicznych instrumentach płatniczych jest pewien zapis, gdzie usługi elektronicznej bankowości są rozumiane jako pewne zobowiązanie banku do tego, by zapewnić dostęp do pieniężnych środków, które są zgromadzone na rachunku używając do tego celu urządzeń łączności przewodowej lub też bezprzewodowej. Ale również służy to do wykonywania różnych operacji jak i zleconych czynności przez posiadacza. Taki posiadacz więc daje bankowi pewne upoważnienie do obciążania jego rachunku kwotą operacji dokonanych, jak również należnymi bankowi prowizjami oraz opłatami albo zobowiązuje się do zapłaty wynikłych należności na rachunek, który jest wskazany przez ten bank, w wyznaczonych terminach.

Warto zaznaczyć, że wraz z pojawieniem się różnorodnych form elektronicznej bankowości wymusiło wkomponowanie ich w ofertę dotychczasową oraz strukturę kanałów dystrybucji. Ale również bezkonfliktowe i efektywne połączenie z rozwiązaniami organizacyjno-technologicznymi. Za pomocą postępu technologicznego istniała możliwość wdrażania nowych kanałów dystrybucji bankowych produktów.

Ze względu na wykorzystane kanały dystrybucji otoczenie konkurencyjne należy podzielić na (Szopiński, 2012, s. 97-98):

- Tradycyjne jednostki bankowe - dystrybucja odbywa się tutaj przez sieć oddziałów, jednak rozwój informatycznych technologii doprowadził do tego, że powstały o wiele tańsze możliwości, które umożliwiały komunikację z klientami.
- Banki, które mają alternatywne kanały dystrybucji, często określana jako bricks and clicks. Jednostka bankowa oferuje kontakt z klientem oraz możliwość dystrybucji swych produktów w dwóch formach: elektronicznej oraz w placówce banku.
- Banki wirtualne, które nie mają fizycznie oddziałów, a kontakt z użytkownikiem oraz dystrybucja usług odbywa się tylko w sposób zdalny używając teleinformatycznych systemów. Ich przewagą są zdecydowanie niższe koszty organizacyjne, zaś koszty związane z obsługą klienta są

mniejsze niż jak to jest w stacjonarnej placówce. Dzięki finansowym oszczędnościom wirtualne banki mogą oferować klientom produkty na korzystniejszych warunkach niż jak jest w bankach tradycyjnych.

Wzrost zainteresowania bankowością elektroniczną oraz postępem technologii w otaczającym środowisku był przyczyną do przeprowadzenia badań w tym zakresie. Celem pracy było zbadanie poziomu wiedzy oraz zadowolenia studentów PSW z usług bankowości elektronicznej, które są oferowane przez jednostki bankowe. Przedmiotem zainteresowania była odpowiedź na nurtujące pytania - czy młodzi ludzie korzystają z szeregu usług bankowości elektronicznej i w jakim stopniu są z tych usług zadowoleni. Badanie przeprowadzono wśród wybranych 100 studentów z kierunku Ekonomii oraz Finansów i Rachunkowości Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Material i metoda

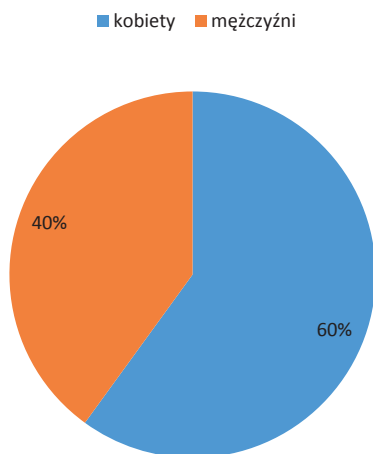
W pracy posłużono się wynikami, które uzyskano z przeprowadzonego badania ankietowego wśród wybranej grupy studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Ankieta zawierała 12 pytań, były to pytania zamknięte, dwa pytania wielokrotnego wyboru oraz dwa pytanie otwarte. Uzyskany materiał zestawiono oraz poddano obliczeniom matematycznym, dzięki temu wyniki badań zostały zaprezentowane w formie graficznej.

Wyniki

Przeprowadzone badania przy użyciu autorskiego kwestionariusza ankiety, miały pomóc przy formułowaniu końcowych wniosków dotyczących wiedzy studentów na temat bankowości elektronicznej, która z biegiem lat ma coraz większe znaczenie w życiu codziennym każdego człowieka.

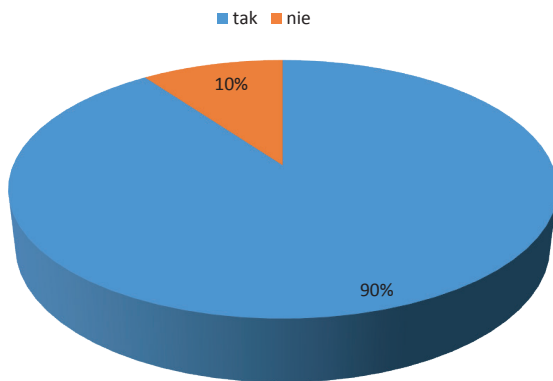
Badanie sondażowe zostało przeprowadzone w okresie od 23 lutego do 16 marca 2015r. Pierwsze pytanie dotyczyło istoty bankowości elektronicznej. W badanej stuosobowej grupie 100% respondentów potrafiła swoimi słowami zdefiniować poprawnie pojęcie bankowości elektronicznej. Na pytanie otwarte dotyczące poznanych form bankowości, każda z badanych osób potrafiła wymienić co najmniej 3 formy, najczęściej wskazywano na: bankowość mobilną, internetową, terminalną, dedykowaną bankowość komputerową oraz telewizyjną.

Badaniu zostali poddani studenci PSW w Białej Podlaskiej, z czego 60% stanowiły kobiety, co przedstawiono na ryc. 1.



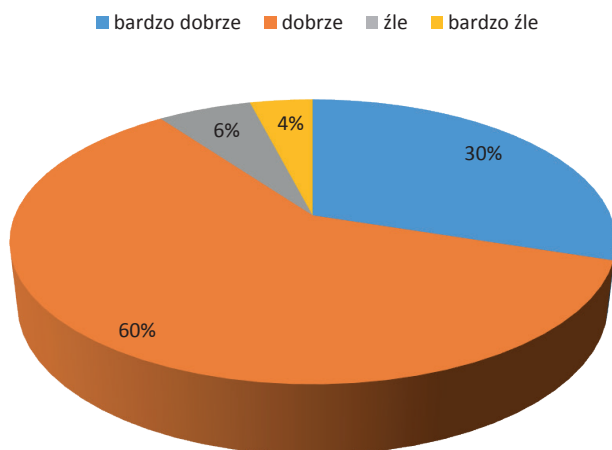
Ryc. 1. Płeć respondentów

Ankietowani w 90% korzystają z usług bankowych, jedynie 10% z badanych osób nie korzysta z nich (ryc. 2). Wśród tej mniej licznej grupy osób 3% stanowią kobiety, zaś pozostałe 7% to mężczyźni.



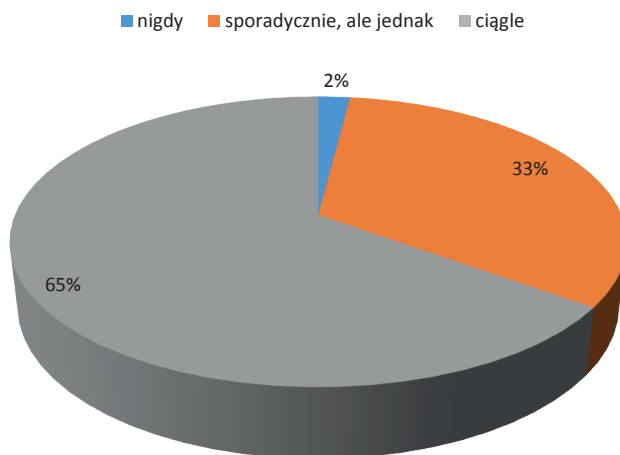
Ryc. 2. Korzystanie z bankowości elektronicznej

Respondenci bardzo zróżnicowanie oceniają jakość usług bankowości elektronicznej, z których korzystają, gdzie nieliczni z nich uważają, że jakość tych usług jest zła lub też nawet bardzo zła, co jest zjawiskiem niepokojącym (ryc. 3).



Ryc. 3. Ocena jakości usług bankowości elektronicznej

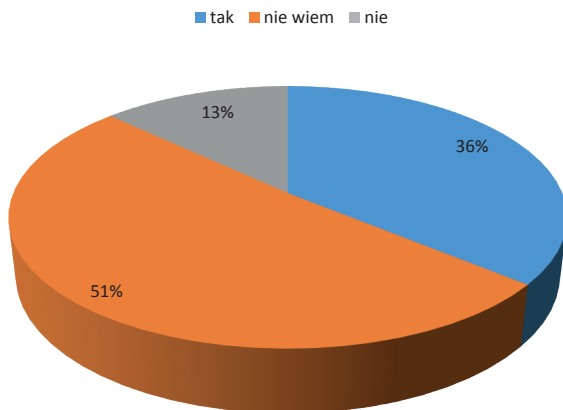
Ankietowani podczas korzystania z usług bankowości elektronicznej w 65% ciągle napotykają różne trudności z tym związane, czego większość takich sytuacji przydarza się kobietom. Jedynie 2% z badanych nigdy nie miało żadnych problemów, sporadyczne kłopoty występują wśród 33% ankietowanych, co przedstawia rycina 4.



Ryc. 4. Trudności podczas korzystania z bankowości elektronicznej

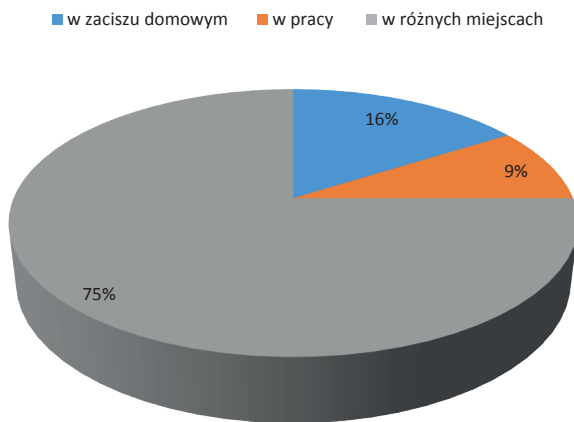
Niezwykle istotnym zjawiskiem jest poczucie bezpieczeństwa podczas korzystania z wszelkich usług, szczególnie jeżeli chodzi o kwestie finansowe. Dla większości ludzi jest to niezwykle ważny aspekt życiowy. Ankietowani głównie

(51%) nie wiedzą, czy czują się bezpiecznie czy też nie podczas takich operacji, w 13% w ogóle nie posiadają poczucia bezpieczeństwa, zaś 36% nie odczuwa niebezpieczeństwa, co przedstawia rycina 5.



Ryc. 5. Bezpieczeństwo podczas korzystania z usług bankowości elektronicznej

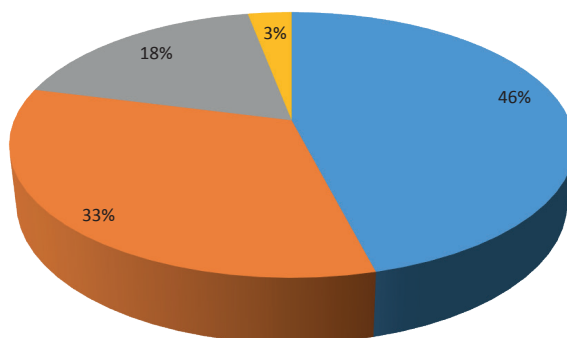
Ankietowani w 75% najczęściej korzystają w różnych miejscach z usług bankowości elektronicznej, nie zwracając na to większej uwagi. Zdecydowanie mniejsza grupa 16% odpowiedziała, że z takich usług korzysta w domu, a 9% z usług elektronicznej bankowości korzysta będąc w pracy (ryc. 6).



Ryc. 6. Miejsca, gdzie najczęściej korzysta się z usług bankowości elektronicznej

Ankietowani w 46% korzystają z usług oferowanych przez bankowość elektroniczną częściej niż raz w tygodniu, zaś 33% z badanych osób korzysta z tych usług dokładnie raz w tygodniu. Dla 18% badanych wystarczy raz w miesiącu korzystanie z usług bankowości elektronicznej, a 3% respondentów odpowiedziało, że raz na 3 miesiące korzysta z tych usług, co przedstawia rycina 7.

■ częściej niż raz w tygodniu ■ raz w tygodniu ■ raz w miesiącu ■ raz na 3 miesiące

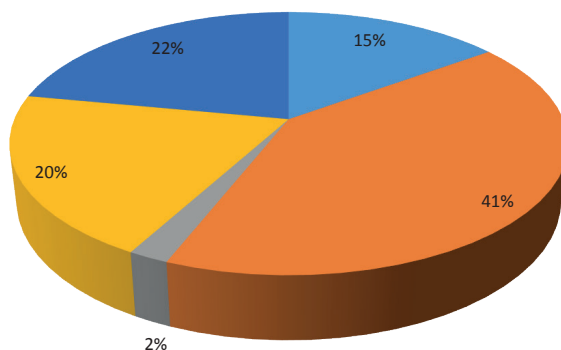


Ryc. 7. Częstość korzystania z usług oferowanych przez bankowość elektroniczną

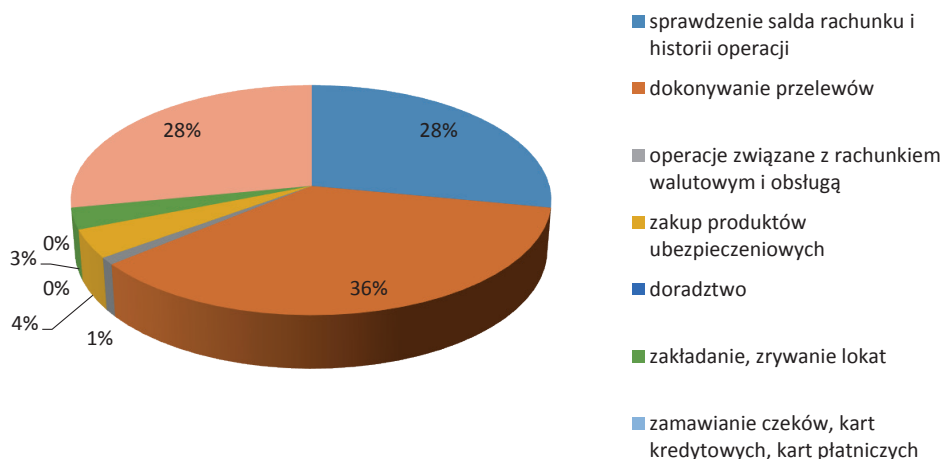
Respondenci odpowiedzieli, że główną przyczyną, by zacząć korzystać z badanych usług był czynnik dostępności w każdej chwili (41%), 22% badanych wskazało na oszczędność czasu, 20% zaś na modę, jaką zaobserwowali wśród środowiska na tego typu usługi, 15% wskazało wygodę, a zaledwie 2% ciekawość (ryc. 8).

Ankietowani korzystają z wielu usług za pomocą bankowości internetowej, poczynając od operacji związanych z rachunkiem walutowym i jego obsługą (1%), zakładaniem czy zrywaniem lokat (3%), zakupów produktów ubezpieczeniowych (4%), płatnościach w sklepach internetowych (28%), sprawdzaniem salda rachunku i historii operacji (28%) po dokonywanie przelewów (36%). Żaden z badanych respondentów mimo wyodrębnienia w ankiecie kategorii takich jak: doradztwo oraz zamawianie czeków, kart kredytowych czy kart płatniczych nie korzysta z tego typu usług, może wywołane jest to wiekiem studentów (ryc. 9).

■ wygoda ■ dostępność w każdej chwili ■ ciekawość ■ moda ■ oszczędność czasu

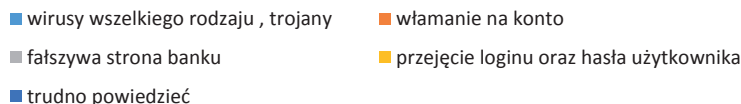


Ryc. 8. Przyczyny korzystania z usług bankowości elektronicznej



Ryc. 9. Usługi bankowości elektronicznej

Na pytanie co budzi niepokój podczas korzystania z bankowości elektronicznej studenci udzielali bardzo zróżnicowanych odpowiedzi, co zaprezentowano na rycinie 10. Najwięcej respondentów (32%) obawia się włamania na konto, 5% mniej odpowiedziało, że niepokój rodzi się poprzez przejęcie loginu lub hasła, 22% wskazało na nieprawdziwą stronę banku i 18% odpowiedziało, że niepokój budzą wirusy i trojany. Nikt z badanych respondentów nie udzielił odpowiedzi trudno powiedzieć.



Ryc. 10. Przyczyny nie korzystania z usług bankowości elektronicznej

Wnioski

Uzyskane wyniki badań pozwoliły na to, by sprecyzować następujące wnioski końcowe dotyczące badania usług bankowości elektronicznej wśród studentów PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Badania zostały przeprowadzone wśród kobiet oraz mężczyzn, choć kobiety stanowiły 60% respondentów, a mężczyźni 40%. Badane osoby potrafiły doskonale wyjaśnić pojęcie bankowości elektronicznej oraz wskazać co najmniej trzy formy tej bankowości z jakich korzystali. Najczęściej wymienianymi formami były: bankowość mobilna, internetowa, terminalna, dedykowana bankowość komputerowa oraz telewizyjna. Poziom wiedzy respondentów zapewne był wyjaśniony ich wiekiem oraz wykształceniem, które uzyskują. Badanymi ankietowanymi byli studenci w wieku 19-24 lat. Znaczna większość badanych osób korzystała z różnych usług bankowości elektronicznej, przeważnie było to częściej niż raz w tygodniu, głównie były to operacje związane z dokonywaniem przelewów bankowych, sprawdzaniem salda rachunku i historii operacji płatnościach w sklepach internetowych. Taki stan rzeczy był wywołany rozwojem technologii oraz większą skłonnością ludzi do nowinek technologicznych. Badana zbiorowość uważała, że główną przyczyną skłaniającą do tego, by skorzystać z usług bankowości elektronicznej było przede wszystkim aspekt dostępności w każdej chwili z danych usług, a co się z tym wiązało oszczędność czasu. Co dla większości młodych ludzi jest i było aspektem niezwykle istotnym. Niepokojącym zjawiskiem było to, że wiele ludzi nie wie czy czuje się bezpiecznie podczas korzystania z usług bankowości elektronicznej, a w dużej mierze ankietowani w różnych miejscach korzystają z usług bankowości elektronicznej, nie zwracając na to większej uwagi.

Piśmiennictwo

1. Borcuch A. (2011), *Bankowość elektroniczna w Polsce*. Wyd. CeDeWu.pl, Warszawa, s. 37.
2. Dmowski A., Sarnowski J., Prokopowicz D. (2008), *Finanse i bankowość teoria i praktyka*. Wyd. Difin, Warszawa, s. 32.
3. Dziennik Ustaw z dnia 12 września 2002 r. O elektronicznych instrumentach płatniczych. (Dz. U. z dnia 11 października 2002 r.). Rozdział 4, Usługi bankowości elektronicznej, Art. 29.
4. Gospodarowicz A. (1999), *Zastosowanie rozwiązań informatycznych w bankowości*. Wyd. Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław, s. 292.
5. Grabowski M. (2013), *Instrumenty płatnicze*. Wyd. CeDeWu, Warszawa, s. 186-187.

6. Grzywacz J. (2004), *Podstawy bankowości. System bankowy kredyty i rozliczenia ryzyko i ocena banku, Marketing*. Wyd. Difin, Warszawa, s. 69, 72.
7. Masiół J. (2003), *Elektroniczne instrumenty płatnicze*. Wyd. C.H. Beck, Warszawa, s. 142.
8. Polasik M. (2007), *Bankowość elektroniczna istota-stan-perspektywy*. Wyd. CeDeWu.pl, Warszawa, s. 11.
9. Stolarz M. (2006), *Rozwój bankowości elektronicznej w Polsce*. Wyd. Warszawa, s. 11.
10. Szopiński T. (2012), *E-konsument na rynku usług*. Wyd. CeDeWu, Warszawa, s. 97-98.
11. Świecka B. (2004), *Bankowość elektroniczna. Wydanie I*. Wyd. CeDeWu, Warszawa, s. 78.

Liczba znaków ze spacjami: 26 710

Jowita Przybysz

Studenckie Koło Naukowe „Progress”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Mariusz Pyra

ZJAWISKO ZADŁUŻANIA W ŚWIETLE OPINII STUDENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

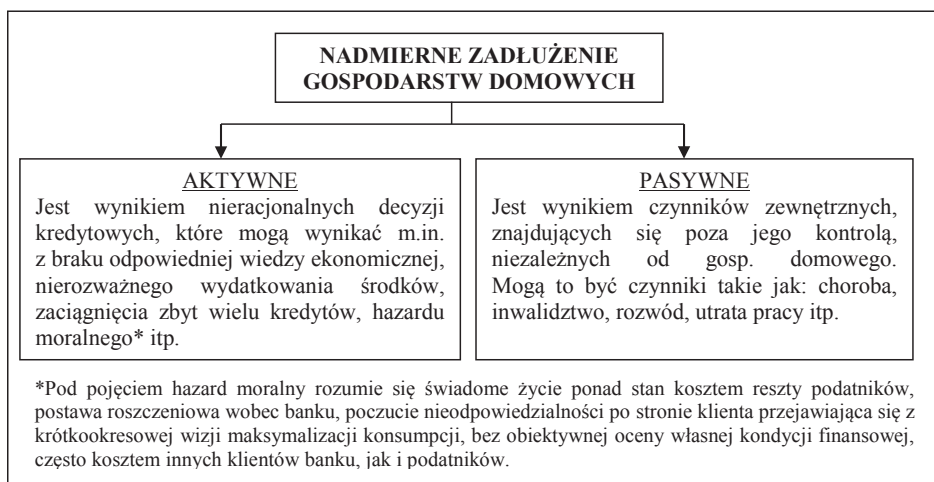
Streszczenie

Zadłużanie w dzisiejszych czasach stało się zjawiskiem powszechnym. Coraz częściej ludzie muszą się borykać także z problemem nadmiernego zadłużenia się. Celem niniejszej pracy było porównanie opinii studentów studiów stacjonarnych Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych oraz Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na temat zadłużania. Do badań własnych został wykorzystany autorski kwestionariusz ankiety, a przy analizie respondenci zostali podzieleni na wydziały, do których należą. W większości przypadków obie grupy badawcze odpowiadały podobnie lub tak samo. W kilku pytaniach da się zauważyć różnice, które mogą wynikać z tego, że respondenci studiują na wielu zupełnie odmiennych kierunkach studiów, co może wpływać na ich poziom wiedzy ekonomicznej, szczególnie tej przydatnej każdej młodej osobie wkraczającej w dorosłe, samodzielne życie.

Wstęp

Od bardzo dawna ludzie pożyczają sobie wzajemnie wiele różnych rzeczy - najczęściej są to przedmioty codziennego użytku, narzędzia pracy itp. Pożyczają również pieniądze lub inne rzeczy zamienne. Kredyt zaś, jako szczególna forma pożyczki pieniężnej, odgrywa dużą rolę w rozwoju handlu i przemysłu (Bładowski, Gola, 1985). Instytucja kredytu pełni w dzisiejszej gospodarce i życiu społecznym rolę daleko ważniejszą niż kiedykolwiek wcześniej. Współczesne społeczeństwo coraz częściej jest określane jako „społeczeństwo kredytu”, ponieważ zaciąganie kredytów i pożyczek stało się powszechnym sposobem realizacji celów ekonomicznych ludzi, zaspokajania ich potrzeb i radzenia sobie z różnego rodzaju trudnościami (Lewicka-Strzałecka, 2010). Tomasz Zaleśkiewicz w rozmowie z Dorotą Krzemionką na łamach czasopisma „Charaktery” pozwolił sobie nawet na stwierdzenie, że „wszyscy jesteśmy dłużnikami” oraz, że spośród wielu naszych zdolności często najpożyteczniejszą okazuje się zdolność kredytowa. Banki i jego produkty są obecne w życiu wszystkich obywateli rozwiniętych społeczeństw. Często nie zdają sobie oni sprawy z tego, jak bardzo usługi bankowe wpływają na ich codzienne życie. Większość osób korzysta z konta

osobistego, wykonuje przelewy, spłaca zaciągnięte wcześniej kredyty, korzysta z kart płatniczych. Praktycznie trudno byłoby im teraz wyobrazić sobie życie bez banków (Białas, Mazur, 2013). W dzisiejszych czasach coraz powszechniejsze staje się również zjawisko nadmiernego zadłużenia i zaczyna niepokoić swoim rozmachem. Coraz więcej ludzi staje się wykluczonymi społecznie, jak również dotyka ich wykluczenie bankowe. Z uwagi na fakt, że zjawisko nadmiernego zadłużenia, niewypłacalności, bankructwa gospodarstw domowych w Polsce jest pojęciem nowym i brak jest definicji, Świecka (2008) w swojej książce podjęła próbę zdefiniowania tego pojęcia. Nadmierne zadłużanie jest jednym z głównych czynników będących obciążeniem dla kredytobiorcy. Może przyczynić się do społecznego i finansowego wykluczenia oraz ubóstwa. Nadmierne zadłużenie to niemożność spłaty wszystkich zobowiązań w całości i punktualnie o czasie. Efektem narastającego zadłużenia jest również niewypłacalność, czyli trwała utrata możliwości obsługi zobowiązań przez dłużnika. Do określania stanu niewypłacalności stosuje się również potoczne określenie bankructwa gospodarstw domowych. Gospodarstwo domowe może być nadmiernie zadłużone aktywnie i pasywnie, co przedstawia rycina 1.



Ryc. 1. Formy nadmiernego zadłużenia gospodarstw domowych (Świecka, 2008)

Pojęcie kredytu wywodzi się od słowa credere, co po łacinie oznacza wierzyć i ufać. Można wówczas stwierdzić, że podstawą do udzielenia kredytu jest zaufanie. W sensie prawnym kredyt oznacza oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonych środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel, gdy kredytobiorca zobowiązuje się do ich celowego wykorzystania i zwrotu w ustalonym terminie łącznie z odsetkami (Żółtkowski, 2011).

Umowa pożyczki należy do najstarszych instytucji prawa cywilnego. Ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia rola pożyczki jest bardzo istotna i pożyteczna. Umożliwia ona korzystanie z cudzego kapitału w takim celu, jaki jest w danym momencie korzystny dla biorącego pożyczkę. Chodzi tu zarówno o cel konsumpcyjny (np. zakup samochodu, wyposażenie mieszkania, wycieczka zagraniczna), jak i produkcyjny (np. zakup maszyn i urządzeń do przedsiębiorstw). Pożyczka stanowi też przede wszystkim przejaw wzajemnej życzliwości ludzi, którzy pożyczają sobie pewne - zazwyczaj niewielkie - sumy pieniężne niejako „grzecznościowo”, a także większe kwoty - m.in. w przypadkach losowych (np. choroba własna lub osoby bliskiej). Przedmiotem pożyczki są pieniądze lub inne rzeczy zamienne (Bładowski, Gola, 1985).

Użyczenie jest kolejną instytucją prawa cywilnego o jeszcze dłuższej tradycji niż pożyczka. Istota tej umowy polega na tym, że jedna osoba (użyczający) zezwala drugiej osobie (biorącemu rzecz do używania) na bezpłatne używanie oddanej jej w tym celu rzeczy o określonej tożsamości albo określonej tylko co do gatunku (zamienniej) przez czas oznaczony lub nieoznaczony. Z użyczeniem spotykamy się powszechnie - zarówno wtedy, gdy ludzie (najczęściej krewni, znajomi lub sąsiedzi) użyczają sobie wzajemnie różnych przedmiotów codziennego użytku, jak i wtedy, gdy przedmiotem użyczenia są narzędzia pracy, środki transportu, maszyny itp. Przedmiotem użyczenia może być zarówno cała rzecz, jak i jej część (np. silnik samochodu). Charakterystyczną cechą użyczenia, w odróżnieniu m.in. od pożyczki, jest to, że dochodzi ono do skutku dopiero z chwilą oddania rzeczy do używania. Wydanie rzeczy biorącemu jest warunkiem powstania umowy, a nie wykonaniem obowiązku umownego (Bładowski, Gola, 1985).

Dodatkowo warto zwrócić uwagę na fakt, że bardzo często kredyt jest utożsamiany z pożyczką pieniężną. Faktycznie są to jednak dwie różne formy finansowania obcego. Między tymi formami finansowania istnieje wiele różnic unormowanych prawnie. Przedstawia je tabela 1.

Tab. 1. Zestawienie różnic między kredytem a pożyczką

Cecha	Kredyt	Pożyczka
Obowiązujące przepisy prawa	Prawo bankowe	Kodeks cywilny
Forma umowy	Obligatoryjnie musi być zawarta w formie pisemnej	Nie jest wymagana forma pisemna umowy, jednak powinna być ona spisana dla bezpieczeństwa i celów dowodowych. Dla pożyczek powyżej 500 zł umowa powinna być zawarta na piśmie
Podmiot finansujący	Wyłącznie banki mogą udzielać kredytu	Każdy może udzielić pożyczki, zarówno bank, instytucja finansowa, jak i osoba fizyczna

Cel	Ścisłe określony cel	Dowolny cel
Odpłatność	Obligatoryjna odpłatność (w formie prowizji i/lub oprocentowania)	Dowolnie - pożyczka może być także nieodpłatna
Termin zwrotu	Ścisłe określony termin zwrotu	Termin zwrotu może być nieoznaczony
Przedmiot	Wyłącznie środki pieniężne	Środki pieniężne lub inne rzeczy oznaczone co do gatunku
Właściciel przedmiotu	Środki pieniężne udzielane w ramach kredytu nie są własnością banku, lecz pochodzą z depozytów powierzonych mu przez klientów	Przedmiot pożyczki jest własnością pożyczającego

Źródło: Białas M., Mazur Z. (2013), Bankowość wczoraj i dziś. Difin, Warszawa, s. 123.

Najważniejszą kwestią związaną z kredytami jest forma ich spłaty. Stosuje się dwie podstawowe metody spłaty kredytów, pozostałe są w zasadzie ich kombinacją lub pochodną. Standardowo banki proponują spłatę kredytu w formie równych rat kapitałowych lub równych rat całkowitych (Paterna, Cwynar, 2010). Istnieją następujące formy spłaty kredytu: spłata jednorazowa, spłata ratalna i spłata annuitetowa. Kredyt jest udzielany w walucie krajowej lub obcej (kredyt walutowy). Spłaty tego kredytu oraz odsetek i prowizji od niego mogą być dokonywane, w zależności od umowy, w walucie krajowej lub obcej. Kredyt może być uruchomiony jednorazowo bądź w transzach.

Najważniejszym składnikiem kosztu kredytu jest oprocentowanie, które jest ustalane przez bank i często nazywane ceną kredytu. Do czynników kształtujących koszt kredytu należą: okres kredytu (im dłuższy okres kredytu, tym oprocentowanie wyższe), indywidualna ocena klienta przez bank (im niższa ocena, tym wyższe oprocentowanie), jakość zabezpieczeń (im bardziej dyskusyjna jakość zabezpieczeń, tym więcej dodawanych punktów procentowych) oraz szeroko rozumiana specjalizacja banku (nie dodaje się punktów procentowych, jeśli kredyt nie wychodzi poza dziedzinę zainteresowań banku, w innych przypadkach kredyt jest droższy) (Dobosiewicz, 2005).

Przepisy wymagają ustalenia przez bank zdolności kredytowej klienta. Czynnik ten pozwala bankowi ocenić czy danej osobie można udzielić kredytu czy nie. Zdolność kredytowa to zdolność do spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w umowie (Ustawa Prawo Bankowe, 1997, art. 70, ust 1). Posiadanie zdolności kredytowej zasadniczo warunkuje udzielenie kredytu, choć w praktyce warunek ten nie musi być bezwzględnie przestrzegany czy rozstrzygający. Jest on bowiem możliwy do uchylecia przy zastosowaniu odpowiedniego zabezpieczenia spłaty kredytu (Zaleska, 2013). Zabezpieczenie kredytu ma na celu zapewnienie bankowi spłaty udzielonego kredytu wraz z odsetkami, prowizjami i innymi należnościami, gdyby kredytobiorca nie uregulował tych płatności

w ustalonych w umowie terminach. Zadaniem zabezpieczenia jest m.in. zwiększenie skłonności klienta do dotrzymania warunków umowy kredytowej. Wśród klasycznych form zabezpieczeń funkcjonuje ich podział na: zabezpieczenia osobowe/osobiste i zabezpieczenia rzeczowe. W ostatnim okresie dodatkową grupę stanowią też zabezpieczenia finansowe. Do zabezpieczeń osobistych można zaliczyć: różnego rodzaju poręczenia, gwarancję bankową, cesję wierzytelności, przejęcie długu, pełnomocnictwo czy ubezpieczenie. Do zabezpieczeń rzeczowych można zaliczyć: zastaw, przewłaszczenie na zabezpieczenie, hipotekę, blokadę środków na rachunku bankowym i kaucję (Zaleska, 2013).

Specyficznym rodzajem kredytu jest kredyt studencki. Kredyt studencki pojawił się w Polsce 5 września 1998 r. wraz z wejściem w życie Ustawy z 17 lipca 1998 r. – o pożyczkach i kredytach studenckich (Dz.U. 1998, nr 108 poz. 685 z późn. zm.). Niestety, mimo że cztery polskie banki proponują młodym uczącym się ludziom pożyczki bez marży i z niskim oprocentowaniem, studenci coraz rzadziej decydują się na te kredyty. Może być to spowodowane obawą studentów i brakiem zaufania do produktów bankowych czy strach przed zaciągnięciem kredytu na wiele lat, przez co młodzi ludzie zaczynają przejawiać postawę przedsiębiorczą i podejmują pracę dorywczą, nawet studiując na studiach stacjonarnych. Kredyt studencki można zaciągnąć na dowolny cel. W trakcie pobierania kredytu, a także przez 2 lata karencji nie są naliczane żadne odsetki. Transza miesięczna wynosi 600 złotych. Spłaca się go dwa razy dłużej, niż pobierało. To oznacza, że rata wynosi zwykle nieco ponad 300 złotych miesięcznie. O przyznanie kredytu studenckiego mogą ubiegać się wszyscy studenci niezależnie od typu szkoły (prywatne i publiczne) i rodzaju studiów (dzienne, zaoczne, wieczorowe). Od kilku lat o kredyty te mogą ubiegać się także doktoranci. Koniecznym warunkiem ich otrzymania jest spełnienie kryterium dochodowego, czyli odpowiednio niski dochód na osobę w rodzinie studenta. Ideą stworzenia specjalnych kredytów studenckich przez państwo było stworzenie pomocy finansowej dla studentów z mniej zamożnych rodzin. Wnioski o kredyt studencki składa się corocznie do 15 listopada w wybranych bankach komercyjnych. Decyzje o przyznaniu kredytów są podejmowane w grudniu. Jeżeli student otrzyma taki kredyt, maksymalny okres kredytowania będzie odpowiadał długości jego studiów, ale nie więcej niż 6 lat. Kolejne transze kredytu są wypłacane przez 10 miesięcy w roku akademickim. Co pół roku student musi przedstawiać w banku zaświadczenie z uczelni, że zaliczył kolejny semestr i nadal studiuje. Z kredytu studenckiego w 2013 roku korzystało zaledwie 5,1% studentów i doktorantów. W 2013 roku zaciągnęło go bowiem 177 tys. osób z 1,67 mln studiujących. Łączna liczba kredytobiorców w latach 1998–2013 to tylko 373 tys. (<http://kredytstudencki.edu.pl/>).

W dzisiejszych czasach zjawisko zadłużania stało się zupełnie powszechnym zjawiskiem. Co piąty Polak pożycza na bieżące życie. Jak podało w grudniu 2014 roku Biuro Informacji Kredytowej w 2013 roku banki i SKOK-i udzieliły ponad 6,6 mln pożyczek gotówkowych i ratalnych. W sumie Polacy w 2014 roku pożyczili ok. 70 mld zł, o jedną szóstą więcej niż w roku 2013. Polacy sięgali po kredyty gotówkowe odważniej niż w poprzednich latach zachęceni niską inflacją i stopami procentowymi, które skutkowały atrakcyjną ofertą banków. Dzięki niskim stopom procentowym pożyczki i kredyty są wyjątkowo tanie, warto więc poszukać w tym okresie dodatkowych możliwości finansowania jeśli planuje się większy wydatek. Przy ocenianiu różnych ofert instytucji finansowych trzeba przyjrzeć się nie tylko oprocentowaniu nominalnemu pożyczki lub kredytu, ale również dodatkowym opłatom, prowizjom i kwotom ubezpieczenia. Jeśli pojawi się problem z wyborem odpowiedniego rozwiązania, warto udać się do pośrednika finansowego, który pomoże wybrać ofertę, w jak największym stopniu dopasowaną do naszych potrzeb i możliwości finansowych. Według danych z badania Deutsche Bank opublikowanego w raporcie „Portret finansowy Polaków 2014. Plany na 2015” zamiar wzięcia w 2015 roku kredytu deklarowało 8,6% badanych.

Materiał i metoda

Badanie sondażowe przeprowadzono na grupie 174 studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Badanie było anonimowe. W badaniu wykorzystano technikę ankietowania na podstawie autorskiego kwestionariusza ankiety. Zawierał on 22 pytania zamknięte. Znajdowały się w nim pytania dotyczące sytuacji życiowej studenta, opinii studenta na temat zadłużania i jego form oraz stanu i powodów jego zadłużenia. Dalej znalazły się również pytania o subiektywną ocenę wiedzy na temat zarządzania finansami oraz świadomego zadłużania. Studenci mogli również wyrazić, bądź nie, chęć pogłębienia swojej wiedzy w tych dziedzinach. Na końcu znajdowały się krótkie pytania dotyczące danych personalnych badanych osób. Celem niniejszej pracy było porównanie opinii oraz wiedzy i świadomości studentów studiów stacjonarnych Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych oraz Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na temat zadłużania. Do realizacji założonych celów pracy posłużyła analiza struktury odpowiedzi na poszczególne pytania. Na potrzeby analizy respondenci zostali podzieleni według przynależności do poszczególnych wydziałów, w celu oceny różnic i podobieństw między odpowiedziami studentów pochodzących z różnych środowisk oraz studiujących odmienne dziedziny nauki.

Wyniki

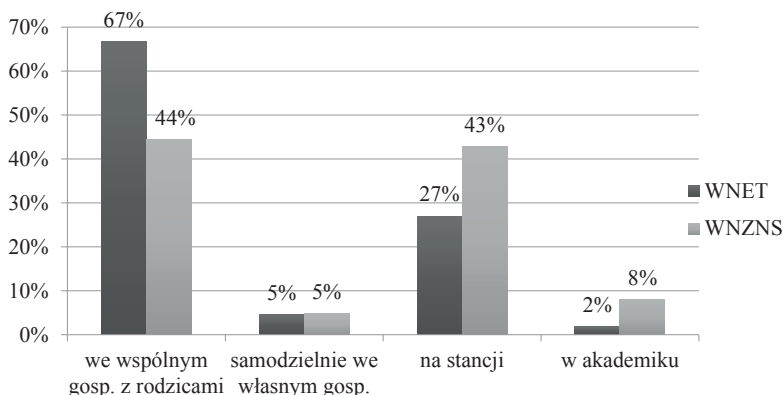
Próbie stanowiła populacja 111 studentów (64%) Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych (WNET) i 63 studentów (36%) Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych (WZNZS). Dane te przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Liczba badanych studentów z podziałem na wydziały

Wydział	Liczebność	Procent [%]
Nauk Ekonomicznych i Technicznych	111	64
Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych	63	36
Razem	174	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Większość badanych studentów WNET zadeklarowało, że mieszka obecnie nadal z rodzicami (67%). Drugi wynik jest już znacznie niższy. Mianowicie, na stacji mieszka 27% respondentów WNET. Spośród badanych studentów WNET tylko 5% mieszka już samodzielnie we własnym gospodarstwie domowym, a jeszcze mniej (2%) w akademiku. Wśród studentów WZNZS różnica między mieszkaniem z rodzicami a pobytem na stacji nie jest już tak znacząca i utrzymuje się na podobnym poziomie 44% i 43%. Samodzielnych jest tu 5% badanych studentów, podobnie, jak na drugim wydziale. W akademiku natomiast mieszka więcej respondentów WZNZS (8%). Dane te przedstawia rycina 2.



Ryc. 2. Procentowy udział studentów i ich aktualnego miejsca zamieszkania

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Tabela 3 przedstawia deklaracje badanych studentów w sprawie swojego zatrudnienia, bądź jego braku. Zauważalne jest, że większość badanych studentów obu wydziałów pozostaje bez pracy. Natomiast, pracujący badani studenci

WNET stanowią tylko 19%, a WNZNS 29%. Taki wynik mógł powstać z uwagi na fakt, że badaniu zostali poddani studenci studiów stacjonarnych, co znacznie utrudnia jednocześnie wykonywanie pracy zarobkowej.

Tab. 3. Udział procentowy pracujących studentów z podziałem na wydziały

Status zawodowy studenta	WNET	WNZNS
Pracujący	19%	29%
Niepracujący	81%	71%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

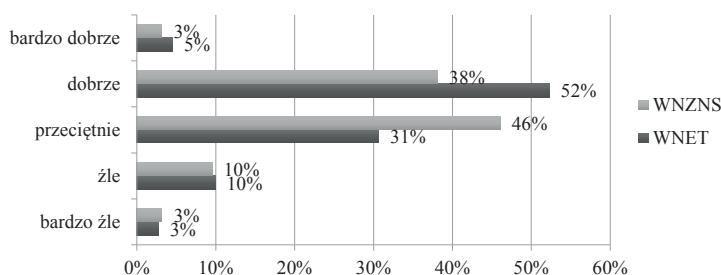
Następnie poddano badaniu źródła dochodów studentów (tabela 4). Analizując odpowiedzi wszystkich badanych studentów można stwierdzić, że kształtują się one podobnie w obu wydziałach. Stypendium jest najczęstszą wskazywaną odpowiedzią wśród wszystkich respondentów. Zaraz po niej plasuje się pomoc materialna od rodziny. Mniej liczne były wskazania dotyczące wynagrodzenia z tytułu prac sezonowych, pracy zawodowej, renty, alimentów, różnego rodzaju zasiłków i zapomóg.

Tab. 4. Źródła dochodów studentów obu wydziałów

Źródło dochodów studenta	WNET	WNZNS
Wynagrodzenie z tytułu pracy zawodowej	14%	10%
Wynagrodzenie z tytułu prac sezonowych	33%	17%
Stypendium	70%	38%
Zapomoga	2%	1%
Różnego rodzaju zasiłki (np. rodzinne, na dzieci)	5%	2%
Renta	11%	5%
Alimenty	12%	0%
Pomoc materialna od rodziny	57%	34%

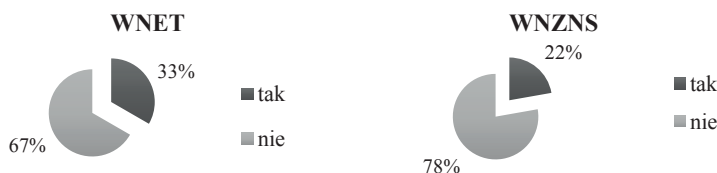
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Na rycinie 3 widać pewną zależność wśród odpowiedzi studentów obu wydziałów. Badani studenci WNET najliczniej charakteryzowali swoją sytuację materialną za dobrą (52%), natomiast respondenci WNZNS najczęściej twierdzili, że jest ona przeciętna (46%). Niewielki odsetek respondentów obu wydziałów twierdzi, że ich sytuacja materialna jest bardzo dobra lub bardzo zła.



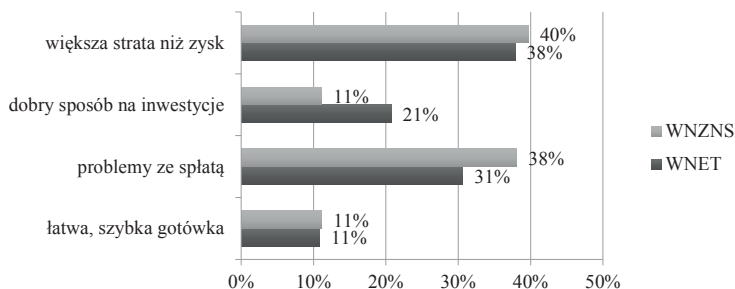
Ryc. 3. Subiektywna ocena sytuacji materialnej badanych studentów obu wydziałów
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Na rycinie 4 przedstawiono dane, które pokazują, że tendencja wskazań w obu wydziałach jest taka sama. Większość studentów uważa, że nie jest warto się zadłużać. Niewielki odsetek uważa, że czasami jest przydatne.



Ryc. 4. Opinie badanych studentów obu wydziałów w kwestii tego, czy warto się czasem zadłużyć
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Większa liczba badanych studentów obu wydziałów postrzega kredyt negatywnie. Około 40% respondentów z obu wydziałów uważa, że przynosi on większe straty niż zyski. Natomiast około 35% respondentów z obu wydziałów twierdzi, że kredyt to przede wszystkim problemy z jego spłatą. Mniejsza liczba badanych studentów odpowiadała, że kredyt to dla nich łatwa, szybka gotówka lub dobry sposób na inwestycje. Co ciekawe, przy wskazaniu, iż kredyt był dobrym sposobem na inwestycje da się zauważyć, że większy odsetek badanych studentów, którzy tak uważają stanowią respondenci WNET. Istnieje możliwość, że ich opinia została tak ukształtowana, ponieważ mają lepszy kontakt z ekonomicznymi dziedzinami nauki, niż studenci WNZNS.



Ryc. 5. Opinie studentów obu wydziałów dotyczące subiektywnych odczuć wobec kredytu
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

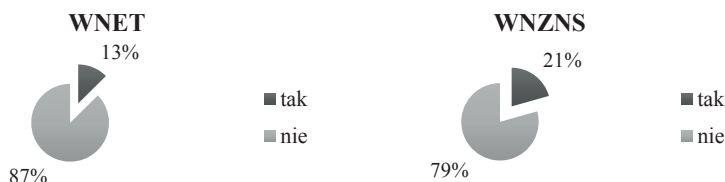
Na pytanie o to, czym w pierwszej kolejności student kierowałby się wybierając kredyt w głównej mierze były udzielane identyczne odpowiedzi. Zarówno wśród respondentów WNET, jak i WNZNS dominowała odpowiedź dotycząca niskiego oprocentowania. Nieliczne osoby odpowiedziały, że przy wyborze kredytu zwróciłyby uwagę na brak dodatkowych opłat, możliwość wcześniejszej spłaty kredytu czy posiadania dobrego zabezpieczenia. Pojedyncze badane osoby stwierdziły, że zdecydowałyby się na kredyt ze względu na gwarancję szybkiej wypłaty pieniędzy.

Tab. 5. Cechy kredytu decydujące o jego atrakcyjności według badanych studentów obu wydziałów

Pozytywne cechy kredytu	WNET	WNZNS
Niskie oprocentowanie	64%	29%
Brak dodatkowych opłat	16%	16%
Możliwość wcześniejszej spłaty	18%	10%
Dobre zabezpieczenie kredytu	11%	5%
Gwarancja szybkiej wypłaty pieniędzy	2%	3%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Dane przedstawione na rycinie 6 wskazują, że badani studenci PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w większości zadłużenia nie posiadają. Zaledwie 13% respondentów WNET deklaruje posiadanie długu, respondenci WNZNS natomiast trochę więcej (21%).

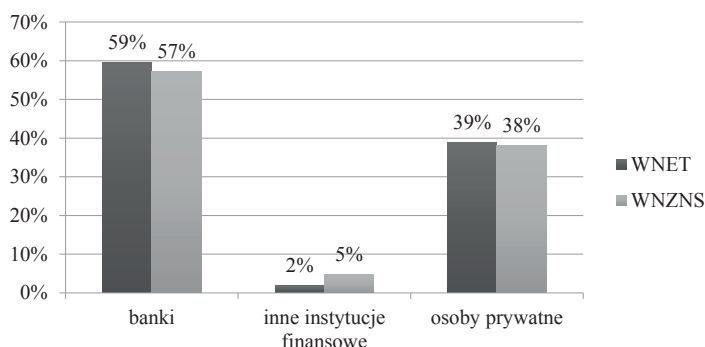


Ryc. 6. Odsetek studentów posiadających jakiegokolwiek zadłużenie

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Najwięcej badanych studentów WNET i WNZNS posiada zadłużenie u osób prywatnych. Na drugim miejscu plasują się banki, a zadłużenie w innych instytucjach finansowych posiada niewielka liczba respondentów. Kolejne pytanie dotyczyło powodu zobowiązania finansowego. Jednymi z głównych wskazań były dobra materialne, a także edukacja oraz wypoczynek i rozrywka. Incydentalne wskazania dotyczyły zadłużenia się z powodu organizacji wesela lub innej okoliczności, dwie w celu leczenia oraz trzy w celu założenia własnej działalności. Kolejne pytanie oceniało stan zadłużenia. Wysokość stanu zobowiązania zależy przede wszystkim od celów zadłużenia. Osoby, które zadłużyły się z powodu wesela lub innych okoliczności lub w celu założenia własnej działalności zadeklarowały dług powyżej 5000 zł. Dobra materialne wymagały mniejszego zadłużenia w granicach od 100 zł do 1000 zł.

Wyniki badań przedstawione na rycinie 7 pokazują, że zarówno badani studenci WNET, jak i WNZNS uważają kredyty bankowe za najbezpieczniejszą formę zadłużania się. Pożyczki od osób prywatnych zajmują drugie miejsce wśród odpowiedzi. Natomiast zapożyczanie się w innych instytucjach uważane jest za bezpieczną formę zadłużenia przez niewielki odsetek badanych respondentów. Widać tu jednak, że więcej badanych studentów WNZNS uważa taką formę zadłużania za bezpieczną, wśród studentów WNET takiej odpowiedzi udzieliły tylko dwie osoby na 111 ankietowanych.



Ryc. 7. Subiektywna ocena najbezpieczniejszej formy zadłużenia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Tabela 6 zawiera dane dotyczące odpowiedzi na pytanie o ocenę zaufania do banków. Można tu zauważyć pewną zależność. Mianowicie, więcej badanych studentów WNET zadeklarowało, że nie ufa i nie korzysta z usług bankowych (30%), wśród badanych respondentów WNZNS odsetek ten wynosi 27%. Odwrotnie kształtują się wyniki odpowiedzi ufam, nie kontroluję i nie obawiam się. Tak wskazało więcej badanych osób WNZNS (21%). Wśród badanych studentów WNET odsetek ten jest mniejszy (12%). W obu grupach badawczych najczęściej wybieraną odpowiedzią jest ograniczone zaufanie do banków.

Tab. 6. Subiektywna ocena zaufania do pośredników finansowych - banków

Jak oceniasz zaufanie do pośredników finansowych (banków)?	WNET	WNZNS
Nie ufam i nie korzystam z usług bankowych	30%	27%
Nie ufam, ale jestem zmuszony(-a) korzystać z usług bankowych	16%	22%
Ufam, ale regularnie kontroluję działanie banku	42%	32%
Ufam, nie kontroluję i nie obawiam się	12%	21%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

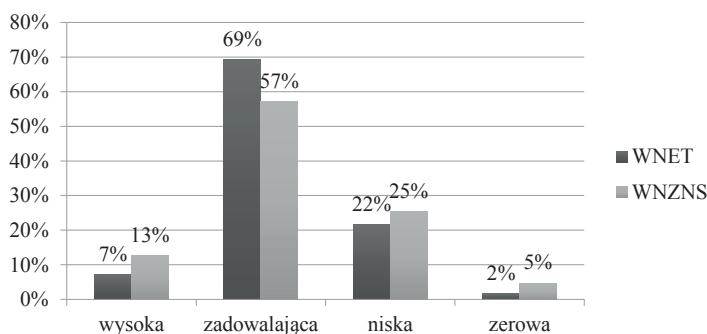
W obu grupach badawczych najczęściej deklarowano brak umiejętności efektywnego zarządzania finansami (41% i 43%). Niewielki odsetek badanych respondentów stwierdził, że zarządza finansami według sugestii reklam, bankowców lub wypowiedzi innych. Swoją wiedzę bardzo dobrze oceniło 37% badanych studentów WNET, niestety w drugiej grupie odsetek wynosi tylko 17%. Natomiast aż 32% badanych studentów WNZNS zadeklarowało, że wcale nie zarządza finansami, w drugiej grupie ten odsetek jest mniejszy i stanowi 15% ankietowanych z WNET.

Tab. 7. Subiektywna ocena posiadanej wiedzy w zakresie zarządzania finansami

Oceń posiadaną wiedzę z zakresu zarządzania finansami	WNET	WNZNS
Bardzo dobrze, potrafię oceniać i skutecznie zarządzać finansami	37%	17%
Potrafię zarządzać finansami, ale nie jest to efektywne zarządzanie	41%	43%
Zarządzam finansami według sugestii reklam, bankowców, wypowiedzi innych	6%	8%
Nie zarządzam finansami	15%	32%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

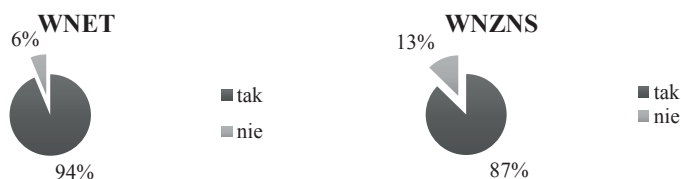
Zdecydowana większość badanych respondentów uważa, że ich wiedza na temat świadomego zadłużania jest zadowalająca. Mimo to około 25% badanych studentów obu wydziałów twierdzi, że posiada niską wiedzę w tym temacie. Około 5% uważa nawet, że jest ona zerowa. Tylko około 10% badanych studentów ocenia swoją wiedzę, jako wysoką (ryc. 8).



Ryc. 8. Subiektywna ocena posiadanej wiedzy na temat świadomego zadłużania

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

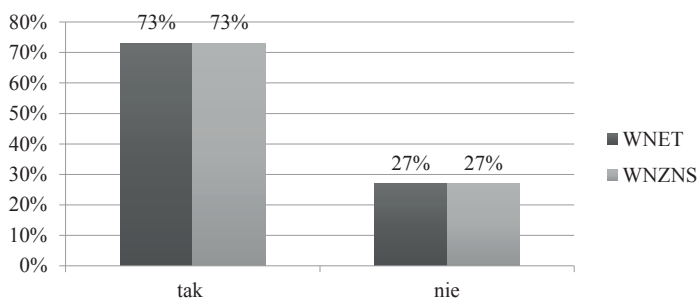
Badania pokazują, że zdecydowana większość badanych studentów obu grup uważa, że nauczanie zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród dzieci i młodzieży jest wskazane (ryc. 9).



Ryc. 9. Subiektywna ocena przydatności nauczania zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród dzieci i młodzieży

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

W obu grupach odsetek osób chcących pogłębić swoją wiedzę na temat świadomego zadłużania jest taki sam. Osoby, które wyraziły taką chęć wskazywały również w jakiej formie chciałyby to zrobić. W obu grupach badawczych najczęściej wybieraną formą były szkolenia i kursy. Następne były wykłady otwarte, warsztaty oraz kursy e-learningowe. Niewiele badanych osób zadeklarowało chęć odbycia dodatkowych zajęć o takiej tematyce.



Ryc. 10. Odsetek osób wyrażających chęć pogłębienia swojej wiedzy na temat zadłużania

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań empirycznych

Wnioski

Celem niniejszej pracy była ocena wiedzy, świadomości i opinii studentów na temat zadłużania się. W pracy podjęto również próbę oceny podobieństw i różnic między odpowiedziami badanych studentów obu wydziałów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. W większości przypadków obie grupy badawcze odpowiadały podobnie lub tak samo. Znaczny odsetek badanych studentów obu wydziałów pozostaje bez pracy, a ich źródłem dochodu są w największej mierze różnego rodzaju stypendia. Obie grupy badawcze uważają, że nie warto jest się zadłużać, a bardzo duży ich odsetek deklaruje aktualnie brak zadłużenia. Zarówno badani studenci WNET, jak i WNZNS uważają banki za najbezpieczniejszą formę zadłużania się. Obie grupy badawcze w największej mierze deklarują zaufanie

do banków, połączone jednak nierozzerwalnie z kontrolowaniem ich działania. W obu grupach badawczych najczęściej deklarowano brak umiejętności efektywnego zarządzania finansami. Zdecydowana większość badanych respondentów uważa, że ich wiedza na temat świadomego zadłużania jest zadowalająca. Obie grupy badawcze wyraziły również chęć pogłębienia swojej wiedzy na temat świadomego zadłużania się. W dalszej części kwestionariusza ankiety dało się zaobserwować też pewne różnice. Badani respondenci WNET lepiej oceniają swoją sytuację materialną, niż badani studenci WNZNS. Większość badanych studentów WNZNS zrównuje kredyt z większą stratą niż zyskiem lub problemami ze spłatą. Natomiast badani studenci WNET częściej stwierdzali, że kredyt to dobry sposób na inwestycje. Co ciekawe, w dalszej części kwestionariusza ankiety badani studenci WNET deklarują brak zaufania do banków i niekorzystanie z jego usług, bądź bycie zmuszonym do korzystania z jego produktów. Odwrotnie uważają badani respondenci WNZNS. Tu częstsze były deklaracje dotyczące pełnego zaufania do banków, nieobawiania się o nic i niekontrolowania jego działania. Pewna zależność daje się też zauważyć przy pytaniu dotyczącym wiedzy na temat zarządzania finansami. Tu, w przeciwieństwie do badanych studentów WNZNS, większy odsetek badanych studentów WNET postrzega swoją wiedzę jako pełną i wystarczającą. Badani respondenci WNZNS częściej wskazywali na swój brak zarządzania finansami.

Autorka ma nadzieję, że artykuł ten stanowić będzie inspirację do dalszych badań nad zjawiskiem zadłużania, także w działalności SKN „Progress”. Być może zostanie on również poszerzony o inne grupy społeczne i znajdzie swoje odzwierciedlenie w kolejnych publikacjach.

Piśmiennictwo

1. Białas M., Mazur Z. (2013), *Bankowość wczoraj i dziś*. Wydawnictwo Difin, Warszawa.
2. Bładowski B., Gola A. (1985), *Pożyczka, kredyt, użyczenie*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
3. Capiga M. (2008), *Bankowość*. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice.
4. Deutsche Bank (2014), *Raport: Portret finansowy Polaków 2014. Plany na 2015 rok*. <https://www.deutschebank.pl/>
5. Dobosiewicz Z. (2005), *Bankowość*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
6. Dz. U. 1997 nr 140 poz. 939. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe.
7. Getka E. (2001), *Bankowość. Wybrane zagadnienia*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

8. <http://kredytstudencki.edu.pl/>
9. Iwanicz-Drozdowska M., Jaworski W. L., Zawadzka Z. (2010), *Bankowość. Zagadnienia podstawowe*. Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
10. Lewicka-Strzańska A. (2010), *Prawo do kredytu jako prawo człowieka*. Prakseologia, 150, s. 289-300.
11. Niczyporuk P., Talecka A. (2011), *Bankowość. Podstawowe zagadnienia*. Wydawnictwo Temida 2, Białystok.
12. Patena W., Cwynar W. (2010), *Podręcznik do bankowości. Rynki, regulacje, usługi*. Wolters Kluwer, Warszawa.
13. Świecka B. (2008), *Bankructwa gospodarstw domowych. Perspektywa ekonomiczna i społeczna*. Wydawnictwo Difin, Warszawa.
14. Zaleska M. (red.) (2013), *Bankowość*. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
15. Zaleskiewicz T. (2008), *Wszyscy jesteśmy dłużnikami*. Charaktery, 11, s. 9-15.
16. Żółtkowski W. (2011), *Bank lokalny*. Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa.

Liczba znaków ze spacjami: 29 686

Anna Rybak

Studenckie Koło Naukowe „Progress”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Mariusz Pyra

ZJAWISKO OSZCZĘDZANIA – ANALIZA PORÓWNAWCZA WŚRÓD STUDENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Streszczenie

Zjawisko oszczędzania jest bardzo znanym i szeroko rozumianym pojęciem. Niemal każdy człowiek zetknął się z nim osobiście, za sprawą wielu czynników do niego prowadzących. Dotyczy ono wielu sfer ludzkiego życia, ale szczególnie odnosi się do właściwego gospodarowania zasobami finansowymi. Skłonność do oszczędzania opiera się na konkretnych motywach i czynnikach psychologicznych.

Wielu doradców finansowych oferuje pomoc w zakresie zarządzania własnymi środkami finansowymi oraz jak najlepsze lokowanie swoich oszczędności. Na rynku pojawia się coraz więcej poradników, jak właściwie zadbać o własne finanse oraz efektywnie nimi zarządzać. Obserwacja tego zjawiska, z własnego punktu widzenia, była głównym motywem do przeprowadzenia analizy u źródła, a więc w środowisku studenckim.

Celem artykułu było ukazanie zjawiska oszczędzania oraz zarządzania finansami wśród studentów. Analiza została przeprowadzona wśród grupy studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w ramach poszczególnych wydziałów.

Ukazana problematyka umożliwi ocenę postawy studentów wobec oszczędzania, a także zaprezentuje istotne aspekty dotyczące zarządzania zasobami finansowymi w opinii studentów, z uwzględnieniem struktury wydziałowej.

Wstęp

Oszczędzanie towarzyszy ludziom już od dawna. Obecnie jest bardzo szeroko rozumianym pojęciem. Dawniej jego istota skupiała się na zgromadzeniu odpowiedniej ilości żywności, aby móc przetrwać okres zimowy. W ten sposób ograniczano konsumpcję, żeby móc skumulować pozostałą nadwyżkę, dlatego też najogólniej przez oszczędzanie rozumie się powstrzymywanie się człowieka od bieżącej konsumpcji na rzecz jej zwiększenia w przyszłości (Harasim, 2007). Zatem to właśnie dochód jest głównym czynnikiem wpływającym zarówno na poziom wydatków konsumpcyjnych, jak i na poziom oszczędności.

Jednak istnieje minimalny poziom konsumpcji, niezależny od poziomu dochodu, który jest niezbędny do utrzymania się przy życiu (konsumpcja autonomiczna). Dochód nie wpływa zatem na konsumpcję autonomiczną tylko wpływa na tzw. konsumpcję dodatkową, z której można zrezygnować na rzecz oszczędzania (Frączek, 2012).

W ekonomii, zarówno teoretycznej, jak i empirycznej, oszczędności definiowane są zazwyczaj jako nadwyżka dochodów nad wydatkami konsumpcyjnymi w danym okresie (Tysza, 2004).

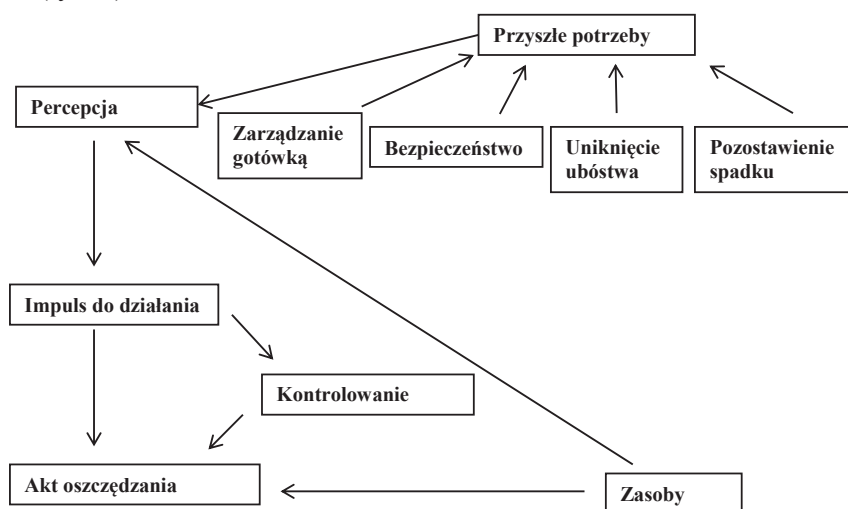
Gromadzenie oszczędności jest ważnym procesem i zależy od posiadanej wiedzy oraz umiejętności zarządzania własnymi środkami finansowymi. W zarządzaniu własnymi finansami jedną z ważniejszych kwestii jest rozstrzygnięcie dylematu: jaką część zasobów pieniężnych przeznaczyć na konsumpcję, a jaką należy zaoszczędzić. Powstrzymywanie się od konsumpcji, czyli odstąpienie od niektórych zakupów i odkładanie niewydatych pieniędzy, może pełnić różne funkcje w poszczególnych typach gospodarstw domowych (Bywalec, 2012). Zależy to przede wszystkim od ilości dochodów i posiadanych środków do dyspozycji, możliwych do zaoszczędzenia. Oszczędzanie odgrywa ogromną rolę w życiu gospodarstw domowych, bez względu na to, czy proces oszczędzania jest realizowany w sposób świadomy, czy nie. Wraz z rosnącą świadomością ekonomiczną społeczeństwa rośnie także zrozumienie dla potrzeby gromadzenia pieniędzy. Również wtedy, gdy nie istnieją wyraźne przesłanki ku temu (Liberda, 2001).

Sama skłonność do oszczędzania jest określana przez wiele niezależnych czynników o zróżnicowanym charakterze. Składa się na nie na pewno efektywne zarządzanie własnymi środkami finansowymi oraz motywacja skłaniająca jednostkę do oszczędzania. Motywem można nazwać każde przeżycie pobudzające człowieka do działania lub powstrzymujące go, sprzyjające lub przeszkadzające działaniu (Świecka, 2014). Motywami tymi są:

- motyw ostrożnościowy – motyw ten wywołany przewidywaniem wystąpienia pewnych potrzeb w przyszłości i konieczności ich zaspokojenia;
- motyw niezależności – związany z poczuciem niezależności i urzeczywistnieniem swoich marzeń;
- motyw przedsiębiorczości – wywołany chęcią pozyskania środków na prowadzenie/rozpoczęcie działalności gospodarczej;
- motyw spadku – wynika z potrzeby chęci pozostawienia po sobie spadku w postaci dóbr trwałego użytku, gotówki, papierów wartościowych itp. (Świecka, 2014).

Na poziom oszczędności gospodarstw domowych mają także wpływ czynniki psychologiczne, socjalne oraz kulturowe. Podejście do rzeczy materialnych, charakteryzujące poszczególne gospodarstwa domowe zależy od indywidualnych cech osób wchodzących w ich skład, ale także w dużym stopniu kształtowane jest przez tradycje rodzinne w zakresie oszczędzania (Frączek, 2012).

Wspomniane już czynniki psychologiczne, przedstawione zostały na schemacie (ryc. 1).



Ryc. 1. Schemat psychologicznych badań nad oszczędzaniem (Tyszka, 2004)

Schemat przedstawia okoliczność, w której jednostka uświadamia sobie przyszłe potrzeby, co narzuca jej pewne ograniczenia bieżącej konsumpcji (Tyszka, 2004). Przyszłe potrzeby zawierają się w czterech czynnikach: zarządzanie gotówką, bezpieczeństwo, uniknięcie ubóstwa, pozostawienie spadku. Każdy z nich stanowi motyw osiągnięcia ustalonego celu, spełnienia przyszłej potrzeby. Posiadane zasoby oraz percepcja przyszłości wywołują impuls do działania, który za sprawą efektywnego zarządzania, tj. kontrolowania wydatków prowadzi do aktu oszczędzania. Każdy element schematu spełnia określoną rolę i wpływa na końcowe efekty założonego celu. Dlatego też w akcie oszczędzania bardzo ważne jest właściwe działanie, składające się z planowania oraz kontrolowania.

Z raportu Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy pod nazwą „Postawy Polaków wobec oszczędzania” wynika, iż większość Polaków rozmawia w domu na tematy finansowe. Pomaga im to w podejmowaniu decyzji, planowaniu i kontrolowaniu wydatków. Istnieją dwa powody, dla których społeczeństwo tak postępuje:

- żeby przeżyć „od pierwszego do pierwszego”, ponieważ środki finansowe są bardzo ograniczone;
- żeby zaoszczędzić trochę pieniędzy na zaplanowane wydatki lub ogólnie z myślą o przyszłości.

Wnioskiem wynikającym z raportu jest stwierdzenie, iż większość Polaków uważa, że warto oszczędzać z myślą o przyszłości. Jednak tylko część z nich faktycznie odkłada środki finansowe w praktyce. Dzieje się tak przede wszystkim w przypadku rodzin, w których nie rozmawia się wspólnie o finansach, nie planuje się i nie kontroluje wydatków. Niejednego „stać” na oszczędzanie, jednak brak odpowiedniego zarządzania finansami przyczynia się do niedoboru środków, które można zaoszczędzić każdego miesiąca (Raport Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, 2014).

Pod wpływem zmian ekonomicznych, kulturowych i społecznych, ulegają zmianie formy i sposoby oszczędzania. Istnieje wiele poradników, jak właściwie zadbać o swoje finanse, jak efektywnie nimi zarządzać. Marcin Iwuć stwierdza: „Choć mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, to jednak każdy woli przekonać się o tym na własnej skórze i trochę ich zdobyć. Prawda jest taka, że ułatwiają życie i zdecydowanie lepiej mieć ich więcej niż mniej” (Iwuć, 2014). Wobec tego można sprawdzić, jakie podejście do omawianego zjawiska istnieje wśród studentów stojących na starcie zarządzania własnymi gospodarstwami domowymi. Uwzględniając te kwestie została ukazana problematyka omawianego zjawiska w opinii studentów obu wydziałów PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej oraz próba porównania ich podejścia do procesu oszczędzania.

Materiał i metoda

Metodą badawczą były badania ankietowe, które przeprowadzono w terminie marzec – kwiecień 2015 roku. Narzędziem badawczym był autorski kwestionariusz ankiety.

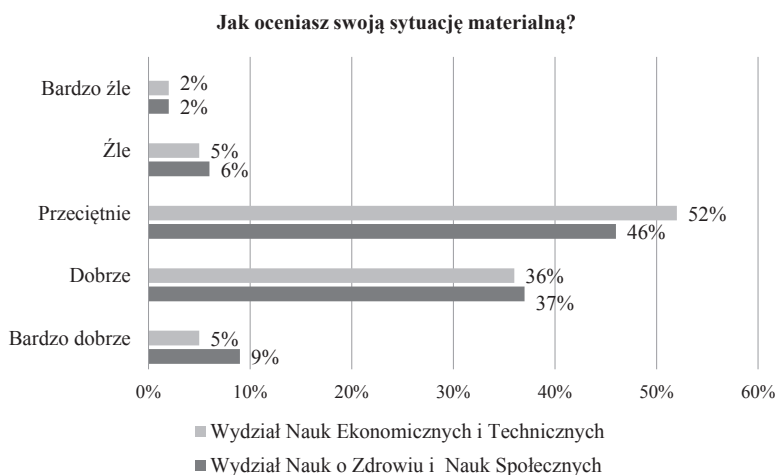
Badania ankietowe zostały przeprowadzone na grupie 110 studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej:

1. Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych - 56 studentów
2. Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych – 54 studentów

Wyniki

Spośród badanych studentów 50,1% należy do Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych, a 49,9% z nich do Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych. Zatem badani respondenci stanowią porównywalną liczbę, która pozwoli na dokładniejsze zobrazowanie badanego zagadnienia w podziale na oba wydziały. Poprzez analizę przynależności badanych studentów do konkretnego wydziału można stwierdzić, czy istnieją z tego tytułu określone różnice w podejściu do zjawiska zarządzania.

Wstępem do analizy było pytanie o sytuację materialną respondenta. Każdy z nich mógł ocenić własną sytuację materialną, wybierając odpowiednie określenie (ryc. 2).



Ryc. 2. Ocena sytuacji materialnej wśród badanych studentów

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Większość studentów obu wydziałów ocenia swoją sytuację materialną przeciętnie oraz dobrze, co łącznie stanowi 85% wszystkich studentów. Z pewnością może to mieć istotny wpływ na aspekt oszczędzania.



Ryc. 3. Odsetek pracujących wśród badanych studentów

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Jeśli chodzi o sytuację zawodową badanych respondentów to tylko 18% pracuje, zaś 82%, a więc zdecydowana większość nie jest obecnie czynna zawodowo (ryc. 3).

Jednym z najbardziej istotnych czynników mających wpływ na proces oszczędzania jest źródło dochodów respondentów. Studenci w zdecydowanej większości wskazywali, że jest to pomoc finansowa rodziców, bliskich, stypen-

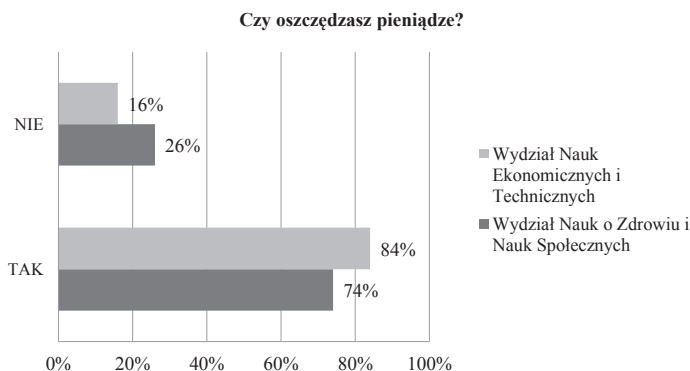
dium socjalne, w znacznie mniejszej części deklarowali wynagrodzenie za pracę. Nieliczne osoby wskazywały za źródło dochodów pobierane alimenty, rentę lub stypendium naukowe.



Ryc. 4. Stanowisko wobec oszczędzania wśród badanych studentów

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Aż 99% studentów uważa, że warto oszczędzać, więc ich stanowisko do zjawiska oszczędzania jest bardzo przychylne i widzą w nim sens (ryc. 4). Jednak pytanie „Czy oszczędzasz pieniądze?” pozwoliło ustalić, jak wygląda sytuacja w praktyce dotycząca aspektu oszczędzania w życiu respondentów (ryc. 5).



Ryc. 5. Występowanie aktu oszczędzania w życiu badanych studentów

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Wyniki badań wskazują, że 79% wszystkich studentów oszczędza, zaś 21% nie. Porównując wydziały można stwierdzić, że oszczędzanie częściej występuje w życiu studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych niż Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych. Różnica ta wynosi 10 punktów procentowych. Przyczyną może być większa wiedza na temat oszczędzania, a także lepsze kompetencje i umiejętności zarządzania własnymi środkami finansowymi

wśród studentów kierunków ekonomicznych nabyte w czasie edukacji. Nie można wykluczyć również innych uwarunkowań, które realizowane badanie tego mogło nie uchwycić.



Ryc. 6. Sposoby oszczędzania pieniędzy wśród badanych studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych

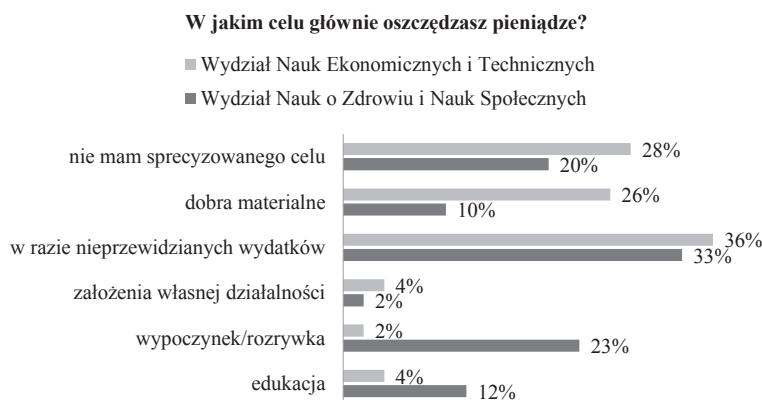
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań



Ryc. 7. Sposoby oszczędzania pieniędzy wśród badanych studentów Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Porównując studentów obu wydziałów można zaobserwować kilka różnic dotyczących sposobów oszczędzania (ryc. 6-7). Przede wszystkim studenci trzymają gotówkę w domu lub też korzystają z konta oszczędnościowego w banku. Respondenci wykorzystują także lokaty bankowe, można powiedzieć porównywalnie dla obu wydziałów. Jednak studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych wyróżniają się tym, że korzystają także, choć w niewielkim stopniu, z akcji oraz funduszy inwestycyjnych i emerytalnych, co może świadczyć o ich większej otwartości i odwadze do mniej typowych, a bardziej innowacyjnych i przedsiębiorczych instrumentów finansowych.

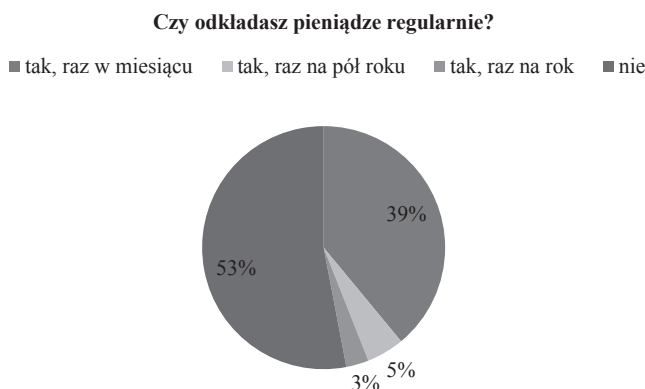


Ryc. 8. Główne cele oszczędzania pieniędzy wśród badanych studentów
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

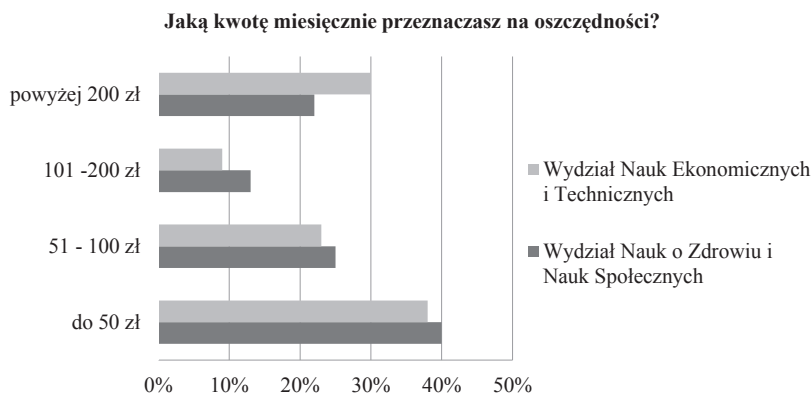
Za główny cel oszczędzania studenci obu wydziałów uznali zabezpieczenie się przed nieprzewidzianymi wydatkami (ryc. 8). Duża część studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych – 28% stwierdziła, że nie posiada sprecyzowanego celu oszczędzania, z czym zgadza się także 20% badanych studentów Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych. Różnicę można dostrzec we wskazaniu kolejnego celu, którym były dobra materialne 26% studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych, zaś studenci drugiego wydziału zadeklarowali ten cel tylko w 10%. W ich przypadku częściej wskazywanym celem został wypoczynek/rozrywka - 23%, z czym zgadza się tylko 2% studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych. Studenci Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych w 12% wskazywali cele edukacyjne, które wymieniło tylko 4% studentów drugiego wydziału. Założenie własnej działalności jest nielicznym celem oszczędzania wśród studentów.

Kolejne pytanie zadane respondentom wiązało się z regularnością oszczędzania, żeby móc poznać charakter oszczędzania – czy przyjmuje ono postać regularnych, cyklicznych czy spontanicznych akcji oszczędnościowych (ryc. 9).

Z badań wynika, że ponad połowa studentów nie odkłada pieniędzy regularnie, nadwyżki posiadanej gotówki są w sposób spontaniczny generowane w losowym okresie czasowym. Duża część respondentów (39%) deklaruje, że regularnie, raz w miesiącu odkłada oszczędności. Najmniej studentów robi to stosunkowo rzadko, raz na pół roku (5%) i raz na rok (3%). Każdy na swój sposób dba o finanse, jednak regularność niesie za sobą na pewno o wiele więcej korzyści w efekcie finalnym i uczy systematycznego rozporządzania zasobami finansowymi. Wobec tego respondenci odpowiedzieli także na pytanie dotyczące miesięcznej kwoty przeznaczonej do odłożenia (ryc. 10).



Ryc. 9. Systematyczność oszczędzania wśród badanych studentów
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań



Ryc. 10. Miesięczne kwoty przeznaczane na oszczędności wśród badanych studentów
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Z przeprowadzonej analizy wynika, iż najwięcej badanych, bo aż 38% respondentów miesięcznie przeznaczają drobne kwoty na oszczędności - do 50 zł, ale także duża część respondentów (26%) zadeklarowała, że oszczędza kwotę 51–100 zł, na tym samym poziomie także została wskazana kwota powyżej 200 zł, która stanowi już duże oszczędności w skali miesiąca. Dziesięć procent badanych swoje miesięczne oszczędności zamyka w przedziale 101–200 zł.

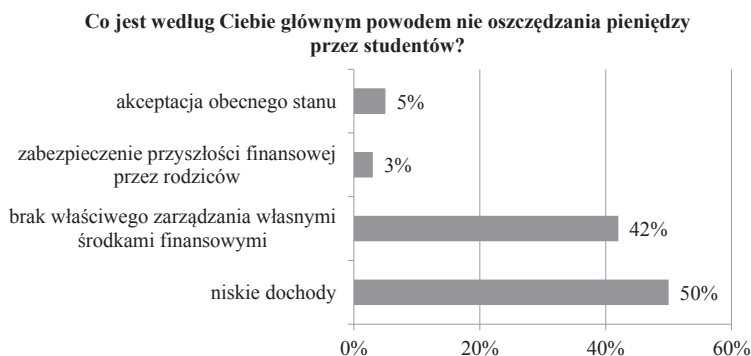
Wielu ludziom oszczędzanie kojarzy się z pewnymi wyrzeczeniami, ograniczeniami posiadanych środków na cele konsumpcyjne, na rzecz jak największych oszczędności. Badając skalę zjawiska w środowisku studentów przeanalizowane zostało także to skojarzenie dotyczące oszczędzania (ryc. 11).



Ryc. 11. Postrzeganie zjawiska oszczędzania wśród badanych studentów
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Większość studentów (54%) raczej nie wiąże pojęcia oszczędzania z rezygnowaniem z przyjemności, 11% z nich uważa, że zdecydowanie nie ma to związku. Przeciwnie twierdzi 8% badanych, którzy są zdania, że zdecydowanie oszczędzanie wiąże się z rezygnowaniem z przyjemności, a 27% również uważa, że raczej wymaga to pewnych ograniczeń. A więc w opinii zdecydowanej większości badanych respondentów zjawisko oszczędzania nie posiada konotacji pejoratywnej.

Skoro znane są już motywy oszczędzania, cele i sposoby, to warto poznać jeszcze powody nie oszczędzania pieniędzy wśród studentów. Wyniki badań przeprowadzonych wśród studentów obu wydziałów były porównywalne, zatem zostały przedstawione na rycinie 12.



Ryc. 12. Główne powody nie oszczędzania pieniędzy deklarowane przez badanych studentów
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Głównym powodem nie oszczędzania pieniędzy przez studentów okazały się niskie dochody (50% wskazań) oraz brak właściwego zarządzania własnymi środkami finansowymi (42% wskazań). Akceptacja obecnego stanu oraz zabez-

pieczenie sytuacji finansowej przez rodziców w bardzo małym stopniu była brana pod uwagę, co może świadczyć o dużym poziomie dojrzałości i relatywnie niskiej naiwności. Ale warto tutaj przedstawić samoocenę posiadanej wiedzy z zakresu zarządzania finansami wśród badanych respondentów (ryc. 13).



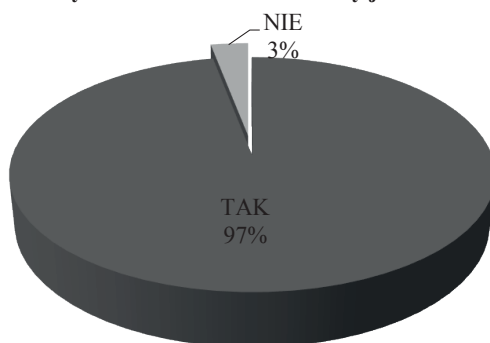
Ryc. 13. Wiedza z zakresu zarządzania finansami deklarowana przez badanych studentów z uwzględnieniem podziału na wydziały

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Z badań wynika, iż połowa badanych studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych potrafi zarządzać finansami, ale nie jest to efektywne zarządzanie, a więc zostaje dostrzeżony obszar do poprawy. Na drugim miejscu (36%) usytuowali się respondenci, którzy bardzo dobrze potrafią oceniać i skutecznie zarządzać finansami. Dziesięć procent badanych nie zarządza finansami, odpowiedzi te były u znaczącej części osób, które nie oszczędzają. Nieliczni, bo tylko 4% zarządzają finansami wg sugestii reklam, bankowców, podpowiedzi innych.

Studenci Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych wypadli nieco inaczej. Najwięcej z nich (45%) potrafi zarządzać finansami, ale nie jest to efektywne zarządzanie, podobnie jak studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych. Dużo mniej osób (20%) deklaruje, że bardzo dobrze potrafi oceniać i skutecznie zarządzać finansami. Zdecydowanie więcej osób, w porównaniu z Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Technicznych, nie zarządza finansami, bo aż 28%. Natomiast 7% respondentów jest podatna na podpowiedzi innych, reklam i bankowców. Nasuwa się w tej sytuacji wniosek, iż studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych wypadają o wiele lepiej, przynajmniej we własnej ocenie, odnośnie posiadanej wiedzy z zakresu zarządzania finansami. Wynika to prawdopodobnie z nabytej wiedzy z zakresu zarządzania, ekonomii i finansów, która jest nabywana podczas realizacji odpowiednich modułów kształcenia.

Czy uważasz, że nauczanie zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród dzieci i młodzieży jest wskazane?



Ryc. 14. Postawa badanych studentów wobec nauczania zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród dzieci i młodzieży

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Aż 97% respondentów uważa za zasadny fakt nauczania zarządzania własnymi środkami finansowymi już dzieci i młodzież, a więc doceniana jest rzetelna wiedza w tym zakresie, która winna być przekazywana już od najmłodszych lat. Z pewnością ułatwi to zarządzanie własnymi zasobami w przyszłości. Odmienne zdanie ma tylko 3% respondentów (ryc. 14).

Wnioski

Analiza zjawiska oszczędzania wśród studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej pozwala na wyciągnięcia pewnych wniosków. Przede wszystkim oszczędzanie jest ważną dziedziną życia, a proces oszczędzania jest uzależniony od wielu niezależnych czynników. Z badań wynika, że zjawisko oszczędzania jest bardzo bliskie respondentom i niemal wszyscy uważają, że warto oszczędzać. Gromadzenie oszczędności wśród badanych studentów występuje na dosyć wysokim poziomie. Zjawisko oszczędzania warunkuje sytuacja materialna, a jego skuteczne oszczędzanie wiąże się przede wszystkim z umiejętnością zarządzania własnymi środkami finansowymi.

W opinii zdecydowanej większości badanych respondentów zjawisko oszczędzania nie posiada konotacji pejoratywnej. Głównym powodem nie oszczędzania pieniędzy przez studentów okazały się niskie dochody oraz brak właściwego zarządzania własnymi środkami finansowymi. Według badanych respondentów wskazane jest nauczanie zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród dzieci i młodzieży. Porównując odpowiedzi studentów z podziałem na wydziały można stwierdzić, że oszczędzanie częściej występuje w życiu studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych niż Wydziału Nauk

o Zdrowiu i Nauk Społecznych. Przyczyną może być większa wiedza na temat oszczędzania, a także lepsze kompetencje i umiejętności zarządzania własnymi środkami finansowymi wśród studentów kierunków ekonomicznych i technicznych nabyte w czasie edukacji. Na podstawie poczynionych badań można stwierdzić że, studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych zdecydowanie lepiej odnoszą się do zarządzania finansami. Wynika to prawdopodobnie z nabytej wiedzy z zakresu zarządzania, ekonomii i finansów, która jest pozyskiwana podczas realizacji odpowiednich modułów kształcenia.

Studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych wyróżniają się tym, że korzystają także choć w niewielkim stopniu, z akcji oraz funduszy inwestycyjnych i emerytalnych, co może świadczyć o ich większej otwartości i odwadze do mniej typowych, a bardziej innowacyjnych i przedsiębiorczych instrumentów finansowych.

Piśmiennictwo

1. Bywalec Cz. (2012), *Ekonomika i finanse gospodarstw domowych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 198.
2. Frączek B. (2012), *Analiza czynników wpływających na oszczędzanie i inwestowanie gospodarstw domowych*. Międzynarodowe stosunki gospodarcze - wybrane podmioty i procesy gospodarki światowej, nr 122, s. 88, 92.
3. Harasim J. (2007), *Teoretyczne aspekty gromadzenia i inwestowania nadwyżek finansowych przez gospodarstwa domowe*. Oszczędzanie i inwestowanie indywidualne w Polsce, PTE, s. 14.
4. Iwuć M. (2014), *Jak zadbać o własne finanse?*. Samo Sedno, s. 6.
5. Liberda B. (2001), *Zrozumieć oszczędzanie*. Czy ekonomia nadąża z wyjaśnianiem rzeczywistości? Dom Wydawniczy Bellona, t. 1, s. 85.
6. Raport Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, *Postawy Polaków wobec oszczędzania*. PBS, październik 2014.
7. Świecka B. (2014), *Współczesne problemy finansów osobistych*. Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa, s. 82.
8. Tyszką T. (2004), *Psychologia ekonomiczna*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 531.

Beata Samek, Małgorzata Tymicka

Studenckie Koło Naukowe „Progress”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Mariusz Pyra

ANALIZA WIEDZY I ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW BIAŁEJ PODLASKIEJ NA TEMAT PRAWA PRACY

Streszczenie

Przedmiotem poniższych badań były zagadnienia związane z prawem pracy. Badanie miało na celu określenie poziomu wiedzy i świadomości mieszkańców Białej Podlaskiej w tym zakresie. Zostało ono przeprowadzone w formie anonimowej ankiety internetowej wśród reprezentatywnej grupy 100 mieszkańców Białej Podlaskiej. W badaniu zastosowano celowy dobór próby. Kwestionariusz ankiety składał się z trzynastu pytań zamkniętych, jednego pytania otwartego oraz metryki osobowej. Pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczyły m.in. głównych zasad prawa pracy, wynagrodzeń, urlopów oraz rozróżnienia umów o pracę od umów cywilno-prawnych.

Z przeprowadzonych badań wynikało, że poziom wiedzy z zakresu prawa pracy wśród objętych badaniem mieszkańców Białej Podlaskiej jest na niskim poziomie. W badaniu odnotowano wiele błędnych odpowiedzi świadczących o braku wiedzy w zakresie podstawowych zagadnień z dziedziny prawa pracy. Zważając na fakt, iż ponad połowa respondentów wyraziła chęć pogłębienia wiedzy z zakresu prawa pracy, istotne jest umożliwianie mieszkańcom Białej Podlaskiej zdobywania wiedzy w tym zakresie, gdyż jak powszechnie wiadomo, nieznajomość prawa szkodzi.

Wstęp

Termin prawa pracy wyjaśnia wiele pozycji literackich związanych z tą dziedziną. Każda z definicji zaznacza ważność stosunku pracy, w którym jeden podmiot, zwany pracownikiem zobowiązany jest świadczyć pracę określonego rodzaju osobiście i w sposób ciągły na rzecz, na ryzyko i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, który zobowiązany jest do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). Zgodnie z definicją Ludwika Florka prawo pracy to ogół norm prawnych, które regulują stosunki związane z pracą człowieka (Florek, 2012). Zaś zgodnie z definicją zawartą w Kodeksie pracy prawo pracy określa prawa i obowiązki pracowników i pracodawców. Pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniając one pracowników¹.

¹ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. *Kodeks pracy* (2013), OD.NOWA, Bielsko-Biała, art.1-3

Prawo pracy jest gałęzią prawa wywodząca się z prawa cywilnego. Podstawowym aktem prawnym regulującym wzajemne prawa i obowiązki stron stosunku pracy jest Kodeks pracy. Jednakże regulacje dotyczące tej gałęzi prawa występują nie tylko w kodeksie. Do innych źródeł można zaliczyć między innymi konstytucję, ustawy i rozporządzenia, umowy międzynarodowe, układy zbiorowe pracy, inne porozumienia zbiorowe oraz regulaminy i statuty określające prawa i obowiązki stron stosunku pracy.

Najważniejsze prawa pracowników oraz kluczowe obowiązki pracodawców reguluje tak zwany katalog podstawowych zasad prawa pracy, zawarty w rozdziale II Kodeksu pracy. Podstawowe zasady prawa pracy stanowiły główne zagadnienia, z jakimi respondenci spotkali się w poniższym badaniu, dlatego też zostaną one po krótko omówione.

Rozdział II Kodeksu pracy zawiera szczegółowe regulacje dotyczące kwestii związanych między innymi z poszanowaniem godności i równością traktowania pracowników czy bezpieczeństwem i higieną pracy. Podstawowe zasady prawa pracy zapewniają pracownikowi między innymi prawo do pracy, gwarantujące swobodę w wyborze pracy, czy też prawo do minimalnego i godziwego wynagrodzenia, gwarantujące, iż pracodawca nie będzie mógł swobodnie obniżyć płacy poniżej ustalonej przez państwo, zawartej w odrębnej ustawie, płacy minimalnej. Przepisy zawarte w rozdziale II Kodeksu pracy gwarantują pracownikowi ponadto prawo do wypoczynku, które bardziej szczegółowo regulują przepisy o czasie pracy, dniach wolnych od pracy oraz o urlopach wypoczynkowych. Dodatkowo, w myśl podstawowych zasad prawa pracy, pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Należy pamiętać również, że postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na podstawie których powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy.

Celem nadrzędnym poniższej pracy była analiza wiedzy i świadomości mieszkańców Białej Podlaskiej z zakresu prawa pracy. Dodatkowo badanie miało na celu wzbudzenie zainteresowania mieszkańców Białej Podlaskiej tematyką prawa pracy i poszerzania wiedzy z tego zakresu. Pomysł na pracę powstał w wyniku obserwacji otoczenia. Na rynku pracy często spotykamy się z problemami wynikającymi z niedostatecznej wiedzy z zakresu praw i obowiązków pracowników oraz pracodawców, a jak mówi znana łacińska paremia prawnicza „nieznajomość prawa szkodzi” (łac. *Ignorantia iuris nocet*).

Material i metoda

Badanie, przeprowadzone na przełomie marca i kwietnia 2015 roku, zostało zaprojektowane w postaci anonimowej ankiety internetowej, uzupełnianej samodzielnie przez respondentów.

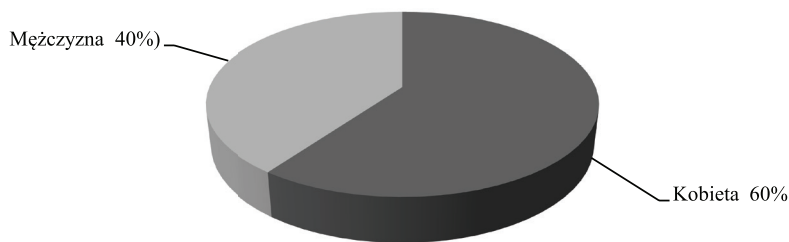
Kwestionariusz ankiety zawierał 13 pytań z zakresu prawa pracy – dwanaście pytań zamkniętych oraz pytanie otwarte. Kwestionariusz uzupełniono pytaniami o charakterze metryczkowym, dotyczącymi między innymi płci, wieku, posiadanego wykształcenia oraz statusu zawodowego.

W kwestionariuszu zastosowano głównie formę pytań zamkniętych, zawierających gotowy zestaw odpowiedzi, umożliwiających późniejszą weryfikację wiedzy respondenta na temat danego zagadnienia. W badaniu znalazło się również pytanie otwarte dotyczące chęci i preferowanego sposobu pogłębienia wiedzy z zakresu prawa pracy.

Pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczyły m.in. głównych zasad prawa pracy, wynagrodzeń, urlopów oraz rozróżnienia umów o pracę od umów cywilno-prawnych.

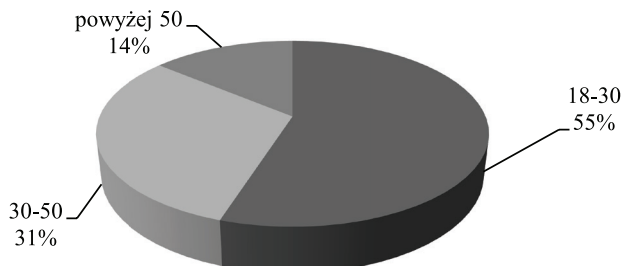
Kwestionariusze ankiety zostały rozpowszechnione wśród reprezentatywnej grupy 100 respondentów, będących mieszkańcami Białej Podlaskiej. W badaniu zastosowano celowy dobór próby, umożliwiający dotarcie do różnych grup społecznych, w możliwie najkrótszym czasie. Kwestionariusze ankiet zostały rozpowszechnione drogą mailową do 145 potencjalnych respondentów, z czego w badaniu uwzględniono 100 pierwszych odpowiedzi zwrotnych.

W przeprowadzonym badaniu kobiety stanowiły 60% próby, natomiast mężczyźni 40%, co przedstawia rycina 1. Największą grupę spośród nich stanowiły osoby od 18 do 30 roku życia (55%), kolejno osoby w wieku od 30 do 50 lat (31%) oraz osoby powyżej 50 roku życia (14%), co przedstawia rycina 2.



Ryc. 1. Płeć respondentów

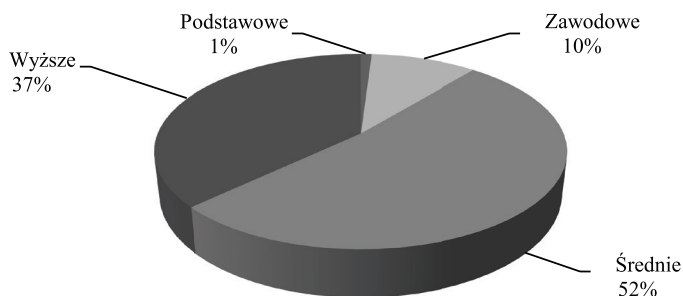
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań



Ryc. 2. Wiek respondentów

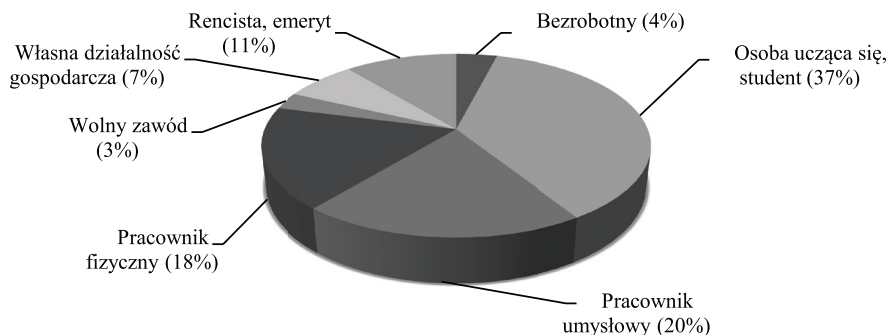
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Spośród grupy badanych osób największy udział mieli respondenci z wykształceniem średnim (52%), jednakże znacząca część spośród nich zadeklarowała, iż są obecnie osobami kontynuującymi naukę/studentami (37%). Znaczący udział w badaniu przypadł również osobom z wykształceniem wyższym (37%). Jednocześnie 20% ankietowanych stanowili pracownicy umysłowi. Szczegółowe dane na temat wykształcenia oraz statusu zawodowego respondentów przedstawiają kolejno ryciny 3-4.



Ryc. 3. Wykształcenie respondentów

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań



Ryc. 4. Status zawodowy respondentów

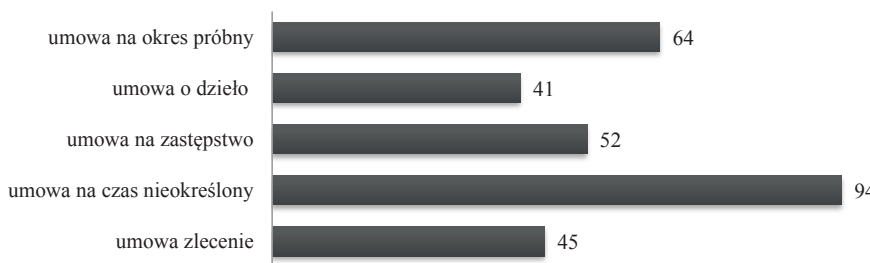
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Wyniki

Istotnym elementem badania była weryfikacja wiedzy respondentów na temat umów o pracę oraz odróżnienia ich od umów cywilno-prawnych (ryc. 5).

Zgodnie z art. 25. Kodeksu pracy umowę o pracę można zawrzeć na czas nieokreślony, na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy. Kodeks pracy wyróżnia również umowę na zastępstwo, którą można zawrzeć na podstawie umowy o pracę na czas określony, obejmujący czas nieobecności pracownika. Każda z wcześniej wymienionych umów, może być poprzedzona umową o pracę na okres próbny.

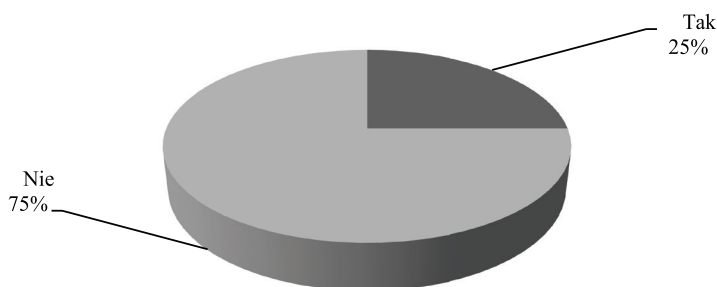
Umowy cywilno-prawne, jak sama nazwa wskazuje, są regulowane przepisami prawa cywilnego. Przykładem takiej umowy jest umowa o dzieło, w przypadku której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła w zamian za zapłatę. Inną równie popularną umową cywilno-prawną jest umowa zlecenie, w której to zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania określonej usługi na rzecz zleceniodawcy.



Ryc. 5. Które z niżej wymienionych umów są umowami o pracę? Pytanie wielokrotnego wyboru
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Zaskakujący okazał się być fakt, że znacząca część respondentów nie była w stanie odróżnić umów cywilno-prawnych (tzn. umowy o dzieło i umowy zlecenie) od przykładowo wymienionych umów o pracę. W pytaniu wielokrotnego wyboru, błędnych odpowiedzi udzieliła prawie połowa ankietowanych, 41 osób błędnie wytypowało umowę o dzieło oraz aż 45 osób – umowę zlecenie, jako umowę o pracę.

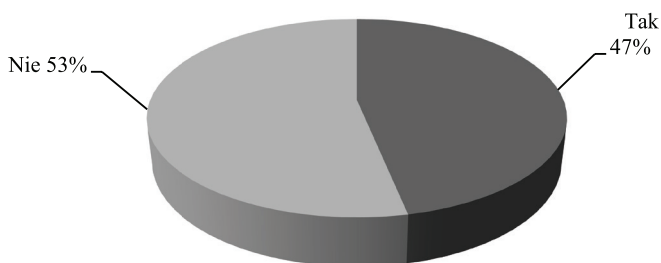
Świadczyć to może również o fakcie, iż respondenci nie są w pełni świadomi różnic między stosunkiem pracy, regulowanym prawem pracy, a świadczeniem usług, na podstawie umów cywilno-prawnych.



Ryc. 6. Czy umowa o pracę może być zawarta w formie ustnej?
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie „Czy umowa o pracę może być zawarta w formie ustnej?” 75% respondentów udzieliło poprawnej odpowiedzi, natomiast 25% - błędnej (ryc. 6).

Zgodnie z art. 29. §2 Kodeksu pracy umowę o pracę zawiera się na piśmie. Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta z zachowaniem formy pisemnej, pracodawca powinien, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy przez pracownika, potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków.

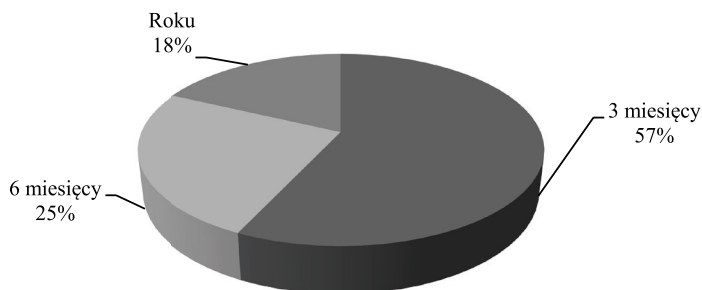


Ryc. 7. Czy w Polsce możliwe jest zatrudnianie osób od 16 roku życia?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie „Czy w Polsce możliwe jest zatrudnianie osób od 16 roku życia?” 47% respondentów udzieliło poprawnej odpowiedzi, niestety aż 53% - błędnej (ryc. 7).

Zgodnie z art. 190. i 191. Kodeksu pracy w Polsce możliwe jest zatrudnienie osób od 16 roku życia, jednakże muszą one spełnić pewne kryteria, tzn. młodociany musi ukończyć co najmniej gimnazjum oraz przedstawić świadectwo lekarskie stwierdzające, że praca danego rodzaju nie zagraża jego życiu.

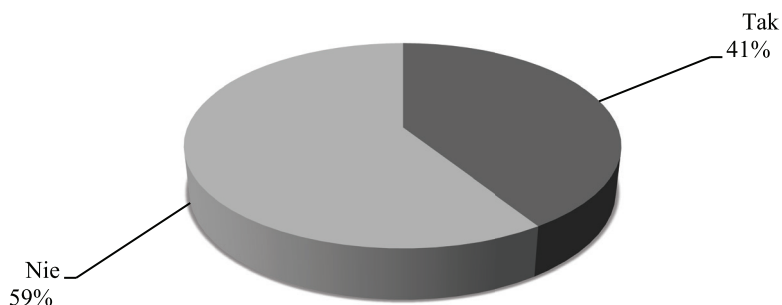


Ryc. 8. Okres próbny nie może przekraczać...

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie dotyczące czasu trwania okresu próbnego poprawnej odpowiedzi udzieliło 57% respondentów, niestety aż 43% badanych utrzymywało się w przekonaniu, że okres próbny może przekraczać 3 miesiące (ryc. 8).

Zgodnie z art. 25. §2 Kodeksu pracy, każda z umów o pracę może być poprzedzona umową na okres próbny, nieprzekraczający 3 miesięcy.

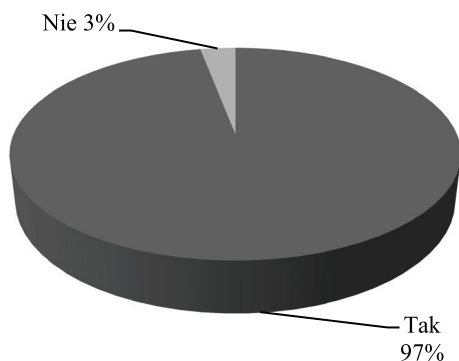


Ryc. 9. Czy pracownik może zrzec się prawa do wynagrodzenia?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Podstawą stosunku pracy jest jego zarobkowy charakter. Zgodnie z art. 84. Kodeksu pracy pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść tego prawa na inną osobę.

Na pytanie „Czy pracownik może zrzec się prawa do wynagrodzenia?” poprawnej odpowiedzi udzieliło 59% respondentów. Niestety aż 41% badanych utrzymywało się w błędnym przekonaniu, iż prawo do wynagrodzenia jest prawem zbywalnym (ryc. 9).

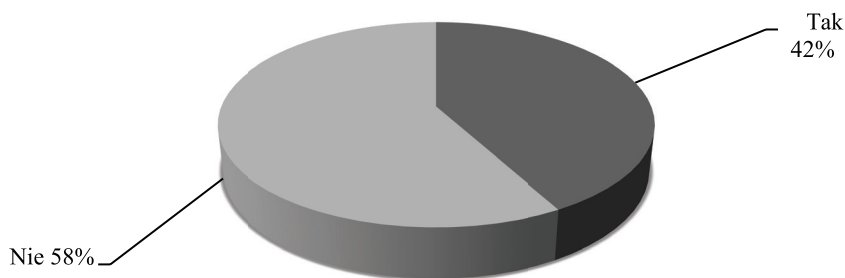


Ryc. 10. Czy pracownik zatrudniony na pełny etat musi otrzymywać przynajmniej minimalne wynagrodzenie?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie „Czy pracownik zatrudniony na pełny etat musi otrzymywać przynajmniej minimalne wynagrodzenie?” 97% respondentów udzieliło prawidłowej odpowiedzi (ryc. 10).

Zgodnie z art. 6. Ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, wysokość wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od wysokości minimalnego wynagrodzenia.

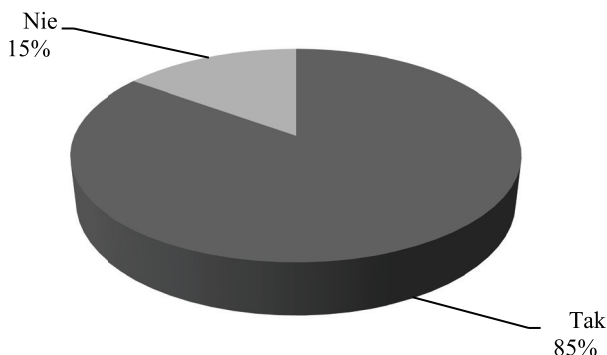


Ryc. 11. Czy pracownik może zrzec się prawa do urlopu?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Występuje tu podobna sytuacja jaka miała miejsce w przypadku pytania dotyczącego zbywalności prawa do wynagrodzenia. Zgodnie z art. 152. §2 Kodeksu pracy – pracownik nie może zrzec się prawa do urlopu.

Na pytanie „Czy pracownik może zrzec się prawa do urlopu?” 58% respondentów udzieliło poprawnej odpowiedzi, niestety aż 42% badanych odpowiedziało błędnie (ryc. 11).

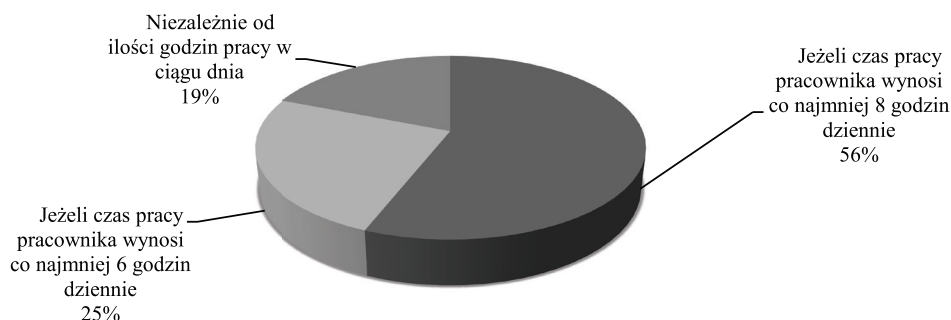


Ryc. 12. Czy pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje przysługuje urlop szkoleniowy?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie „Czy pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje przysługuje urlop szkoleniowy?” 85% respondentów udzieliło poprawnej odpowiedzi, natomiast 15% błędnej (ryc. 12).

Zgodnie z art. 103¹. §1 Kodeksu pracy pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe przysługuje urlop szkoleniowy.

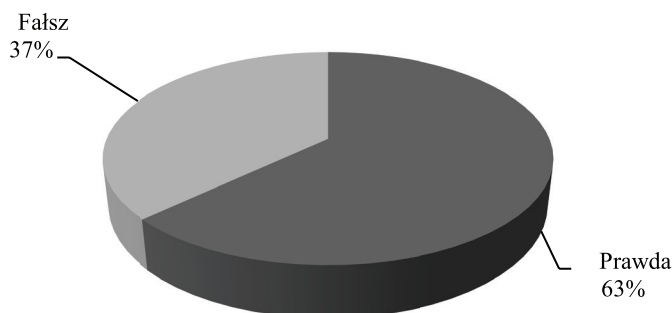


Ryc. 13. Pracownik ma prawo do 15 minut przerwy w pracy ...

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie dotyczące prawa do 15 minutowej przerwy w pracy jedynie 25% respondentów udzieliło poprawnej odpowiedzi. Niestety 75% badanych udzieliło odpowiedzi błędnych (ryc. 13).

Zgodnie z art. 134. Kodeksu pracy jeżeli dobowy wymiar czasu pracy pracownika wynosi co najmniej 6 godzin, pracownik ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut, wliczanej do czasu pracy.

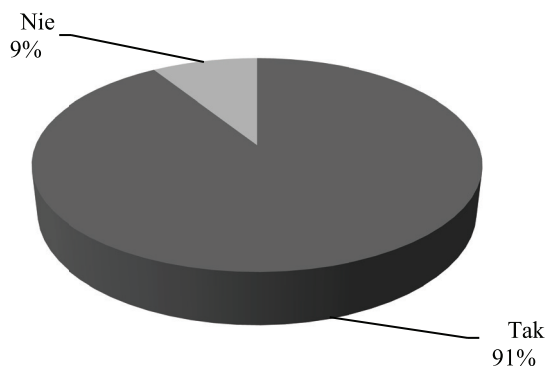


Ryc. 14. Tygodniowy czas pracy, razem z godzinami nadliczbowymi nie może przekroczyć 48 h

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na pytanie dotyczące tygodniowego czasu pracy, razem z godzinami nadliczbowymi, poprawnej odpowiedzi udzieliło 63% badanych, natomiast 37% respondentów odpowiedziało błędnie (ryc. 14).

Zgodnie z art. 131. §1 Kodeksu pracy tygodniowy czas pracy łącznie z godzinami nadliczbowymi nie może przekraczać 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym.

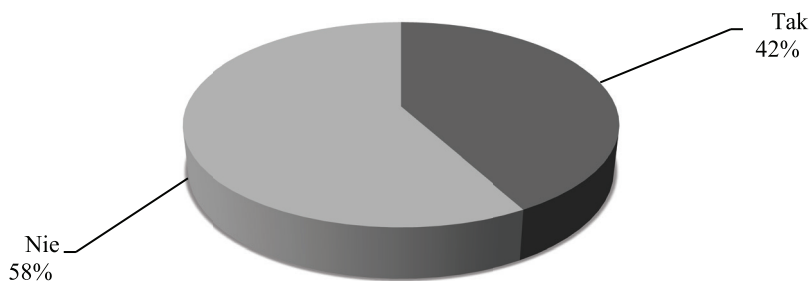


Ryc. 15. Czy nadgodziny muszą być rekompensowane - czasem wolnym od pracy lub dodatkowym wynagrodzeniem?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Zgodnie z art. 151¹. §1 Kodeksu pracy za pracę w godzinach nadliczbowych pracownikowi przysługuje dodatek do normalnego wynagrodzenia. W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy.

Na pytanie „Czy nadgodziny muszą być rekompensowane - czasem wolnym od pracy lub dodatkowym wynagrodzeniem?” 91% respondentów odpowiedziało poprawnie (ryc. 15).

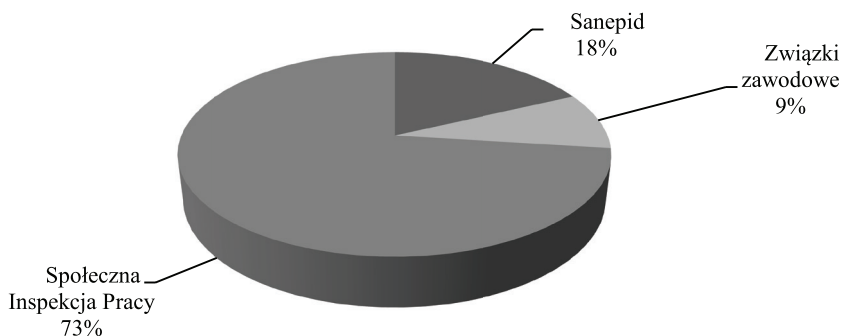


Ryc. 16. Czy praca na akord jest związana z wypłatą stałej, miesięcznej stawki wynagrodzenia?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Praca na akord to system wynagradzania, gdzie wysokość płacy zależy od ilości wykonanej produkcji lub stopnia wykonania normy pracy i ustalonej stawki za jego jednostkę. Praca na akord nie jest związana z wypłatą stałej, miesięcznej stawki wynagrodzenia.

Na pytanie „Czy praca na akord jest związana z wypłatą stałej, miesięcznej stawki wynagrodzenia?” poprawnej odpowiedzi udzieliło 58% respondentów, niestety aż 42% odpowiedziało błędnie (ryc. 16)

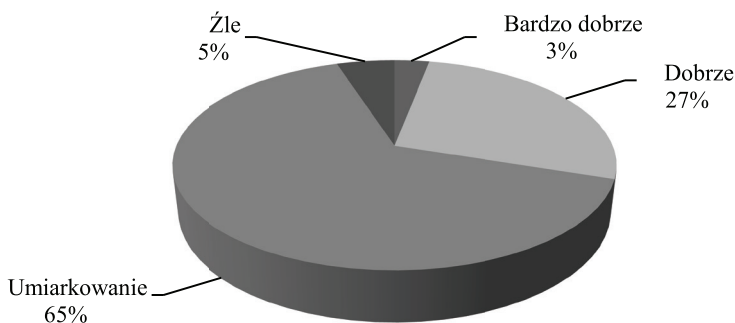


Ryc. 17. Społeczną kontrolę przestrzegania prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawuje...

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Zgodnie z art. 18⁵. §1 Kodeksu pracy społeczną kontrolę przestrzegania prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawuje społeczna inspekcja pracy.

Na to pytanie respondenci w 73% udzielili poprawnej odpowiedzi, natomiast w 27% błędnej (ryc. 17).



Ryc. 18. Jak oceniasz swoją wiedzę z zakresu prawa pracy?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Respondenci w 65% oceniają poziom swojej wiedzy z zakresu prawa pracy jako umiarkowany oraz w 27% jako dobry. Jedynie 3% ankietowanych oceniło poziom swojej wiedzy jako bardzo dobry oraz 5% jako zły. W badaniu nie odnotowano osób oceniających swoją wiedzę z tego zakresu jako bardzo złą (ryc. 18).

W badaniu znalazło się również pytanie otwarte dotyczące chęci i preferowanego sposobu pogłębienia wiedzy z zakresu prawa pracy. Na pytanie otwarte „Czy chciałbyś/chciałabyś pogłębić swoją wiedzę z zakresu prawa pracy?” niestety prawie połowa respondentów udzieliła negatywnej odpowiedzi. Respondenci, którzy odpowiedzieli pozytywnie, udzielali również odpowiedzi na temat sposobu poszerzania swej wiedzy z tego zakresu. Najczęstszymi odpowiedziami były kursy online, wykłady otwarte oraz szkolenia w małych grupach (do 10 osób).

Analiza zależności

Badanie wykazało pewne zależności między wiekiem oraz wykształceniem respondentów, a poprawnością odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu.

W badaniu uwzględniono trzy grupy wiekowe. Pierwszą grupą respondentów, jaką poddano analizie zależności, były osoby mieszczone się w przedziale od 18 do 30 roku życia, który stanowili 55% próby. Ponad połowa badanych z tej grupy wiekowej (33 osoby) posiada wykształcenie średnie, jednakże znacząca część spośród nich (27 osób) to respondenci, którzy kontynuują naukę/studiują. Pozostałą część tej grupy wiekowej w znacznym stopniu stanowili respondenci posiadający wykształcenie wyższe (19 osób).

W podanej grupie wiekowej odnotowano pewne zależności. W przypadku respondentów w wieku od 18 do 30 lat, posiadających wykształcenie wyższe, odnotowano największy odsetek poprawnie udzielonych odpowiedzi. W analizie tej grupy wiekowej nie odnotowano wielokrotnie powielających się błędów, co świadczy o tym, że żadne z zawartych w kwestionariuszu zagadnień nie sprawiło większego problemu wśród tej grupy respondentów. Wśród badanych z podanej grupy wiekowej, posiadających wykształcenie średnie odnotowano największy odsetek błędnych odpowiedzi w pytaniach dotyczących między innymi urlopu szkoleniowego, pracy na akord czy możliwości zrzeczenia się praw do urlopu. Jednakże największy problem wystąpił w przypadku pytania dotyczącego rozróżnienia umów o pracę od umów cywilno-prawnych. Wnioskować można, iż ta grupa młodych respondentów wchodzi na rynek pracy, nieświadoma praw i korzyści jakie niesie za sobą zawarcie umowy o pracę, których w przypadku tak zwanych „umów śmieciowych”, tj. umowa o dzieło oraz umowa zlecenie - brakuje.

Kolejną grupą wiekową objętą badaniem były osoby w przedziale od 30 do 50 roku życia, które stanowiły 31% próby. W powyższej grupie wiekowej największy odsetek próby stanowiły osoby pracujące umysłowo (11 osób), fizycznie (9 osób), oraz osoby prowadzące własną działalność gospodarczą (7 osób). Najmniejszy odsetek błędnych odpowiedzi, przypadł osobom pracującym umysłowo. Pytania sprawiające największą trudność w powyższej grupie respondentów dotyczyło możliwości zatrudniania młodocianych od 16 roku życia oraz systemu wynagrodzeń jakim jest praca na akord. W podanej grupie wiekowej nie odnotowano innych zależności. Błędy popełniane przez respondentów miały charakter nieregularny.

Największy odsetek błędów wystąpił wśród respondentów powyżej 50 roku życia, którzy stanowili 14% próby. Aż 78,5% z podanej grupy wiekowej (11 osób) stanowili renciści i emeryci. Pytania sprawiające największe problemy dotyczyły m.in. możliwości zrzeczenia się praw do wynagrodzenia oraz praw do urlopu, minimalnego wynagrodzenia oraz zatrudniania osób od 16 roku życia.

W badaniu nie odnotowano znaczących zależności między statusem zawodowym, a poprawnością odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu.

Wnioski

Poziom wiedzy i świadomości poddanych badaniom mieszkańców Białej Podlaskiej na temat prawa pracy przez samych respondentów został oceniony jako umiarkowany. Jednakże w trakcie badania odnotowano wiele błędnych odpowiedzi świadczących o braku wiedzy w zakresie podstawowych zagadnień w tej dziedzinie prawa. Wbrew założeniom samych respondentów z przeprowadzonych badań wynika, że poziom wiedzy z zakresu prawa pracy jest na niskim poziomie.

Ze zrealizowanych badań wynika zaskakujący fakt, iż znacząca część ankietowanych utrzymuje się w przekonaniu, że umowa zlecenie oraz umowa o dzieło są formami umów o pracę. Świadczy to również o fakcie, że respondenci nie są świadomi praw i obowiązków wynikających z umów o pracę oraz tak bardzo odmiennych praw i obowiązków wynikających z umów cywilno-prawnych.

Respondenci nie posiadają wiedzy w tak ważnych kwestiach jak sposób zawarcia umowy o pracę, gdzie aż 25% ankietowanych błędnie stwierdziło, że umowę o pracę można zawrzeć w formie ustnej, czy też zbywalności praw do wynagrodzenia i urlopu, z których nie można zrezygnować, ponieważ zagwarantowane są fundamentalnymi zasadami prawa pracy.

Na podstawie przeprowadzonych badań zaobserwowano również, iż jedna trzecia ankietowanych nie posiada wiedzy na temat tygodniowego czasu pracy, wraz z nadgodzinami, w przypadku zatrudnienia na pełny etat. Zastanawiający jest fakt, że znaczna część tych odpowiedzi była udzielana przez osoby deklarujące zatrudnienie na podstawie umowy o pracę.

Badani udzielali również błędnych odpowiedzi dotyczących systemu wynagradzania jakim jest praca na akord. Prawie połowa (42%) respondentów twierdzi, że praca na akord jest związana z wypłatą stałej, miesięcznej stawki wynagrodzenia, co jest błędną odpowiedzią.

W przeprowadzonych badaniach zaobserwowano, iż respondenci niejednokrotnie poprawnie odpowiadali, jak zakładano, na trudniejsze pytania, np. pytanie o społeczną kontrolę przestrzegania prawa pracy, a błędy popełniali w pytaniach z zakresu podstawowych zasad tej dziedziny prawa.

Badania sprawdzały podstawowe informacje, jakie każdy powinien posiadać z zakresu prawa pracy. Głównym wnioskiem z przeprowadzonej analizy jest stwierdzenie, że edukacja z zakresu prawa pracy wśród mieszkańców Białej Podlaskiej jest potrzebna na każdym etapie życia zawodowego.

Piśmiennictwo

1. Florek L. (2012), *Prawo pracy*. Wyd. C.H. Beck, Warszawa.
2. Jaśkowski K. (red.), (2012), *Meritum prawo pracy 2012*. Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 września 2014 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2015 r. Dostęp [na dzień 06.04.2015 r.] w World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20140001220>.
4. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. *Kodeks pracy* (2013), OD.NOWA, Białsko-Biała.

Liczba znaków ze spacjami: 21 822

Katarzyna Mrozik, Natalia Ciesnowska

Studenckie Koło Naukowe „Progress”

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy mgr Mariusz Pyra

OCENA POZIOMU KONKURENCYJNOŚCI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO I PODLASKIEGO

Streszczenie

Praca powstała w celu oceny poziomu konkurencyjności dwóch województw należących do Polski Wschodniej, jakimi są województwo lubelskie oraz podlaskie. W części teoretycznej pracy wyjaśniono kluczowe pojęcia dla badanego tematu, takie jak: konkurencyjność, potencjał konkurencyjny oraz region. Została również zaprezentowana endogeniczna teoria rozwoju regionalnego, która stanowi podłoże rozwoju badanych obszarów, a także ukazano perspektywy i szanse jakie uzyskują te obszary wdrażając teorię uczącego się regionu. Badania zastosowane w pracy zostały użyte do sformułowania wniosków i oceny przewagi konkurencyjnej wśród badanych województw. Były one przeprowadzone na podstawie zestawionych tabelarycznie danych mających źródło w Rocznikach Statystycznych Województw.

Wstęp

Miano konkurencyjności zostało wyniesione do takiego naturalnego prawa gospodarki rynkowej, występującej obecnie, w której to uzyskany poziom przewagi regionów, czy też krajów ma jedno z najważniejszych znaczeń służących do tego, by ocenić ich ekonomiczny rozwój, jaki da się uzyskać. Dzięki temu obszary pragną posiadać wyższą przewagę, a tym samym być liderami w tym aspekcie - mieć zatem większe możliwości i szanse rozwojowe (Łaźniewska, 2012).

„Potencjał konkurencyjny regionów można zdefiniować jako zbiór zasobów, kompetencji, technologii, warunków gospodarczych, struktury i kultury powiązań gospodarczych oraz wizji i procesu tworzenia strategii” (Gorynia, 2000), które to określony obszar - np. region, w jakiś sposób wyróżniają wśród innych. Na potencjał konkurencyjny składa się więc wiele takich czynników, które budują pewne zestawienie wyjątkowych cech opisujących badane regiony.

Konkurencyjność określana jest jako pewien stopień, w którym gospodarka określonego obszaru powinna w warunkach wolnego rynku wytwarzać te usługi i te dobra, które spełniają wymogi rynków międzynarodowych, przy jednoczesnym zwiększeniu realnych dochodów ludności tego regionu, poprzez popra-

wienie standardu ich życia. Wielu ekonomistów, takich jak J. Faferberg, czy P. Krugman zgadza się z powyższą tezą, dodając jednak drobne sugestie poprawy. Nie zawsze osiągnięcie dużej relacji eksportu netto do poziomu PKB pozwala by uzyskać przewagę nad innymi obszarami. Pojęcie konkurencyjności gospodarki można zastosować do konkurencyjności regionów (Bieńkowski i in., 2010).

Zatem, można stwierdzić, iż budowanie poziomu konkurencji jest niezwykle długotrwałym, a zarazem złożonym i trudnym procesem. Powyższa teza zostanie potwierdzona słowami A. Klasika, który twierdzi, iż: „nie wszystkie regiony są w stanie sprostać konkurencji i skutecznie posługiwać się strategiami konkurencyjnymi. Chodzi zwłaszcza o regiony słabe, o niskiej sile konkurencyjnej – te regiony, dzieli duży dystans do regionów silnych, będących lokomotywami rozwoju kraju” (Klasik, 2002).

Region wywodzi się od łacińskiego słowa jakim jest regio, regionis - oznaczające kierunek, który wyznacza pewną przestrzeń region, w sytuacji kiedy to, nie jest ustalona jednostka administracyjna można różnorodnie interpretować. Biorąc pod uwagę jego szczególny charakter polisemiczny, każdy przypadek zmusza do konkretnego sprecyzowania tego pojęcia. Jest on głównie wykorzystywany do wyznaczenia podziału przestrzennego, który z kolei powstał dzięki procesowi zwanemu regionalizacją.

W słowniku języka polskiego pod red. Szymczaka używa się następującego rozwinięcia tego sformułowania: „umownie wydzielony, możliwie jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych, sąsiedzkich, określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi; geograficznymi, klimatycznymi, gospodarczymi, kulturowymi itd.”

Korenik podkreśla w regionie wybrane płaszczyzny analizy: administracyjne, krajobrazowe, ekonomiczne, urbanistyczne, planistyczne, demograficzne, czy też społeczne. Przy określaniu, czym jest region bierze się pod uwagę obszary jednorodne, zróżnicowane, o powierzchni małej, jak i dużej (Chądzyński i in., 2000).

Pietrzyk (2000) natomiast wskazuje na aspekty, które wyróżniają dany region. Są to m.in.: aspekty kulturowe lub historyczne, obszary znacznie wyróżniające się na tle innych, ze szczególnym uwzględnieniem kryteriów organizacji administracyjnej, jak również politycznej. Powyższe pojęcie często również stosuje się do tego, by określić ekonomiczną przestrzeń.

Kudłacz szczególnie zwraca uwagę na taki fakt, że między występującymi podziałami: rzeczywistym, administracyjnym powinna pojawić się daleko idąca zbieżność, która z kolei jest jednym z wyznaczników określających sprawność działania państwa (Chądzyński i in., 2000).

Zatem konieczne jest, by region został przedstawiony jako konglomerat, typu zdywersyfikowanego, gdzie działające w nim prawne podmioty wzajemnie ze sobą kooperują. Współpraca powinna odbywać się przy użyciu kapitału: inte-

lektualnego, społecznego oraz przepisami prawa. Tym samym dążąc do tego, by osiągać jedynie zadawalające wyniki biznesowe podczas zachowania pewnych przedziałów średnich, długich. Tak ujęta definicja z pewnością posłuży do tego, by określony obszar, jakim jest region mógł osiągnąć przewagę konkurencyjną.

Należy także posłużyć się Kartą Samorządu Europejskiego, która definiuje region jako taki obszar, który w ramach polityki wspólnotowej, prowadzonej przez określone jednostki podlega różnym wpływom ze strony UE. Region zatem jest podmiotem wpływającym na politykę regionalną.

Polityka regionalna za główny cel stawia rozsądne rozplanowanie działalności gospodarczej oraz kształtowanie w przyszłości procesów społecznych. Władze zatem kierują się takim rozlokowaniem produkcji, by uwzględniać w swoich poczynaniach interes części do jakich można zaliczyć np. region. Obecny poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego wymaga ciągłego dążenia do realizacji różnych celów, np. polityki zagranicznej, militarnych, gospodarczych, czy ochrony środowiska. Zagospodarowanie kraju zatem powinno uwzględniać odpowiednią lokalację produktu. Ta z kolei powinna odpowiadać pewnym kryteriom. Można do nich zaliczyć m.in. oszczędzanie naturalnego środowiska, zachowanie bezpieczeństwa zewnętrznego, jak i wewnętrznego, prowadzenie działalności gospodarczej, społecznej, występowanie naturalnych zasobów oraz sieci osadniczej (Czaplewski, 2009).

W kolejnej części referatu zostaną przedstawione teorie rozwoju regionalnego istotne dla tego zagadnienia.

W ramach polityki regionalnej możemy wyróżnić następujące teorie rozwoju regionalnego w ujęciu klasycznym oraz keynesowskim, teorię polaryzacji oraz teorie bazujące na potencjale endogenicznym. Polska Wschodnia należy niewątpliwie do obszarów peryferyjnych, gdzie polityka regionalna opiera się na potencjale endogenicznym. Romer był inicjatorem nowej teorii wzrostu. W swoich badaniach wykazał, iż głównym czynnikiem służącym do procesu tworzenia podstawowego oraz długotrwałego wzrostu, który oparty jest na postępie technologicznym wyróżniający się endogenicznym charakterem jest wiedza. To ona jest kreowana przede wszystkim w przedsiębiorstwach. Następnie tą wiedzą dzielą się te regiony z innymi, wywołując tym samym pozytywne zewnętrzne efekty w procesie produkcyjnym pozostałych firm. Jednym z najistotniejszych czynników, które stymulują rozwój, będącym w pewien sposób powiązany z poziomem innowacyjności jest kapitał ludzki. Województwo podlaskie oraz lubelskie nie są w stanie wyrównać rozwojowych różnic w inny sposób niż przez podwyższenie swojego technologicznego poziomu, poprzez inwestowanie w ludzkie kwalifikacje. Zatem, endogeniczny rozwój może być wywołany poprzez sprzężenie oddziaływania publicznych inwestycji na wzrost produktywności w prywatnym sektorze oraz wzrost nakładów. Bardzo ważne są tu działania władz publicznych koncentrujące się na budowie wewnętrznego potencjału

danego regionu, nie zaś na realizacji inwestycji zewnętrznych proces tworzenia m.in. bazy eksportowej. Wszelkie działania w takim przypadku powinny skupiać się na wspieraniu edukacji, rozwoju oraz badań związanych z technologią czy przedsiębiorczością, jak również rozwojem zasobów ludzkich. Teoria endogeniczna opiera się na zasobach - czyli dobrach naturalnych, które dany region posiada, a poprzez umiejętne wykorzystanie ich może osiągnąć przewagę konkurencyjną nad innymi. Regiony Polski Wschodniej powinny jednak odchodzić od tej teorii skupiając się na wdrożeniu nowej, czyli teorii uczącego się regionu stworzonego przez Florida. To innowacje pozwalają na osiągnięcie wyznaczonego celu (Idczak, 2013).

Material i metoda

Celem badań było określenie poziomu konkurencyjności dwóch województw Polski Wschodniej: województwa lubelskiego oraz podlaskiego na podstawie dwóch lat: 2010 i 2012.

Miernikami istotnymi do rozpatrywania konkurencyjności w układzie terytorialnym w celu śledzenia zmian mających podłoże społeczno-gospodarcze są: Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca, Wartość Dodana Brutto na pracującego oraz stopa bezrobocia. Wskaźniki te są wzajemnie powiązane, gdyż PKB per capita uwarunkowane jest poziomem wydajności pracy i liczby osób pracujących, a zatem od wielkości WDB/1pracującego, a także spadającej stopy bezrobocia. Trudnym zadaniem przed jakim stoi polityka rozwoju jest połączenie jednocześnie ze sobą maksymalnego zatrudnienia wraz z wysoką produktywnością (Łaźniewska i in., 2011).

Wyniki

Produkt Krajowy Brutto ukazuje ostateczny wynik działalności osiągniętej przez wszystkie podmioty wchodzące w skład gospodarki narodowej, jego pomiar w badanych województwach jest zaprezentowany w tabeli 1 (Kucińska, 2011). Za pomocą tego wskaźnika wielu autorów posłużyło się badając konkurencyjność, w tym i.in. Kuciński, Skrętowicz, Łaźniewska.

Zaprezentowane dane liczbowe odzwierciedlają, iż w obu badanych województwach Produkt Krajowy Brutto-PKB jest niższy aniżeli średnia krajowa, co oznacza, że oba regiony charakteryzują się niższym stopniem rozwoju regionalnego, a co z tym się wiąże również słabszej pozycji konkurencyjnej wśród badanych obszarów. Produkt Krajowy Brutto w 2012 roku w województwie lubelskim kształtował się na poziomie 63929 mln zł, co stanowiło 4,0% w skali kraju. Jego wartość uległa zwiększeniu w porównaniu z rokiem 2009 o 18,3%. Natomiast dla województwa podlaskiego odnotowano niższy poziom PKB, któ-

ry w 2012 r. wynosił 36057 mln zł, co stanowiło zaledwie 2,2% PKB kraju. Dynamika zmian w porównaniu z 2010 r. wynosi 12,36%. Zaistniałe dysproporcje wskazują na wyższy stopień rozwoju województwa lubelskiego. Na omawiany wskaźnik znaczny wpływ mają różnice terytorialne regionów, ponieważ wielkość PKB odzwierciedla wynik gospodarczy województwa w przeliczeniu na osoby pracujące na tym obszarze. Pracownicy spoza regionu mogą spowodować zawyżenie badanej wielkości.

Tab. 1. Poziom Produktu Krajowego Brutto w województwie lubelskim, podlaskim oraz w Polsce w latach 2010 i 2012 (ceny bieżące)

Wyszczególnienie		Województwo lubelskie		Województwo Podlaskie		Polska	
		2010	2012	2010	2012	2010	2012
PKB ogółem	w mln zł	54042	63929	32090	36057	1416585	1615894
	w odsetkach	3,8	4,0	2,3	2,2	100,0	100,0
	Dynamika wzrostu (2010=100)	100	118,3	100	112,36	100	114,1
PKP na 1 mieszkańca (Per capita)	w zł	25079	29479	26985	30055	37096	41934
	Polska=100	67,6	70,3	72,7	71,7	100,0	100,0
	Dynamika wzrostu (2010=100)	100	117,54	100	111,38	100	113,04

Źródło: Dane liczbowe GUS. Rocznik Statystyczny Województw 2012 oraz 2014 i obliczenia własne

Wielkość Produktu Krajowego Brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca stwarza możliwość niwelowania różnic międzyregionalnych (Łaźniewska i in., 2011). PKB per capita w województwie lubelskim w 2012 r. wynosił 29479 zł, zaś w 2010 r. miał wartość 25079 zł. Analogicznie w regionie podlaskim także miało miejsce zwiększenie się wartości PKB per capita z 26985 zł w 2010 r. do 30055 zł w 2012 r. Wzrost ten w obu przypadkach był następstwem polepszenia się koniunktury gospodarczej kraju. Wyższe tempo wzrostu zanotowano w regionie lubelskim, co może zaowocować w przyszłości szybszym rozwojem, a zarazem poprawą jakości życia ludności. Zatem, wraz ze wzrostem PKB następuje wzrost gospodarczy, zamożność mieszkańców rośnie, czego następstwem jest poprawa jakości życia mieszkańców. Natomiast niska wartość wpływa niekorzystnie na osiągnięcie przewagi konkurencyjnej i wywołuje konieczność potrzeby zmian w funkcjonowaniu regionów (Niezgoda, 2013). W tabeli 2 przedstawiono jak kształtuje się Wartość Dodana Brutto.

Wskaźnik Wartość Dodana Brutto - WDB odzwierciedla działalność produkcyjną realizowaną przez jednostki prawne, a tym samym efektywność czynników zastosowanych w procesach technologicznych (Niezgoda, 2013). Z danych zestawionych w powyższej tabeli wynika, że województwo lubelskie ma dwukrotnie wyższą wartość WDB ogółem aniżeli podlaskie, osiągając w 2012 r. - 63929 mln zł. Natomiast województwo podlaskie w analogicznym okresie uzyskało wartość 31951 mln zł. Warte rozważenia jest też dynamika wzrostu, Lubelszczyzna w szybszym tempie osiąga poprawę WDB. Wysoki wskaźnik może sugerować lepszą aktywizację posiadanych zasobów, a tym samym w przyszłości zaowocować przewagą konkurencyjną.

Natomiast zważywszy na Wartość Dodaną Brutto na 1 pracującego w badanych latach widać, że Podlasie statystycznie osiągnęło lepszą pozycję. W 2012 roku wartość ta wynosiła 80842 zł, natomiast dwa lata wcześniej 71610 zł. Dynamika zmian jest jednak niższa aniżeli w Polsce. W kraju dynamika zmian wyniosła 14,2%, natomiast na obszarze woj. podlaskiego wynosi 12,9%. W regionie lubelskim w 2012 r. WDB na 1 pracownika wynosiło 74707 zł, a w 2010 r. – 62843 zł. Jednak dynamika zmian przewyższała średnią Polski i wynosiła 18,9%, co może świadczyć o lepszych możliwościach konkurencyjnych na przyszłość. Udział WDB względem poszczególnych sektorów przedstawia tabela 3, w oparciu o którą można wywnioskować, co jest przyczyną kształtowania poziomu WDB.

Tab. 2. Wartość Dodana Brutto w badanych regionach i w kraju w latach 2010 i 2012 (ceny bieżące)

Wyszczególnienie		Województwo lubelskie		Województwo podlaskie		Polska	
		2010	2012	2010	2012	2010	2012
Wartość Dodana Brutto	w mln zł	47597	63929	28263	31951	1247651	1431872
	w odsetkach	3,8	4,0	2,3	2,2	100,0	100,0
	Dynamika wzrostu (2010=100)	100	134,3	100	113,0	100	114,8
Wartość dodana brutto na 1 pracującego	w zł	62843	74707	71610	80842	90193	103022
	Polska=100	69,7	70,3	79,4	78,5	100,0	100,0
	Dynamika wzrostu (2010=100)	100	118,9	100	112,9	100	114,2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Dane liczbowe GUS. Rocznik Statystyczny Województw 2012 oraz 2014 i obliczenia własne

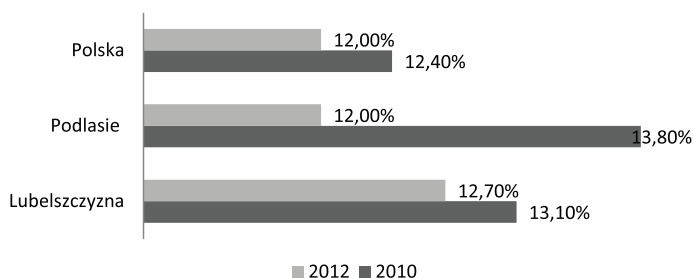
W regionie lubelskim wydajność pracy, która wyrażona jest za pośrednictwem WDB na 1 pracującego w 2010 r. była największa dla sektora dotyczącego pośrednictwa finansowego, rynku nieruchomości (201191 zł), a także dla budownictwa (96763 zł). W 2012 r. silniejszą pozycję odnotowano także dla przemysłu (114673 zł) i handlu (112913 zł). Na Lubelszczyźnie panuje niesprzyjająca struktura, ponieważ cechuje ją wysoki w porównaniu do Polski udział działalności rolniczej, co wywiera wpływ na pozostałe gałęzie gospodarki. W regionie podlaskim w 2010 r. działalność sektorowa była skupiona w głównej mierze na pośrednictwie finansowym (224025 zł) i budownictwie (108488 zł). W 2012 r. handel (113654 zł) miał także silną pozycję sektorową w tym województwie. Specyfikacja sektorowa jest zatem podobna w obu badanych województwach, jednak natężenie tych gałęzi sektorowych było wyższe na Podlasiu, czego rezultatem jest wyższy poziom ogólny WDB. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że oba województwa w porównaniu do średniej Polski osiągały niskie wyniki.

Tab. 3. WDB względem poszczególnych gałęzi w badanych regionach na lata 2010 i 2012

Poszczególne gałęzie sektora gospodarki	Województwo lubelskie		Województwo podlaskie		Polska	
	2010	2012	2010	2012	2010	2012
Ogółem (zł)	62843	74707	71610	80842	90193	103022
Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo, rybactwo	13478	12868	25141	21286	21285	20623
Przemysł	87164	114673	89251	107411	106373	130718
Budownictwo	96763	108194	108488	113781	108887	122949
Handel, naprawy, łączność, hotele i restauracje	95337	112913	94966	113654	105899	122684
Obsługa rynku nieruchomości oraz pośrednictwo finansowe	201191	256197	224025	244719	224204	219453
Pozostała działalność	69565	80915	71325	82075	78427	88927

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Dane liczbowe GUS. Rocznik Statystyczny Województw 2012 oraz 2014

Na kształtowanie się Produktu Krajowego Brutto znaczący wpływ ma stopa bezrobocia, przedstawiona na rycinie 1, która wiąże się z wynagrodzeniami zwiększającymi konsumpcję.



Ryc. 1. Stopa bezrobocia rejestrowanego w badanych regionach w roku 2010 i 2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Dane liczbowe GUS. Rocznik Statystyczny Województw 2013 i 2011 r.

Dane liczbowe zaprezentowane na rycinie 1 wskazują na zmniejszenie się stopy bezrobocia w obu regionach, jak i w Polsce w 2012 roku w porównaniu z 2010 r. Może być to czynnikiem poprawienia się Produktu Krajowego Brutto. Wpływa to na lepszy standard życia mieszkańców. W województwie lubelskim w 2012 roku stopa ta wynosiła 12,7%, co w stosunku do 2010 roku oznacza poprawę o 0,4%. Natomiast na Podlasiu w 2012 r. stopa bezrobocia była na poziomie 12,0%, a tym samym zrównała się ze średnią Polski. W porównaniu z rokiem bazowym zmalała aż o 1,8%. Polepszająca się sytuacja w obu regionach może mieć podłoże w wyższej edukacji, jak i rozwoju przedsiębiorstw.

Wnioski

1. Ocena osiągnięcia przewagi konkurencyjnej województwa lubelskiego i podlaskiego została zbadana za pomocą wskaźnika PKB i PKB na 1 mieszkańca, z których stwierdzono, że wyższą przewagę konkurencyjną uzyskało województwo podlaskie, gdyż osiągnęło wyższe wyniki wskaźników PKB i WDB na 1 pracującego, one zaś przedstawiają w dokładniejszy sposób sytuację rozwojową województwa.
2. Należy dążyć do zwiększenia poziomu konkurencyjności badanych województw ze względu na ich peryferyjne położenie geograficzne.
3. Województwo podlaskie i lubelskie powinno stosować teorię endogeniczną, opartą na wykorzystywaniu posiadanych zasobów, które wyróżniają je wśród innych obszarów, jak również teorię uczącego się regionu, bazującego na innowacjach, doświadczeniach i kompetencjach kapitału ludzkiego, gdyż to on jest najważniejszym potencjałem gospodarki i postępu technologicznego. Należy zatem, stosować te dwie teorie, dzięki temu regiony będą miały większą szansę na to, by osiągnąć przewagę konkurencyjną nad innymi.

Piśmiennictwo

1. Bieńkowski W., Weresa M.A., Radło M.J. (2010), *Konkurencyjność Polski na tle zmian gospodarczych w krajach OECD*. Wydawnictwo Szkoła Główna Handlowa, Warszawa, s. 11-20.
2. Chądzyński J., Nowakowska A., Przygodzki Z. (2000), *Region i jego rozwój w warunkach globalizacji*. Warszawa, s. 39.
3. Czaplewski R. (2013), *Polityka gospodarcza*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 142-146.
4. Idczak P. (2013), *Wielowymiarowa koncepcja peryferyjności regionalnej*. Wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 13-41.
5. Klasik A., Ziolo Z. (2002), *Problemy transformacji struktur regionalnych i konkurencyjność regionów w procesie integracji europejskiej*. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów, s. 31.
6. Kucińska A. (2011) *Konsumpcja a rozwój społeczno-gospodarczy w Polsce*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 41.
7. Łaźniewska E., Górecki T., Chmielewski R. (2011), *Konwergencja regionalna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań, s. 56-57.
8. Łaźniewska E., Chmielewski R. (2012), *Konkurencyjność regionalna- koncepcje-strategie-przykłady*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 2-4.
9. Niezgoda D. (2013), *Aktywizacja zasobów jako źródło przewagi konkurencyjnej między regionami Polski Wschodniej*. Economic and Regional Studies, 6 (3), s. 49-68.
10. Pietrzyk I. (2000), *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*. Wydawnictwo PWN, Warszawa, s. 213.
11. *Rocznik Statystyczny Województw 2011* (2011), GUS, Warszawa.
12. *Rocznik Statystyczny Województw 2012* (2012), GUS, Warszawa.
13. *Rocznik Statystyczny Województw 2013* (2013), GUS, Warszawa.
14. *Rocznik Statystyczny Województw 2014* (2014), GUS, Warszawa.

Angelika Medak, Anna Greniuk, Wioleta Swatek, Paulina Gąsior
Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

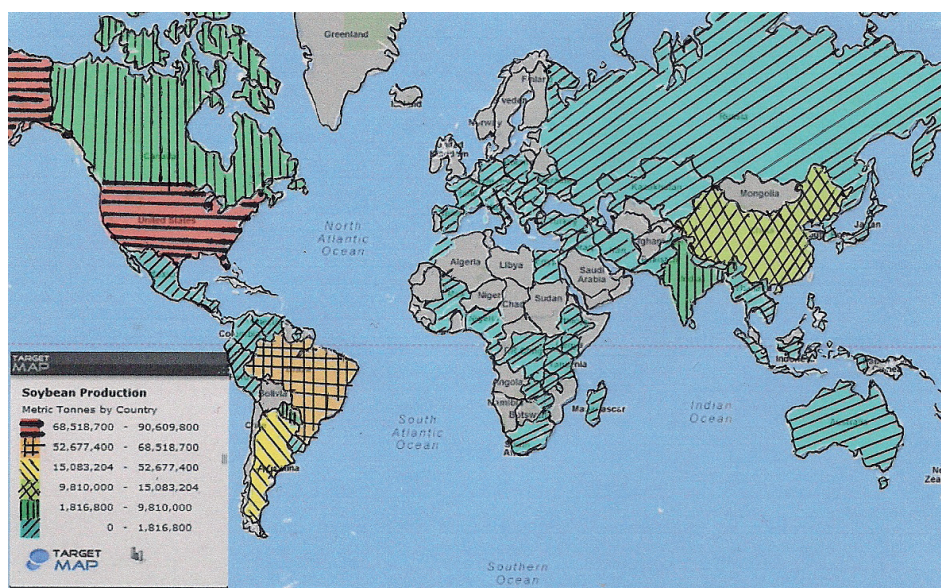
DOCHODOWOŚĆ UPRAWY SOI W POLSCE - STUDIUM PRZYPADKU

Streszczenie

Celem pracy było zbadanie opłacalności uprawy soi na Lubelszczyźnie. W 2014 roku na podstawie danych zebranych w formie kwestionariusza ankiety przeprowadzono analizę uprawy soi odmiany Aldana pod kątem jej opłacalności przedstawiając poniesione koszty i uzyskane przychody z produkcji. W oparciu o analizę danych stwierdzono, że uprawa soi jest ekonomicznie uzasadniona, gdyż pozwala uzyskać dochód w wysokości 2498,30 zł·ha⁻¹. Przychód otrzymany z uprawy soi składa się ze sprzedaży nasion i dopłaty bezpośredniej jaką uzyska rolnik w 2015 r., w skład w której wchodzi dopłata obszarowa i dopłata do roślin wysokobiałkowych. Dopłaty do uprawy stanowią 32% przychodu z uprawy tej rośliny. Koszty eksploatacji maszyn własnych oraz koszty zbioru stanowią 36% wszystkich kosztów uprawy.

Wstęp

Soja (*Glycine max*) jest rośliną Dalekiego Wschodu uprawianą już od 5 tysięcy lat. Należy ona do roślin jednorocznych z rodziny bobowatych (*Fabaceae*). Na świecie ma duże znaczenie gospodarcze ze względu na wysoką wartość pokarmową nasion, zawiera od 30 do 40% pełnowartościowego białka roślinnego. Soję uprawia się głównie na nasiona, a na zielną paszę tylko w strefach klimatu ciepłego. Pośród roślin strączkowych zajmuje pierwsze miejsce w światowym handlu. Na rycinie 1 przedstawiono produkcję soi na świecie. Największym producentem soi na świecie są Stany Zjednoczone (90 609 800 t), w czołowiec znajduje się też Brazylia (68 518 700 t), Argentyna (52 677 400 t) i Chiny (15 083 204) (www.targetmap.com).



Ryc. 1. Produkcja soi na świecie (dane z 2010 roku)

Źródło: www.targetmap.com

Soja jest cenną rośliną ze względu na skład chemiczny nasion. Zawiera dwa podstawowe składniki pokarmowe białko i tłuszcze, w ilości większej, niż u innych strączkowych. Nasiona soi zawierają białko (średnio 40%) o doskonałym składzie aminokwasowym oraz tłuszcz (do 20%) o wysokiej zawartości niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych. W nasionach soi białko stanowi około 35-40% suchej masy nasion, a w nim 90% przypada na globuliny i 10% na albuminy. W obrocie towarowym dużą rolę odgrywa poekstrakcyjna śruta, która stanowi dobry wysokobiałkowy komponent mieszanek paszowych oraz olej stosowany w żywieniu. Nasiona są bogatym źródłem lecytyny, witamin i soli mineralnych i mają duże znaczenie w przemyśle chemicznym, spożywczym i w gospodarstwie domowym. Rośliny soi można przeznaczyć na zieloną paszę od momentu wytworzenia pierwszych płaskich strąków do żółknięcia liści. Siano soi nie jest gorsze od siana lucerny, zwłaszcza że z 1 ha można uzyskać od 15 do 30 ton bardzo wartościowej zielonej masy. Białko jest podstawowym składnikiem nasion roślin strączkowych. W Polsce wśród gatunków uprawnych najwięcej białka w nasionach gromadzi łubin żółty i soja. W latach o dużej liczbie dni słonecznych, wysokiej temperaturze i umiarkowanych opadach nasiona soi zawierają więcej białka, niż w latach deszczowych i pochmurnych. Ponadto na zawartość białka wpływa dodatnio wysoka temperatura powietrza (23-27°C) i uśłonecznienie (900-1000 godzin) w czasie wegetacji soi.

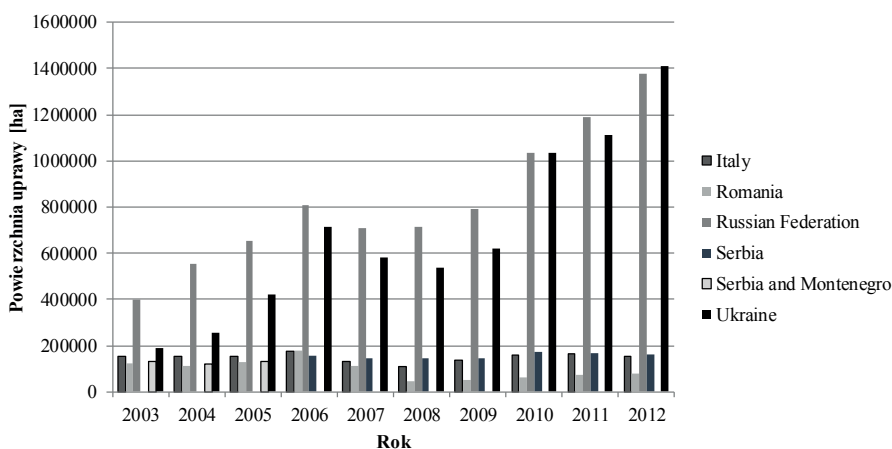
Soja jest rośliną jednoroczną. Nasiona mają kształt owalny, rzadziej kulisty. Okrywa nasienna może mieć zabarwienie żółte, rzadziej zielone lub niebieskoszare. Po rozwinięciu liścieni tworzą się dwa pojedyncze liście zarodkowe w kształcie jajowato - eliptycznym. Następnie powstają liście właściwe złożone z trzech listków, ułożone na łodydze naprzemianlegle. Wielkość i kształt liści właściwych są cechą bardzo zmienną. Długość listka środkowego form drobnolistnych nie przekracza 10 cm, a wielolistnych może dochodzić do 20 cm. Podobnie jak u wielu innych gatunków roślin strączkowych największe liście występują w połowie pędu głównego. Łodyga soi jest sztywna, owłosiona, rozgałęziająca się, długość od 30 do 100 cm i więcej, w zależności od odmiany i warunków wegetacji. Kwiaty mają budowę charakterystyczną dla motylkowatych, są samopylne, o barwie białej lub fioletowej i zebrane w grona (do 20 kwiatków). W okresie dojrzewania liście żółkną, następnie opadają, poczynając od dolnej części rośliny. Strąki podobnie jak łodygi, są silnie owłosione, rozmieszczone na całej długości łodygi głównej oraz rozgałęzieniach. Strąki zawierają od 1 do 3 nasion barwy żółtokremowej, kształtu owalnego lub prawie kulistego. Niedojrzałe nasiona są wydłużone i mają kształt nerkowaty. Prace hodowlane doprowadziły do znacznego skrócenia okresu wegetacji soi. Aktualne polskie odmiany zakwitają po około 63-65 dniach od siewu, a okres ich wegetacji wynosi 120-130 dni. Długość okresu wegetacji jest w dużym stopniu uzależniona od odmiany, warunków termicznych, wilgotnościowych, glebowych i poziomu nawożenia, zwłaszcza azotem (Jasińska, Kotecki, 2003). Soja ma dobrze rozwinięty system korzeniowy, dlatego dobrze znosi suszę. Straty wody są ograniczane dzięki owłosieniu roślin oraz zdolności do zjawiska heliotropizmu, które polega na tym, że pojedyncze listki mogą „poruszać się” zależnie od zmieniającego się oświetlenia. Dlatego też wyróżnia się trzy położenia liści soi: dzienne, nocne i południowe. W położeniu południowym listki przyjmują ustawienie równoległe w stosunku do oświetlenia i wystawiają się do niego jak najmniejszą powierzchnią. Takie ustawienie liści występuje podczas wysokiej temperatury i dużego nasłonecznienia, przy jednoczesnym braku wody w glebie (www.farmer.pl). Jako roślina dnia długiego w naszych warunkach klimatycznych ma przedłużony okres wegetacji. Najkorzystniejsze warunki przyrodnicze do uprawy soi na nasiona występują w południowo - wschodniej części kraju, będącej pod wpływem oddziaływania klimatu kontynentalnego. Soja zaliczana jest do roślin ciepłolubnych, które w okresie od siewu do pełni wschodów łatwo ulega uszkodzeniom przez przymrozki przygruntowe. Ponadto zmienne warunki termiczne wywołują silny stres u roślin. Soja ma także duże wymagania świetlne i umiarkowane wodne. Do jej uprawy polecane są gleby żyzne, o wysokiej kulturze, dobrych właściwościach fizycznych i pH w zakresie 6,0-7,0. Najbardziej odpowiednie gleby to czarne ziemie, lessy, czarnoziemy i gleby brunatne. Niekorzystnie na wzrost i rozwój roślin soi wpływają gleby kwaśne o pH poniżej 5,5, także gleby ciężkie, pod-

mokłe, zlewne i bardzo lekkie. Temperatura gleby w momencie siewu powinna wynosić 10 -15°C, aby nasiona mogły szybko kiełkować, a siewki miały dobre warunki do szybkiego wzrostu początkowego. Decyduje to o długości łodygi i wysokości osadzenia najniższych strąków. Opóźnienie siewu skutkuje wyraźnym zmniejszeniem plonu nasion i przedłuża dojrzewanie roślin do jesieni, kiedy temperatura jest niższa, a wilgotność powietrza podwyższona. Soja kiełkuje epigeicznie, tzn. że liścienie wydobywają się nad powierzchnię gleby. Dlatego gleba nie powinna być zaskorupiona (Praczyk i in., 2012; www.dodr.pl; www.hr-strzelce.pl). Roślina wytwarza mocny system korzeniowy, oddziałując strukturotwórczo na glebę. Uprawiana w płodozmianie zbożowym, oczyszcza glebę z chorób atakujących podstawę źdźbła zbóż, pozostawiając po sobie bardzo dobre stanowisko dla pszenicy ozimej. Dobrym przedplonem dla soi są zboża lub rośliny okopowe. Przerwa w uprawie soi na tym samym polu powinna wynosić 4 lata, aby ograniczyć jej porażenie przez patogeny i szkodniki. Uprawiając soję po roślinach okopowych jesienią wykonujemy orkę zimową na średniej głębokości, a po zbożach głębokość orki nieznacznie zwiększamy. Włókowanie jest wykonywane wczesną wiosną, a następnie w miarę potrzeby bronujemy. Jednakże aby nie przesuszyć gleby należy ograniczyć uprawki wiosenne. Nawożenie powinno być dość obfite, ze względu na duże wymagania pokarmowe soi. Na hektar należy stosować 60-80 kg P i 120-160 kg K. Ze względu na współzycie soi z bakteriami brodawkowymi *Bradyrhizobium japonicum* ma ona małe wymagania odnośnie nawożenia azotem. Zaleca się przedsiewne nawożenie azotem w ilości od 30 kg/ha N. W przypadku niedoboru mikroskładników można je uzupełnić, dokarmiając dolistnie rośliny w fazie tworzenia pąków kwiatowych. Bezpośrednio przed siewem nasiona należy zaprawić fungicydami, co pozwala zabezpieczyć je przed chorobami grzybowymi w fazie kiełkowania. Szczepienie nasion Nitraginą zawierającą żywe kultury bakterii brodawkowych, mających zdolność do wiązania wolnego azotu atmosferycznego, korzystnie wpływa na plonowanie soi, zwiększając plon nasion o 1/3 w porównaniu z roślinami nieszczepionymi. W okresie wegetacji należy odchwaszczać plantację, gdyż chwasty obniżają plon nasion nawet o 68-90%. W Polsce brak jest opracowanych zaleceń odnośnie chemicznej ochrony przed chwastami, jednakże w krajach o rozwiniętej produkcji soi na plantacjach stosowane są herbicydy zawierające linuron, metolachlor, metrybuzynę i chlomazon. Dlatego też w naszym kraju duże znaczenie odgrywa profilaktyka i zabiegi mechaniczne np. płytkie spulchnianie gleby przed siewem, bronowanie plantacji od fazy 3 liścia do wysokości roślin około 15 cm i stosowanie opielaczy w międzyrzędziach. W okresie wegetacji na roślinach soi mogą występować choroby wirusowe, bakteryjne i grzybowe, jednak najczęściej porażenie przez patogeny jest niewielkie. Ponadto porażenie roślin chorobami zależy m.in. od pogody, odporności odmian i niektórych zabiegów agrotechnicznych. Dojrzałość zbiorczą roślin poznaje się

po opadnięciu liści. Strąki przybierają zabarwienie żółtobrazowe, a nasiona stają się żółte z brązowym znaczkim i twardnieją. W Polsce zbiór soi odbywa się od trzeciej dekady sierpnia do połowy września. Zbiór jednoetapowy kombajnem zbożowym z odpowiednio dobranym hederem należy wykonywać w godzinach popołudniowych. Po omłocie strąków nasiona należy dosuszyć do wilgotności mniejszej, niż 15%, gdyż wilgotność nasion po zbiorze jest zwykle większa, niż u innych gatunków roślin strączkowych. Nasiona soi przechowuje się najlepiej w niskiej temperaturze tj. od 5 do -5°C przy wilgotności względnej powietrza do 70%. Plony nasion soi zależą od gęstości siewu, czyli rozstawy rzędów i normy wysiewu. Optymalna obsada soi powinna wynosić 80–100 kielkujących nasion/m², przy rozstawie rzędów 15–25 cm. Norma wysiewu nasion zależy od masy 1000 nasion oraz ich czystości i zdolności kiełkowania. Wysiewając soję w węższe rzędy zwiększa się wysokość zawiązywania pierwszych strąków, co znacznie ułatwia zbiór. Zalecana głębokość siewu to 3–4 cm. Niekorzystny jest siew głębszy, gdyż utrudnia wschody roślin (Praczyk i in., 2012; www.farmer.pl; www.ior.poznan.pl; www.dodr.pl).

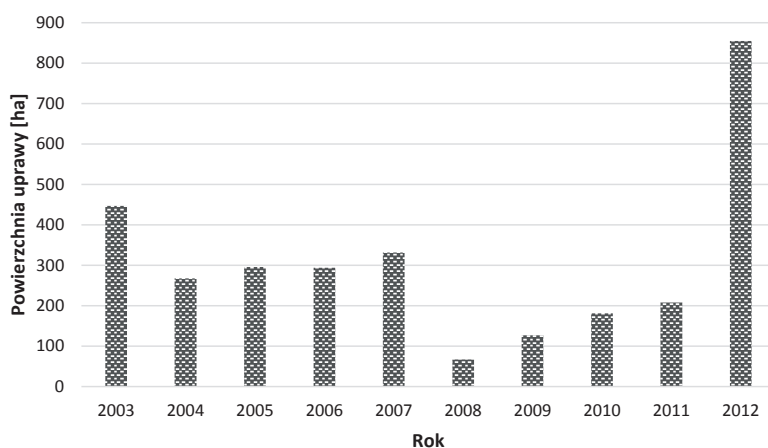
Polska odmiana soi Aldana została wyhodowana w Hodowli Roślin Strzelce. Charakteryzuje się ona średnią wysokością roślin - około 80 cm, stosunkowo dużymi nasionami o masie 1000 nasion wynoszącej średnio powyżej 170 g. Osiąga średni plon nasion wynoszący od 25,8 do 35,0 dt/ha (na podstawie doświadczeń COBORU w latach 2010–2011). W nasionach zawiera około 35% białka i 20% tłuszczu. Jest dostosowana do warunków przyrodniczych Polski tj. dojrzewa w ostatnim tygodniu sierpnia lub pierwszym tygodniu września i nie wymaga desykacji. W warunkach Polski nie zaobserwowano jej porażenia przez patogeny oraz nasilenia ataku szkodników w stopniu wymagającym zastosowania środków chemicznych (www.ior.poznan.pl).

W ciągu ostatnich lat obserwujemy wyraźny wzrost powierzchni uprawy soi, wskutek znacznego wzrostu ceny śruty sojowej z importu oraz obaw, że importowana śruta pochodzi prawie w całości z odmian genetycznie zmodyfikowanych (GMO). W konsekwencji w ciągu 5 lat powierzchnia w Europie wzrosła ponad dwukrotnie, osiągając w 2012 roku powierzchnię 3,445 mln ha (ryc. 2). Przyrost ten nastąpił głównie w dwóch krajach o największej powierzchni uprawy soi na Ukrainie (1,412 mln ha) i Rosji (1,375 mln ha).



Ryc. 2. Powierzchnia uprawy soi w wybranych krajach europejskich
Źródło: www.faostat3.fao.org

Od 2003 do 2011 roku powierzchnia uprawy soi w Polsce nie była zbyt duża (ryc. 3), wskutek braku podmiotów skupujących większe ilości nasion. Najmniejszą powierzchnię uprawy odnotowano w 2008 roku, przyczyniła się do tego wiosenna susza. Od 2012 roku uprawa soi wśród polskich rolników cieszy się coraz większym zainteresowaniem, wciąż wzrasta powierzchnia jej zasiewu. Jeszcze cztery lata temu w Polsce powierzchnia wynosiła około 200 ha, a już rok później wzrosła o około 650 ha. Soja cieszy się większą popularnością w Polsce, ponieważ pojawiły się odmiany nadające się do uprawy w naszych warunkach klimatycznych. Dodatkowym atutem jej uprawy jest oddziaływanie fitomelioracyjne i fitosanitarne na glebę oraz pozostawienie dla rośliny następcej od 100 do 150 kg azotu w glebie. Celem pracy było zbadanie opłacalności uprawy soi na Lubelszczyźnie.



Ryc. 3. Powierzchnia uprawy soi w Polsce
Źródło: www.faostat3.fao.org

Material i metoda

W 2014 roku na podstawie danych zebranych w formie kwestionariusza ankiety przeprowadzono analizę gospodarstwa rolnego położonego w gminie Leśniowice w województwie lubelskim. Następnie przeprowadzono analizę uprawy soi odmiany Aldana pod kątem jej opłacalności przedstawiając poniesione koszty i uzyskane przychody z produkcji.

Wyniki

Analiza otrzymanych wyników wykazała, że koszty uprawy soi w gospodarstwie rolnym wynoszą 3047,0 zł·ha⁻¹ (tab. 1).

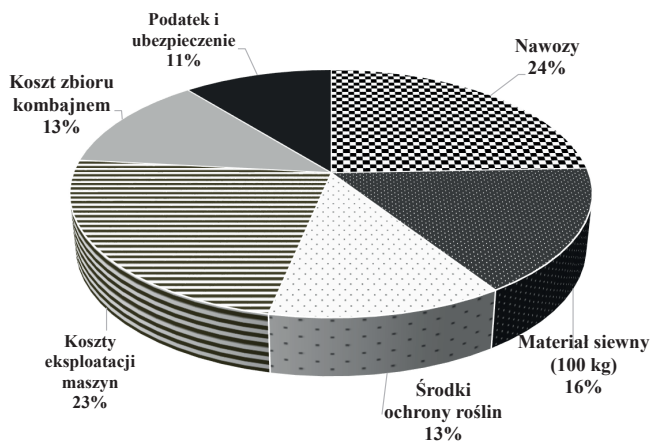
Tab. 1. Koszty uprawy soi

Lp.	Wyszczególnienie	[zł·ha ⁻¹]
1	Nawozy	743,0
2	Materiał siewny (100 kg)	500,0
3	Środki ochrony roślin	380,0
4	Koszty eksploatacji maszyn	714,0
5	Koszty omlotu kombajnem	380,0
6	Podatek i ubezpieczenie	330,0
Razem		3047,0

Źródło: badanie własne

Największy udział w kosztach uprawy mają nawozy mineralne i koszty eksploatacji maszyn. W Polsce nie występuje duże zagrożenie dla uprawy soi ze strony patogenów i szkodników i z tego względu zapotrzebowanie na pestycydy najczęściej ogranicza się do stosowania Nitraginy i herbicydów. Dlatego też uprawa soi generuje niewielkie koszty w zakresie środków ochrony roślin (380,0 zł·ha⁻¹).

Na ryc. 4 przedstawiono strukturę kosztów uprawy soi, która potwierdza, że nawozy i koszty eksploatacji maszyn stanowią prawie połowę ponoszonych kosztów. Koszty zbioru kombajnem są równoznaczne z kosztami ponoszonymi na środki ochrony roślin (na 1 ha uprawy soi). Koszty eksploatacji maszyn własnych oraz koszty zbioru stanowią 36% wszystkich kosztów uprawy. W uprawie soi najmniejsze koszty są generowane przez podatek i ubezpieczenie.



Ryc. 4. Struktura kosztów uprawy soi
Źródło: badanie własne

W analizowanym gospodarstwie uzyskano plon soi wynoszący $2600 \text{ kg} \cdot \text{ha}^{-1}$. Przy cenie sprzedaży soi $1,45 \text{ zł} \cdot \text{kg}^{-1}$ uzyskano przychód ze sprzedaży nasion wynoszący $3770,0 \text{ zł} \cdot \text{ha}^{-1}$ (tab. 2). Na przychód z uprawy tej rośliny wpływają też dopłaty uzyskane w ramach jednolitej płatności obszarowej i specjalnej płatności do roślin wysokobiałkowych, które stanowią 32% przychodu.

Tab. 2. Przychód z uprawy soi

Lp.	Wyszczególnienie	[$\text{zł} \cdot \text{ha}^{-1}$]
1	Przychód ze sprzedaży nasion	3770,0
2	Jednolita płatność obszarowa (107 €)	438,7
3	Specjalna płatność do roślin wysokobiałkowych (326 €)	1336,6
Przychód		5545,3

Źródło: badania własne

Dochód z uprawy soi stanowi różnica pomiędzy uzyskanymi przychodami i kosztami poniesionymi w trakcie jej uprawy i wynosi $2498,3 \text{ zł} \cdot \text{ha}^{-1}$ (tab. 3).

Tab. 3. Dochód z uprawy soi

Lp.	Wyszczególnienie	[$\text{zł} \cdot \text{ha}^{-1}$]
1	Razem przychód	5545,3
2	Razem koszty	3047,0
Dochód		2498,3

Źródło: badania własne

Podsumowanie

Uprawa soi jest ekonomicznie uzasadniona, gdyż pozwala uzyskać rolnikowi dochód w wysokości 2498,30 zł·ha⁻¹. Przychód otrzymany z uprawy soi składa się ze sprzedaży nasion (3770 zł·ha⁻¹) i dopłaty bezpośredniej jaką uzyska rolnik w 2015 r., w skład w której wchodzi dopłata obszarowa i dopłata do roślin wysokobiałkowych (1775,30 zł). Dopłaty do uprawy stanowią 32% przychodu z uprawy tej rośliny. Koszty eksploatacji maszyn własnych oraz koszty zbioru stanowią 36% wszystkich kosztów uprawy.

Piśmiennictwo

1. Jasińska Z., Kotecki A. (2003), *Szczegółowa uprawa roślin*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Wrocław, s. 114-124.
2. Praczyk T., Nawracała J., Balcer G., Bubniewicz P., Filoda G. (2012), *Metodyka integrowanej ochrony soi dla producentów*. Wydawnictwo Instytut Ochrony Roślin Państwowy Instytut Badawczy, Poznań, s. 5-12.
3. Wilczek M. (2003), *Przewodnik do ćwiczeń ze szczegółowej uprawy roślin*. Wydawnictwo Uniwersytet Przyrodniczy, Lublin, s. 120-121.
4. www.dodr.pl, dostęp 11.03.2015.
5. www.farmer.pl, dostęp 11.03.2015.
6. www.faostat3.fao.org, dostęp 13.03.2015.
7. www.hr-strzelce.pl, dostęp 12.03.2015.
8. www.targetmap.com, dostęp 13.03.2015.
9. www.ior.poznan.pl, dostęp 11.03.2015.

Wioleta Swatek, Anna Greniuk, Paulina Gąsior, Angelika Medak
Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

PLONOWANIE I POWIERZCHNIA UPRAW PSZENICY W REGIONIE WSCHODNIM POLSKI

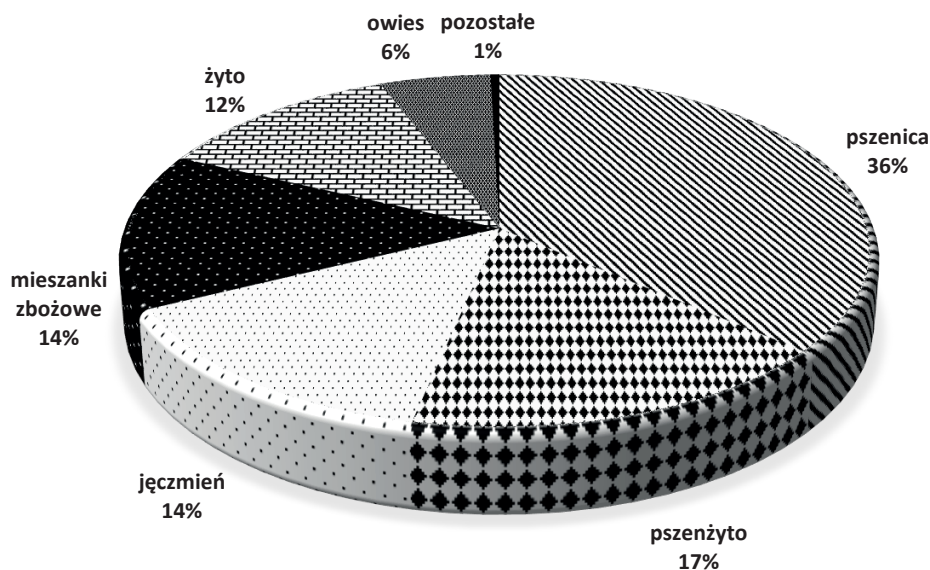
Streszczenie

Celem pracy było przeanalizowanie powierzchni upraw i plonu pszenicy uzyskiwanej z 1 ha w regionie wschodnim Polski i jego województwach tj. lubelskim, podlaskim, podkarpackim i świętokrzyskim. Materiał stanowią dane uzyskane z Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Przeanalizowano dane: powierzchnię uprawy, zbiór i plon pszenicy we wschodniej Polsce i jego województwach. Dane opracowano dla lat 1999–2013 przedstawiono w formie wykresów. Zaobserwowano tendencję do zmniejszania się powierzchni upraw pszenicy przy jednoczesnym wzroście jej średnich plonów ziarna. Na Lubelszczyźnie panują korzystne warunki klimatyczno-glebowe pod uprawę pszenicy, co znajduje odzwierciedlenie w uzyskanym plonie. W województwie lubelskim w porównaniu do podlaskiego zanotowano w 2013 r. 6,5 razy większą powierzchnię uprawy i 7-krotnie wyższe zbiory pszenicy.

Wstęp

Pszenica (*Triticum* L.) należy do rodziny wiechlinowatych (*Poaceae*) i jest najstarszym zbożem pochodzącym z południowo–zachodniej i środkowej Azji. Udomowienie pszenicy odnotowano ponad 10000 lat p.n.e. w rejonie Żyznego Półksiężycza na Bliskim Wschodzie. Obecnie uprawa pszenicy zajmuje około 20% powierzchni gruntów ornych na kuli ziemskiej. Wyróżniamy około 20 podstawowych gatunków pszenicy, jednakże największe znaczenie w uprawie ma pszenica zwyczajna, zwana pszenicą miękką (*Triticum aestivum* ssp. *vulgare*) i pszenica twarda, zwana pszenicą makaronową (*Triticum durum*). W obrębie pszenicy zwyczajnej wyróżniamy odmiany botaniczne różniące się ościistością, barwą kłosa i ziarna (białe, czerwone). W uprawie znajdują się liczne odmiany podzielone na formy ozime i jare, różniące się cechami morfologicznymi, fizjologicznymi i właściwościami rolno–użytkowymi tj. wczesnością, zimotrwałością, odpornością na choroby i zawartością w ziarnie białka glutenowego, które wpływa na wartość wypiekową mąki. Natomiast pszenica twarda charakteryzuje się szklistym przekrojem ziarna i dużą zawartością białka. Aktualnie na polskiej liście odmian roślin rolniczych i warzywnych znajduje się 87 odmian pszenicy zwyczajnej (głównie pochodzenia krajowego), w tym 56 form ozimych i 31

form jarych. W odniesieniu do pozostałych zbóż pszenica zajmuje największą powierzchnię uprawy, co jest widoczne też w strukturze zbiorów zbóż (ryc. 1). W latach 2008 – 2012 zebrano ponad dwukrotnie więcej pszenicy (36% wszystkich zbiorów) w stosunku do pszenżyta, które zajmowało 17% wszystkich zbiorów zbóż. Jęczmień, mieszanki zbożowe i żyto w strukturze zbiorów zbóż miały od 14 do 12%. Jedynie owies zajmował 6% zbiorów zbóż.



Ryc. 1. Struktura zbiorów zbóż w latach 2008-2012

Źródło: Rynek zbóż w Polsce - 2013 r., www.arr.gov.pl

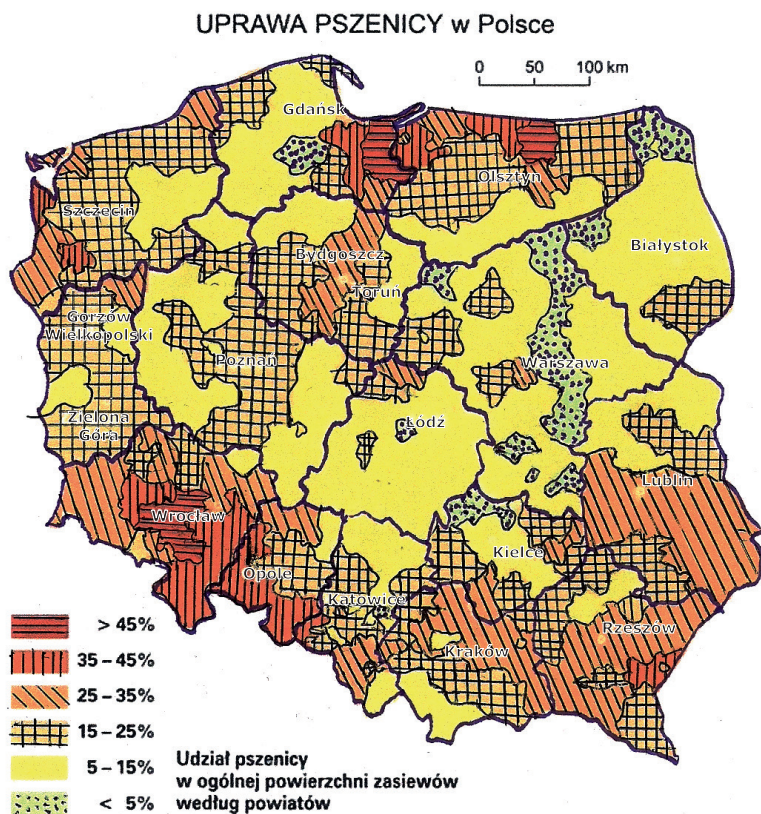
Forma ozima zajmuje większą powierzchnię zasiewów pszenicy zwyczajnej w Polsce (około 4/5), na pozostałym obszarze uprawiana jest forma jara. Największą powierzchnię upraw pszenicy w Polsce zajmują obszary o dobrych glebach tj. Dolny Śląsk, Żuławy Wiślane, Małopolska, Lubelszczyzna i Nizina Szczecińska (ryc. 2). W Polsce największe plony ziarna uzyskuje się na Żuławach, Warmii i na Opolszczyźnie. W uprawie pszenicy ważne są też warunki klimatyczne, a w szczególności długość i charakter okresu zimowego, co decyduje o rejoni-zacji odmian i agrotechnice. Niekorzystne dla jej uprawy są rejony o zimach ostrych, bezśnieżnych i wietrznych, gdzie częściej dochodzi do wymarzania roś-lin. Zahartowane rośliny znoszą temperaturę do -18°C , jednakże widoczne jest zróżnicowanie w obrębie poszczególnych odmian. Ponadto występowanie 10 cm okrywy śnieżnej zmniejsza szkodliwe działanie niskich temperatur. Dlatego też w środkowo-zachodniej Polsce, gdzie występuje mała okrywa śnieżna, pszenica częściej wymarza niż we wschodniej części kraju, w której występują silniejsze

mrozy. Pszenica ma największe wymagania glebowe spośród wszystkich zbóż. Na plonowanie tej rośliny wpływa zarówno skład mechaniczny gleby, jak i jej właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne. Pod uprawę pszenicy najlepsze są gleby kompleksów: pszennego bardzo dobrego i dobrego oraz pszennego górskiego, zaliczane do bonitacyjnych I – III a. Pszenica ozima lepiej od innych zbóż znosi uprawę na glebach ciężkich i bardzo zwięzłych, jednakże jest wrażliwsza na niski odczyn gleby tj. na kwaśnej glebie gorzej plonuje i zwiększa się jej wrażliwość na niekorzystne czynniki siedliska.

W Polsce średnie plony ziarna pszenicy są na poziomie 3,2 t/ha. Natomiast w świecie najwyższe plony pszenicy uzyskuje się w Holandii (8,5 t/ha), Wielkiej Brytanii i Francji. Pszenica wykorzystywana jest do produkcji różnego rodzaju mąk, makaronów, pieczywa, jako pasza dla zwierząt, ale również w przemyśle browarniczym (Berski, 2013; Korbias, Mrówczyński, 2014; Wilczek, 2003; www.ppr.pl; www.wiking.edu.pl).

W ostatnich latach obserwujemy wzrost produkcji pszenicy na świecie. Podobne trendy zauważono również w Polsce, która w 2012 roku znajdowała się na 16 miejscu w świecie (www.faostat.fao.org). Wynika to przede wszystkim z rosnących przeciętnych plonów ziarna pszenicy, gdyż powierzchnia upraw tego zboża z roku na rok maleje. Zgodnie z danymi Amerykańskiego Departamentu ds. Rolnictwa (USDA), od sezonu 2007/2008 do sezonu 2013/2014 przeciętna powierzchnia upraw pszenicy na świecie zmniejszyła się o około 1,15% (www.topagrar.pl).

Celem pracy było dokonanie analizy powierzchni upraw i plonu pszenicy uzyskiwanego z 1 ha uprawy w odniesieniu do regionu wschodniego Polski i województw wchodzących w skład tego regionu (lubelskie, podlaskie, podkarpackie, świętokrzyskie).



Ryc. 2. Powierzchnia zasiewów pszenicy w Polsce

Źródło: www.wiking.edu.pl

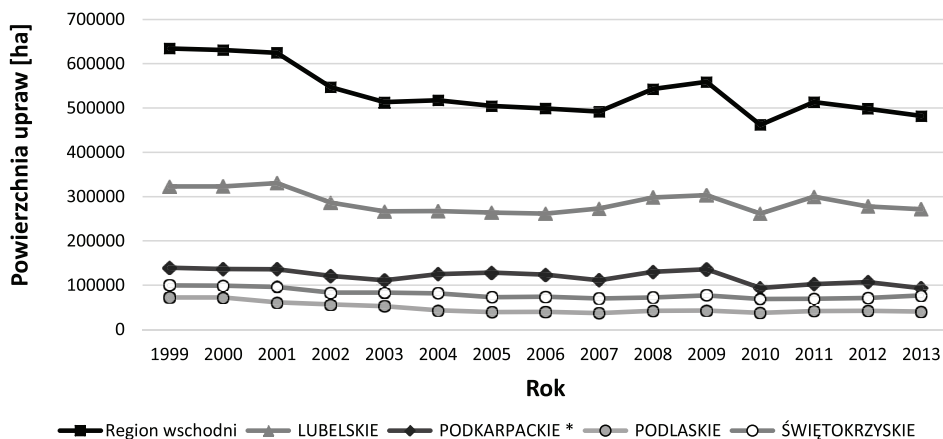
Material i metoda

Do analizy wykorzystano dane zawarte w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Przeanalizowano powierzchnię uprawy, zbiór i plon pszenicy we wschodniej Polsce i jego województwach: lubelskim, podlaskim, podkarpackim i świętokrzyskim. Powyższe dane (dla lat 1999-2013) przedstawiono w formie wykresów.

Wyniki

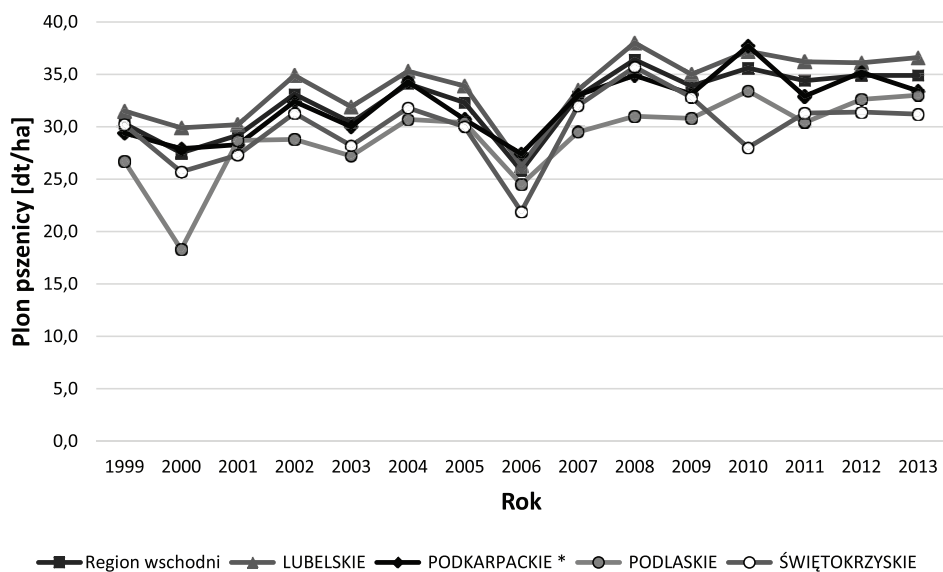
Powierzchnia upraw pszenicy we wschodnim regionie Polski w latach 1999-2013 wynosiła średnio 535 tys. ha (ryc. 3). Spośród województw zaliczanych do tego regionu największą średnią powierzchnię upraw miało województwo lubelskie (287 tys. ha), co świadczy o występowaniu korzystnych warunków klimatyczno-glebowych dla uprawy tego zboża. Najmniejszą średnią powierzchnię upraw pszenicy zanotowano

w województwie podlaskim (48 tys. ha). Zaobserwowano tendencję do zmniejszania się powierzchni uprawy tej rośliny we wschodnim regionie Polski tj. w 1999 r. wynosiła 634 tys. ha, a w 2013 r. 482 tys. ha. Biorąc pod uwagę poszczególne województwa z tego regionu zanotowano nieznaczny spadek powierzchni uprawy pszenicy.



Ryc. 3. Powierzchnia uprawy pszenicy w rejonie wschodnim Polski i jego województwach w latach 1999-2013 [ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

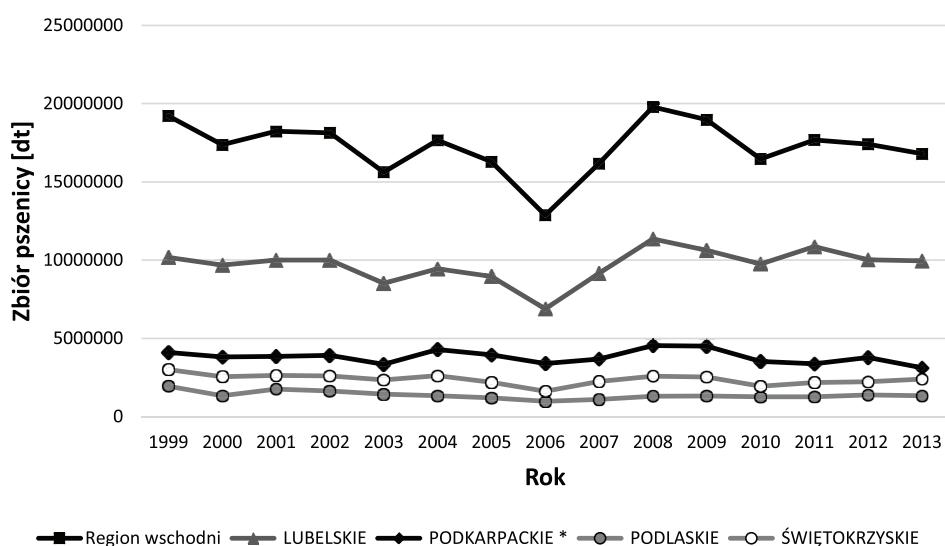


Ryc. 4. Plon pszenicy z 1 ha w rejonie wschodnim Polski i jego województwach w latach 1999-2013 [dt/ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Plonowanie pszenicy na wschodzie Polski w badanych latach było średnio na poziomie 32,4 dt/ha (ryc. 4). Największy średni plon pszenicy zanotowano dla województwa lubelskiego (33,8 dt/ha), a najmniejszy dla województwa podlaskiego (29,1 dt/ha). Wyraźny spadek plonowania zarówno dla regionu wschodniego, jak i poszczególnych jego województw odnotowano w 2006 r., co wskazuje na niekorzystne warunki klimatyczne panujące w tym okresie wegetacyjnym. Niższe plonowanie pszenicy zaobserwowano także w 2000 r. i w tym też okresie wegetacyjnym w województwie podlaskim nastąpił drastyczny spadek plonu pszenicy do poziomu 18,3 dt/ha.

W rejonie wschodnim Polski w latach 1999-2013 zbiory ziarna pszenicy kształtowały się na poziomie średnio 17,2 mln dt (ryc. 5). W województwie lubelskim zebrano najwięcej pszenicy czyli średnio 9,7 mln dt. Najmniej tego zboża zebrano w województwie podlaskim tj. średnio 1,4 mln dt. Najniższe zbiory ziarna pszenicy zanotowano w 2006 r., co potwierdza też niższy plon pszenicy uzyskany w tym roku.



Ryc. 5. Zbiór pszenicy w rejonie wschodnim Polski i jego województwach w latach 1999-2013 [dt]
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Wnioski

1. Na przestrzeni ostatnich lat zaobserwowano tendencję do zmniejszania się powierzchni upraw pszenicy.
2. Stwierdzono także wzrost średnich plonów ziarna tego zboża, przy czym w regionie Polski wschodniej pszenica najlepiej plonowała w województwie lubelskim.

3. W województwie lubelskim w porównaniu do podlaskiego zanotowano w 2013 r. 6,5 razy większą powierzchnię uprawy i 7-krotnie wyższe zbiory pszenicy.
4. Województwo lubelskie ze względu na korzystne warunki klimatyczno-glebowe polecane jest pod uprawę pszenicy.

Piśmiennictwo

1. Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl, dostęp 13.03.2015.
2. Berski W. (2013), *Zboża. Budowa i znaczenie*. www.matrix.ur.krakow.pl, dostęp 11.03.2015.
3. Korbas M., Mrówczyński M. (red.), (2014), *Metodyka integrowanej produkcji pszenicy ozimej i jarej*. Wydawnictwo Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Warszawa, s. 10-11.
4. *Rynek zbóż w Polsce - 2013*. Wydawnictwo Agencja Rynku Rolnego, www.arr.gov.pl, dostęp 13.03.2015.
5. Wilczek M. (red.), (2003), *Przewodnik do ćwiczeń ze szczegółowej uprawy roślin*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Lublin, s. 28-29.
6. www.ppr.pl, dostęp 11.03.2015.
7. www.topagrar.pl, dostęp 11.03.2015.
8. www.wiking.edu.pl, dostęp 11.03.2015.
9. www.faostat.fao.org, dostęp 13.03.2015.

Liczba znaków ze spacjami: 16 211

Tomasz Bujalski

Studenckie Koło Naukowe Kierunku Rolnictwo

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr Iwona Mystkowska

WYBRANE ROŚLINY UPRAWIANE NA CELE ENERGETYCZNE W POLSCE

Streszczenie

Rośliny uprawiane na cele energetyczne należą do odnawialnych źródeł energii. Umożliwiają zagospodarowanie gruntów marginalnych i wykorzystanie oczyszczonych osadów ściekowych do nawożenia upraw. Uprawa tych roślin prowadzona jest przez wiele lat w krótkich lub dłuższych rotacjach, zależnie od uprawianego gatunku rośliny. W Polsce można zakładać plantacje roślin na pozyskiwanie energii na terenie całego kraju. Do gatunków uprawianych na cele energetyczne należą między innymi wierzba (*Salix*) i miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*). Z wymienionych gatunków otrzymuje się biopaliwo stałe służące do bezpośredniego spalania lub poddawane obróbce w celu poprawy właściwości spalania. Celem pracy było porównanie sposobu uprawy, wymagań siedliskowych i przydatności na cele energetyczne roślin uprawnych z rodzaju wierzba (*Salix*) i miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*).

Wstęp

Rośliny na cele energetyczne, bogate w celulozę mogą zostać wykorzystane do produkcji energii. Mogą być spalane w formie zrębków, peletów i brykietu. Aby mogły zostać wykorzystane do produkcji energii muszą posiadać określone cechy: szybki przyrost masy, wysoki osiągany plon, łatwość uprawy, odporność na warunki siedliskowe, odporność na szkodniki i choroby. W czasach gdzie zmniejsza się ilość wydobywanych zasobów energii odnawialnej, poszukuje się alternatywnych źródeł energii odnawialnej. Jednym z nich jest biomasa uzyskiwana z uprawy roślin energetycznych. Przez słowo biomasa rozumie się stałe lub ciekłe substancje pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, które ulegają biodegradacji. Uzyskana biomasa może występować w postaci stałej np. brykiet, gazowej (gaz drzewny) czy ciekłej biopaliwo. Ważne są czynniki siedliskowe jak i cechy własne roślin branych pod uwagę założenia plantacji roślin energetycznych.

Można wyróżnić trzy rodzaje roślin energetycznych branych pod uprawę w Polsce: są to drzewa i krzewy np. wierzba (*Salix*), trawy miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*) czy też byliny np. topinambur (*Helianthus tuberosus*).

Celem pracy było porównanie sposobu uprawy, wymagań siedliskowych i przydatności na cele energetyczne roślin uprawnych z rodzaju wierzba (*Salix*) i miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*). Rośliny te są jednym z alternatywnych źródeł energii.

Coraz większe zanieczyszczenie środowiska, słabnąca ilość wydobywanych zasobów nieodnawialnej energii (paliw kopalnianych), zmusza do poszukiwania alternatywnych źródeł energii odnawialnej.

Wybrane rośliny na cele energetyczne

W ustawie Prawo energetyczne z dnia 10 kwietnia 1997 r. zgodnie z art. 3 pkt. 20 za źródło energii odnawialnej uważa się „źródło wykorzystujące w procesie przetwarzania energię wiatru, promieniowania słonecznego, aerotermalną, geotermalną, hydrotermalną, fal, prądów i pływów morskich, spadku rzek oraz energię pozyskiwaną z biomasy, biogazu pochodzącego ze składowisk odpadów, a także biogazu powstałego w procesach odprowadzania lub oczyszczania ścieków albo rozkładu składowych szczątków roślinnych i zwierzęcych”.

Energia uzyskana z upraw roślin energetycznych pozwala ograniczyć wydobycie i wykorzystanie podczas spalania paliw kopalnianych. Ponadto uzyskana biomasa z plantacji roślin energetycznych pozwala zmniejszyć powstawanie zanieczyszczeń środowiska powstających podczas spalania paliw kopalnianych, a powstający popiół może posłużyć jako jeden z komponentów nawozów organicznych i mineralnych.

Za biomasę uważa się według ustawy z dnia 16 stycznia 2015 r. o odnawialnych źródłach energii art. 2. pkt. 3 „stałe lub ciekłe substancje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, które ulegają biodegradacji, pochodzące z produktów, odpadów i pozostałości z produkcji rolnej i leśnej oraz przemysłu przetwarzającego ich produkty, oraz ziarna zbóż niespełniające wymagań jakościowych dla zbóż w zakupie interwencyjnym (...) i ziarna zbóż, które nie podlegają zakupowi interwencyjnemu, a także ulegająca biodegradacji część odpadów przemysłowych i komunalnych, pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, w tym odpadów z instalacji do przetwarzania odpadów oraz odpadów z uzdatniania wody i oczyszczania ścieków, w szczególności osadów ściekowych, zgodnie z przepisami o odpadach w zakresie kwalifikowania części energii odzyskanej z termicznego przekształcania odpadów”.

Uzyskana z roślin energetycznych biomasa w celu zwiększenia swojego udziału w energii odnawialnej nie powinna polegać tylko na założeniu plantacji, ale również na całej sieci składającej się m.in. z produkcji, dystrybucji, przechowywania, produkcji biopaliwa czy efektywnego wykorzystania biomasy. Otrzymana biomasa z roślin energetycznych może być produkowana w formie stałej (drewno, brykiet, słoma), gazowej (gaz drzewny, biogaz rolniczy) czy stałej jako biopaliwo (metan, etanol, alkohol).

W warunkach klimatycznych polski zaplecze surowcowe biomasy produkowanej na cele energetyczne mogą stanowić trzy grupy roślin: drzewa i krzewy (wierzba *Salix* L., topola *Populus* L., robinia akacjowa *Robinia pseudoacacia* L.), trawy (miskant olbrzymi *Mischantus x giganteus*, miskant chiński *Mischantus sinensis* Aderssona, miskant cukrowy *Mischantus sacchariflorus*), czy byliny (ślazo-

wiec pensylwański *Sida hermaphrodita rusby* L., rdestowiec japoński *Reynoutria japonica* Houtt., topinambur *Helianthus tuberosus* L.), (Szczukowski i in., 2012).

Podczas zakładania plantacji roślin energetycznych powinniśmy mieć na uwadze cechy morfologiczne roślin branych pod uwagę, jak też czynniki warunkujące produktywność roślin. Największe znaczenie mają te rośliny, które charakteryzują się dużym przyrostem rocznym, małymi wymaganiami glebowymi, odpornością na choroby i szkodniki czy stosunkowo wysoką wartością opałową.

Plon biomasy przebiegu wieloletnich roślin energetycznych zależy od całego szeregu czynników takich jak: jakości genetycznej i somatycznej materiału sadzeniowego, uprawy – jakości stosowanych zabiegów agrotechnicznych, żyzności gleby, przebiegu pogody, przygotowania stanowiska, współzawodnictwa roślin z chwastami, szkód czynionych na plantacji przez owady, choroby oraz zwierzęta (Szczukowski i in., 2012).

Wierzba (*Salix*)

Istnieje ponad 450 gatunków rodzaju *Salix*. W Polsce występuje około 28 gatunków i ich mieszańce. Są roślinami szybko rosnącymi i mogą rosnąć na glebach wilgotnych jak też na piaskach i wydmach. Są roślinami światłolubnymi. Wierzby można uprawiać w systemie Eko-Salix, czyli na glebach nieprzydatnych pod uprawę.

Biomasa wierzbowa może być zbierana w postaci 2-3 cm zrębków lub dwufazowo. Potem zostaje przerobiona na pelety, które mogą służyć m.in. do ogrzewania domów.

Wierzby w czasie intensywnego wzrostu reagują na przebieg pogody, czyli od połowy czerwca do końca sierpnia. Susza powoduje 50% straty. Opad gradu zwiększa podatność na infekcje, powodując mechaniczne uszkodzenia (Szczukowski i in., 2012).



Ryc. 1. Wierzba energetyczna

Źródło: (http://www.drewno.pl/index.php?pn=0&pid=adv_details&id=84636&cid=0&open=0)

Wierzbę sadi się raczej wiosną niż jesienią. Sadzonki (zrzezy) przed posadzeniem moczy się od 24 do 48 godzin. Sadzić należy według biegunowości sadzonek (ryc. 1). W przypadku jej nie uwzględnienia następuje opóźnienie wegetacji o 3 tygodnie. Przyjęcia zrzesów to 85-98% (Dubas i in., 2004). Wysokość wierzby w pierwszym roku wynosi 2-3 m, natomiast w czwartym roku uprawy do 4 m na plantacje rośliny sadi się w zagęszczeniu 2-9 roślin/m² (Juliszewski i in., 2005).

Gleby wszystkich klas przydatne są do uprawy wierzby. Wyjątkiem są gleby zabagnione, natomiast gleby piaszczyste V klasy bonitacyjnej wymagają nawadniania. Gatunki wykorzystywane w uprawach na cele energetyczne wywodzą się z podrodzaju *Salix* i *Vertix*. Różnią się tempem wzrostu, odpornością na choroby i szkodniki. Są światłolubne i najczęściej związane z wilgotnymi terenami, ale istnieją gatunki, które są przystosowane do piasków i wydym (*Salix daphnoides* i „Pameranica”, *Salix acutifolia*, *Salix purpurea*, *Salix repens* z odmianami, *Salix caprea*), (Dolatowski, Seneta, 2003).

Uprawa roli obejmuje orkę na głębokość 0,35 m, nawożenie azotem dokonywane jest po każdorazowym zbiorze w rodzaju i dawce zależnej od zasobności gleby. Wykazano, że w uprawach nawożonych raz na trzy lata azotem w dawce 100 kg N/ha stężenie N-NO₃ i N-NH₄ w wodzie gruntowej było generalnie niższe niż 0,5 mg/dm³, a całkowity wyciek N wynosił 1-2 kg/ha. Ma to mały wpływ na potencjalną eutrofizację wód w wieloletnich uprawach wierzby (Szczukowski i in., 2012).

Tab. 1. Plon drewna *Salix viminalis* i jego wilgotność uzyskany na madzie ciężkiej w rotacji 4-letniej (SRWC) (Szczukowski i in., 2012)

Nazwa botaniczna klonu	Plon świeżej biomasy [t/ha]	Wilgotność biomasy [%]	Plon suchej biomasy [t/ha/rok]
<i>Salix viminalis</i> (A)	112,66	46,12	15,07
<i>Salix viminalis</i> (B)	94,00	46,95	12,45
<i>Salix viminalis</i> (C)	83,48	47,14	11,13
<i>Salix viminalis</i> (D)	83,80	46,53	11,15
Średnio	93,48	46,68	12,45
NIR 00,5	11,89	0,78	3,15

Kolon wierzby uprawianej na cele energetyczne na madzie ciężkiej w 4-letniej rotacji różnią się od siebie plonem świeżej oraz suchej masy, a także wilgotnością. Średni plon świeżej masy z wierzby energetycznej wynosi 93,48 t/ha przy wilgotności 46,6% (tab. 1).

Plon wierzby zależy od gatunku i siedliska. Opracowano alternatywną metodę uprawy wierzby. System Eko-Salix dotyczy gleb nieprzydatnych pod uprawy konsumpcyjne. Metoda zakłada tanią i szybką możliwość pozyskiwania

surowca w krótkim czasie przy ograniczonej ingerencji plantatora w siedlisko. Stanowisko przygotowane jest z pominięciem orki. Sadzenie żywokółów – sadzonek długich – 2,4 m, pozyskiwanych z 2-3 letnich pędów, w ilości 4-7 tys. szt. na hektar. Uprawa prowadzona jest w 5-6 letniej rotacji bez nawożenia i stosowania herbicydów. Najwyższy plon na plantacjach dała odmiana Ektur. Jest ona polecana do upraw prowadzonych tą metodą.

Do chorób rodzaju *Salix* zaliczana jest rdza liściowa (*Melampsora* sp.). Powoduje żółknięcie oraz opadanie liści. Zmniejsza to powierzchnię asymilacyjną zmniejszając plon. *Salix alba* może być atakowany przez antraknozę (*Glomerella cingulata*).

Najniebezpieczniejszymi szkodnikami wierzb są: przyszczarek liściowiec (*Dasyneura marginetorquens* Winn.), mszyca wierzbowa (*Pterocomma salicis*) i niekreślanka wierzbówka (*Earias chlorana*). *Salix alba* atakowany jest przez chrząszcze z rodziny *Chrysomelidae*. Szkodniki atakują liście. Z chwastów na wieloletnich plantacjach szczególnie szkodliwy i uciążliwy jest powój (*Convolvulus* L.). Uniemożliwia swobodny wzrost oraz może zagłuszać rośliny. W aspekcie walki ze szkodnikami możliwa jest uprawa kilku gatunków na jednym polu, uniemożliwiają lub ograniczają występowanie chorób i szkodników (Szczukowski i in., 2012).

Biomasa wierzbowa może być zbierana w postaci 2-3 cm pociętych zrębków lub dwufazowo. Polega to na zbiorze całych pędów, które są dosuszone, a następnie cięte. Długość odcinków zależna jest od przeznaczenia. Pędy ścina się wiosną nad powierzchnią gleby. Zmodyfikowana sieczkarnia służąca do zbioru kukurydzy lub kombajn rozdrabniający pędy. Następnie są one podawane na kontener. Kontenerem są transportowane do miejsca przeznaczenia (Szczukowski i in., 2012). Tabela 2 przedstawia podstawowe parametry biomasy z wierzby.

Tab. 2. Podstawowe parametry peletu z wierzby (Stolarski, 2005)

Wilgotność (%)	7,5
Zawartość popiołu (%)	1,38
Ciepło spalania (kJ/kg)	18708
Wartość opałowa (kJ/kg)	16883
Gęstość nasypowa (kg/m ³)	635,6
Wartość opałowa (GJ/m ³)	10,73

Według danych zamieszczonych w tabeli 2 wilgotność peletu z wierzby sięgnęła 7,5%. Wartość opałowa to odpowiednio 10,73 GJ/m³ oraz 16883 kJ/kg, ciepło spalania 18708 kJ/kg. Gęstość nasypowa – 635,6 kg/m³, natomiast zawartość popiołu wyniosła 1,38% (tab. 2).

Koszty inwestycji pochłaniają 52,3% kosztów wytwarzania biomasy z wierzby. Dużą część stanowi amortyzacja, eksploatacja plantacji i zakup środków ochrony roślin.

Tab. 3. Koszty produkcji jednej tony peletu [zł/t] na bazie surowca pozyskanego z wierzby (Stolarski, 2005)

Koszty inwestycyjne	13,70
Wypożyczenie dodatkowe	8,56
Zakup surowca	160,47
Transport	21,92
Suszenie	67,03
Mielenie	10,00
Paletyzacja	21,42
Chłodzenie	0,95
Składowanie	3,10
Praca ludzi	10,02
Razem	317,16

Tabela 3 przedstawia produkcję tony peletu według Stolarskiego (2005). Największą część kosztów stanowił zakup surowca. Na wytworzenie tony peletu składa się kilka czynności. Są wśród nich transport, suszenie, mielenie, paletyzacja, chłodzenie, składowanie. Mielenie, składowanie i chłodzenie wymagają mniejszych nakładów niż suszenie, transport i paletyzacja. Koszty produkcji tony peletu z wierzby wynoszą razem 317,16 zł/t.

Miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*)

Miskant olbrzymi (ryc. 2) należy do rodziny traw (*Poaceae*), która obejmuje 20 gatunków o dużej morfologicznej zmienności. Są roślinami wieloletnimi. Biomasa uzyskana z miskanta może być wykorzystana m.in. do brykietów opałowych (materiały budowlane), opakowań (papier techniczny i tektura), materiałów rolniczych (nawozy kompostowe). Wytwarzają kłaczki i posiadają rozbudowany system korzeniowy (do 2,5 m). Wysokość łodygi sięga 200-350 cm. Łodyga jest sztywna, owłosiona bądź naga. Jej średnica wynosi ponad 1 cm. Blaszki liściowe są spłaszczone, długie i lancetowate. Brak jest poprzecznego unerwienia. Są rozmieszczone na całej długości łodygi. Liście często całą zimę utrzymują się na roślinie (Roszewski, 1996). Gospodarczo ważnym miskantem jest *Mischanthus giganteus*. Jest on mieszańcem gatunku o szybkim wzroście kłaczki i wysokiej produktywności na ciepłych, wilgotnych terenach z gatunkiem o wyższej mrozoodporności (*M. sacchariflorus* x *M. sinensis*), (Szcukowski i in., 2012). Jest sterylny, czyli nie wytwarza nasion w drodze rozmnażania generatywnego. Może on być rozmnażany wyłącznie wegetatywnie za pomocą podziemnych kłaczki lub przez sadzonki otrzymane z kultur „in vitro”. W drugim roku uprawy miskant olbrzymi wyrasta na ponad 3 m i plonuje na pozio-

mie 8-15 t suchej masy z 1 ha. Maksymalny potencjał plonotwórczy osiąga od 3 roku uprawy, wtedy możliwy do uzyskania plon waha się w granicach 30-40 t suchej masy z 1 ha (Skonieczna, 2010). Ze względu na typ fotosyntezy C4 przyspiesza swój wzrost w czasie gdy promieniowanie i temperatura wzrastają. Mimo, że optymalna temperatura do wzrostu miskanta jest 28-32°C, europejskie warunki także pozwalają na osiągnięcie pożądanych rozmiarów. Rośliny są najbardziej wrażliwe na przymrozki w pierwszym roku uprawy. Szczególnie niebezpieczna może być mała ilość śniegu i silny mróz. W praktyce nie stosuje się okrywania roślin na okres zimowy. W kolejnych latach, w wyniku rozrostu kłaczy rośliny są już praktycznie całkowicie odporne na wymarzanie, które powodowałoby wypadanie roślin (Szczukowski i in., 2012).



Ryc. 2. Miskant olbrzymi

Źródło: (<http://www.swiatkwiatow.pl/poradnik-ogrodniczy/miskant-olbrzymi-id1252.html>)

Dobrze rozbudowany system korzeniowy umożliwia adaptację do różnych typów gleb. Należy jednak unikać gleby średniej zwięzłości i łatwo się nagrzewającej (Kuś, Matyka, 2010). Aby uzyskać zadawalający plon, plantacje komercyjne wymagają gleb co najmniej IV klasy bonitacyjnej uwzględniając, że czas maksymalnego użytkowania to 10-15 lat (Roszewski, 1996). Największe plony z uprawy miskanta uzyskuje się na glebach III i IV klasy bonitacyjnej. Może być uprawiany również na zrekultywowanych nieużytkach. Jesienią przed sadzeniem po odchwaszczeniu (np. dwukrotnie Roundupem) i zastosowaniu obornika należy wykonać pogłębioną orkę. Dopuszczone jest też przeoranie poplonu.

Wiosną wykonujemy bronowanie i gleba nadaje się do sadzenia. Sadzenie może być wykonywane wiosną (od 10 IV do 20 V) lub jesienią. Odchwaszczanie stosuje się do 3 roku uprawy. Po tym czasie korzenie miskanta olbrzymiego są tak rozwinięte, że pojawiające się chwasty nie są w stanie zachwacić plantacji. Przy braku opadów zaleca się sadzenie na głębokość powyżej 12 cm, aby zapobiec wysunięciu kłączy. Ponadto musi być wykonane gdy temperatura gleby przez siedem dni utrzymuje się w granicach 8-10°C. W przeciwnym razie korzenie zgniją w glebie. Wysadzamy 10000 szt/ha.

Od drugiego roku zapotrzebowanie na składniki nawozowe przedstawiają się następująco:

- 60-100 kg N/ha
- 20-30 kg MgO/ha
- 100-160 kg K₂O/ha
- 25-40 kg P₂O₅/ha

Nawożenie wykonuje się wiosną lub jesienią. W pierwszym roku potrzeby nawozowe są niewielkie, ale można na zimę okryć plantację w celu dostarczenia składników pokarmowych do gleby oraz jako ochrona przed wymarzeniem roślin. Po 5 latach roślina sama uzupełnia swoje zapotrzebowanie z opadłych rozkładających się liści, w których gromadzą się związki fosforu i potasu. Jednak uzależnione jest to od typu gleby.

Do zbioru miskanta można przystąpić późną jesienią po zakończeniu wegetacji roślin. Jednakże w tym okresie charakteryzuje się on wysoką wilgotnością, dlatego w celu pozyskania dobrej jakościowo biomasy stałej, najczęściej zbiór wykonywany jest w okresie marca, ewentualnie kwietnia. Zbierana w tym czasie biomasa jest lepszym jakościowo paliwem, między innymi ze względu na niższą wilgotność, zawartość popiołu i związków mineralnych oraz wyższą wartość opałową. Z drugiej strony należy pamiętać, że opóźnienie terminu zbioru miskanta z jesiennego do wczesnowiosennego skutkuje obniżeniem uzyskanego plonu suchej masy nawet o 25% (Szczukowski i in., 2012).

Tab. 4. Poziom i struktura kosztów produkcji miskanta olbrzymiego w zależności od wielkości plantacji według rodzaju zabiegów produkcyjnych (Muzalewski, 2010)

Wyszczególnienie	Areal plantacji [ha]	
	5,0	20,0
Razem koszty [zł/ha/rok]	2377,0	2426,0
Udział w kosztach ogółem [%]		
Uprawa gleby	1,4	1,1
Nawożenie	6,4	14,4
Ochrona/pielęgnacja roślin	0,2	0,9
Sadzenie	27,9	29,4

Zbiór	34,5	28,4
Transport bliski, formowanie sterty	12,7	9,4
Likwidacja plantacji	1,1	1,1
Koszty ogólne i magazynowe	8,4	8,2
Podatki i ubezpieczenia	7,4	7,2

W tabeli 4 przedstawiony został poziom oraz struktura kosztów wytwarzania biomasy z miskanta na plantacji 5,0 ha oraz 20,0 ha. W obydwu przypadkach sadzenie oraz zbiór wymagają największych nakładów, przy czym koszty zbioru biomasy z 5,0 ha wynoszą 34,5% i są wyższe od zbioru przeprowadzonego na powierzchni 20,0 ha. Koszty nawożenia są znaczne (14,4%) w przypadku plantacji 20,0 ha z tytułu zajmowanej powierzchni.

Ze względu na dużą zawartość celulozy i ligniny sucha masa miskanta olbrzymiego stanowi cenny surowiec do produkcji: doskonałych brykietów opałowych (materiałów budowlanych, lekkich płyt ściennych i podłogowych, materiałów izolacyjnych), opakowań (papier techniczny i tektura, sklejka pakowa, włókno do wyścielenia opakowań), materiałów rolniczych (własne materiały budowlane, nawozy kompostowe, zabezpieczenia przeciw erozyjne w terenach górskich), (http://www.biomax.com.pl/miskant_olbrzymi.php#11).

Podsumowanie

Gatunkami uprawianymi na cele energetyczne są wierzba (*Salix*) i miskant olbrzymi (*Mischantus giganteus*). Ich plonowanie zależy od doboru odmiany, warunków glebowych, warunków wodnych i agrotechniki. Omówione gatunki mają różne wymagania, w związku z tym na różnych typach gleb dają zróżnicowane plony. Uprawa roślin na pozyskiwanie z nich energii umożliwia zagospodarowanie chemicznie zanieczyszczonych gleb i pozwala wykorzystać właściwości fitoremediacyjne uprawianych gatunków do oczyszczania gleb z metali ciężkich. W aspekcie uprawy pozytywnie wpływają na środowisko. Prowadzenie plantacji pozwala stworzyć miejsca pracy i zaktywizować ludność. Szybki przyrost biomasy omówionych roślin umożliwia otrzymać duży plon w krótkim czasie. W celu zwiększenia przydatności biomasy poddaje się procesowi obróbki.

Piśmiennictwo

1. Dolatowski J., Seneta W. (2003), *Dendrologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
2. Dubas J., Grzybek A., Kotowski W., Tomczyk A. (2004), *Wierzba energetyczna – uprawa i technologie przetwarzania*. Wydawnictwo Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji w Bytomiu, Bytom.

3. Juliszewski T., Kwaśniewski D., Baran D. (2005), *Porównanie wiosennego i jesiennego sadzenia wierzby energetycznej (Salix viminalis)*. Inżynieria rolnicza, 6 (66), s. 251-258.
4. Kuś J., Matyka M. (2010), *Uprawa roślin na cele energetyczne*. Instrukcja upowszechniona, 179, Puławy, IUNG-PIB, 64.
5. Mirowski T. (2007), *Koncepcja rachunku kosztów docelowych produkcji biomasy na cele energetyczne*. Polityka energetyczna, 10 (2), s. 343-352.
6. Muzalewski A. (2010), *Koszty eksploatacji maszyn Nr 25*. Wydawnictwo ITP., Falenty-Warszawa.
7. Roszewski R., Nalborczyk E. (1996), *Miskant olbrzymi – Miscanthus sinensis giganteus, Nowe rośliny uprawne na cele spożywcze, przemysłowe i jako odnawialne źródła energii*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 123-135.
8. Skonieczna E., *Miskant olbrzymi – odnawialne źródło energii*, <http://www.kpodr.pl/index.php/galeria-2013/257-miskant-olbrzymi-odnawialne-rodo-energii>.
9. Stolarski M. (2005), *Pelety z biomasy wierzby i ślazu – wyniki podjętych prób produkcji*. Czysta energia, 6, s. 36.
10. Szczukowski S., Tworowski J., Stolarski M., Kwiatkowski J., Krzyżaniak M., Lajszner W., Graban Ł. (2012), *Wieloletnie rośliny energetyczne*. Oficyna Wydawnicza MULTICO, Warszawa.
11. Ustawa z dn. 10 kwietnia 1997 roku Prawo energetyczne Dz.U. 1997 Nr 54 poz. 348.
12. http://www.biomax.com.pl/miskant_olbrzymi.php#11.

Paulina Gąsior, Wioleta Swatek, Angelika Medak, Anna Greniuk
Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

RELACJA CENY SKUPU I PŁONU DO POWIERZCHNI UPRAWY PSZENŻYTA W POLSCE

Streszczenie

Celem pracy było przedstawienie cen skupu ziarna pszenżyta, plonu uzyskiwanego z 1 ha uprawy i powierzchni uprawy tego zboża. Materiał stanowią dane uzyskane z Głównego Urzędu Statystycznego zamieszczone w Banku Danych Lokalnych. Do analizy pobrano następujące dane z lat 1999–2013: powierzchnia uprawy i cena skupu ziarna pszenżyta w Polsce i w jej regionach, plon pszenżyta w dt/ha. Dane przedstawiono w formie wykresów. Dla części danych określono współczynnik determinacji R^2 i obliczono współczynnik korelacji liniowej r . Powierzchnia uprawy pszenżyta w Polsce od 1999 do 2009 roku wzrastała, a następnie zmniejszyła się o prawie 500 tys. ha w roku 2012. Istnieje bardzo duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy pszenżyta między poszczególnymi regionami Polski. Ceny skupu ziarna pszenżyta ulegały dużym wahaniom między latami 2005–2013. Można jednak stwierdzić, że istnieje trend rosnący ceny skupu ziarna pszenżyta.

Wstęp

Pszenżyto (*x Triticosecale* Wittm.) jest syntetycznym mieszańcem międzyrodzajowym pszenicy z żytem, łączącym w sobie cechy obu tych gatunków. Pszenżyto to najmłodszy gatunek spośród wszystkich zbóż uprawianych w kraju. Po raz pierwszy mieszańce pszenicy z żytem uzyskano w 1875 r., jednak były one sterylne. Pierwsze trwałe i płodne mieszańce otrzymano w 1889 r. po skrzyżowaniu pszenicy zwyczajnej ($2n=42$) z żytem zwyczajnym ($2n=14$).

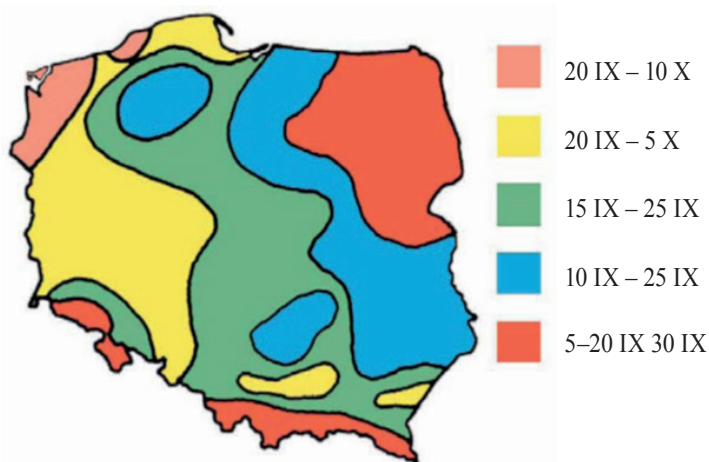
W Polsce pszenżyto ma duże znaczenie gospodarcze, dzięki wysokiej wartości białka ziarno tego zboża stanowi cenną paszę dla bydła, trzody chlewnej, owiec jak i ptactwa. Pszenżyto można uprawiać w technologii ziarnowej (na ziarno) i technologii kiszonkowej. W mniejszym stopniu ziarno pszenżyta wykorzystywane jest jako materiał do wypieku chleba (Sitkowski i in., 1990). Poza tym pszenżyto wykorzystywane jest w browarnictwie i gorzelnictwie. W Polsce uprawia się formę jarą i ozimą pszenżyta heksaploidalnego. Pszenżyto ozime ze względu na warunki klimatyczno-glebowe panujące w kraju jest częściej wybierane do uprawy niż pszenżyto jare.

Decydujący wpływ na plonowanie pszenżyta, a przede wszystkim na liczbę kłosów na jednostkę powierzchni oraz na liczbę ziaren w kłosie ma odpowiednio przeprowadzony siew nasion. Do siewu należy używać zaprawionego materiału kwalifikowanego, co gwarantuje czystość odmianową i odpowiednią jakość materiału siewnego. Zaprawianie ziarna pszenżyta jest zabiegiem niezbędnym do ograniczenia chorób grzybowych.

Termin siewu jest istotnym czynnikiem produkcyjnym, związanym z wymaganiami pszenżyta jarego, co do długości dnia i jarowizacji. Pszenżyto jare jest zbożem charakteryzującym się najdłuższym okresem wegetacji spośród wszystkich zbóż uprawianych w Polsce. Prawidłowy termin siewu jest jednym z ważniejszych zabiegów agrotechnicznych, który warunkuje wysoką produktywność roślin. W przypadku odmiany jarej, nawet nieznaczne opóźnienie siewu powoduje wyraźny spadek plonu. Siew powinien być przeprowadzony w takim terminie, aby warunki wilgotnościowe i termiczne gleby pozwoliły na szybkie i równomierne wschody roślin. Wszystkie odmiany pszenżyta jarego znajdujące się w doborze odmian najlepiej plonują przy najwcześniejszym wysiewie, dzięki temu mają możliwość rozwinięcia silniejszego i odporniejszego na suszę systemu korzeniowego (Korbas, Mrówczyński, 2012; Jasińska, Kotecki, 2003; Pałczyńska, 2012).

W związku z dużym zróżnicowaniem warunków pogodowych w okresie późnojesiennym w różnych rejonach Polski optymalne okresy terminów siewu są odmienne i przypadają w:

- północno-wschodniej części Polski między 5 a 20 września,
- południowo-wschodniej, centralnej i północnej części Polski między 10 a 25 września
- zachodniej części Polski od 20 września nawet do 5 października (ryc. 1).



Ryc. 1. Optymalne terminy siewu pszenżyta ozimego

Źródło: <http://www.farmer.pl/produkcja-roslinna/zboza/norma-i-gestosc-wysiewu-pszenzyta-ozimego,46244.html>, dostęp 11.03.2015

Podstawowym czynnikiem wpływającym na plonowanie tego zboża jest obsada kłosów czyli gęstość siewu oraz głębokość wysiewu nasion. Gęstość siewu związana jest z wymaganiami świetlnymi odmian i jest najważniejszym czynnikiem plonotwórczym. Element ten zależy od warunków siedliskowo-agrotechnicznych (tab. 1). Zbyt gęsty wysiew niekorzystnie wpływa na łan tj. zmniejsza się dostęp światła, rośliny w mniejszym stopniu się krzewią, spada plon ziarna z kłosa, zwiększa się wyleganie roślin i porażenie roślin przez choroby. Rzadki siew wykonuje się na glebach żyznych i utrzymanych w dobrej kulturze, przy odpowiednich warunkach pogodowych. Jeśli nie zostaną spełnione te wymagania to zbyt rzadki siew może doprowadzić do słabego zwarcia łanu, sprzyjać rozwojowi chwastów i chorób co wiąże się ze spadkiem plonowania. Pszenżyto jare powinno być wysiewane na głębokość około 2–4 cm, w rozstawie rzędów 10–13 cm. Płycej należy siać pszenżyto na glebach ciężkich i łatwo zasklepiających się, a głębiej na lżejszych. (Korbas, Mrówczyński, 2012; Jasińska, Kotecki, 2003; Paczyńska, 2012).

Tab. 1. Zalecana ilość wysiewu pszenżyta jarego w mln ziaren/ha i kg/ha

Ilość wysiewu	Kompleks glebowy					
	pszenny		żytni bardzo dobry		żytni dobry	
	Termin siewu					
	optimalny	opóźniony	optimalny	opóźniony	optimalny	opóźniony
mln ziaren/ha	4,5	5,0	5,0	5,5	5,5	6,0
kg/ha*	193	215	215	236	236	257

* – dla MTZ – 40 g, zdolności kiełkowania nasion 95% i czystości 98%

Źródło: Korbas, Mrówczyński (2012)

Uprawa roli pod pszenżyto jare uzależniona jest od rośliny przedplonowej. Najlepszym przedplonem dla pszenżyta jarego są okopowe uprawiane na obroniku. Bardzo dobrymi przedplonami są też rośliny strączkowe uprawiane na glebach słabszych – łubin żółty, wyka ozima i seradela. Spośród zbóż najlepszą wartość przedplonową wykazuje kukurydza i owies, a następnie jęczmień. Pszenica i żyto są fitosanitarnie niekorzystnymi przedplonami dla pszenżyta.

Na plonowanie pszenżyta wpływa też jakość materiału siewnego. Zaleca się wysiewanie materiału siewnego kwalifikowanego, który charakteryzuje się dobrą zdrowotnością i wysoką zdolnością kiełkowania. Bardzo ważne jest zaprawianie nasion przed siewem, co zabezpiecza siewki pszenżyta jarego przede wszystkim przed patogenami glebowymi (Korbas, Mrówczyński, 2012; Jasińska, Kotecki, 2003; Paczyńska, 2012).

Od lat 90-tych XX wieku obserwowano spadek powierzchni gruntów użytkowanych rolniczo, co wpłynęło na zmniejszanie się powierzchni zasiewów zbóż, przede wszystkim zaliczanych do zbóż podstawowych (pszenica, żyto, pszenżyto, jęczmień i owies). Zwiększyła się tylko powierzchnia uprawy kukurydzy na ziarno (Rynek zbóż

w Polsce, 2013). Ponadto poczynawszy od lat 90-tych aż do 2006 roku zaobserwowano zmniejszanie się zasiewów pszenicy i żyta przeznaczonych na paszę dla zwierząt. Wzrosło wtedy znaczenie pszenżyta o 12% i kukurydzy o 20% w żywieniu zwierząt. W latach 2002-2006 stwierdzono zmniejszenie produkcji zbóż podstawowych do 20,6-20,7 mln t średnio w roku, w porównaniu do lat 90-tych XX wieku (21,6 mln t) (Seremak-Bulge i in., 2006). W latach 2008–2012 ogólna powierzchnia uprawy zbóż zmniejszyła się do 8,1 mln ha w porównaniu do średniej powierzchni z lat 1996–2000 (8,8 mln ha). Powierzchnia uprawy zbóż podstawowych wyniosła 6,3 mln ha (w latach 2008-2012), co stanowiło około 80% zasiewów zbóż ogółem (Rynek zbóż w Polsce, 2013). W strukturze zasiewów zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi pszenżyto stanowiło 16,6% (lata 2006-2010), a w roku 2013 zaobserwowano zwiększenie zasiewów tego zboża do 17,4%. W latach 2006-2010 plony pszenżyta ozimego wynosiły 33,5 dt/ha, a pszenżyta jarego 26,1 dt/ha. W 2013 r. plonowanie formy ozimej pszenżyta wzrosło do 37,0 dt/ha, a formy jarej do 30,8 dt/ha (Wynikowy szacunek produkcji głównych ziemiopłodów rolnych i ogrodnich w 2014 r.). Przy doborze gatunku do uprawy brany jest pod uwagę dochód uzyskiwany z 1 ha produkcji. Opłacalność uprawy zbóż uzależniona jest nie tylko od uzyskiwanego plonu, ale też od dynamiki zmian cen ziarna i kosztów produkcji. Jednak znaczący wpływ na dochodowość uprawy zbóż ma cena ich zbytu (Adamska, Paczkowski, 1999; Chrzanowska-Drożdż, 2001; Majchrzak i in., 2009).

Celem pracy było przedstawienie cen skupu ziarna pszenżyta, plonu uzyskiwanego z 1 ha uprawy i powierzchni uprawy tego zboża. Zakres pracy obejmuje przedstawienie powierzchni uprawy pszenżyta i cen skupu jego ziarna w latach 1999-2013 w Polsce i jego regionach oraz plonu pszenżyta (w dt/ha uprawy) w Polsce w latach 1999-2013. Dokonano także analizy relacji powierzchni uprawy do ceny skupu ziarna pszenżyta i relacji plonu pszenżyta do powierzchni jego uprawy w Polsce w latach 1999-2013.

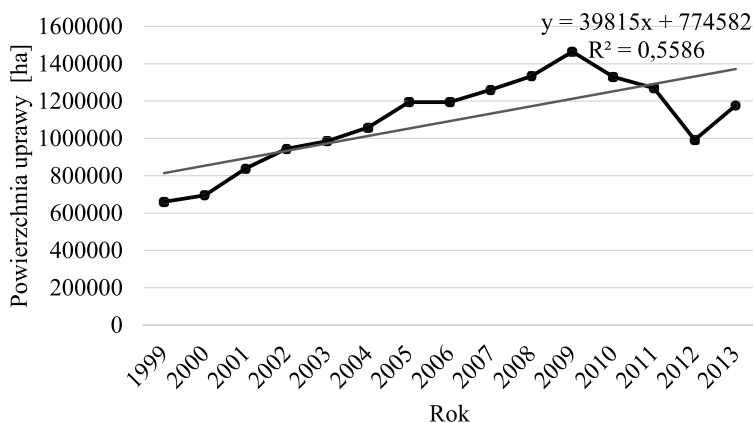
Material i metoda

Material stanowią dane uzyskane z Głównego Urzędu Statystycznego zamieszczone w Bazie Danych Lokalnych. Do analizy pobrano następujące dane z lat 1999 – 2013: powierzchnia uprawy i cenę skupu ziarna pszenżyta w Polsce i w jej regionach, plon pszenżyta w dt/ha. Dane przedstawiono w formie wykresów. Dla części danych określono współczynnik determinacji R^2 i obliczono współczynnik korelacji liniowej r .

Wyniki

Na podstawie otrzymanych wyników stwierdzono, że powierzchnia uprawy pszenżyta w Polsce stopniowo zwiększała się aż do roku 2009, kiedy to osiągnęła wartość 1 464 981 ha (ryc. 2). Następnie obserwowano zmniejszanie się

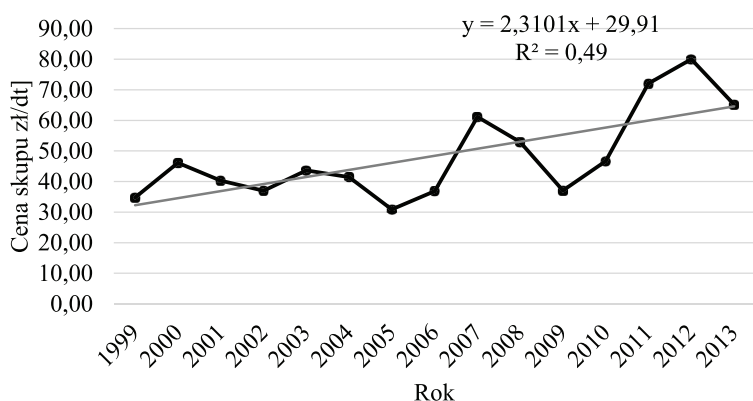
powierzchni upraw tego zboża, najmniejszą wartość zanotowano w 2012 roku (991 797 ha). W następnym roku stwierdzono wzrost powierzchni uprawy pszenżyta o prawie 185 tys. ha. Prognozowany jest dalszy wzrost powierzchni uprawy pszenżyta na co wskazuje równanie linii trendu i wartość wskaźnika determinacji.



Ryc. 2. Powierzchnia uprawy pszenżyta w Polsce w latach 1999 – 2013 [ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

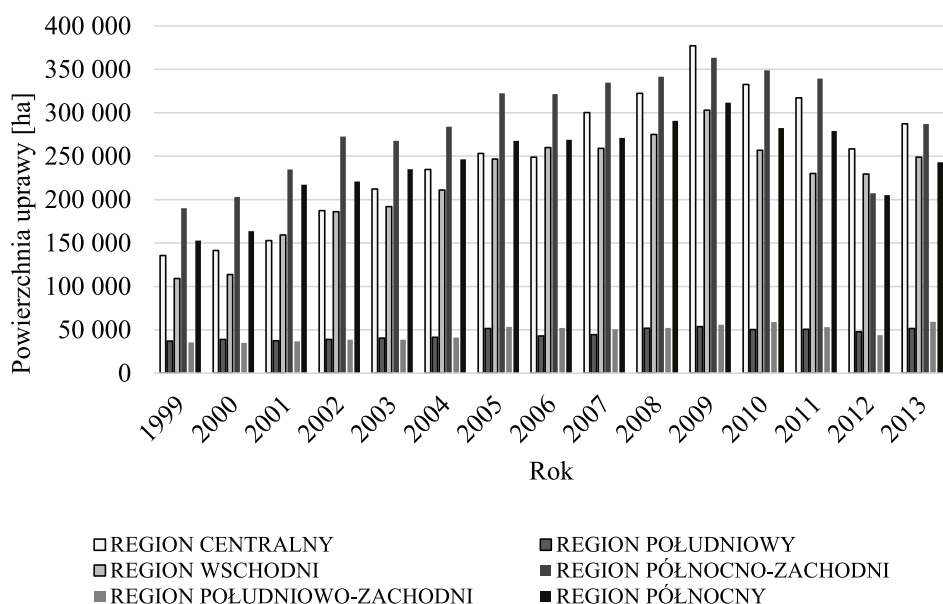
W analizowanym okresie występowały wahania w cenie skupu ziarna pszenżyta (ryc. 3), jednakże zaobserwowano ogólny trend do wzrostu ceny tego zboża o czym świadczy wartość wskaźnika determinacji oraz równanie linii trendu. W 1999 roku notowano niską cenę skupu wynoszącą 34,78 zł/dt, ale najniższą cenę zanotowano rok po wstąpieniu do UE tj. 30,85 zł/dt. Największą cenę za jeden dt pszenżyta uzyskano w 2012 roku tj. 80,00 zł/dt, ale w kolejnym roku uprawy cena skupowanego ziarna obniżyła się o 14,83 zł/dt.



Ryc. 3. Cena skupu ziarna pszenżyta w Polsce w latach 1999–2013 [zł/dt]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Powierzchnia upraw pszenżyta uzależniona była od warunków przyrodniczych panujących w danym regionie Polski. Największą powierzchnię uprawy pszenżyta zanotowano w regionie centralnym w 2009 roku (377 179 ha) (ryc. 4). Uprawa tego zboża koncentrowała się też w regionie północno-zachodnim, północnym i wschodnim. Najmniejszy obszar uprawy pszenżyta występował w regionie południowym i północno-zachodnim. Zaobserwowano, że w latach 1999-2009 powierzchnia jego upraw w Polsce stopniowo wzrastała i wynosiła łącznie 11 628 910 ha. W latach 2010-2013 nastąpił niewielki spadek uprawy tego zboża, łączna suma powierzchni wynosiła wtedy 3 590 952 ha. Od 2013 roku zauważalny jest znaczny wzrost upraw pszenżyta (1 176 700 ha) względem roku poprzedniego (991 797 ha). Ponad połowa (71,56%) powierzchni upraw pszenżyta uprawiana była na terenie trzech regionów Polski: północno – zachodni – 26,33%; centralny – 22,94%; północny – 22,29%. Najmniej pszenżyta rolnicy uprawiali w roku 1999, wielkość upraw w tym czasie wynosiła jedynie 660 116 ha. Największa powierzchnia zasiewów tego zboża w całej Polsce była w 2009 roku, powierzchnia upraw pszenżyta szacowała się wtedy na poziomie 1 464 981 ha.

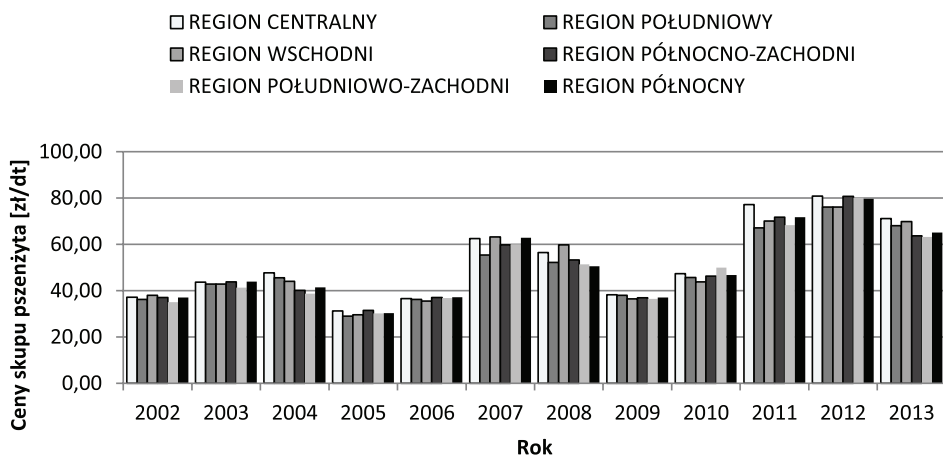


Ryc. 4. Powierzchnia uprawy pszenżyta w regionach Polski w latach 1999–2013 [ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

W latach 1999-2013 ceny skupu pszenżyta w znacznym stopniu uzależnione były od regionu uprawy tego zboża (ryc. 5). W regionie południowo-zachodnim średnia cena 1 dt pszenżyta wynosiła 39,44 zł. Nieco lepiej wyglądała sytuacja w regionie południowym, gdzie za jeden dt otrzymywano średnio 39,50 zł.

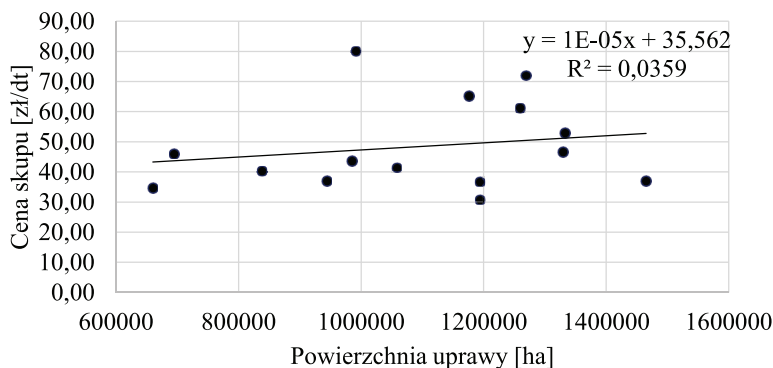
W trzech regionach tj. północno-zachodnim, północnym i wschodnim średnia cena nieznacznie przekroczyła wartość 40 zł/dt. Najbardziej opłacalna była uprawa pszenżyta w regionie centralnym, gdzie za 1 dt pszenżyta rolnicy otrzymywali średnio 42 zł. Największe ceny skupu pszenżyta zanotowano w 2012 roku, tj. od 76,09 zł (region południowy) do 80,80 zł (region centralny). Najniższą cenę skupu tego zboża uzyskano w 2005 roku (od 29,54 do 31,52 zł).



Ryc. 5. Średnie ceny skupu pszenżyta zł/dt w Polsce w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Na rycinie 6 przedstawiono relację powierzchni pszenżyta do ceny skupu jego ziarna. Stwierdzono, że istnieje nikła korelacja liniowa między powierzchnią uprawy a ceną skupu ziarna pszenżyta ($r = 0,18$). Nie zaobserwowano żadnego wpływu powierzchni uprawy pszenżyta na cenę skupu ziarna, gdyż $r = 0,18$ przy $p = 0,4989$.



Ryc. 6. Powierzchnia uprawy pszenżyta a cena skupu w Polsce w latach 1999-2013

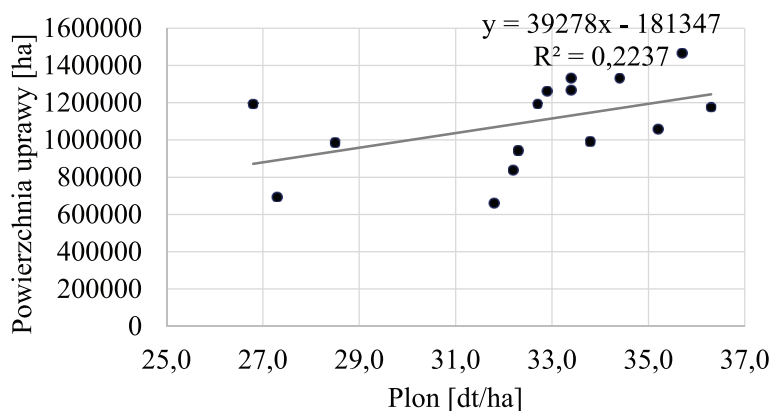
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego



Ryc. 7. Plon pszenżyta w Polsce w latach 1999 – 2013 [dt/ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Średni plon pszenżyta w Polsce w latach 1999-2013 był bardzo zróżnicowany (ryc. 7). Najwyższy plon zanotowano w roku 2013, gdzie minimalnie przekraczał wartość 36,0 dt/ha. Najgorzej plonowało pszenżyto w 2006 roku, kiedy uzyskano średni plon 27 dt/ha. Od 2011 do 2013 roku zauważalna jest tendencja wzrostowa średniego plonu pszenżyta w Polsce, w ostatnim roku uzyskano plon 36,3 dt/ha.



Ryc. 8. Plon pszenżyta a powierzchnia uprawy w Polsce w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Na rycinie 8 przedstawiono relację plonu pszenżyta do powierzchni jego uprawy. Zauważono, że istnieje przeciętna korelacja liniowa między plonem pszenżyta w dt/ha a powierzchnią uprawy wynosząca $r=0,47$ przy $p=0,075$. Ze względu na to, że poziom istotności $p>0,05$ nie można stwierdzić, że są istotne statystycznie różnice.

Podsumowanie

Powierzchnia uprawy pszenżyta w Polsce od 1999 roku wzrastała aż do poziomu 1465 tys. ha w roku 2009, a następnie zmniejszyła się o prawie 500 tys. ha w roku 2012. Ceny skupu ziarna pszenżyta ulegały dużym wahaniom między latami 2005-2013. Można jednak stwierdzić, że istnieje trend rosnący ceny skupu ziarna pszenżyta. Stwierdzono nikłą korelację liniową między powierzchnią uprawy a ceną skupu ziarna pszenżyta $r=0,17$. Pomiedzy plonem pszenżyta w dt/ha a powierzchnią uprawy stwierdzono przeciętną korelację liniową wynoszącą $r=0,47$. Ponadto istnieje bardzo duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy pszenżyta między poszczególnymi regionami Polski.

Piśmiennictwo

1. Adamska H., Paczkowski L. (1999), *Zmiany kosztów i cen a opłacalność uprawy pszenicy ozimej w latach 1981/82–1997*. Pamiętnik Puławski 114, s. 23–30.
2. Chrzanowska-Drożdż B. (2001), *Reakcja pszenicy ozimej na dawki i terminy stosowania azotu. Cz. II. Efektywność produkcyjna i opłacalność nawożenia azotem*. Zeszyty Naukowe AR Wrocław 415, Rolnictwo 80, s. 271–283.
3. <http://roslinyuprawne.rolnicy.com/pszenzyto>, dostęp 12.03.2015.
4. <http://www.farmer.pl/produkcja-roslinna/zboza/norma-i-gestosc-wysiewu-pszenzyta-ozimego,46244.html>, dostęp 11.03.2015.
5. <http://www.wrp.pl/integrowana-uprawa-pszen%C5%BCyta>, dostęp 12.03.2015.
6. <http://www.zdhar.pl/pszenzytoo.htm>, dostęp 12.03.2015.
7. Jasińska Z., Kotecki A. (2003), *Szczegółowa uprawa roślin*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Wrocław.
8. Korbas M., Mrówczyński M. (red.), (2012), *Metodyka integrowanej ochrony pszenżyta ozimego i jarego dla producentów*. Wydawnictwo Instytutu Ochrony Roślin, Państwowy Instytut Badawczy, Poznań.
9. Majchrzak L., Pudółko J., Spurtacz S. (2009), *Opłacalność uprawy pszenicy ozimej i pszenżyta ozimego w warunkach produkcyjnych w latach 2005–2007*. Fragmenta Agronomica, 26 (2), s. 81-88.
10. Paczyńska D. (2012), *Żyto i pszenżyto*. Wydawnictwo Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Karniowice.
11. *Rynek zbóż w Polsce*. (2013), Agencja Rynku Rolnego, Warszawa.
12. Seremak-Bulge J., Rembeza J., Łpaciuk W., Judziński B., Jerzak M., Krzeмиński M., Borek M. (2006), *Ewolucja rynku zbożowego i jej wpływ na proces transmisji cen*. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa, 38.

13. Sitkowski T., Haber T., Lewczuk L. (1990), *Wartość technologiczna polskich odmian pszenżyta. Cz. III. Technologia przemiału pszenżyta*. Przemysł Spożywczy, 44 (1), s. 18-21.
14. *Wynikowy szacunek produkcji głównych ziemiopłodów rolnych i ogrodnich w 2014 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Departament Rolnictwa, Warszawa.

Liczba znaków ze spacjami: 23 459

**Marlena Wójcik, Magdalena Kapelusznia, Martyna Gaj, Alicja Lenkiewicz,
Paulina Skroś**

Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

CENA SKUPU I PLON, A POWIERZCHNIA UPRAWY ŻYTA

Streszczenie

Celem pracy było dokonanie analizy powierzchni uprawy żyta i cen skupu ziarna oraz plonu uzyskiwanego z 1 ha uprawy. Zakres pracy obejmuje przedstawienie powierzchni uprawy żyta w kraju i jego regionach, cen skupu ziarna, relacji powierzchni uprawy do ceny ziarna w Polsce w latach 1999-2013. Ponadto przedstawiono plon żyta uzyskany z 1 ha powierzchni uprawy oraz relację plonu do powierzchni jego uprawy w latach 1999-2013.

Materiał badań stanowiły dane uzyskane z Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Przeanalizowano dane z lat 1999-2013 dotyczące: powierzchni uprawy żyta w Polsce i w głównych regionach Polski, ceny skupu ziarna żyta oraz plonu żyta w dt uzyskanego z 1 ha powierzchni uprawy. Zostały one przedstawione w formie wykresów. Dla części danych określono współczynnik determinacji R^2 oraz obliczono współczynnik korelacji liniowej Pearsona r .

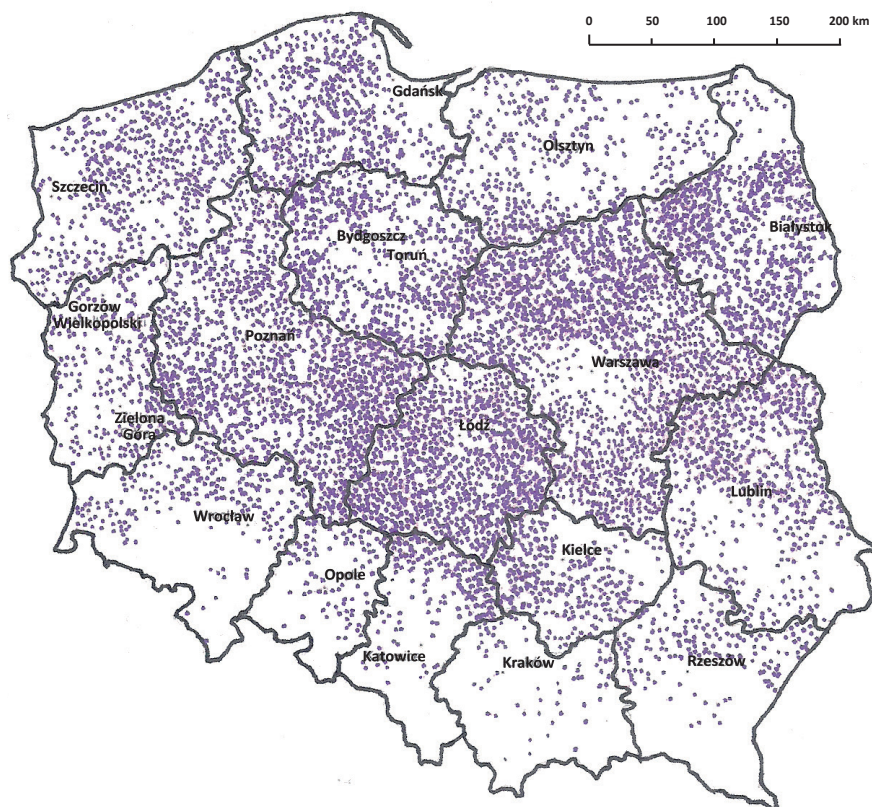
Z przeprowadzonej analizy wynika, że powierzchnia uprawy żyta w Polsce w latach 1999-2012 maleje. W 2013 roku zaobserwowano nieznaczny wzrost powierzchni uprawy tego zboża. Ceny skupu ziarna żyta od 1999 do 2005 roku utrzymywały się na zbliżonym poziomie. W następnych latach występowały duże wahania ceny skupu przy tendencji rosnącej. Mimo ogólnej tendencji wzrostu cen skupu ziarna żyta nastąpił spadek powierzchni uprawy. Stwierdzono wysoką ujemną korelację liniową między powierzchnią uprawy a ceną skupu ziarna żyta. Ponadto stwierdzono przeciętną ujemną korelację liniową między plonem żyta w dt/ha a powierzchnią jego uprawy. Istnieje bardzo duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy żyta między poszczególnymi regionami Polski. Region centralny charakteryzuje się największą powierzchnią uprawy żyta w Polsce, zaś regiony południowy i południowo – zachodni najmniejszą. Jednakże we wszystkich regionach zanotowano zmniejszenie powierzchni uprawy tego zboża.

Wstęp

Żyto (*Secale L.*) należy do rodziny wiechlinowatych. Jego owocem jest podłużny ziarniak barwy żółtej, zielonej, szarzielonej lub zielono srebrzystej, w przekroju poprzecznym okrągły lub trójkątny. Masa tysiąca ziaren (MTZ) wynosi 30-40 g (Berbeć, 2003). Żyto jest jedną z młodszych roślin uprawnych. Pochodzi z Azji Środkowej, gdzie obecnie spotyka się dzikie jego formy. Początkowo było rośliną niepożądaną w uprawach zbożowych. Później rozprzestrzeniło się na tereny Europy Środkowej i Północnej, gdzie w miarę pogarszania się warunków uprawy zaczęło

wypierać rośliny o większych wymaganiach klimatyczno – glebowych, takie jak pszenica, czy jęczmień. W Europie rozpoczęto uprawę żyta około roku 1000 p.n.e. Obecnie uprawiane jest ono głównie w Polsce, Rosji i krajach nadbałtyckich. Ziarna tego zboża używa się na mąkę, paszę oraz do produkcji alkoholu etylowego. Po jego skrzyżowaniu z pszenicą uzyskano pszenżyto (Bujak i in., 2007).

W naszym kraju uprawa żyta ma na ogół ekstensywny charakter, czyli cechują ją dość niskie nakłady środków produkcji na jednostkę powierzchni. Ponadto, gatunek ten ma stosunkowo małe wymagania glebowe i wodne, a także odznacza się małą wrażliwością na przedplon. Powyższe cechy powodują, że żyto zajmuje nadal znaczny areal uprawy, pomimo zaznaczającej się od kilku lat tendencji spadkowej (Jasińska, Kotecki, 2003). Uprawa żyta koncentrowała się w środkowej i wschodniej części kraju (ryc. 1), głównie na Ziemi Łódzkiej, Mazowszu, Polesiu Lubelskim i Podlasiu. W uprawie dominuje forma ozima (powierzchnia uprawy około 1,5 mln ha), natomiast forma jara ma znaczenie marginalne. W Polsce od roku 1999 powierzchnia uprawy żyta nieustannie maleje, choć jego cena od roku 2005 ma tendencję wzrostową.



1 kropka (dot) - 100ha

Ryc. 1. Rozmieszczenie uprawy żyta w Polsce (dane dotyczą 2002 roku)
Źródło: www.igipz.pan.pl

Według danych FAOSTAT uzyskanych dla roku 2012 Polska zajmuje drugie miejsce w świecie w produkcji żyta (www.faostat.fao.org).

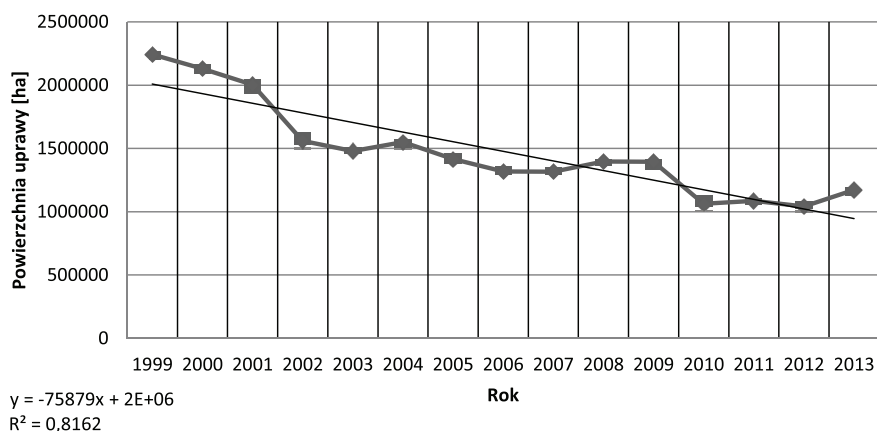
Celem pracy było dokonanie analizy powierzchni uprawy żyta i cen skupu ziarna oraz plonu uzyskiwanego z 1 ha uprawy. Zakres pracy obejmuje przedstawienie powierzchni uprawy żyta w kraju i jego regionach, cen skupu ziarna, relacji powierzchni uprawy do ceny ziarna w Polsce w latach 1999-2013. Ponadto przedstawiono plon żyta uzyskany z 1 ha powierzchni uprawy oraz relację plonu do powierzchni jego uprawy w latach 1999-2013.

Material i metoda

Materiał stanowią dane uzyskane z Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Przeanalizowano dane z lat 1999-2013 dotyczące: powierzchni uprawy żyta w Polsce i w głównych regionach Polski, ceny skupu ziarna żyta oraz plonu żyta w dt uzyskanego z 1 ha powierzchni uprawy. Zostały one przedstawione w formie wykresów, ponadto sporządzono wykresy porównawcze dla poszczególnych zagadnień. W celu zbadania relacji między powierzchnią uprawy, a ceną skupu oraz między uzyskanym plonem z 1 ha uprawy, a powierzchnią upraw obliczono współczynnik determinacji i współczynnik korelacji. Współczynnik determinacji R^2 informuje o tym jaki procent zmienności zmiennej zależnej jest wyjaśniany za pomocą zmiennej niezależnej, a współczynnik korelacji r mówi o sile związku pomiędzy zmiennymi. Jest ona określana jako wartość w przedziale od -1 do 1. Im współczynnik jest „dalej” od 0 (zarówno na plus, jak i na minus) tym siła związku jest większa.

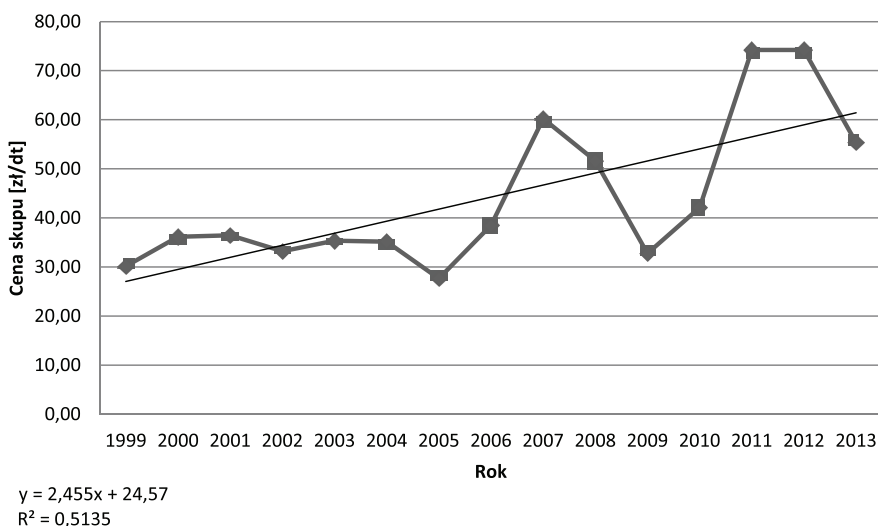
Wyniki

Na podstawie uzyskanych wyników stwierdzono tendencję do zmniejszania się powierzchni uprawy żyta w Polsce w latach 1999-2013 (ryc. 2). Największą powierzchnię uprawy tego zboża zanotowano w 1999 r., wynosiła ona 2242462 ha. W kolejnych latach stwierdzono zmniejszenie powierzchni jego uprawy aż do wartości 1042046 ha w 2012 r. Natomiast w 2013 r. zauważono nieznaczny wzrost powierzchni uprawy tego zboża (1172722 ha).



Ryc. 2. Powierzchnia uprawy żyta w Polsce w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

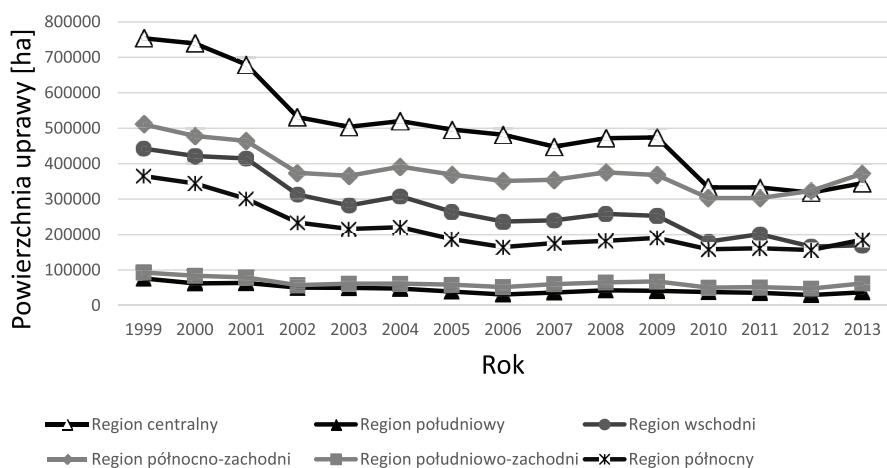


Ryc. 3. Cena skupu ziarna żyta [zł/dt] w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Analizując dane dotyczące cen skupu ziarna żyta (ryc. 3) stwierdzono, że w latach 1999-2005 ceny utrzymywały się na zbliżonym poziomie tj. od 27,64 do 36,46 zł/dt. W następnych latach występowały duże wahania cen skupu przy tendencji rosnącej. W 2007 roku obserwowano wzrost cen skupu ziarna, które osiągnęły prawie dwukrotnie większą wartość 60,21 zł/dt. Natomiast w 2009 roku zanotowano spadek wynoszący 32,74 zł/dt. W analizowanym okresie największe ceny skupu uzyskano w roku 2011 i 2012, średnio 74,23 zł/dt.

Na rycinie 4 przedstawiono powierzchnię uprawy żyta w regionach Polski w latach 1999–2013. Zaobserwowano duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy żyta między poszczególnymi regionami Polski. Region centralny charakteryzował się największą powierzchnią uprawy żyta w Polsce. W 1999 r. w tym regionie zanotowano największą powierzchnię uprawy wynoszącą 753 779 ha, która stopniowo zmniejszała się osiągając w roku 2010 wartość 333 070 ha. W ostatnich latach tj. od 2010 do 2013 roku powierzchnia uprawy żyta była na podobnym poziomie (wahała się od 323 207 do 344 805 ha). W regionie północno–zachodnim zaobserwowano także tendencję do zmniejszania się powierzchni uprawy tego zboża, a w szczególności w latach 1999–2010, kiedy to powierzchnia uprawy początkowo wynosiła 511 153 ha a później zmniejszała się do wartości 302 750 ha. W kolejnych latach zauważono niewielki wzrost powierzchni uprawy żyta, która w 2013 r. wynosiła 372 257 ha. W regionach wschodnim i północnym też wystąpiła tendencja do zmniejszania się powierzchni uprawy tego zboża. W roku 1999 wynosiła 442 668 ha dla regionu wschodniego i 365 213 ha dla regionu północnego, a w roku 2013 wynosiła odpowiednio 169 787 ha (region wschodni) i 185 681 ha (region północny). Na względnie wyrównanym poziomie kształtowała się powierzchnia uprawy żyta w regionach południowo-zachodnim i południowym tj. wahała się od 93 408 do 31 164 ha. Stwierdzono, że w regionie południowym jest najmniejsza powierzchnia uprawy żyta w kraju. Analiza danych wykazała, że istnieje bardzo duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy żyta między poszczególnymi regionami Polski. Zauważalne jest jednak zmniejszenie powierzchni uprawy tego zboża we wszystkich regionach Polski.



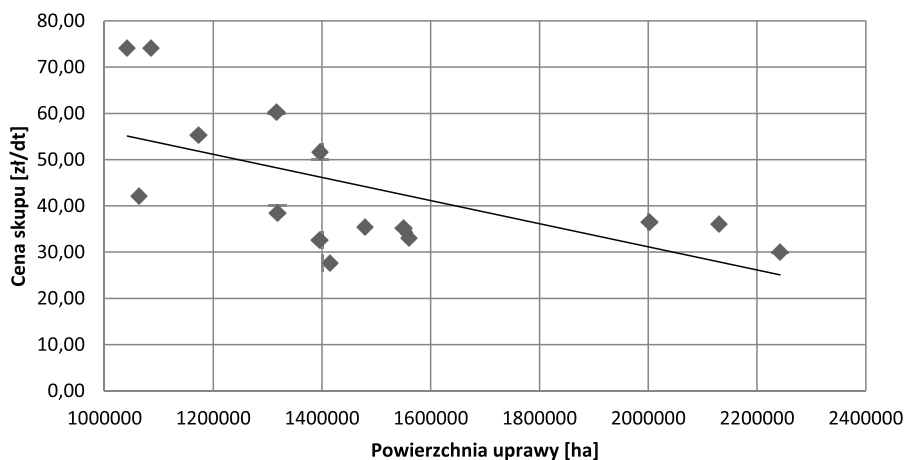
Ryc. 4. Powierzchnia uprawy żyta w regionach Polski w latach 1999–2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Na rycinie 5 przedstawiono zależność cen skupu ziarna od powierzchni uprawy żyta w Polsce. Analizując powyższy wykres stwierdzono, że istnieje wysoka ujemna korelacja liniowa pomiędzy ceną skupu ziarna, a powierzchnią

uprawy żyta, która wynosi $r=-0,61$. Wyraźnie widać, że przy zmniejszaniu się powierzchni uprawy żyta cena jego skupu rośnie.

Dzieje się tak ponieważ na mniejszej powierzchni uprawy żyta uzyskujemy mniej ziarna, a więc wzrasta na nie popyt i tym samym wzrasta też jego cena.



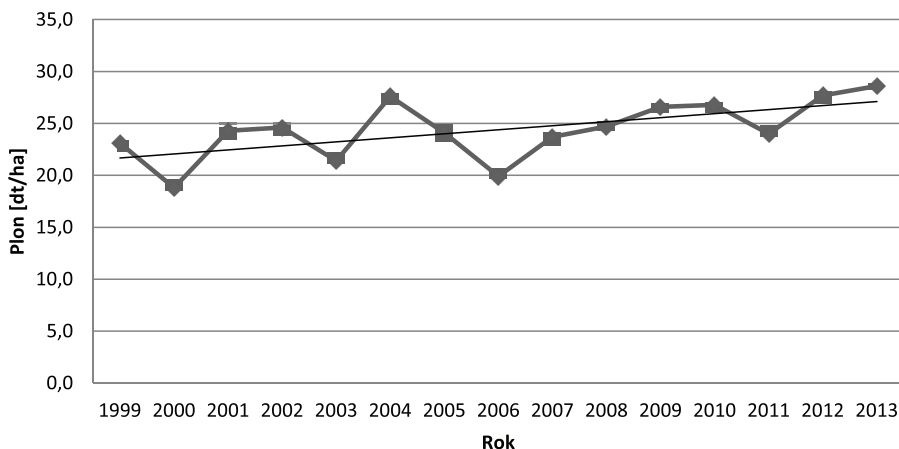
$$y = -2E-05x + 81,15$$

$$R^2 = 0,3754$$

$$r = 0,6127$$

Ryc. 5. Powierzchnia uprawy żyta a cena skupu

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego



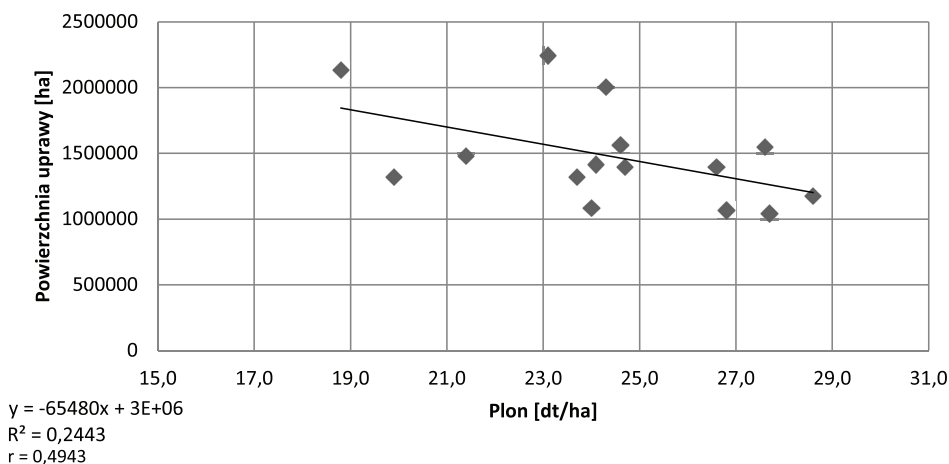
$$y = 0,3879x + 21,29$$

$$R^2 = 0,3742$$

Ryc. 6. Plon żyta w Polsce w dt/ha w latach 1999- 2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Na rycinie 6 przedstawiono plon żyta w Polsce w latach 1999-2013 [dt/ha]. Zauważalna jest tendencja wzrostu plonu ziarna żyta wyrażonego w dt na 1 ha powierzchni uprawy. W latach uwzględnionych w analizie plon waha się od 18,8 dt/ha w roku 2000 do 28,6 dt/ha w roku 2013. Wyraźną obniżkę plonu ziarna zanotowano w 2000 i 2006 roku. Natomiast w 2004, 2012 i 2013 roku stwierdzono największy plon ziarna (wynoszący odpowiednio 27,6; 27,7 i 28,6 dt/ha).



Ryc. 7. Plon żyta a powierzchnia uprawy

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Na rycinie 7 przedstawiono relację plonu żyta [dt/ha] do powierzchni jego uprawy [ha]. Wyraźnie widać ujemną korelację liniową pomiędzy tymi dwoma czynnikami, która wynosi $r = -0,49$. Zaobserwowano, że wraz ze zmniejszaniem się powierzchni uprawy żyta wzrastał plon jego ziarna. Wzrost plonowania prawdopodobnie był związany z doбором odmian i prawidłową agrotechniką.

Podsumowanie

Powierzchnia uprawy żyta w Polsce systematycznie maleje z 2242462 ha w 1999 roku do 1042046 ha w 2012 r. W 2013 r. nieznacznie powierzchnia uprawy tego zboża wzrosła. Ceny skupu ziarna żyta od 1999 do 2005 roku utrzymywały się na zbliżonym poziomie. W następnych latach występowały duże wahania ceny skupu przy tendencji rosnącej. Największą wartość uzyskano w roku 2011 i 2012, kiedy to cena skupu wynosiła średnio 74,2 zł/dt. Mimo ogólnej tendencji wzrostu cen skupu ziarna żyta nastąpił spadek powierzchni uprawy. Stwierdzono wysoką ujemną korelację liniową między powierzchnią uprawy a ceną skupu ziarna żyta $r = -0,61$. W analizowanym okresie zaobserwo-

wano stopniowy wzrost plonu żyta z 1 ha powierzchni. Stwierdzono także przeciętną ujemną korelację liniową między plonem żyta w dt/ha a powierzchnią uprawy $r=-0,49$. Istnieje bardzo duże zróżnicowanie w powierzchni uprawy żyta między poszczególnymi regionami Polski. Region centralny charakteryzuje się największą powierzchnią uprawy żyta w Polsce, zaś regiony południowy i południowo-zachodni najmniejszą. Jednakże we wszystkich regionach wystąpiło zmniejszenie powierzchni uprawy tego zboża.

Piśmiennictwo

1. Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl, dostęp 13.03.2015.
2. Berbeć S. (2003), *Przewodnik do ćwiczeń ze szczegółowej uprawy roślin*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Lublinie, Lublin, s. 32-35.
3. Bujak K., Deryło S., Kapeluszny J., Wesołowski M., Woźniak A. (2007), *Ogólna uprawa roślin*. W: M. Wesołowski (red.), Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Lublinie, Lublin, s. 15-20.
4. Jasińska Z., Kotecki A. (red.), (2003), *Szczegółowa uprawa roślin*. T. 1, Wydawnictwo Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Wrocław, s. 144-147.
5. www.igipz.pan.pl, dostęp 12.03.2015.
6. www.faostat.fao.org, dostęp 13.03.2015.

Alicja Lenkiewicz, Paulina Skroś, Martyna Gaj, Magdalena Kapeluszná, Marlena Wójcik

Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

ZMIANY W POWIERZCHNI UPRAW I W PLONOWANIU JĘCZMIENIA W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Streszczenie

Celem pracy było przedstawienie powierzchni upraw i plonu jęczmienia uzyskiwanego z 1 ha uprawy. Zakres pracy obejmuje przeprowadzenie analizy powierzchni uprawy zbóż w Polsce i województwie lubelskim oraz powierzchni uprawy jęczmienia w kraju, regionie wschodnim i województwach: lubelskim, podlaskim, podkarpackim i świętokrzyskim. Ponadto przedstawiono plon jęczmienia uzyskany z 1 ha w Polsce, regionie wschodnim i województwach wchodzących w skład tego regionu oraz zbiór ziarna jęczmienia wyrażony w dt/ha (w Polsce, regionie wschodnim i województwie lubelskim). Do analizy wykorzystano dane Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego, które opracowano dla lat 1999–2013. Analizy dokonano za pomocą metod porównawczych z wykorzystaniem danych zawartych w tabelach i rycinach oraz podstawowych metod statystycznych takich jak średnia, odchylenie standardowe. Powierzchnia uprawy jęczmienia w województwie lubelskim podobnie jak i w całej Polsce była stabilna. Pomimo, że większość obszaru województwa lubelskiego jest uznana jako sprzyjająca do uprawy tego zboża to plon ziarna był mniejszy w każdym z analizowanych lat od średniego rocznego plonu w Polsce. Zbiory jęczmienia w województwie lubelskim i regionie wschodnim były na wyrównanym poziomie, jedynie w odniesieniu do Polski zaobserwowano zróżnicowanie w poszczególnych latach.

Wstęp

Istnieje wiele określeń na wyjaśnienie słowa zboża w zależności od różnych epok, narodów czy języków. Jednak najtrafniej określił je Thaer. Według niego zboża są to gruboziarniste trawy uprawne, które dostarczają nam skrobiowych ziarniaków na kaszę, mąkę do produkcji chleba, jak również do produkcji alkoholu w browarnictwie. Do tej grupy roślin zaliczamy między innymi jęczmień (*Hordeum* L.), który należy także do najstarszych zbóż. Już w znaleziskach z kurdystańskiego Jarmo (około 7 tys. lat p.n.e) stwierdzono występowanie ziaren jęczmienia. Znacznie wcześniej, niż pszenicę mielono jęczmień na mąkę i używano go do wyrobu placków i chleba.

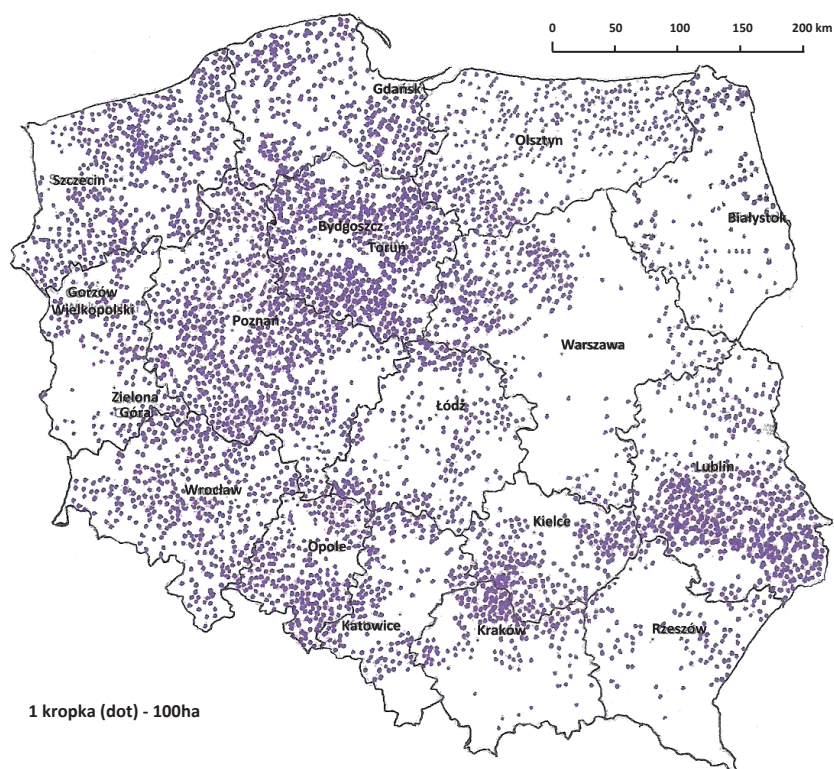
Uprawiane są różne odmiany jęczmienia, które ze względu na swoje właściwości wykorzystywane są w różnych gałęziach przemysłu spożywczego.

Od czasu kiedy jęczmień stał się rośliną uprawną tj. od około 7 tys. lat p.n.e., wskutek ciągłego krzyżowania roślin połączonego z wielokrotną zmianą niszy ekologicznych powstało wiele jego odmian uprawnych o różnorodnych cechach morfologicznych, przystosowanych do różnych warunków klimatycznych i edaficznych, z ziarnem oplewionym lub nagim, różnej barwy, o kłosach zwisłych lub wyprostowanych, zbitych lub luźnych, a nawet rozgałęzionych, mniej, czy bardziej ościstych albo też z trójwidlastymi wyrostkami na osi (Nowiński, 1970). Obecnie produkuje się jęczmień:

- browarny - używany w przemyśle gorzelnianym i piwowarskim, wykorzystywane są odmiany o niskiej zawartości białka,
- konsumpcyjny (kaszowy), który powinien zawierać jak najwięcej białka, najlepiej nadają się jęczmiona nagie, tzw. orkisz,
- pastewny - uprawiany na paszę jęczmiona ozime i jare dwurzędowe oraz wielorzędowe, ze względu na duże ilości białka wykorzystywany jest jako pasza do tuczu trzody chlewnej (Carlson, 1985; www.zdhar.pl/jeczmienn; www.igipz.pan.pl).

Jęczmień browarny często wykorzystywany jest do produkcji alkoholu. Około 10% światowych zbiorów tego zboża przeznacza się na produkcję piwa (Podbielkowski, 1992). W niewielkiej ilości używany jest również do produkcji kawy zbożowej. Produktem ubocznym w uprawie jęczmienia jest słoma, która posiada najwyższą wartość pastewną ze wszystkich zbóż. Stosowana jest jako ściółka lub jako dodatek do paszy, ze względu na wysoką zawartość białka i dużą ilość mikro- i makroelementów w suchej masie (Roszak i in., 1997).

Jęczmień jest rośliną, rosnącą w różnych miejscach na Ziemi. W naszym kraju przeważają jego formy jare nad ozimymi, które charakteryzują się większą niezawodnością plonowania. Jednakże jęczmień jary ze względu na krótki okres wegetacji i słabo rozwinięty system korzeniowy ma wysokie wymagania glebowe. Najwyższe plony jęczmienia uzyskuje się na glebach gliniastych, pylastych i lessowych kompleksu pszennego oraz na glebach utrzymywanych w wysokiej kulturze. Jęczmień wykorzystywany w przemyśle browarnym wymaga bardzo dobrych gleb. Na wielkość plonu jęczmienia ma wpływ nie tylko naturalna produktywność gleby, ale także warunki klimatyczne, technologia uprawy i genetyczny potencjał plonowania odmiany (www.zdhar.pl).



Ryc. 1. Rozmieszczenie upraw jęczmienia w Polsce (dane dotyczą 2002 roku)
 Źródło: Uprawy roślinne, www.igipz.pan.pl

Największa powierzchnia upraw jęczmienia występuje w zachodniej części kraju, głównie na Kujawach, w Wielkopolsce i w mniejszym stopniu na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku. We wschodniej części kraju uprawa tego zboża skoncentrowana jest na Lubelszczyźnie (ryc. 1), (www.igipz.pan.pl). Zgodnie z danymi FAOSTAT Polska znajduje się na 11 miejscu na świecie w produkcji jęczmienia (dane na 2012 rok), (www.faostat.fao.org).

Celem pracy było dokonanie analizy powierzchni upraw i plonu jęczmienia uzyskiwanego z 1 ha uprawy w odniesieniu do Polski, regionu wschodniego i województw wchodzących w skład tego regionu (lubelskie, podlaskie, podkarpackie, świętokrzyskie).

Material i metoda

Do analizy wykorzystano dane zawarte w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Z banku danych pozyskano powierzchnię uprawy jęczmienia (w ha), plon ziarna z 1 hektara, zbiór ziarna wyrażony w dt/ha. Powyższe dane

opracowano dla lat 1999-2013 zarówno dla całego kraju, regionu wschodniego, jak i jego województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Uzyskane wyniki poddano analizie i przedstawiono w formie rycin, tabel oraz podstawowych metod statystycznych takich jak średnia, odchylenie standardowe.

Wyniki

Lubelszczyzna to typowy region rolniczy, a świadczy o tym duża powierzchnia użytków rolnych oraz najwyższy ich udział w ogólnej powierzchni upraw Polski. Ponadto województwo lubelskie jest jednym z największych producentów zbóż w naszym kraju. W 2013 roku w tym województwie uprawiano 787319 ha zbóż, co stanowi 10,5% powierzchni zbóż w Polsce (tab. 1).

Tab. 1. Powierzchnia uprawy zbóż i jęczmienia w Polsce i w województwie lubelskim w latach 1999-2013

Rok	Powierzchnia zasiewów zbóż ogółem w Polsce [ha]	Powierzchnia zasiewów zbóż w województwie lubelskim [ha]	Udział zbóż w woj. lubelskim w odniesieniu do całego kraju [%]	Powierzchnia jęczmienia w województwie lubelskim [ha]	Udział jęczmienia w zasiewach zbóż w woj. lubelskim [%]
1999	8701304	903333	10,4	115485	12,8
2000	8813629	914544	10,4	112759	12,3
2001	8820215	910030	10,3	114479	12,6
2002	8293690	848942	10,2	118150	13,9
2003	8163290	812527	9,9	123045	15,1
2004	8377273	857418	10,2	122353	14,3
2005	8328904	854036	10,3	139967	16,4
2006	8381129	855709	10,2	151572	17,7
2007	8352859	911247	10,9	167565	18,4
2008	8598812	947619	11,0	162908	17,2
2009	8582783	946042	11,0	161372	17,1
2010	7637653	800417	10,5	125788	15,7
2011	7802971	832469	10,7	121285	14,6
2012	7704322	804986	10,4	126530	15,7
2013	7479493	787319	10,5	106471	13,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Największy udział zbóż uprawianych w tym rejonie w odniesieniu do całego kraju zanotowano w 2008 i 2009 roku, kiedy wynosił 11% (tab. 1). Jedynie w roku 2003 odnotowano spadek udziału zasiewów zbóż poniżej 10% (dokładnie wynosił 9,9%). Obecnie w strukturze zasiewów zbóż coraz większą rolę odgrywa jęczmień, w Polsce zajmuje ponad 14% powierzchni, a w województwie lubelskim 13,5%. Największy udział jęczmienia w zasiewach zbóż w analizowanym województwie zanotowano w 2007 roku, kiedy wynosił 18,4% (powierzchnia uprawy wynosiła 167565 ha). Przed wejściem do UE, a w szczególności w latach 1999-2001 zasiewy jęczmienia w województwie lubelskim w odniesieniu do innych zbóż były na niższym poziomie i wynosiły około 12%, a powierzchnia uprawy wynosiła w zakresie od 112759 do 115485 ha. Po 2004 roku obserwujemy tendencję do zwiększenia udziału zasiewu tej rośliny wśród zbóż uprawianych w tym województwie, jednakże od 2010 roku obserwujemy odwrotną tendencję. W 2013 roku zanotowano spadek do 13,5%, powierzchnia uprawy była wtedy najniższa i wynosiła 106471 ha.

Wyróżniamy dwie formy jęczmienia ozimą i jara, przy czym w naszych warunkach klimatycznych częściej jest uprawiana forma jara. Przykładowo w 2009 roku forma jara stanowiła, aż 95% upraw jęczmienia zajmując 153611 ha. Niewielki procent uprawy jęczmienia ozimego spowodowany jest tym, że jest to roślina najmniej zimotrwała ze wszystkich zbóż ozimych (Gorczyński, 1966). Analizując region wschodni i jego województwa tj. lubelskie, podkarpackie, podlaskie i świętokrzyskie stwierdzono, że pierwsze miejsce pod względem uprawy jęczmienia zajmuje województwo lubelskie (tab. 2).

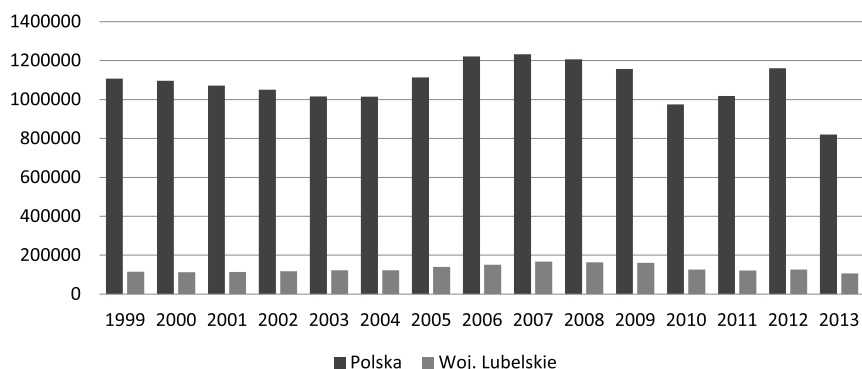
Tab. 2. Powierzchnia uprawy jęczmienia w regionie wschodnim, województwie lubelskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim w latach 1999-2013

Lata	Powierzchnia uprawy jęczmienia [w ha]				
	Region wschodni	Województwo lubelskie	Województwo podkarpackie	Województwo podlaskie	Województwo świętokrzyskie
1999	234459	115485	26175	32724	60075
2000	226066	112759	26217	27090	60000
2001	223368	114479	26075	26414	56400
2002	213718	118150	19734	23471	52363
2003	230476	123045	21401	25133	60897
2004	226163	122353	26020	18605	59185
2005	253259	139967	31545	21295	60452
2006	269116	151572	30812	22359	64373
2007	287728	167565	30405	24120	65638
2008	281452	162908	28764	24762	65018
2009	270948	161372	26911	23678	58987
2010	217484	125788	19081	21840	50775

2011	216212	121285	19893	22740	52294
2012	217094	126530	16432	20076	54056
2013	195421	106471	19868	18281	50801
Średnia					
X	237530,9	131315,3	24622,2	23505,9	58087,6
Odchylenie standardowe					
X	27960,83	20128,99	4841,151	3620,944	5068,501

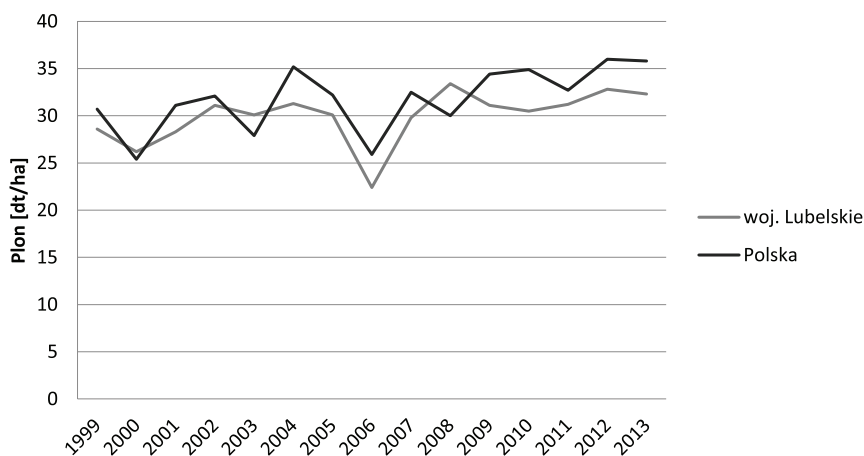
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Najmniejsza powierzchnia upraw jęczmienia występuje w województwach podlaskim i podkarpackim, dla których średnia powierzchnia wynosiła odpowiednio 23505,9 i 24622,2 ha (tab. 2). W województwie lubelskim największą powierzchnię uprawy tego zboża zanotowano w latach 2007-2009 tj. od 161372 do 167565 ha, co stanowiło od 59,6 do 58,2% zasiewu jęczmienia w regionie wschodniej Polski. W 2013 roku w tym województwie odnotowano najniższą powierzchnię uprawy tego zboża co stanowiło 54,5% jego uprawy w regionie wschodniej kraju. W województwie podkarpackim największą powierzchnię zasiewu jęczmienia tj. powyżej 30000 ha zaobserwowano w latach 2005-2007, co stanowiło od 10,6 do 12,5% jego uprawy w regionie wschodnim. Analizując województwo podlaskie największa powierzchnia uprawy jęczmienia była przed wstąpieniem do UE, w szczególności w latach 1999-2001 (powyżej 26 000 ha) tj. od 11,8 do 14% jego zasiewu w regionie wschodnim. W województwie świętokrzyskim największa powierzchnia uprawy tego zboża przypada na lata 2006-2008 (powyżej 64 000 ha), co stanowiło od 22,8 do 23,9% jego uprawy w regionie wschodnim.



Ryc. 2. Powierzchnia uprawy jęczmienia w Polsce i w województwie lubelskim w latach 1999-2013
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

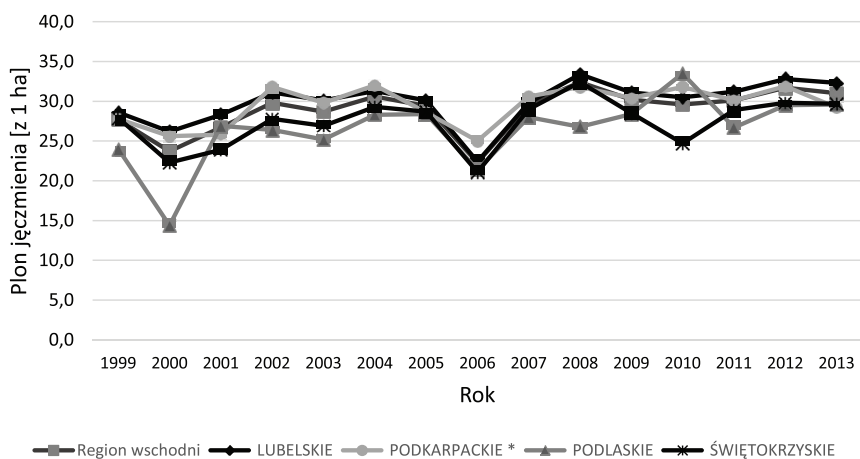
Na ryc. 2 przedstawiono powierzchnię upraw jęczmienia w województwie lubelskim w odniesieniu do zasiewów w kraju w latach 1999–2013. Największą powierzchnię zasiewów tego zboża obserwowano w 2007 roku, zarówno dla województwa lubelskiego, jak i całego kraju (wynosiła odpowiednio 167565 i 1232373 ha). Po wejściu do UE zanotowano zwiększenie uprawy tego zboża w Polsce, aż do 2007 roku. Później zauważono spadek powierzchni zasiewów do 2010 roku i stopniowy wzrost, aż do 2012 roku. Jednakże w ostatnim roku tj. 2013 stwierdzono wyraźne zmniejszenie powierzchni jego zasiewów, aż do 819994 ha. Również w województwie lubelskim zaobserwowano wyraźny spadek powierzchni uprawy w tym roku.



Ryc. 3. Plon jęczmienia w Polsce i województwie lubelskim w latach 1999–2013

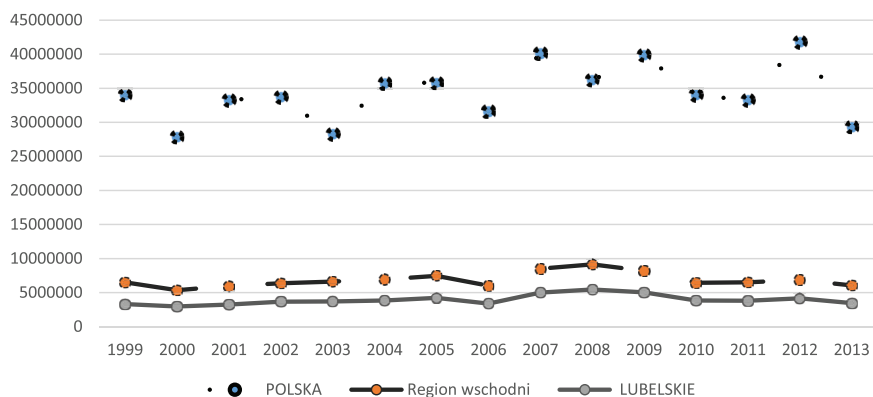
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Plon jęczmienia uzyskany z 1 ha uprawy w odniesieniu do województwa lubelskiego i Polski w latach 1999–2013 przedstawiono na rycinie 3. Największy plon jęczmienia w kraju uzyskano w latach 2012–2013 tj. od 35,8 do 36 dt/ha. Również w 2004 roku oraz w latach 2009–2010 uzyskano plon jęczmienia na podobnym poziomie (odpowiednio 35,2; 34,4 i 34,9 dt/ha). Natomiast w województwie lubelskim największy plon uzyskano w 2008 (33,4 dt/ha) i był on większy od średniego plonu w kraju o 3,4 dt/ha. W 2012 i 2013 roku odnotowano także wysoki plon jęczmienia w analizowanym województwie wynoszący odpowiednio 32,8 i 32,3 dt/ha. Wyraźną obniżkę w plonowaniu jęczmienia zarówno w województwie lubelskim, jak i w całym kraju zanotowano w 2006 roku (plon wynosił odpowiednio 22,4 i 25,9 dt/ha). Prawdopodobnie wystąpiły w tym roku niekorzystne warunki klimatyczne, gdyż zanotowano wtedy zwiększenie powierzchni uprawy jęczmienia w porównaniu z poprzednim rokiem.



Ryc. 4. Plon jęczmienia w regionie wschodnim i w województwie lubelskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego



Ryc. 5. Zbiór jęczmienia w Polsce, regionie wschodnim i w województwie lubelskim w latach 1999-2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Analizując plon jęczmienia uzyskany w regionie wschodnim i jego województwach stwierdzono, że największy plon uzyskano w województwie podlaskim w 2010 roku i lubelskim w 2008 roku (odpowiednio 33,5 i 33,4 dt/ha), (ryc. 4). Również wysokie plony uzyskano w 2008 roku w województwie podkarpackim i świętokrzyskim (odpowiednio 31,8 i 32,4 dt/ha). Wyraźnie najniższy plon

stwierdzono w 2000 roku w województwie podlaskim, który wynosił 14,4 dt/ha. We wszystkich analizowanych województwach zanotowano wyraźny spadek plonowania jęczmienia w 2006 roku, podobną zależność zauważono w całym kraju.

Zbiór jęczmienia w województwie lubelskim, regionie wschodnim i Polsce przedstawiono na rycinie 5. Zarówno w województwie lubelskim, jak i w regionie wschodnim zauważono niewielkie zmiany w zbiorze jęczmienia w poszczególnych latach jego uprawy. Natomiast w odniesieniu do całego kraju zanotowano wahania w uzyskiwanych zbiorach tego zboża. Najwięcej jęczmienia zebrano w 2012 roku tj. 41802333 dt. Jednakże rok później zebrano go już o 12466543 dt mniej.

Podsumowanie

W analizowanym okresie w województwie lubelskim powierzchnia uprawy jęczmienia na ziarno podobnie jak i w całym kraju była stabilna. Największą powierzchnię uprawy tej rośliny w województwie lubelskim zanotowano w 2007 roku, a najniższą w 2013 roku. Zmiany w pozostałych latach były niewielkie, a powierzchnia i plony były na względnie stałym poziomie. W regionie wschodnim najmniejszą średnią powierzchnię upraw tego zboża zanotowano w województwie podlaskim i podkarpackim. Pomimo, że większość obszaru województwa lubelskiego jest uznana jako sprzyjająca dla uprawy jęczmienia to plon ziarna był mniejszy w każdym z analizowanych lat od średniego rocznego plonu w Polsce. Zbiory jęczmienia w województwie lubelskim i regionie wschodnim były na wyrównanym poziomie, jedynie w odniesieniu do Polski zaobserwowano zróżnicowanie w poszczególnych latach.

Piśmiennictwo

1. Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl, dostęp 13.03.2015.
2. Carlson P. S. (1985), *Biologia plonowania*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 27-30.
3. Roszak W., Domańska H., Droese H., Gawrońska-Kulesza A. (1997), *Ogólna uprawa roli i roślin*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 238-241.
4. Gorczyński T. (1966), *Rośliny użytkowe*. Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 54.
5. Nowiński M. (1970), *Dzieje upraw i roślin uprawnych*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 35-36.
6. Podbielkowski Z. (1992), *Rośliny użytkowe*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 28-30.

7. Uprawy roślinne, www.igipz.pan.pl, dostęp 11.03.2015.
8. www.faostat.fao.org, dostęp 13.03.2015.
9. www.zdhar.pl, dostęp 11.03.2015.

Liczba znaków ze spacjami: 21 221

Anna Greniuk, Angelika Medak, Wioleta Swatek, Paulina Gąsior
Studenckie Koło Naukowe Agrobiznesu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
- opiekun naukowy dr inż. Anna Kocira

PRODUKCJA ZIEMNIAKÓW W POLSCE PRZED I PO AKCESJI

Streszczenie

W pracy przeanalizowano produkcję ziemniaka zarówno przed, jak i po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Do analizy wykorzystano dane zawarte w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Z banku danych pozyskano powierzchnię uprawy ziemniaków, zbiór, plon i cenę skupu ziemniaków w Polsce. Powyższe dane opracowano dla lat 1999-2013. Analizy dokonano za pomocą metod porównawczych z wykorzystaniem rycin i podstawowej metody statystycznej tj. średnia arytmetyczna. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej stwierdzono zmniejszenie powierzchni upraw, zwiększenie plonu ziemniaka oraz wzrost cen jego skupu. Wprowadzenie kwot produkcyjnych, spowodowało ograniczenie produkcji i zmniejszenie areалу uprawy ziemniaków skrobiowych oraz wzrost importu produktów na bazie skrobi.

Wstęp

Ziemniak (*Solanum tuberosum* L.) jest rośliną z rodziny psiankowatych (*Solanaceae*), pochodzącą z Ameryki Południowej. W Polsce zaczęto go uprawiać w 1683 roku. Bulwy ziemniaka najczęściej spożywane są po obróbce termicznej, czyli po ugotowaniu, smażone lub pieczone. W przemyśle spożywczym występują również w postaci mrożonek, frytek lub jako dodatek do mieszanek warzywnych. Odmiany ziemniaków charakteryzujące się dużą zawartością skrobi wykorzystuje się w gorzelnictwie. Ziemniaki są także wartościową i treściwą paszą dla zwierząt gospodarskich np. trzody chlewnej, bydła (Jamroz, 2013; Jasińska, Kotecki, 2003; Szustakowska-Chojnacka, 2006).

Ziemniak jest rośliną jednoroczną, która rozmnaża się generatywnie i wegetatywnie. Roślina ziemniaka składa się z części podziemnej (korzenie, stolony, bulwy) oraz części nadziemnej (łodygi, liście i kwiatostany), (Jasińska, Kotecki, 2003). Wyróżnia się dwie grupy odmian ziemniaka: jadalne i skrobiowe występujące w różnych klasach wczesności. Ze względu na długość okresu wegetacji, odmiany dzieli się na 5 klas: bardzo wczesne (okres wegetacji trwa 60-90 dni), wczesne (90-110 dni), średnio wczesne (110-125 dni), średnio późne (125-135 dni) i późne (powyżej 135 dni) (www.matrix.ur.krakow.pl). Typ kulinarny bulw

określa ich wartość użytkową. Bulwy o mniejszej zawartości suchej masy i skrobi najczęściej należą do typu sałatkowego, a o większej zawartości do typu średniozwięzłego lub mączystego. Zawartość skrobi w suchej masie bulw waha się od 60 do 80% (Zgórska, Grudzińska, 2012).

Plonowanie ziemniaka w dużym stopniu zależy od warunków klimatycznych. Wymagania wodne ziemniaka są najwyższe w okresie zawiązywania bulw i intensywnego wzrostu tj. od lipca do połowy sierpnia. Niedobór opadów w tym okresie znacznie obniża plon, a ich nadmiar sprzyja rozwojowi chorób, skutkiem czego jest gorsze przechowywanie bulw. Najlepszym przedplonem dla ziemniaka są rośliny strączkowe oraz mieszanki motylkowatych z trawami (Wójtowicz i in., 2013). Na stanowisku po motylkowych i ich mieszankach z trawami można ograniczyć nawożenie organiczne i zmniejszyć nawożenie mineralne, dzięki wzbogaceniu gleby w azot (dzięki symbiozie tych roślin z bakteriami brodawkowymi wiążącymi wolny azot z atmosfery). Zabiegi uprawowe ze względu na termin ich wykonania dzieli się na: późniwne, jesienne i wiosenne. Pierwszym zabiegiem późniwnym powinno być głęboszowanie, następnie podorywka. W miarę pojawiania się chwastów podorywkę należy pielęgnować broną zębatą, talerzową lub kultywátorem z broną. Zabiegi te powtarza się 2-3 krotnie. Orka przedzimowa jest najważniejszym zabiegiem uprawowym wykonywanym jesienią i ma na celu równomierne rozmieszczenie składników organicznych i mineralnych w glebie, zniszczenie chwastów przez ich głębokie przyoranie, zmagazynowanie jak największego zapasu wody, spulchnienie głębokiej warstwy gleby, w której rozwija się większość korzeni i bulw oraz ułatwienie większego przemarzania gleby, które dodatnio wpływa na jej strukturę gruzelkową. Pierwszym zabiegiem wiosennym jest włókovanie lub bronowanie kruszące skorupę, przerywające parowanie i przyspieszające ogrzewanie gleby. Następnie po wysiewie nawozów mineralnych (gleby lekkie) należy spulchnić glebę za pomocą kultywatora i wału strunowego lub kultywatora i brony zębowej.

Ziemniak należy do roślin o umiarkowanych wymaganiach termicznych. Optymalna temperatura gleby do sadzenia ziemniaków to 7–8°C na głębokości 10 cm, a do zawiązywania i wzrostu bulw od 15 do 20°C (Jasińska, Kotecki, 2003).

Ziemniak wymaga gleby niezbyt zwięzłej, pulchnej, przepuszczalnej. W porównaniu z innymi roślinami jest mniej wrażliwy na odczyn gleby. Optymalne pH gleby powinno wynosić 5,5–6,5. Gleby ciężkie, bardzo zwięzłe, zimne i podmokłe nie nadają się do uprawy ziemniaka. Najlepsze są gleby kompleksu żyniego bardzo dobrego i dobrego (klasa bonitacyjna III i IV). Ziemniak dobrze też plonuje na glebach żynich słabych (klasa bonitacyjna IV i V) oraz kompleksu pszennego dobrego (średnio ciężkie klasy bonitacyjnej III). Natomiast na glebach kompleksu żyniego najsłabszego (klasa bonitacyjna V i VI), zbożowo-pastewnego słabego i owsiano-ziemniaczanego górskiego słabo plonuje (Jasińska, Kotecki, 2003; www.nawozy.eu/wiedza).

W ostatnich latach w produkcji ziemniaków obserwuje się wyraźny trend spadkowy. Powierzchnia uprawy ziemniaka w Polsce ciągle maleje. Pomimo tego średnie plony powoli systematycznie wzrastają (Jasińska, Kotecki, 2003). Za główną przyczynę spadku powierzchni uprawy ziemniaków uważa się ograniczenie produkcji ziemniaków paszowych, wynikające z wysokich kosztów produkcji i dość długiego przygotowania do skarmiania. Ponadto spada zainteresowanie uprawą ziemniaków na samozaopatrzenie. Znaczne ograniczenie powierzchni upraw ziemniaka, wynika też z występujących coraz częściej w czasie wegetacji niekorzystnych warunków agrometeorologicznych, szczególnie okresów suszy i nierównomierności opadów oraz z wykorzystywania innych surowców w gorzelnictwie i krochmalnictwie (Dzwonkowski, 2005).

Celem pracy było przedstawienie produkcji ziemniaka zarówno przed, jak i po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

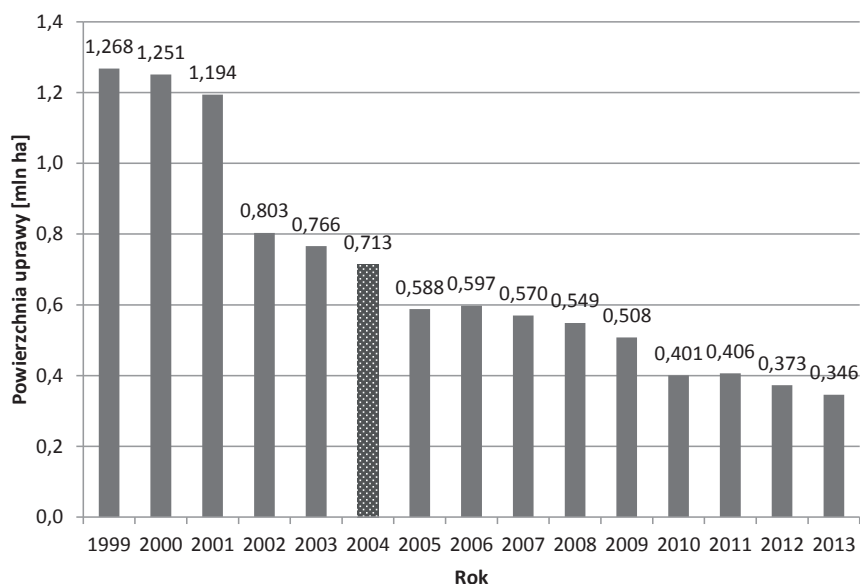
Material i metoda

Do analizy wykorzystano dane zawarte w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Z banku danych pozyskano powierzchnię uprawy ziemniaków, zbiór, plon i cenę skupu ziemniaków w Polsce. Powyższe dane pobrano dla lat 1999-2013. Analizy dokonano za pomocą metod porównawczych z wykorzystaniem rysunków oraz podstawowej metody statystycznej tj. średnia arytmetyczna.

Wyniki

Powierzchnia upraw ziemniaka w Polsce przed wejściem do Unii Europejskiej (lata 1999-2003) wynosiła średnio 1,08 mln ha. Od roku 2004 średnia powierzchnia upraw zmniejszyła się do 0,7 mln ha (ryc. 1). W latach 60, 70 i 80-tych powierzchnia uprawy ziemniaka wynosiła w Polsce ponad 2,5 mln ha. W skali produkcji ziemniaka zajmowaliśmy wtedy drugie miejsce w świecie. W 2012 roku zgodnie z danymi FAOSTAT produkcja ziemniaka w Polsce była na siódmym miejscu w świecie (www.faostat.fao.org).

Powierzchnia uprawy ziemniaków w 2013 roku wyniosła 346 tys. ha i zmniejszyła się w porównaniu do 2012 roku o 27 tys. ha (o 7,2%). W powierzchni zasiewów ogółem areal uprawy ziemniaków stanowił 3,2% i zmniejszył się w porównaniu do 2012 r. o 0,2%. Od sezonu 2003/2004 produkcja, eksport i zużycie krajowe ziemniaka w Polsce spadły o około 50%.

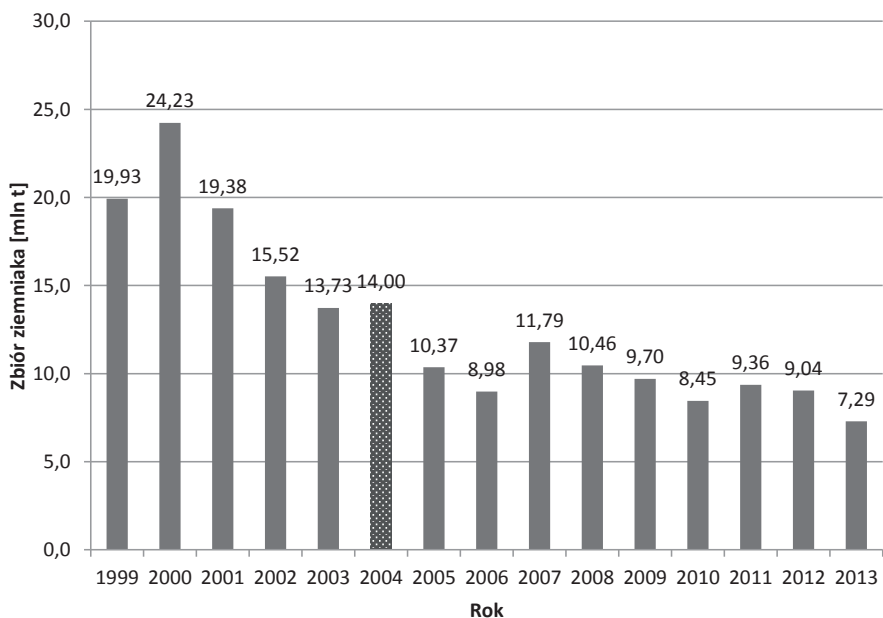


Ryc. 1. Powierzchnia upraw ziemi w Polsce [w mln ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

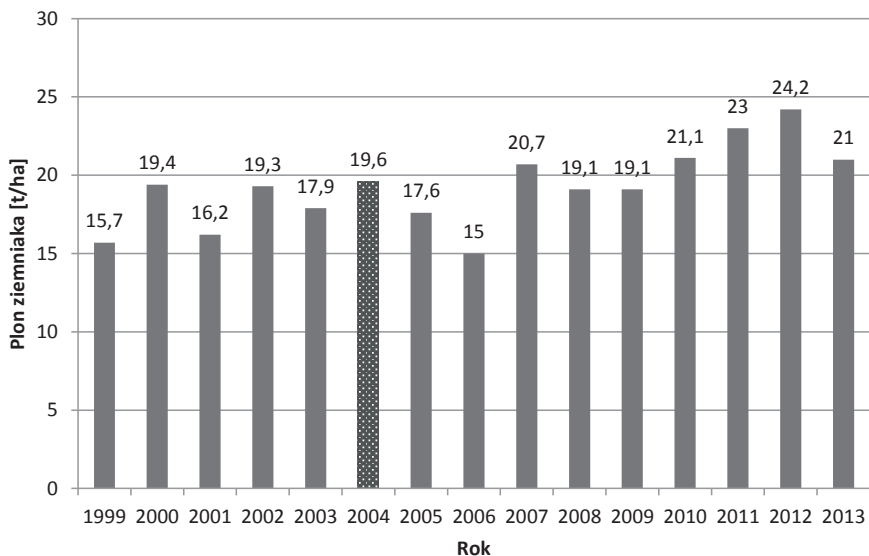
Zbiory ziemi przed 2004 rokiem wyniosły średnio 18,54 mln t (średnia z lat 1999-2003). Po wejściu do Unii Europejskiej średnie zbiory ziemi (od 2004 r. do 2013 r.) zmniejszyły się prawie dwukrotnie - do 9,95 mln t (ryc. 2). Zbiory ziemi w Polsce w 2013 wyniosły 7,29 mln t, co stanowiło 13,3% ogólnych zbiorów w UE (około 55 mln t). W latach 60, 70 i 80-tych w Polsce zbiory sięgały blisko 50 mln t rocznie (www.polskiziemi.pl).

Plony ziemi w Polsce przed wejściem do Unii Europejskiej (lata 1999-2003) wyniosły średnio 17,7 t/ha. Od roku 2004 do 2013 średnie plony ziemi zwiększyły się do 20 t/ha (ryc. 3). Plony polskiego ziemi są niewielkie w porównaniu z plonowaniem ziemi w krajach Unii Europejskiej. Przykładowo w 2002 r. w krajach członkowskich plon wynosił 35,2 t/ha, a w Polsce jedynie 19,3 t/ha. Najwyższe plony odnotowano w Belgii, Holandii, Niemczech, Francji, Danii i Wielkiej Brytanii, gdzie przekraczają one około 40 t/ha (www.arr.gov.pl).



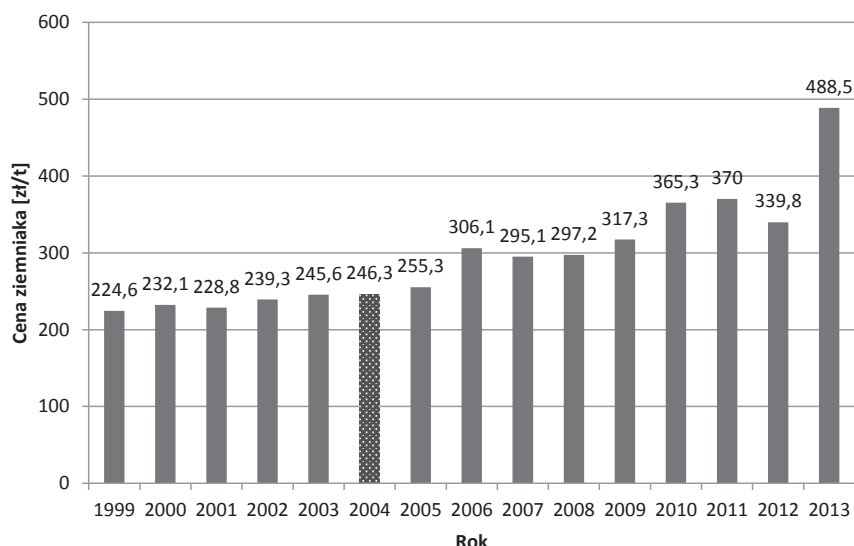
Ryc. 2. Zbiór ziemniaka w Polsce [w mln t]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego



Ryc. 3. Plon ziemniaka w Polsce [t/ha]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego



Ryc. 4. Cena ziemniaka w Polsce [zł/t]

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego

Wobec braku regulacji w UE na rynku ziemniaków jadalnych, ceny ziemniaków kształtują się pod wpływem podaży i popytu. Charakteryzują się one bardzo dużymi wahaniami w zależności od plonów i zbiorów ziemniaków. W latach, w których odnotowano wysokie zbiory na rynku unijnym (np. w Niemczech, Francji, Holandii) ceny ziemniaków jadalnych kształtowały się średnio na poziomie 40–80 euro/t. W latach nieurodzaju, mogą one przekraczać nawet 100 euro/t (Dzwonkowski, Chotkowski, 2004). W Polsce przed 2004 rokiem cena za tonę ziemniaków wynosiła średnio 234,08 zł. Po wejściu do Unii Europejskiej cena ciągle wzrasta i wynosi średnio 328,09 zł za tonę (ryc. 4).

W Polsce rynek skrobi ziemniaczanej został zorganizowany na wzór unijny już kilka lat przed akcesją. W 2001 r. uchwalono Ustawę skrobiową, która została opracowana na podstawie regulacji obowiązujących w krajach UE, z tym, że poziom wsparcia plantatorów i przetwórców ziemniaków skrobiowych był dużo niższy, niż w krajach Wspólnoty. Wprowadzono też, na wzór unijny, kwotowanie produkcji skrobi ziemniaczanej. Po 1 maja 2004 r. Ustawa skrobiowa przestała obowiązywać, gdyż Polska w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, musiała podporządkować się regulacjom unijnym i zapisom Traktatu Akcesyjnego. Nie spowodowało to istotnych zmian w regulacjach tego rynku, z wyjątkiem kwoty produkcyjnej na skrobię ziemniaczaną, która została obniżona do niespełna 145 tys. ton.

Podstawowymi instrumentami umożliwiającymi stabilizację rynku skrobi są:

- kwoty (kontyngenty) skrobi ziemniaczanej,
- ceny minimalne ziemniaków skrobiowych,
- dopłaty kompensacyjne dla producentów ziemniaków skrobiowych wypłacanych rolnikom jako rekompensata niższych cen minimalnych za ziemniaki,
- dopłaty produkcyjne dla producentów skrobi ziemniaczanej,
- regulacje handlowe, w tym system licencji importowych i eksportowych oraz zwroty eksportowe,
- subwencje do skrobi zużywanej do dalszego przerobu na obszarze UE.

Celem wprowadzenia kwot produkcyjnych było ustabilizowanie rynku skrobi. Ogólną wielkość produkcji dla każdego kraju członkowskiego określa Komisja Europejska, która wyznacza dla każdego kraju granice gwarancji dochodów producentów ziemniaków skrobiowych, możliwości stabilizacji rynku skrobi oraz poziom niezbędnych wydatków budżetowych. Ze względu na duże wahania plonów ziemniaków, dopuszczono możliwość przekroczenia w danym sezonie przyznanej kwoty o 5%, kosztem kwoty z roku następnego. W Polsce rozdziału kwoty dla poszczególnych producentów dokonuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w formie rozporządzenia.

Ceny minimalne ziemniaków ustalane są przez Radę Unii. Cena minimalna wypłacana jest rolnikowi za ziemniaki zdrowe, spełniające handlowe normy jakości, zawierające nie mniej, niż 13% skrobi oraz dostarczone w ramach zawartych kontraktów. Cenę minimalną 1 tony skrobi przelicza się na ciężar dostarczonych ziemniaków w zależności od rzeczywistej zawartości skrobi.

Dopłaty kompensacyjne dla producentów ziemniaków skrobiowych wyrównują rolnikom utratę dochodów z tytułu obniżania cen minimalnych. Mogą być one przyznane jedynie za ziemniaki dostarczone w ramach umowy kontraktacyjnej, zawartej pomiędzy producentem ziemniaków a przedsiębiorstwem produkującym skrobię.

Przed akcesją (w latach 2002/03-2003/04) producenci ziemniaków skrobiowych, na wzór unijny otrzymywali także płatności kompensacyjne. Po akcesji do UE Polska przyjęła uproszczony system dopłat bezpośrednich. W ramach tego systemu plantatorzy ziemniaków otrzymują tylko płatność podstawową. Ponadto plantatorzy ziemniaków skrobiowych otrzymują płatności uzupełniające, które w przeliczeniu na hektar są obecnie dużo wyższe, niż przed akcesją.

Dopłaty produkcyjne dla producentów skrobi ziemniaczanej to premie wypłacane producentom skrobi ziemniaczanej, które mają zapewnić zrównanie warunków konkurencji na rynku skrobi ziemniaczanej i zbożowej. Wynoszą one obecnie 22,25 EUR/t skrobi. Dodatkowe wsparcie produkcji skrobi ziemniaczanej w postaci dopłat produkcyjnych wypłacane jest tym producentom, którzy wyprodukowali skrobię w danej kampanii z ziemniaków spełniających wymaga-

nia jakościowe określone w przepisach, zakupionych wyłącznie w ramach kontraktów zawartych do wysokości posiadanego indywidualnego kontyngentu oraz zapłacili rolnikom co najmniej cenę minimalną.

Ze względu na brak zainteresowania subwencją do skrobi zużywanej do dalszego przerobu na obszarze UE nie była ona uruchamiana przed akcesją. Również po akcesji zainteresowanie jest bardzo niewielkie, gdyż dopłaty są stosunkowo niskie, a przez pewne okresy wynoszą wręcz zero. Podobnie jak w przypadku refundacji eksportowych, ich wysokość jest zmienna i określa ją przynajmniej raz w miesiącu Komisja Europejska w odpowiednim rozporządzeniu (www.minrol.gov.pl).

Wnioski

1. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej stwierdzono zmniejszenie powierzchni upraw ziemniaków w Polsce.
2. Jednocześnie po 2004 roku zaobserwowano zwiększenie plonów ziemniaków średnio o 2 t/ha.
3. Wraz z wejściem do Unii cena ziemniaków wzrosła średnio o 94 zł/t.
4. Wprowadzenie kwot produkcyjnych, spowodowało ograniczenie produkcji i zmniejszenie areалу uprawy ziemniaków skrobiowych oraz wzrost importu produktów na bazie skrobi.

Piśmiennictwo

1. Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. www.stat.gov.pl, dostęp: 10.03.2015.
2. Dzwonkowski W. (2005), *Rynek ziemniaków*. W: J. Seremak-Bulge, J. Rowiński (red.), Podstawowe rynki rolne w pierwszym roku po integracji Polski z Unią Europejską. Wydawnictwo IERiGŻ, 128, s. 25-36.
3. Dzwonkowski W., Chotkowski J. (2004), *Produkcja ziemniaków*. Analizy Rynkowe, s. 1-3.
4. Jamroz D. (2013), *Żywnienie zwierząt i paszoznawstwo. Paszoznawstwo*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 188.
5. Jasińska Z., Kotecki A. (2003), *Szczegółowa uprawa roślin*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Wrocław, s. 317-327.
6. Szustakowska-Chojnacka M. (2009), *100 roślin w twojej kuchni*. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa, s. 286-288.
7. Wójtowicz A., Kapsa J., Nowacki W., Osowski J., Kaczmarek S., Mrówczyński M., Maćkowiak A., Wolny S., Pruszyński G., Wachowiak H. (2013), *Metodyka integrowanej ochrony ziemniaka dla producentów*. Wydawnictwo Instytut Ochrony Roślin, Państwowy Instytut Badawczy, Poznań, s. 5.

8. Zgórska K., Grudzińska M. (2012), *Zmiany wybranych cech jakości bulw ziemniaka w czasie przechowywania*. Acta Agrophysica, 19 (1), s. 203-214.
9. www.faostat.fao.org, dostęp: 13.03.2015.
10. www.arr.gov.pl, dostęp: 13.03.2015.
11. www.polskiziemniak.pl, dostęp: 10.03.2015.
12. www.minrol.gov.pl, dostęp: 10.03.2015.

Liczba znaków ze spacjami: 20 635

Kamil Galecki, Mateusz Lewczuk

Studenckie Koło Naukowe Kierunku Rolnictwo

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr Iwona Mystkowska

TOPOLA JAKO JEDNA Z WAŻNIEJSZYCH ROŚLIN UPRAWNYCH NA CELE ENERGETYCZNE W POLSCE

Streszczenie

Rośliny uprawiane na cele energetyczne są jednym z alternatywnych źródeł energii. Uprawa tych roślin prowadzona jest przez wiele lat w krótkich lub dłuższych rotacjach, zależnie od uprawianego gatunku rośliny. W Polsce można zakładać plantacje roślin na pozyskiwanie energii na terenie całego kraju. Plantacje drzew do pozyskania surowca energetycznego zakładane są z gatunków szybko rosnących odnawiających się odrośli. Spośród drzew, największym zainteresowaniem jako materiał na plantacje energetyczne się topole (*Populus L.*).

Wstęp

Polska, podobnie jak wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, musi ograniczać emisje gazów cieplarnianych. Jednym z ważniejszych sposobów realizacji tego zadania jest zastępowanie części tradycyjnych paliw transportowych biopaliwami, zaś węgla biomasą. Spowoduje to zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, a zwłaszcza dwutlenku węgla. Gazy te powodują systematyczne ocieplanie klimatu, co w konsekwencji przynosi szkody gospodarcze, które coraz bardziej nasilają się. Biomasa zawierająca dużo związków ligninowo-celulozowych (słoma, drewno drzew i krzewów szybko rosnących) może być wykorzystywana do produkcji ciepła i energii. Pomimo tego, że od kilku lat obserwowany jest w Polsce wzrost zainteresowania uprawami energetycznymi, a produkcja i pozyskanie biomasy szybko rosnących gatunków jest kreowana jako kierunek produkcji rolniczej, to rozwój tej nowej działalności rolniczej określanej jako „aeroenergetyka” jest w dużym stopniu warunkowany aspektami ekonomicznymi.

Podstawowe cechy roślin wykorzystywanych do celów energetycznych:

- duży przyrost masy,
- odporność na choroby i szkodniki,
- niewielkie wymagania względem siedliska,
- możliwość zmechanizowania prac przy zakładaniu plantacji i zbiorze biomasy,
- wysoka wartość opałowa.

Plantacje roślin energetycznych dają możliwość wykorzystania mało urodzajnych lub skażonych gleb pod uprawę, co stwarza możliwości wdrażania alternatywnej produkcji rolnej na terenach zdegradowanych i niskoprodukcyjnych.

Coraz większe zanieczyszczenie środowiska, słabnąca ilość wydobywanych zasobów nieodnawialnej energii (paliw kopalnianych), zmusza do poszukiwania alternatywnych źródeł energii odnawialnej (Kuś, Matyka, 2010). Uzyskana z roślin energetycznych biomasa w celu zwiększenia swojego udziału w energii odnawialnej nie powinna polegać tylko na założeniu plantacji, ale również na całej sieci składającej się m.in. z produkcji, dystrybucji, przechowywania, produkcji biopaliwa czy efektywnego wykorzystania biomasy. Otrzymana biomasa z roślin energetycznych może być produkowana w formie stałej (drewno, brykiet, słoma), gazowej (gaz drzewny, biogaz rolniczy) czy stałej jako biopaliwo (metan, etanol, alkohol).

Celem pracy była charakterystyka topoli pod względem sposobu uprawy, wymagań siedliskowych i przydatności na cele energetyczne. Plantacje drzew topoli są jednym z alternatywnych źródeł energii.



Ryc. 1. Plantacja topoli

Źródło: <http://www.wrp.pl/sites/default/files/3794.jpg>

Topole to rośliny dwupienne. Wymagania siedliskowe gatunków z rodzaju *Populus* są zbliżone. Topole uprawiane na krótkich rotacjach mają wysokie wymagania. W naturalnych siedliskach występują w dolinach cieków wodnych i na żyznych glebach. Maksymalny roczny przyrost biomasy następuje szybciej niż u wierzby. Ważna jest lokalizacja plantacji oraz długość użytkowania (Mirowski, 2007). Topola może dorastać do wysokości 10 m, dlatego nadziemne linie energetyczne mogą być problemem. Przed założeniem plantacji należy przygotować glebę tak jak pod inne uprawy rolnicze. Do zwalczania chwastów wieloletnich najczęściej wykorzystuje się herbicydy zawierające glifosat. Jesienią wykonuje

się 35 cm orkę przerywającą podeszwę płużną i ponownie przed zasadzeniem, żeby ułatwić ukorzenie roślin. Aby ustalić optymalne nawożenie należy wykonać analizy glebowe.

Wapnowanie i nawozy fosforowo-potasowe stosuje się, gdy zachodzi taka potrzeba. Nawożenie można zastosować w postaci stabilizowanych osadów ściekowych, obornika, kompostu przed wykonaniem orki. W późniejszych latach można stosować nawożenie organiczne mieszając za pomocą talerzówki.

Nawożenie mineralne w uprawie topoli wynosi:

- 48 kg/ha N,
- 144 kg/ha P_2O_5 ,
- 144 kg/ha K_2O .

Po każdym zbiorze biomasy stosuje się azot w ilości 80-120 kg/ha. Materiałem sadzeniowym są 20 cm zrzesy pozyskiwane z plantacji matecznych z jednorocznych lub dwuletnich pędów w okresie zimowym. Warunkiem jest posiadanie co najmniej dwóch dobrze wykształconych pąków, długości 20 cm i średnicy w części wierzchołkowej 8-10 mm, a krawędź płaszczyzny cięcia powinna być oddalona od pączków o 3 lub 5 mm (Zajączkowski, Wojda, 2012). Wsadzane są równo z powierzchnią ziemi lub wystają 2-3 cm ponad glebę. W ilości 5,5-6 tys. sztuk na 1 ha. Odległość między rzędami wynosi 3-3,5 m, a roślin w rzędzie 0,5-0,6 m. Można również wysadzać w podwójnych rzędach lub w odległości 2 m w międzyrzędziach, a 0,5 m odległości między roślinami. Jeżeli odległość pomiędzy rzędami wynosi 3-3,5 m a odległość roślin w rzędzie od 2 do 3 m to wtedy z takiej plantacji pień przeznaczony jest do produkcji celulozy, a gałęzie na pozyskanie energii.

Podstawowym zabiegiem jest usuwanie chwastów, preparatami doglebowymi lub graminicydami w przypadku chwastów jednoliściennych. Nie ma preparatów zarejestrowanych odchwaszczających uprawę topoli. Mechaniczną pielęgnację ułatwiają szerokie międzyrzędzia. Wykonuje się ją w pierwszym roku uprawy do 4. razy. W przypadku dużego nasilenia występowania szkodników stosuje się środki z grupy pyretroidów.

Zbiór topoli odbywa się w 5-7 letnich cyklach. Stosuje się techniki ścinania drzew, ze względu na grubość pni wynoszącą 0,10-0,15 m. Zbiór trwa od opadnięcia liści do wznowienia wegetacji czyli od II dekady listopada do końca marca (Muzalewski, 2010) Pędy winny być ścinane 5-10 cm nad ziemią. Zbioru dokonuje się za pomocą silosokombajnów lub zmodyfikowanych kombajnów na potrzeby zbioru topoli. Natomiast w 3-4 letnich cyklach zbioru stosuje się sprzęt, który jest również używany w analogicznych rotacjach przy zbiorze wierzb. Drzewa uprawiane w krótkich rotacjach mogą być zbierane jednoetapowo lub dwuetapowo. Po podsuszeniu pędy można rozdrabniać rębarkami na zrębki (Szczukowski i in., 2012).

Tabela 1 zawiera koszty założenia plantacji zakładając cenę zrzesu 0,8 zł. Koszty założenia plantacji wahają się w granicach 5-7 tys. na hektar. Okres zakładania plantacji to kwiecień-maj oraz październik. Koszt zbioru 5-letniej topoli to 100-400 zł/ha/t s. m. Okres oczekiwania na zysk od 5 do 20 lat (Szczukowski i in., 2012).

Tab. 1. Koszty założenia plantacji topoli po kosztach własnych (bez zysku usługodawcy)

Wyszczególnienie	[zł/ha]	[%]
Całkowite koszty założenia plantacji	6355	100,0
W tym koszty:		
Zabiegów uprawowych	575	9,1
Zakupu zrzesów	4480	70,5
Sadzenia	516	8,1
Chemicznej i mechanicznej regulacji zachwaszczania	437	6,9
Zakupu środków ochrony roślin	251	3,9
Podatku rolnego	95	1,5

Zródło: Szczukowski (2012)

W przypadku prowadzenia gospodarczej plantacji drzew należy uprawiać gatunki dające przyrost $8\text{m}^3/\text{ha}$ rocznie.

Według zmodyfikowanej klasyfikacji Muchsa (1986) istnieją następujące rodzaje plantacji topolowych:

- plantacje o długim (pełnym) cyklu – 25-60-letnim
 - sadzenie 7×7 m lub 4×4 m.
 - 100–200 drzew na hektar w wieku rębności
 - celem produkcji jest pozyskanie drewna tartacznego i łuszczarskiego
 - docelowa pierśnica to 30–50 cm.

Wśród nich wyróżnia się: plantacje właściwe (gdzie docelowym przedmiotem prowadzonej uprawy jest topola), przedplonowe i plantacje z międzyrzędową uprawą roślin rolniczych.

- plantacje o średnim cyklu – 15-20 (25)-letnim
 - więźby 3×3 m lub 4×4 m.
 - w wieku rębności: 400-2000 drzew na hektar
 - celem produkcji jest drewno średniowymiarowe dla przemysłu celulozowo – papierniczego oraz płytowego
 - docelowa pierśnica to – 15-25 (30) cm
- plantacje o krótkim cyklu – 2-6 (10)-letnim
 - zagęszczenie 1600–20000 roślin na hektar, przeznaczonych do produkcji odrośli

- celem jest pozyskanie surowca dla energetyki lub do produkcji płyt
- roczny przyrost suchej masy to 8–12 t/ha.

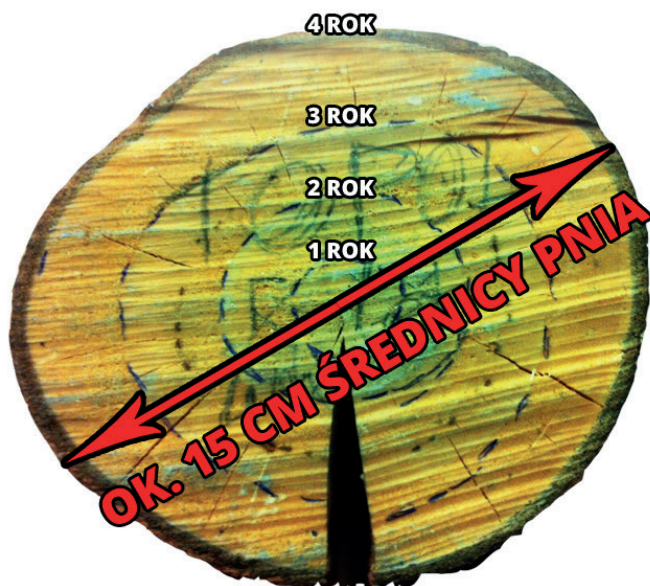
Rodzaj *Populus* (ryc. 1.) obejmuje pięć sekcji z czego *Leuce*, *Aigeiros* (topole czarne), *Tacamahaca* (topole balsamiczne) tolerują klimat umiarkowany panujący w Polsce. W 1851 roku z sekcji *Leuce* wydzielono ekologicznie odrębną grupę osik. Dode (1905) wyróżnił 3 podrodzaje *Turanga*, *Leuce* (sekcje *Albidae* – białodrzewy, *Trepidae* – osiki), *Eupopulus* (sekcje *Aigeiros* – czarne, *Tacamahaca* – balsamiczne, *Leucoides* – szerokolistne). Największa powierzchniowo uprawa topoli znajduje się w Hiszpanii, wynosi 135,7 tys. ha z przeznaczeniem na cele papiernicze i częściowo na cele energetyczne. W Polsce największy obszar uprawy tego gatunku znajduje się na Pomorzu i wynosi 648 ha (Szczałkowski i in., 2012). Na północnej półkuli w naturalnych siedliskach występuje 30-40 gatunków rodzaju *Populus* (Dolatowski, Seneta, 2008). Tabela 2 przedstawia charakterystykę trzech gatunków topoli występujących w Polsce.

Tab. 2. Charakterystyka trzech gatunków topoli (*Populus*) występujących w Polsce

Populus alba Topola biała, białodrzew	Populus nigra Topola osika	Populus tremula Topola czarna (sokora)
Wysokość do 40 m	Wysokość do 30-35 m Najczęściej osiąga niższy wzrost	Wysokość do 30-40 m
Korona szeroka oraz zaokrąglona	W źródle brak danych na temat wyglądu kory	Korona wąska w młodości
Kora szarawobiała lub zielonkawa, czasem kredowobiała na konarach	Kora gładka oliwkowo – zielona	Kora ciemna i głęboko spękana
Liście na długopędach duże, od spodu pokryte białym kutnerem. Kwiaty pojawiają się przed rozwojem liści	Liście krótkopędów zwykle okrągławe, grubo karbowano-piłkowane o silnie bocznie spłaszczonych ogonkach	Liście na krótkopędach rombówce. Liście na długopędach szerokokrójkątne
W Polsce stanowi element lasów łęgowych	W Polsce pospolita jest w całym kraju, Pionierskie drzewo gleb żyzniejszych	Nie występuje na Pomorzu. Dawniej pospolita w dolinach dużych rzek

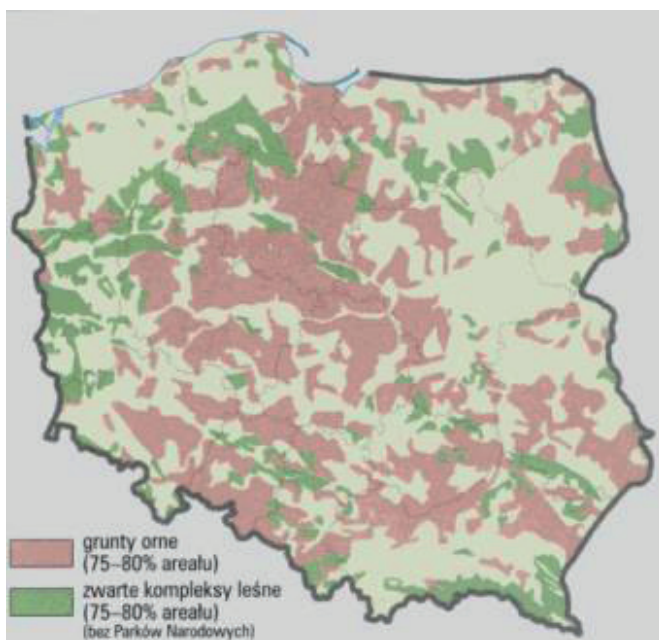
Źródło: J. Dolatowski, W. Seneta, *Dendrologia*, [w:] Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008

Według danych zgromadzonych w tabeli 1 koszty założenia plantacji topoli wynoszą 6355 złotych. Kupno materiału sadzeniowego wynosi 4480 zł (70,5% w strukturze kosztów). Koszty zabiegów przy uprawie pola wynoszą 575 zł (9,1%). Sadzenie zrzesów pochłania 8,1% kosztów – 516 zł. Regulacja zachwaszczenia i zakupów środków ochrony roślin to kolejne 688 zł. Pozostanie uiścić 1,5% kosztów, czyli podatek w wysokości 95 zł.



Ryc. 2. Średnica pnia wierzby

Źródło: <http://www.greening.pl/wp-content/uploads/2015/01/srednica-ok.jpg>



Ryc. 3. Zasoby biomasy w Polsce

Źródło: <http://teresin.hekko.pl/Technik/Elektrownie/nosniki/biomasa.jpg>

Topole to rośliny wyłącznie dwupienne i wiatropylne, są drzewami wybitnie światłoządnymi i wymagają na ogół stosunkowo dużej wilgotności gleby, chociaż poszczególne gatunki i mieszańki wykazują pod tym względem pewne różnice. Topole rozmnażają się generatywnie z nasion oraz wegetatywnie.

Rośliny te uprawiane w kierunku produkcji biomasy na plantacjach w krótkich rotacjach mają duże wymagania w stosunku do warunków klimatycznych, glebowych i wodnych. Do osiągnięcia wysokiej produktywności wymagają długiego okresu wegetacyjnego (minimum 180 dni) i wysokiej temperatury zwłaszcza w okresie czerwiec-wrzesień, w którym średnia powinna wynosić 17°C.

Aby uzyskiwać zadowalające plony biomasy (ryc. 3) oraz efekty ekonomiczne, plantacje topoli w krótkich rotacjach powinny być zakładane na żyznych glebach o dobrych stosunkach powietrzno-wodnych. Natomiast gleby piaszczyste niskich klas bonitacji nie są przydatne pod tego rodzaju uprawy. Odczyn gleb powinien zawierać się w przedziale 6,0-7,5. Natomiast optymalny poziom wód gruntowych to 0,5-2 m.

W porównaniu z wierzbą energetyczną, topola ma mniejsze zapotrzebowanie na wodę i jakość stanowiska. Należy zaznaczyć, iż topola to drzewo, wierza energetyczna natomiast mocno się krzewi. Wspólnymi cechami obu roślin są naturalnym środowiskiem życia wierzy i topoli są gleby aluwialne, napływowe. W takich właśnie warunkach rosły one w Polsce, obficie zasiedlając doliny rzeczne, brzegi jezior i stawów oraz wilgotne gleby w obniżeniach terenu. Od niepamiętnych czasów towarzyszyły człowiekowi, dostarczając (szczególnie na wsiach) budulca i opału. Tworzyły korzystny mikroklimat wokół zagrod i obejść gospodarskich, poprawiały retencję wód, a równocześnie – dzięki swym wymaganiom pokarmowym i obfitym systemom korzeniowym – działały jak naturalne oczyszczalnie korzeniowe. Od zamierzchłych czasów z pączków, liści i kory zarówno wierzy, jak i topoli wytwarzano, szczególnie na wsi, leki dla ludzi i zwierząt gospodarskich. Lecznice właściwości tych roślin wykorzystują dzikie zwierzęta.

Mimo iż w Polsce obecnie nie są prowadzone działania zmierzające do selekcjonowania i hodowli nowych odmian i mieszańców topoli, przydatnych do prowadzenia plantacji energetycznych, pojawia się zainteresowanie sadzonkami odmian i mieszańców wyhodowanych w krajach Unii Europejskiej, szczególnie w Szwecji i we Włoszech. To rodzące się zainteresowanie jest korzystne nie tylko ze względów ekonomicznych, ale również przyrodniczych – niech topola wróci na tereny, na których rosła od pradziejów.

Warto wziąć pod uwagę fakt, że wierza energetyczna to roślina krzewiasta, przeznaczona do produkcji zrębków, jest to paliwo kłopotliwe do spalania w małych kotłach wsadowych. Topola to drzewo, dlatego można z niej produkować zarówno drewno kawałkowe do kotłów i kominków, jak i zrębki do kotłowni zautomatyzowanych (ryc. 2). Topola to uniwersalne drzewo, do jej zbioru na zrębki wykorzystywać można takie same maszyny jak do zbioru wierzy. Trzeba więc wiedzieć, że topola energetyczna jest jedną z najłatwiejszych do uprawy rośliną, nie jest ona wymagająca w uprawie.

Program wsparcia finansowego w sektorze roślin energetycznych realizowany jest w oparciu o szczegółowe prawodawstwo poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) oraz Agencję Rynku Rolnego (ARR). Wsparcie uprawy roślin energetycznych składa się z zasadniczo z trzech elementów:

1. Dopłaty do zakładania plantacji (realizowane przez ARR).
2. Dopłaty do produkcji roślin energetycznych (RE).
3. Jednolitej płatności obszarowej (JPO).

Dodatkowo rolnik może skorzystać z dopłaty do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) jeśli plantacja położona jest w wyznaczonym rejonie. Płatnościami z tego tytułu objętych jest 56% powierzchni użytków rolnych w Polsce. Dopłatę do zakładania plantacji może otrzymać rolnik, którego plantacja spełni następujące warunki:

- obejmuje obszar minimum 1 ha;
- nie została założona na trwałych użytkach zielonych;
- jest objęta wnioskiem o przyznanie płatności do upraw roślin energetycznych za rok, w którym plantacja została założona lub za rok następujący po roku jej założenia;
- została założona zgodnie z wymogami agrotechniki;
- jest położona:
 - 1,5 m od granicy sąsiedniej działki gruntu, na której została założona taka plantacja lub użytkowanej jako grunt leśny,
 - 3 m od granicy sąsiedniej działki gruntu użytkowanej w inny niż wymieniony wyżej sposób.
- nie została założona na gruntach:
 - objętych obszarową ochroną przyrody, jeżeli plany ochrony tych obszarów jednoznacznie nie dopuszczają w danym miejscu zakładania plantacji,
 - zmeliorowanych – w przypadku plantacji topoli lub wierzb.

W danym roku rolnik może ubiegać się o przyznanie pomocy do założenia plantacji trwałych o powierzchni nie większej niż 100 ha. Pomoc na tą samą plantację może być udzielona tylko jeden raz. Dopłaty do uprawy roślin energetycznych, przyznawane są rolnikowi przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jeśli:

- zadeklarowana powierzchnia upraw wszystkich roślin energetycznych wynosi, co najmniej 0,3 ha;
- wszystkie grunty są utrzymywane w dobrej kulturze rolnej;
- rolnik posiada numer identyfikacyjny;
- rolnik uprawia rośliny energetyczne przeznaczone do przetworzenia na produkty energetyczne i zawarł umowę na dostawę surowców energetycznych w ilości odpowiadającej, co najmniej plonowi reprezentatywnemu;

lub

- uprawiane rośliny energetyczne wykorzystuje lub przetwarza we własnym gospodarstwie na cele energetyczne w ilości odpowiadającej, co najmniej plonowi reprezentatywnemu;

lub

- uprawia wieloletnie rośliny zbierane w cyklach wieloletnich i w roku złożenia wniosku nie dokonuje zbioru tych roślin.

Plony reprezentatywne poszczególnych gatunków roślin energetycznych ogłasza corocznie Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odpowiednim rozporządzeniu z dnia 26 lutego 2009 r.

Producenci maszyn do zbioru zielonek traw i zbóż w swojej ofercie uwzględniają możliwość zbioru dendromasy na cele energetyczne. Realizowane jest to przez zastosowanie do oferowanych na rynku sieczkarni samojezdnych odpowiednich przystawek ścinających. Maszyny takie produkują m.in. firmy Class, New Holland i Krone. Wszystkie sieczkarnie mają pokrewne rozwiązania techniczne i mają zbliżone parametry techniczne. Ich zespoły rozdrabniające opierają się na bębnowym systemie tnącym. Rozdrobiony materiał kierowany jest do kanału wyrzutowego, który kieruje strumień zrębków na środki transportu. Cały proces cechuje się sporym zapotrzebowaniem na moc, dlatego też moc silników sieczkarni samojezdnych wynosi przeważnie około 500 kW. Zasadnicze różnice pojawiają się natomiast w budowie przystawek tnących. Wszystkie umożliwiają zbiór jednego lub dwóch rzędów nasadzeń, a cięcie wykonywane jest za pomocą zębatej tarczy po wcześniejszym pochyleniu drzewek do przodu.

Podsumowanie

Przedstawione w artykule zagadnienie pozwala stwierdzić, iż zakładanie plantacji energetycznej, jak każda uprawa, wiąże się z pewnym ryzykiem. Sztuką jest minimalizować to ryzyko i wiedzieć jak to zrobić. Już sam fakt podjęcia się uprawy na małą skalę ogranicza ryzyko wiążące się z założeniem plantacji, a wykorzystanie biomasy na własne potrzeby gwarantuje zbyt dla uprawianej biomasy. Najprostszym sposobem minimalizacji ryzyka jest wybranie takiego gatunku rośliny energetycznej, którego odmiany występują powszechnie w drzewostanie w okolicy plantacji, ponieważ trudno jest ocenić ryzyko wynikające z uprawy egzotycznych roślin energetycznych.

Istotne jest również wybranie rośliny, której zbiór można przeprowadzić w możliwie najprostszy sposób, np. z wykorzystaniem piły łańcuchowej, a przygotowanie biomasy do spalania ograniczyć można do minimum, przez pocięcie drewna na szczapy lub jego zrębkowanie, w zależności od typu kotła (wsadowy lub automatyczny). Najbardziej energochłonna i kosztowna jest produkcja brykietu lub pelletu z biomasy, wymaga ona zastosowania specjalnych urządzeń do rozdrobnienia biomasy i jej sprasowania, co kosztuje dużo czasu i energii.

Niewątpliwie rośliną spełniającą powyższe kryteria jest topola energetyczna - szybkorosnąca, której specjalnie wyselekcjonowane i skrzyżowane szczepy charakteryzują się szybkim tempem wzrostu. Różne gatunki i odmiany topoli można spotkać w Polsce praktycznie na terenie całego kraju, co wskazuje na przewagę tej rośliny nad wierzbą.

Piśmiennictwo

1. Dolatowski J., Seneta W. (2008), *Dendrologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
2. Kuś J., Matyka M. (2010), *Uprawa roślin na cele energetyczne*. Instrukcja upowszechniona, 179, Puławy, IUNG-PIB, 64.
3. Mirowski T. (2007), *Koncepcja rachunku kosztów docelowych produkcji biomasy na cele energetyczne*. Polityka energetyczna, 10 (2), s. 343-352.
4. Muzalewski A. (2010), *Koszty eksploatacji maszyn Nr 25*. Wydawnictwo ITP., Falenty-Warszawa.
5. Szczukowski S., Tworowski J., Stolarski M., Kwiatkowski J., Krzyżaniak M., Lajszner W., Graban Ł. (2012), *Wieloletnie rośliny energetyczne*. Oficyna Wydawnicza MULTICO, Warszawa.
6. Zajączkowski K., Wojda T. (2012), *Plantacje topolowe w przyrodniczych warunkach Polski*. Studia i Materiały CEPL w Rogowie, 33 (4), s. 136-142.

Ewelina Bąk, Aleksandra Mamruk

Studenckie Koło Naukowe Kierunku Rolnictwo

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- opiekun naukowy dr inż. Alicja Baranowska

WYBRANE GATUNKI ROŚLIN POLECANE DO GOSPODARSTW AGROTURYSTYCZNYCH

Streszczenie

Agroturystyka jest formą turystyki wiejskiej, którą można określić jako całokształt gospodarstwa turystycznego odbywającego się na terenach wiejskich. Agroturystyka wiąże się bezpośrednio z gospodarstwem rolnym i jest ściśle związana z przestrzenią wsi. W agroturystyce zastosowanie ma wiele gatunków roślin, które mogą mieć znaczenie użytkowe, wypoczynkowe, kulturowe i edukacyjne co przedstawione zostało w niniejszej pracy.

*Każdy nowy dzień jest kwiatem,
Który zakwita w naszych rękach
Tam gdzie się kocha, nigdy nie zapada noc.*

Adam Mickiewicz

Wstęp

Pojęcie agroturystyki pojawiło się stosunkowo niedawno. Agroturystyka w Polsce jest formą wypoczynku wspomagana przez państwo ze względu na jej pozytywny wpływ na aktywizację gospodarczą regionów depresyjnych (Młynarczyk, 2002). Agroturystyka określana jest mianem turystyki wiejskiej, jest przedsięwzięciem turystycznym wykorzystującym walory obszarów wiejskich, gdzie zakwaterowanie odbywa się w gospodarstwach agroturystycznych, które zapewniają aktywne formy spędzania wolnego czasu i dostęp do odpowiednich usług (Bartkowski, Nitkiewicz, 2001).

Turystyka to przemysł o zasięgu ogólnosiwiatowym, jest jedną z najlepiej rozwijających się gałęzi gospodarki na świecie. Dlatego jej oddziaływanie na środowisko społeczne, przyrodnicze, kulturowe i sytuację ekonomiczną lokalnych społeczności ma bardzo duże znaczenie. Agroturystyka to również wspieranie tradycji ludowych oraz pogłębianie świadomości na temat lokalnych zwyczajów i tradycji.

W pracy wyjaśniono pojęcia turystyka wiejska, agroturystyka, ogród w stylu wiejskim oraz przedstawiono wybrane gatunki roślin, polecane do uprawy w gospodarstwach agroturystycznych.

Turystyka wiejska a agroturystyka

Turystykę wiejską, można określić jako całokształt gospodarki turystycznej, która odbywa się na terenach wiejskich (Balińska, 2009). Agroturystyka jest formą turystyki wiejskiej. Podstawowa różnica między turystyką wiejską i agroturystyką tkwi w infrastrukturze turystycznej. Bazę noclegową w turystyce wiejskiej tworzą: pensjonaty, domy letniskowe, nieduże pola namiotowe, pokoje gościnne. Natomiast agroturystyka jest powiązana z czynnym gospodarstwem rolniczym i nocleg musi odbywać się na terenie gospodarstwa rolnego. Jest ona ściśle związana z przestrzenią wsi. Sznajder i Przezbórska (2006) z Lane (1992) przedstawili sześć czynników określających wartość przestrzeni agroturystycznej:

1. Piękno krajobrazu, na który składają się góry, wybrzeża, jeziora, wyspy, malownicze doliny rzeczne, jak również tereny charakteryzujące się specjalistycznymi walorami, na przykład bagna, czy lasy posiadające specyficzny urok.
2. Pustkowia oraz tereny naturalnie dzikie.
3. Materialne dziedzictwo kulturowe, gdzie wyszczególnić można historyczne budynki, małe miasteczka oraz wsie posiadające dziedzictwo etniczne.
4. Korzystne warunki łowieckie, wędkarskie, narciarskie oraz te przeznaczone do wędrówek terenowych.
5. Łatwa dostępność dla konsumentów wynikająca z szerokiego rynku.
6. Właściwe zarządzanie efektywną, profesjonalną działalnością promocyjną i handlową.

Czynniki od 1 do 5 określają głównie obiektywne walory tkwiące w użytkowanej przestrzeni oraz jej specyficznych właściwościach, natomiast czynnik 6 odnosi się do spraw ludzkich. Na rozwój usług turystycznych może wpłynąć sprawny marketing oraz zarządzanie. Walory przyrodnicze i kulturowe nie mogą być stworzone od podstaw, ale można je nieco ulepszyć. Są to stałe czynniki jakości przestrzeni agroturystycznej.

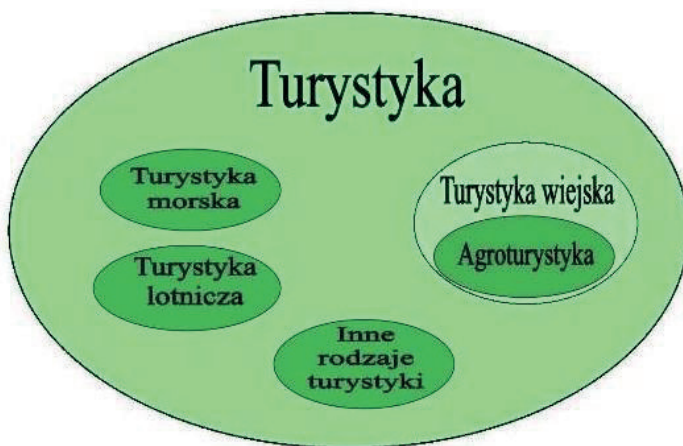
W wielu krajach europejskich opracowywano wykazy najpiękniejszych miejscowości i terenów polecanych szczególnie do wypoczynku. Przykładem jest Francja, gdzie istnieje spis najpiękniejszych wsi. Możemy znaleźć tam na przykład: Saint-Come d'Olt, Najac, La Couvertorade, Sainte Eulalie de Cernon, Brousse le Chateau, Estating, Belcastel, Sauveterre de Rouergue, Conques. Podobne wykazy możemy znaleźć we Włoszech, Grecji, Wielkiej Brytanii oraz Irlandii. W Polsce nie pojawiła się jeszcze taka lista (Sznajder, Przezbórska, 2006).



Ryc. 1. Strukturalne ujęcie pojęcia „turystyka”

Źródło: Chyc (2014)

Agroturystyka jest formą wypoczynku w funkcjonującym gospodarstwie rolnym, gdzie na co dzień można obserwować, jak wygląda produkcja roślinna czy zwierzęca.



Ryc. 2. Agroturystyka jako forma turystyki

Źródło: Chyc (2014)

Przez mieszkańców miast wiejskie gospodarstwa kojarzone są jako miejsca spokojne i bezpieczne. Dzięki gospodarstwom agroturystycznym mieszkańcy zurbanizowanych obszarów mogą spędzać czas w gospodarstwach rolnych, na otwartych, zielonych przestrzeniach. Gdzie królują rośliny uprawne, ozdobne, zioła, drzewa i krzewy. Prawie w każdym gospodarstwie znajduje się ogród ozdobny lub użytkowy.

Ogród stanowi dekorację otoczenia domu a także część krajobrazu, wzbogaca bioróżnorodność. Ogród powinien nawiązywać do środowiska naturalnego i harmonijnie łączyć się z otaczającym krajobrazem. Dlatego projektując ogród należy wykorzystać naturalną rzeźbę terenu, wzniesienia, pagórki, czy występującą roślinność. Ogród w gospodarstwie agroturystycznym powinien być urządzony przede wszystkim w stylu wiejskim z dominującą mieszanką warzyw, ziół, bylin a także rodzimych gatunków drzew i krzewów. Nasadzenia roślinne powinno się dobierać tak, aby kwitły przez cały sezon.

Projektując ogród należy zawsze pamiętać o osobach, które będą tam przebywać:

- małe dzieci, w takim ogrodzie bardzo ważna jest kolorystyka, która kształtuje wyobraźnię dziecka. Roślinność powinna stwarzać korzystny mikroklimat a także stanowić oazę bezpieczeństwa i spokoju, w takim ogrodzie nie mogą rosnąć rośliny kłujące, parzące i trujące,
- dzieci w wieku szkolnym, dla których bardzo ważna jest duża przestrzeń i miejsca przeznaczone do gier i zabaw,
- osoby dorosłe, dla których istotnym elementem w ogrodzie jest odpowiednia kolorystyka i nastrój, pozwalający na odpoczynek i relaks,
- osoby starsze, którym z pewnością zależy na ciszy, spokoju i odpoczynku biernym.

W każdym ogrodzie, jak i w ogrodach zakładanych w gospodarstwach agroturystycznych bardzo istotne funkcje pełnią rośliny. Gadomska i in. (2004) wymieniają następujące funkcje roślin:

- funkcja estetyczna, plastyczna i artystyczna - znając walory dekoracyjne, zasady kompozycji, czy też wymagania siedliskowe roślin możemy uzyskać ciekawe efekty estetyczne i plastyczne,
- funkcja kulturowa – to możliwość adaptacji roślinności, zastosowania jej w miejscach służących do wypoczynku aktywnego i biernego. Mogą to być ogrody botaniczne, parki zabytkowe, czy też ogrody wiejskie z nasadzeniem roślin zapomnianych, wcześniej obecnych w kulturze polskiej wsi.

Natomiast Sznajder i Przezbórska (2006) wyróżniają następujące funkcje roślin:

- funkcja rekreacyjna - ma na celu propagowanie aktywnych zajęć ruchowych i odpoczynku. Boisko, duży trawnik, plac zabaw przystosowany dla najmłodszych, oczko wodne; miejsca te powinny być otoczone odpowiednią roślinnością,
- funkcja ozdobna - polega na uatrakcyjnieniu danego miejsca i jego otoczenia. Najczęściej rolę tę pełni atrakcyjny przedogródek z barwnymi nasadzeniami roślin,
- funkcja użytkowa - niewielki warzywnik i swobodnie rosnące drzewa i krzewy idealnie komponują się w gospodarstwie agroturystycznym i służą do codziennego użytku gości i gospodarzy.

Według badań Chyc (2014) turyści wybierając wieś jako miejsce swojego wypoczynku wymieniają zazwyczaj, takie powody, jak:

- chęć spędzenia urlopu w ulubionym krajobrazie,
- możliwość spokojnego odpoczynku w naturalnym, wiejskim środowisku,
- walory zdrowotne terenów wiejskich,
- możliwość bezpośredniego kontaktu z rodziną wiejską,
- chęć zmiany dotychczasowego sposobu wypoczynku,
- standardy zakwaterowania,
- możliwość poznania obyczajów, tradycji ludowej,
- a także niskie koszty pobytu (ryc. 1-2).

Natomiast zmienność przestrzeni agroturystycznej warunkowana jest cechami fizjograficznymi i antropogenicznymi, do których można zaliczyć:

- ukształtowanie terenu,
- faunę i florę naturalnie bytującą w danej przestrzeni,
- formy użytkowania ziemi,
- atrakcyjne formy ukształtowania terenu,
- wielkość gospodarstw,
- wyspecjalizowaną produkcję roślinną (Sznajder, Przezbórska, 2006).

Niewątpliwym walorem agroturystyki jest wykorzystanie naturalnej przestrzeni przyrodniczej, która wpływa bezpośrednio na otoczenie produkcyjne, jak również usługowe gospodarstw wiejskich (Drzewiecki, 1995). Zieleń w gospodarstwie agroturystycznym jest też swoistą wizytówką gospodarza i obiektu agroturystycznego (Marks i in., 2003).

Tradycyjne ogrody wiejskie

Dawniej, na wsi prawie w każdym gospodarstwie znajdował się ogród, szczególnym jego rodzajem był ozdobny ogród kwiatowy, zwany przedogródkiem. Umieszczony był on zazwyczaj od strony drogi, przy frontowej ścianie budynku mieszkalnego. W przedogródku, na równo podzielonych grządkach rosły kwiaty, a w rogu najczęściej kwitł bez lilak lub jaśminowiec wonny. Z tyłu ogrodu, za domostwem był sytuowany ogród użytkowy i sad, w którym rosły krzewy i drzewa owocowe.

Ogródki kwiatowe miały także cechy niezmiennie, tzn. na niewielkiej przestrzeni rosło bardzo dużo roślin o ozdobnych kwiatach. Podstawą była obfitość barw i kształtów. Ogrody te były zazwyczaj ogrodzone drewnianym płotkiem, lub też gałązkami wikliny. Przy ogrodzeniach sadzono zazwyczaj wysokie kwiaty, ponieważ miały lepszy dostęp do światła i były lepiej widoczne z drogi. Kompozycje roślinne miały proste formy. Rośliny sadzone były na klombach, rabatach, w rzędach często o bardzo śmiałych zestawieniach kolorystycznych.

Ogródki różniły się przede wszystkim wielkością i bogactwem swoich nasadeń, te najbardziej okazałe należały do zamożniejszych gospodarzy. Rosły tam przede wszystkim rośliny jednoroczne, byliny, zwane często roślinami zimowymi a także drzewa i krzewy. Roślinność ta często pochodziła z okolicznych łąk, lasów, czy pól.

Dzisiaj ogrody te zanikają z krajobrazu polskiej wsi i są zastępowane trawnikami i regularnymi nasadzeniami iglaków. Współczesny ogród wiejski, szczególnie zakładany w gospodarstwie agroturystycznym powinien mieć bardziej regionalny, swojski charakter. Można to osiągnąć poprzez sadzenie gatunków właściwych dla rodzimej szaty roślinnej. Rośliny te są lepiej przystosowane do naszych warunków klimatycznych i glebowych. Zadbane ogródki, pełne barw i pięknie kwitnących kwiatów wraz z połączeniem dawnej architektury wiejskiej, szczególnie w gospodarstwach agroturystycznych mogą być ważnym elementem kultury polskiej wsi, swoistego rodzaju atrakcją turystyczną i wizytówką gospodarstwa. Zagraniczni turyści będą mogli zobaczyć coś typowego dla danego regionu (Górska i in., 2009).

Kwiaty

Wiele tradycyjnych gatunków roślin jednorocznych, pięknie kwitnących pełni oprócz funkcji ozdobnej także funkcję fitosanitarną oraz dobrze wpływa na wzrost innych roślin, rosnących w pobliżu. Należą do nich, między innymi: różne gatunki aksamitek, nasturcji, nagietek lekarski i kosmosy podwójnie pierzaste.

Uprawa tych roślin jest stosunkowo prosta, dzięki czemu bardzo chętnie są one wykorzystywane jako rośliny ozdobne w ogrodach przydomowych (Bernaciak i in., 2007). Rośliny te sadzone są nie tylko w celach ozdobnych, stanowiąc źródło wrażeń estetycznych. Niektóre z nich są również roślinami leczniczymi, od dawna wykorzystywanymi w medycynie ludowej.

Do nasadzeń w ogrodach w stylu wiejskim szczególnie polecane są niektóre gatunki roślin jednorocznych lub wieloletnich o barwnych, wonnych kwiatach i oryginalnym kształcie i pokroju. Między innymi są to: kosmos podwójnie pierzasty (*Cosmos bipinatus* L.), malwa różowa (*Althea rosea* L.), szparag lekarski (*Asparagus officinalis* L.), serduszką okazałą (*Dicentra spectabilis* L. – ryc. 3), tojad mocny (*Aconitum firmum* Rchb.), słonecznik zwyczajny (*Helianthus annuus* L.), rudbekia naga (*Rudbeckia laciniata* L.), floks wiechowaty (*Phlox paniculata* L.), parzydło leśne (*Aruncus sylvestris*), lilia tygrysia (*Lilium tigrinum* L.), peonia (*Peonia* L.), goździk brodaty (*Dianthus barbatus* L.).



Ryc. 3. Serduszka okazała (*Dicentra spectabilis* L.)

Źródło: www.google.pl

Zioła

Zioła można uprawiać tradycyjnie na grządkach w ogrodach warzywnych lub ziołowych, można również wykorzystać ich walory dekoracyjne i zapachowe tworząc ciekawe kompozycje, np. w miejscu przeznaczonym do wypoczynku. Możemy posadzić je również w doniczkach w naszej kuchni. Uprawiane w domu, mają dłuższy okres wegetacji i są chronione przed zmienną pogodą. Wymagają dużo światła i wilgoci, nie lubią suszy i skoków temperatury. Większość gatunków ziół lepiej rośnie i efektywniej wygląda w grupach. Razem można posadzić: szczypiorek ogrodowy, pietruszkę naciową, bylicę, estragon i koper ogrodowy, lub: trybulę ogrodową, szczypiorek ogrodowy, pietruszkę naciową, cząber ogrodowy, bazylię pospolitą oraz tymianek pospolity. Dobrze też razem rośnie melisa lekarska obsadzona miętą lekarską, szalwią lekarską, szczypior-kiem ogrodowym, pietruszką naciową, lebiodką, majerankiem, cząbrem ogro-dowym, tymiankiem pospolitym, bazylią pospolitą i estragonem (Górska i in., 2009).

Należy również pamiętać, że wiele popularnych chwastów ma właściwo-ści lecznicze i jest również zaliczanych do ziół. Zioła powinny być uprawiane w każdym gospodarstwie agroturystycznym nie tylko ze względu na swoje wła-ściwości, ale także ze względu na korzystny wpływ na inne rośliny uprawne. Przyciągają one pszczoły i wiele innych owadów. Odstraszają swoim zapachem szkodliwe owady, podnoszą także odporność roślin. Z ziół przygotowuje się

również środki do zwalczania szkodników oraz chorób, są także cennym składnikiem kompostu (Poradnik rolnictwa ekologicznego, 1989). Zioła to rośliny zawierające substancje chemiczne, wpływające na metabolizm u człowieka. Są to gatunki przyprawowe, lecznicze i trujące. Między innymi: bazylia pospolita (*Ocimum basilicum* L.), żywokost lekarski (*Symphytum officinale* L.), bylica pospolita (*Artemisia vulgaris* L.), bylica piołun (*Artemisia absinthium* L.), hyzop lekarski (*Hyssopus officinalis*), bylica boże drzewko (*Artemisia abrotanum* L.), bylica estragon (*Artemisia dracunculus* L.), dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum* L.), kminek zwyczajny (*Carum carvi* L.), koper ogrodowy (*Anethum graveolens* L.), cząber ogrodowy (*Satureja fortensis* L.), szalwia lekarska (*Salvia officinalis* L.), melisa lekarska (*Melissa officinalis* L.), lawenda (*Lavandula* L.), mięta (*Mentha* L.), majeranek ogrodowy (*Origanum Majorana* L.), rozmaryn lekarski (*Rosmarinum officinalis*), rumianek pospolity (*Matricaria chamomilla* L. – ryc. 4). Ciekawostką jest, że kolendra siewna należy do jednych z najstarszych roślin zielarskich. Była uprawiana już w czasach biblijnych. Ma wiele właściwości leczniczych, między innymi: obniża poziom cholesterolu, poprawia łaknienie. Według Romanowskiej (2010) woń niektórych ziół, takich, jak: rozmarynu lekarskiego, geranium i tymianku pospolitego podnosi ciśnienie krwi.



Ryc. 4. Rumianek pospolity (*Matricaria chamomilla* L.)

Źródło: www.google.pl

Krzewy

Krzewy to rośliny drzewiaste o zdrewniałej łodydze, rozgałęziającej się na wiele pędów. W przeciwieństwie do drzew brak u nich osi głównej - pnia. Krzewy również idealnie komponują się w gospodarstwach agroturystycznych. Do krzewów polecanych do uprawy w gospodarstwach agroturystycznych należy zaliczyć między innymi: jaśminowca wonnego (*Philadelphus coronarius* L. – ryc. 5), lilaka pospolitego (*Syringa vulgaris* L.), śnieguliczkę białą (*Symphoricarpos albus* DuRoi), kalinę koralową (*Viburnum opulus* L.), jałowiec pospolity (*Juniperus communis* L.), bez czarny (*Sambucus nigra* L.), a także forsycję (*Forsythia* Vahl).



Ryc. 5. Jaśminowiec wonny (*Philadelphus coronarius* L.)
Źródło: www.google.pl

Drzewa

Do tych roślin zaliczają się największe rośliny lądowe. W gospodarstwach agroturystycznych powinniśmy sadzić drzewa owocowe, które są źródłem owoców. Między innymi są to: jabłonie domowe (*Malus domestica* – ryc. 6), grusze pospolite (*Pyrus communis* L.), śliwy domowe (*Prunus domestica* L.), brzośkwie zwyczajne (*Prunus perlica* L.).



Ryc. 6. Jabłoń domowa (*Malus domestica*)

Źródło: www.google.pl

Do ogrodów zakładanych w gospodarstwach agroturystycznych polecane są nie tylko drzewa owocowe ale także wiele innych gatunków drzew, które wpisywały się w krajobraz polskiej wsi. Między innymi są to: lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.), klon pospolity (*Acer platanoides* L.), kasztanowiec czerwony (*Aesculus xcarnea* Hayne), brzoza brodawkowata (*Betula pendula* Roth), wierzba iwa (*Salix caprea* L. – ryc. 7), jarząb mączny (*Sorbus aria* L.).



Ryc. 7. Wierzba iwa (*Salix caprea* L.)

Źródło: www.google.pl

Ogród ekologiczny w gospodarstwie agroturystycznym

W każdym gospodarstwie agroturystycznym powinien znajdować się ekologiczny ogród ziołowy lub warzywny. Górską i in., (2009) twierdzą, że świadomy konsument żywności wie, że warzywa i owoce spełniają w naszej diecie bardzo ważną rolę. Szczególnie cenne dla naszego zdrowia są te rośliny, przy uprawie, których nie stosowano chemii i syntetycznych środków ochrony roślin. Od tych uprawianych metodami tradycyjnymi różnią się nie tylko wartościami odżywczymi ale również smakiem oraz zapachem. Ekologiczny ogród warzywny a nawet ziołowy będzie niewątpliwie atrakcją każdego gospodarstwa agroturystycznego. Może on spełniać nie tylko funkcje zdrowotne ale również estetyczne oraz edukacyjne, szczególnie wtedy, kiedy będą rosły w nim rodzime gatunki roślin nieco już zapomniane i rzadko występujące w krajobrazie polskiej wsi.

Podsumowanie

Czynnikiem, mającym wpływ na wyjątkowość agroturystyki jest gospodarstwo rolne. Niewątpliwą atrakcją turystyczną jest możliwość bezpośredniego uczestniczenia w życiu gospodarstwa, pracach polowych, obcowanie ze zwierzętami i środowiskiem przyrodniczym. Atrakcją każdego gospodarstwa agroturystycznego może być ogród - dostosowany do potrzeb różnych grup wiekowych turystów. Odpowiednio zagospodarowana przestrzeń ogrodu będzie stwarzać możliwość podjęcia odpowiednich form aktywności w zależności od potrzeb turystów. Każda z potrzeb rekreacyjnych użytkowników ogrodu narzuca inne wymagania, np. odpowiedni dobór gatunków roślin, odpowiednią kompozycję, barwę i pokrój roślin. Rośliny w ogrodzie mogą mieć również znaczenie użytkowe, wypoczynkowe, zdrowotne, ochronne, kulturowe oraz edukacyjne.

Piśmiennictwo

1. Balińska A., Sikorska-Wolak I. (2009), *Turystyka wiejska szansą rozwoju wschodnich terenów przygranicznych na przykładzie wybranych gmin*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 20-64.
2. Bartkowski P., Nitkiewicz T. (2001), *Rozwój agroturystyki jako metoda wsparcia restrukturyzacji regionu częstochowskiego*. W: P. Bartowiak, E. Gurgul (red.), *Zarządzanie a dywersyfikacja na obszarach wiejskich w aspekcie integracji z Unią Europejską*. WNT, Warszawa, s. 61.
3. Bernaciak A., Omiecka J., Smogorzewska W. (2007), *Rośliny ozdobne w architekturze krajobrazu*. Cz. II. Wydawnictwo Hortpress Sp. z o.o., Warszawa, s. 71.

4. Chyc K. (2014), *Agroturystyka*. Wydawnictwo ALMAMER Szkoła Wyższa, Warszawa, s. 2-9.
5. Drzewiecki M. (1995), *Agroturystyka*. Bydgoszcz. Inst. Wydawnictwo „Świadectwo”, s. 12.
6. Gadomska E., Sikorski P., Smogorzewska W., Wierzbą M., Wysocki Cz. (2004), *Rośliny ozdobne w architekturze krajobrazu. Cz. I. Znaczenie roślin ozdobnych, warunki siedliskowe, rodzaje i właściwości gleb, uprawa, melioracje, nawożenie*. Wydawnictwo Hortpress Sp. z o. o., Warszawa, s. 1-159.
7. Górską M., Wróblewska M., Wiśniewski E. (2009), *Ekologia w gospodarstwach agroturystycznych*, http://www.lenikonopie.zielonewrota.pl/pliki/agroturystyka_new.pdf
8. Marks E., Połucha I., Młynarczyk K. (2002), *Rodzaje wiejskiej bazy noclegowej i ich specyfika*. W: K. Młynarczyk (red.), *Agroturystyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 89-90.
9. Młynarczyk K. (2002), *Agroturystyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 8-21.
10. *Poradnik rolnictwa ekologicznego* (1989), Ziola. Część III. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, s. 112-113.
11. Sznajder M., Przezbórska L. (2006), *Agroturystyka*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 56-58.

